MARCIN KROMER

Historyk polski XVI wieku.

Rozbiór krytyczny

napisał

LUDWIK FINKEL.

Osobne odbicie z XVI T., Rozpraw Wydz. hist.-filozof. Akad. Umiej.

W KRAKOWIE,
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem Ignacego Stelcla.
1883.

Spis rzeczy.

MARCIN KROMER
Historyk polski XVI wieku.
Rozbiór krytyczny

napisał

Ludwik Finkel.

Dziwne to doprawdy zjawisko, że historyja tak mało zajmowała się i zajmuje sama sobą. Mamy dzisiaj już dzieje każdéj niemal wiedzy, mamy wielkie dzieła kreślące obraz rozwoju rozmaitych gałęzi przemysłu, rzemiosł i kunsztów, ale historyi powszechnéj historyjografii, któraby nas pouczała nie tylko o głównéj przewodniéj idei dziejopisarzy, ale w ogóle o metodzie ich, o całym aparacie, że tak powiemy, dziejopisarskim, o sposobie używania źródeł i t. p., takiéj historyi nie posiada dotąd żadna literatura. Snać i tu miało się stwierdzić owo greckie powiedzenie, że najtrudniéj poznać siebie samego [1]).

---

[1]) Jedyne dzieło w tym rodzaju Lud. Wachlera „*Geschichte der historischen Forschung und Kunst*“ Göttingen 1812 już dawno przestarzałe. Mimo nagromadzenie dość bogatego materyjału i luźne, trafne uwagi, jest ono raczéj dykcyjonarzem historyków, biblijografiją historyczną, niż obrazem historyjografii. Zresztą prócz pojedynczych monografij nic na

A przecież zadanie to godne trudu, potrzeba konieczna do zrozumienia dziejów umysłu ludzkiego, historyi społeczeństw, narodów i państw.

Między historyją bowiem a historyjografiją zachodzi bliski związek, „epoki dziejopisarstwa są najczęściéj zarazem epokami dziejów“ [1]). Zbadawszy dzieje historyjografii poznamy téż lepiéj samę historyją, otrząsnąć z niéj potrafimy to, co z błędnego stanowiska autora, z poglądów i zapatrywań następnych wieków do niéj się wkręciło, co było tylko naleciałością późniejszą. Niedostatki i cechy każdoczesnego mechanizmu dziejopisarskiego podadzą nam sposób używania dzieł i źródeł historycznych.

Z tego wreszcie jak wieki późniejsze patrzą na życie ubiegłych pokoleń, dojdziemy zapatrywań ich na życie i stosunki współczesne. Każdy utwór historyczny nosi na sobie piętno czasu, w którym powstał, stosunków i okoliczności, wśród których się zrodził. Cóż odmaluje nam lepiéj ciasny horyzont poglądów średniowiecznych od suchego rocznika kościelnego lub napuszysto skreślonéj kroniki?

Poznanie tedy dziejów historyjografii nie tylko jest ważne i pożądane ale nawet konieczne; poznanie gruntowne, zbadanie wszechstronne pojedynczych autorów i dzieł wyprzedzić musi obraz całości. Winno ono jednak, by do

---

tém polu nie zrobiono. Najlepiéj jeszcze opracowane średnie wieki np. u Wattenbacha i Lorenza *Deutschlands Geschichtsquellen*, Zeissberga, Wojciechowskiego (o Rocznikach) i innych. Liczne, w najnowszych czasach wyszłe, dzieje historyjozofii uzupełniają tylko częściowo brak ten, bo zwracają uwagę jedynie na ogólną, filozoficzną ideję dzieł historycznych. Najkompletniejszy jest Rocholl „*Die Philosophie der Geschichte*“ Göttingen, 1878.

[1]) Patrz Nehringa „O historykach polskich XVI wieku“ I. część, str. VIII. Na ważność dziejów historyjografii najdobitniéj zwrócił uwagę Buckle w 6 rozdz. sławnéj Historyi Cywilizacyi w właściwy sobie genijalny sposób, chociaż nie bez dziwacznych i naciągniętych wywodów np. o szkodliwości wynalazku pisma.

właściwego wiodło celu, dwa zawsze mieć na oku względy: historyczny i historyjograficzny. Piérwszy odnosi się do samego dzieła, do faktów w nim opisanych, drugi bardziéj do autora, o ile się z kart swojéj pracy wychyla. Piérwszy odpowiada na pytanie, oile dane dzieło jest źródłem do pewnéj epoki, ile jéj przynosi nowych faktów, skądinąd nieznanych lub inne potwierdzających. Drugiemu chodzi więcéj o sposób pisania autora, o jego zapatrywania i poglądy dziejowe, o korzystanie i używanie przez niego źródeł, o ujęcie przedmiotu i o metodę historyjograficzną. Razem dopiéro obydwa te kierunki badania przyczyniają się do poznania dzieła i wypadków w nim opisanych, robią książkę przydatną do umiejętnego użytku. Razem one się popierają i uzupełniają: rozbiór historyczny, analiza źródeł prowadzi do poznania metody autora; poznanie autora jest probierzem dla wiarogodności i dokładności faktów i poglądów nie mogących inaczéj być skontrolowanymi. Gdybyśmy zważali tylko na źródłową, „historyczną“ wartość dzieł dziejopisarskich, tobyśmy chyba zepchnęli zadanie historyka do zbieran a wiadomości i materyjałów a wielu znakomitych dzieł nowożytnéj literatury wcale ocenić nie umieli, bo źródła, na których się opierają są nam wszystkim dostępne i znane. Gdybyśmy tylko drugi, literacki, „historyjograficzny“ pierwiastek brali w rachubę, toby rozbiory źródeł historycznych tylko pośrednią usługę samym oddawały dziejom“ [1]).

---

[1]) W naszéj literaturze mamy dopiéro kilka rozbiorów pisarzy historycznych. Przeważa w nich bądź to jeden bądź drugi kierunek. Historycy XVI wieku p. Nehringa są przeważnie szkicami historyjograficznymi; rozbiór IX ks. Długosza przez Dra Semkowicza jedynie historyczny; „Justus Jodek Decyusz“ Dra Hirschberga daje nam poznać raczéj czas przezeń opisany niż autora dzieła. Najlepiéj łączy oba kierunki St. Lukas w rozbiorze Podługoszowéj części Wapowskiego.

Mimo to przeważa dla nas, dla epoki nowożytnéj od XVI wieku począwszy, stanowczo wzgląd drugi nad piérwszym. Odkąd bowiem z humanizmem stała się historyja sztuką (t. z. *ars historica*), czém przedtém nie była, służąc jedynie praktycznym celom; odkąd zaczęto domagać się od historyka nie tylko zestawienia ubiegłych wypadków, ale pięknego rzeczy przedstawienia, powabnego opowiadania, odtąd na piérwszy plan wysuwa się metoda pisarza, jego talent dziejopisarski, krytyka historyczna. Podyktowano mu ściśle reguły, okazano odmienny sposób pisania dziejów. Nowy ten kierunek, błogi dla historyjografii, bo wyzwalający ją ze służby ubocznych tylko celów i innych nauk, a otwierający jéj széroko podwoje literatury, był często, osobliwie w początkach swoich, niezrozumiany i nadużyty. Byli w XVI wieku pisarze historyczni, którym już wcale nie chodziło o oryginalność treści, o nowe wypadki, a jedynie tylko o piękne i powabne ujęcie przedmiotu, o formę opowiadania. Reguły sztuki dziejopisarskiéj ją przedewszystkiém omawiały. Stąd téż i nam nie tyle należy w nich szukać nowych szczegółów, nie tyle patrzeć na zasób materyjału, jakiego dostarczają [1], bo pod tym względem zupełny spotkałby nas zawód, ile baczyć na rozwój i postęp metody; z zapatrywań ich i poglądów brać miarę o poglądach epoki, w któréj i dla któréj pisali; szukać notatek i aluzyj do czasu, w którym żyli, pytać o polityczne zwłaszcza ich teoryje i dążenia, bo one stanowią jedyną rzeczywistą wartość ich dzieł [2].

Rozbiór téż Kromera, który właśnie do takich nowoczesnych należy pisarzy, jak to poniżéj wykażemy, musi dążyć głównie a przyczyni się prawie jedynie do poznania

---

[1]) Porównaj Rankego „*Zur Kritik neuerer Geschichtschreiber*“ Ogóln. zbioru 34 tom, str. 144, gdzie powiada po szczegółowym rozbiorze pisarzy hist. epoki humanizmu, że „*wahrhaft original*“ znajduje tylko Joviusa.

[2]) Uwagę tę zrobił już Wachler *l. c.* I. str. 216.

jego samego, do poznania wieku, w którym żył i pisał. Z dziejów przezeń skreślonych, da się wycisnąć ledwie jakaś drobna wiadomość, powzięta bądź to z nieodszukanego dotychczas dokumentu, bądź to u zdegenerowanéj już tradycyi. Dla historyi uzyskaliśmy same tylko ujemne rezultaty; na historyjografią, na poglądy Kromera, może z pracy naszéj niejeden spłynie promień.

Jeżeli bowiem rozbiór naszych dziejopisarzy podługoszowych w ogóle do ujemnych prowadził rezultatów, jeżeli dziś już nie widzimy w nich nic, jak szereg wzajemnych kopistów i przerabiaczy z małą tylko szczyptą tych wiadomości, które do współczesnéj sobie epoki dorzucili; to cóż powiedzieć o opracowaniu Kromera, który jak wiadomo, nie pisał wcale dziejów współczesnych [1]), a czerpał prawie wszystko z innych, przechowanych i do naszych czasów źródeł. Z pojawieniem się tych źródeł znika coraz to bardziéj wartość jego dla dziejów. Okazanie się Wapowskiego zadało mu, rzec można, cios stanowczy; publikacyja dokumentów coraz to czyni go zbędniejszym. Jeżeli bowiem nikt nie szukał w nim już oddawna wyjaśnień do epoki piastowskiéj, to przecie udawać się musiano do dzieła Kromerowego po szczegóły do czasu 1480—1506, z których jednak po wydaniu w najnowszych czasach Wapowskiego pozostało ledwie parę drobnostek, a i tych liczba znika statecznie [2]). Ale dopókąd źródła te zalegały w rękopisach, przez długie wieki był Kromer źródłem dla naszych pisarzy. Miał dla nich treść wielu dokumentów, skądinąd im nieznanych, miał nie tylko wszystkie te wiadomości, które dziś czerpiemy z Wapow-

---

[1]) Kromer urodził się 1512 lub 1513, a dzieje jego kończą się w r. 1506.

[2]) Proces ten znikania wartości dzieła może jedyny w swoim rodzaju. Już po Wapowskim wyszło w źródłach dziejowych sprawy wołoskie wyd. przez Jabłonowskiego i znowu podały kilka źródeł Kromerowych.

skiego, ale nawet przez pół wieku zupełnie, przez sto pięćdziesiąt lat w znacznéj części zastępował im Długosza [1]). Wtedy nie tylko miał znaczenie źródła, nie tylko był ogólnie w kraju i za granicą czytywany, ale cieszył się nadto rozległym wpływem i znaczeniem, które się odbiło na wszystkich naszych dziejopisarzach aż do Naruszewicza [2]). Ojcowstwo dziejopisarstwa polskiego dzieli Długosz bezprzecznie z Kromerem, przez którego, obleczony w szatę jego formy i poglądów, przez długie czasy przemawiał. Pod tym względem ma Kromer w literaturze historycznéj nie małe znaczenie. Poznanie więc jego zalet i przywar może nam dać wskazówkę co do dalszego rozwoju naszéj historyjografii.

Zdawało mi się koniecznem wysunąć naprzód tych uwag parę, aby usprawiedliwić niemi metodę naszego rozbioru, do którego zgoła nie można było zastosować sposobów dotąd używanych przy pisarzach współczesnych, a jeżeli nie współczesnych, to rozbieranych ze stanowiska zbyt jednostronnego. Winienem wszelako wspomnieć, że wiele ze spostrzeżeń tych zawdzięczam częstéj i gruntownéj dyskusyi nad tym przedmiotem w seminaryjum historyczném pod kierownictwem Profesora

---

[1]) Historyja Długosza przez długi czas była znana tylko z rękopisów, w licznych odpisach po biblijotekach możnych zalegających. Dopiéro w r. 1614 a potém 1615 wydał w Dobromilu Herburt 6 ksiąg Długosza. Cała historyja okazała się nie prędzéj jak 1711 i 1712.

[2]) Porównaj dedykacyją Naruszewicza: „Każda epoka rządzącéj tém królestwem zwierzchności miała monarchów, którzy kazali pisać dzieje krajowe, a biskupów którzy rozkazy wykonywali. Wincenty Kadłubek, biskup krakowski, zostawił nam dzieło swoje z woli Kazimiérza Sprawiedliwego Piasta, a Marcin Kromer, warmiński, na żądanie Zygmunta Augusta Jagiellona... Nie umiem sobie pochlebiać, abym się przynajmniéj z drugim porównał wyborem pióra i znajomością rzeczy“.

Dra Ksawerego Liskego a zwłaszcza samemu czcigodnemu kierownikowi a nauczycielowi memu. To téż korzystam ze sposobności, aby tutaj wyrazić mu najserdeczniejsze podziękowanie za cenne wskazówki i częstą zachętę wśród pracy nad Kromerem, a za gorliwe zajmowanie się mojém wykształceniem przez cały przeciąg studyjów uniwersyteckich złożyć zapewnienie prawdziwéj wdzięczności.

Zarazem wolno mi będzie złożyć także serdeczne podziękowanie drugiemu memu nauczycielowi Drowi Izydorowi Szaraniewiczowi, Profesorowi historyi austryjackiéj, który mi nigdy nie szczędził przychylności i względów.

I.

Życie Kromera.

Życie Kromera opisał obszernie warmiński kanonik, ksiądz Eichhorn w czwartym tomie czasopisma poświęconego historyi i starożytnościom warmińskim [1]). Duża ta, na podstawie rozległéj korespondencyi skreślona monografia, nie jest mimo pochwały słusznie jéj oddawanéj, dla nas zwłaszcza wcale wystarczającą. Nie pozwala nam poznać Kromera

---

[1]) *Der ermländische Bischof* Martin Cromer *als Schriftsteller, Staatsmann und Kirchenfürst. Von Domdechand* Dr. Eichhorn w *Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands. Braunsberg, 1869. IV. Band.* str. 1—474. Duże dzieło Cypryjana Walewskiego p. t. Marcin Kromer jest prawie dosłownym przekładem Eichhorna. Walewski nie skorzystał nawet z dzieł i źródeł polskich, których ks. Eichhorn nie znał wcale, ani z dodatków umieszczonych na końcu swojéj książki, listów Kromera i do Kromera, które, obok wyczerpującego spisu biblijograficznego, stanowią jedyną rzeczywistą wartość tego dzieła. Porównaj recenzyje w Przegl. krytycznym 1874, Nr. I. i Przewod. nauk. i lit. 1874, I. 278. Co do samego Eichhorna patrz artykuł Dra Liskego w Dzienniku poznańskim w r. 1869, Nr. 3 i nn.; obszerne streszczenie podaje w Przeglądzie pol. 1869, I—III. Powidaj. Prócz biografij w literaturach (najobsz. u Wiszniewskiego) mamy szkic Siemieńskiego w portretach I tom, żywot Kromera w Przyjacielu ludu z r. 1835 Nr. 29, Syrokomli przed przekładem „Polski“ i wiele innych.

jako człowieka z zaletami i wadami jego, dyplomatę i męża stanu polskiego, nie daje dobrego wyobrażenia o uczonym i historyku; słowem nie zajmuje się tém, co Kromer robił w Polsce i dla Polski; nie wprowadza nas do społeczeństwa, wśród którego przecież żył i działał przez lat parę dziesiątek, bo czcigodnemu autorowi chodziło widocznie głównie o działalność jego w Warmii, na książęcym, biskupim stolcu, a czasy poprzednie i działalność gdzieindziéj i na innych polach miały być tylko wstępem lub uzupełnieniem [1]). Nie jest to zresztą krytyczne przedstawienie życia Kromera: Eichhorn skreślił obu szermierzom katolicyzmu XVI wieku, których zasługą odbiła się bezskutecznie fala nowości od brzegów małego księstewka warmińskiego, Hosyuszowi [2]) jak Kromerowi prawdziwą apologiją, pochwałę w całém tego słowa znaczeniu.

Nie chcemy i nie możemy luki téj w tém miejscu uzupełniać. Życie Kromera tak potężnie zarysowało się w politycznych stosunkach Polski i Europy poniekąd, znaczenie czynów jego tak było doniosłe i przeważne, pole działania tak rozległe i wszechstronne, że zaprawdę każda niemal część jego potrzebuje osobnéj uprawy. Stosy listów Kromera po rozmaitych zalegają biblijotekach; żaden prawie większy zbiór korespondencyi z drugiéj połowy XVI wieku nie obę-

---

[1]) Ośmielamy się to twierdzić mimo tytuł wyż przytoczony. Eichhorn nie zna ani stosunków ówczesnéj Polski, jéj potrzeb i dążeń, ani literatury polskiéj. Sama niewymierność dzieła poprze nasze twierdzenie. Z 474 stronnic 117 zajmuje się okresem jego życia od urodzenia do r. 1569, a więc 57 latami; reszta str. 357 od 1569—89 a więc 20. W ostatnich tych rozdziałach jest Eichhorn dopiéro dokładnym zupełnie i stawia Kromera na tle stosunków warmińskich, które obszernie opowiada.

[2]) Dr. Ant. Eichhorn. *Der ermländische Bischof und Cardinal* Stanislaus Hosius. Mainz, 1854, 2 tomy.

dzie się bez kilku listów jego, bo ich napisał tyle w ciągu długiego swego żywota, a z najrozmaitszymi ludźmi zostawał w stosunkach [1]). Z nich dopiéro dałaby się stworzyć całość działalności tego męża: dyplomatyczna, literacka, a zwłaszcza religijno-polemiczna, w tym zakresie, jak to uczynił ks. Eichhorn dla biskupstwa warmińskiego.

Naszém zdaniem ocenić Kromera jako historyka. Życie jego obchodzi nas głównie z tego względu. Pragniemy zaznaczyć jakie było stanowisko jego wśród ruchliwych tych czasów i ludzi, nakreślić, naszkicować raczéj obraz człowieka tego, jak się nam przedstawił, by tém snadniéj ocenić pogląd jego na dzieje, boć ten nigdy zupełnie od indywidualności pisarza nie da się oderwać, tém mniéj zaś w czasie żywo grających namiętności politycznych i religijnych. Wtedy to, już w XVI. wieku, wyrzekł jeden z piérwszych filozofów dziejów, mąż niezwykłych zdolności Jan Bodin, że roztropny dziejów czytelnik nie piérwéj o dziele historyczném sąd jaki wyda, zanim życie i usposobienie autora dokładnie pozna [2]).

Ograniczamy się jednak tylko do bliższego zapoznania się z czasem przed wyjściem piérwszego wydania dziejów Kromerowych, bo raz wykażemy, że następne edycyje, mimo liczne zmiany stylistyczne, zasadniczo wcale się nie

---

[1]) Wylicza Eichhorn str. 8—11. Walewski 1—5. W bibl. Ossolińskich jest duży kodeks listów jego i do niego pod Nrem 155; także 156 (między listami Rozrażewskiego) 168 itd. (p. Katalog Rękopisów. Zeszyt I. Lwów, 1880). W biblijotece Jagiellońskiéj znajdują się listy Kromera lub do Kromera wedle katalogu Dra Wisłockiego pod Nr. 17. 28 (same listy do Kromera; rękopisu tego używałem) 60, 114, 118, (154?), 1134 i t. d.

[2]) „*Prudens historiarum lector nec prius de historia sententiam feret, quam historii mores ac ingenium plane intellexerit*". Bodinus w dziele *Methodus* (wyd. w *Artis historicae Penus octodecim. Basileae, 1579*) *p. 37.*

różnią, powtóre tu urywa się zupełnie wydany dotąd, nam przystępny materyjał [1]).

* * *

Na Podgórzu Karpackim, w miasteczku Bieczu, urodził się Marcin Kromer w roku 1512 [2]). Ojciec jego nazywał się Grzegorz, matka Agnieszka z domu Czermińska. Z rodzeństwa był Marcin najstarszy; po nim szedł Jędrzéj, wcześnie zgasły [3]), Bartłomiéj, Mikołaj i siostra Natalia [4]).

Kromerowie należeli do zamożniejszych i znakomitszych mieszkańców Biecza. Ojciec i dziad Marcina Bartłomiéj, ożeniony z Anną Benarowską [5]) obaj rajcy bieccy, byli fundatorami pięknéj kaplicy w kościele miejskim [6]), posiadali duży dom, sięgali po rękę córek szlacheckich, a dzieci do wysokich szkół posyłali. Po kądzieli, ze strony matki i babki, był Kromer bezsprzecznie szlachcicem i wielu krewnych szlachectwem ozdobionych posiadał [7]).

---

[1]) Do r. 1550 sięga I tom Hosianów, główne źródło nasze. Przed wyjściem II tomu opracowanie całego życia Kromera jest niepodobném. Zresztą dyplomatyczna czynność nie może tu być traktowaną, bo wymagałaby osobnego studyjum, biskupią przedstawił już ks. Eichhorn.

[2]) Roku urodzenia pewnie oznaczyć nie można. Data 1512 czy 1513 polega na wzmiance Leo w „*Hist. Prussia*“ p. Eichhorn 12 nota 3.

[3]) Wiszniewski H. Lit. VII. 385. powiada, że w r. 1538 a powołuje się na nagrobek u Wszyst. Świętych w Krakowie.

[4]) O nich Eichhorn 12—15.

[5]) Czermińscy i Benarowscy występują często w współczesnych aktach bieckich.

[6]) Wedle tablicy umieszczonéj w kościele przez Marcina Kromera, odbitéj w Przyjacielu ludu VII. 2 część, str. 365 (tamże i rysunek domu Kromerów).

[7]) Rozstrzyga to stanowczo dokument nobilitacyjny (u Walewskiego w dodatkach str. 30) wyd. przez Zyg. Augusta: *Licet igitur et parentibus bonis honestisque sit natus, quippe cuius avia paterna et mater nobili sanguine fuę-*

O wychowaniu KROMERA nie posiadamy żadnych dat Godzi się wszakże przypuszczać, że było ono ściśle religijne, dalekie od budzących się na zachodzie, wrogich kościołowi, antykatolickich prądów; stwierdzają to i bogobojne fundacyje Kromerów i słowa samego MARCINA, że „od wczesnego dzieciństwa płonął żarem nabożności“ [1]).

W r. 1528 spotykamy MARCINA w Akademii krakowskiéj; słucha kursów Jana z Kazimiérza [2]) i Cyriaki Strozy. Ale niebawem po uzyskaniu stopnia bakałarza w r. 1530 opuszcza zakład naukowy, powołany przez Chojeńskiego, biskupa przemyskiego i przełożonego sekretarzy koronnych (*maior secretarius Regni*), do kancelaryi królewskiéj [3]). Wtedy nazywa go nauczyciel Stroza „najlepszym ze wszystkich uczniów, z którego pragnął mieć w pracy najwierniejszego towarzysza“. KROMER znany był już wówczas z niektórych utworów wierszowanych, łacińskich i greckich [4]).

---

rit prognata. Sam KROMER kilka razy o tém wspomina np. w Polonii p. 498 (wyd. kolońskie) lub w Apologii (u WALEWSKIEGO Dod. p. 35). Że zaś ojca miał mieszczanina sam przyznaje w Apologii: „*Plebejum equidem patrem habui: fateor*“. Cały więc ekskurs Syrokomli (w tłóm. Polonii str. 60) i wielu innych obmowy są bezzasadne.

[1]) Patrz piérwszą mowę synodalną KROMERA z r. 1542, gdzie mówi: „*studium pietatis, quo ab ineunte pueritia semper flagravi*“.

[2]) MUCZKOWSKI *Statuta nec non liber promotionum Crac. 1849*. str. 183. Toż u SOŁTYKOWICZA. Stan Akad. krak. 598.

[3]) Czytaj dziełko p. t. *Marci Tulli Ciceronis ad Trebatium Topica* wyd. przez CYRYJAKA STROZE w r. 1530. W przedmowie poświęconéj KROMEROWI żegna go czule: „*Id tamen*, dodaje, *nos consolatur, quod vir clarissimus publica ad munia maxima tua laude evocaverit*“. Rok wyd. téj książki cokolwiek niepewny. Idziemy tu za WALEWSKIM, który prostuje MECHERZYŃSKIEGO na podstawie egzempl. bibl. jagiell. Nie wiem dlaczego ESTREICHER podając dziełko to pod r. 1530 dodaje w nawiasie: właściwie 1533.

[4]) WALEWSKIEGO spis biblijogrf. Nr. 1.

Prawidłowo rozpoczynał karyjerę Kromer: tym szlakiem szli wszyscy znakomici mężowie polscy XVI wieku. Z akademii, gdzie nabył humanistycznych wiadomości i wymaganéj łatwości w rymowanéj mowie starożytnych, przeszedł do kancelaryi królewskiéj otwierając sobie tym sposobem drogę do najwyższych zaszczytów.

Z Chojeńskim, patronem swoim [1]) i kancelaryją królewską przenosił się Kromer z miejsca na miejsce. W r. 1536 znajdujemy go na Litwie, w Wilnie [2]). Mimo to nie zaniedbywał zajęć literackich, bądźto z wrodzonego zamiłowania, bądź téż, że w wieku owym literatura była jednym z kluczów do znaczenia i wpływów [3]). Przed innemi naukami chętnie oddawał się filozofii. Nie była to jednak filozofija w dzisiejszém tego słowa znaczeniu; nie dociekanie przyczyn wszechbytu lub praw ogólnych miała ona na oku, bo kwestyję tę rozstrzygała dla wieku owego wiara, „owa wiedza z bojaźnią boską złączona“ [4]), ale t. z. *philosophia moralis*, niby pogląd na życie, właściwie maksymy i wskazówki etyczne. Rad zbierał takie zdania moralne Kromer. Focylida poemat przezeń na łacinę przełożony jest właśnie zbiorem krótkich nauk, admonitoryjum, „z którego można w kilku

---

[1]) Sam go tak nazywa w dedykacyi do *Aurea carmina Pythagoreae* (spis Walewskiego Nr. 7) Chojeński mówi o Kromerze: „*Cromerus meus*“ Hosiana nr. 17.

[2]) Na jakiéj podstawie każe mu Walewski (str. 6) jechać tam już 1533 i być przydzielonym do dworu Zygmunta Augusta, nie wiem. Co do r. 1536, patrz spis biblijogrf. Walewskiego Nr. 7 i 8, Hosiana Nr. 17.

[3]) Ślady tych usiłowań znać po wielu pismach pozostałych jak tłómaczenia: *Aristotelis. De iuventa et senectute 1532; Aurea carmina Pythagoreae 1536; Phocylidis philosophi poema 1536* i oryginalne: *De Christi triumphio 1533; Consolatio Choinio post mortem patris 1534, Deliberatio Lucretiae 1535; De Valetudine Sigismundi* itd. 1536, patrz spis Walewskiego 2—8.

[4]) Hosiana str. 94 (Hosyusz do Kromera).

wierszach nauczyć się owéj ogólnéj zasady życia, którą filozofowie w wielkich zamknęli księgach, tak dokładnie i nieskazitelnie, że od świętych ksiąg ewangielicznych nie wiele odstępuje". W dedykacyi Focylida spotykamy się także po raz piérwszy ze skargą Kromera na zepsute czasy i nowatorstwo religijne, tak często późniéj przez niego powtarzaną. „Litość mnie bierze nad tymi nowymi chrześcijanami, pisze, jeśli ich tak zwać się godzi, którzy z bezwstydną powagą tyle sobie i swoim wyuzdanym namiętnościom pozwalają, że i poganie w takie plugastwo popaść nigdy nie chcieli, tak rozwiązłe jest dzisiaj życie" [1]) i t. d. Z takiego stanowiska, ze stanowiska filozofa, moralisty, w ciemnych kolorach przedstawiało się już wtedy społeczeństwo Kromerowi. Przyczynę złego upatrywał w reformacyi.

Wyjazd za granicę, pobyt we Włoszech zaciemnił jeszcze ten pogląd Kromera. Dawno już marzył o podróży za granicę; zbierał na to potrzebne fundusze. Dopomógł w końcu Chojeński i wyasygnował młodemu sekretarzowi swemu 60 dukatów na drogę [2]). Pragnął snać uczony protektor, aby Kromer ukończył za granicą studyja prawne [3]) i za powrotem kancelaryi jeszcze większe oddawał usługi. Sam Marcin morzył o wydoskonaleniu się w literackim zawodzie, o katedrze naukowéj i nauczaniu młodzieży za powrotem, bo ten rodzaj życia zdawał mu się najszczęśliwszym, najbardziéj odpowia-

---

[1]) Czytaj w dedykacyi Focylida poświęconego Joachimowi brand. zięciowi Zygm., który niebawem sam do „nowych chrześcijan" przystał.

[2]) Hosiana str. 32. Hosyusz do Kromera: *Putat fortassis* (Chojeński) *ad eos quos dedit 60 ducatos, adjunxisse te tuos totidem.*

[3]) Porównaj list Kromera do Dantyszka z Włoch u Wiszniewskiego VII. nota 290, gdzie pisze, że wedle woli Chojeńskiego słucha wykładów prawnych.

dającym jego talentom [1]). Nie w innym téż celu, jak aby obznajomić młode pokolenie z arcydziełami greckiéj literatury, wydawał, co sam w przedmowach powiada [2]), liczne przekłady swoje. Za granicą zaś bawiąc, naprzód w Padwie, potém w Bolonii, nie zaniedbywał owych, jak pisze do DANTYSZKA, najczcigodniejszych dyscyplin [3]).

Kiedy KROMER przybył do Włoch i wpisał się w poczet uczniów sławnych uniwersytetów, już humanizm schodził z wysokiego szczytu na jaki wzniósł się w czasach, kiedy popierany przez książąt włoskich, przez potężnych papieży i całą ich świtę, liczył w swym gronie prawdziwe zastępy. Odkąd zawładnął umysłami inny, stokroć potężniejszy prąd reformacyjny, odkąd humanizmowi nie pozostało nic innego, jak się z nim złączyć, odtąd stracił łaskę potężnych protektorów, a w samém jego łonie powstało niebezpieczne rozdwojenie na tych, co dali się unieść nowym, pełnym życia i przyszłości ideom i na innych, którzy wiernie stali około dawnéj wiary, dawnych nawyknień. W Niemczech stopił się humanizm w reformacyi; we Włoszech poszedł zupełnie w usługi reakcyi katolickiéj.

Inni ludzie wstępowali na posterunki dawniéj przez humanistów zajmowane; wychowani wprawdzie na téj saméj klasycznéj literaturze, ale patrzący na świat, na stosunki już

---

[1]) W tymże sawym liście: „*Nam hoc genus (scilicet in otio litterario) vitae et beatum imprimis et ad ingenium meum accomodatum esse iudico*". Porównaj téż Hosiana, str. 32.

[2]) Spis WALEWSKIEGO Nr. 7. „*Operae precuim me facturum esse existimavi, si ea carmina latinis auribus in gratiam studiosorum adolescentium transfunderem.* Toż samo w przedmowie do *Phocilidis poema*: „*studiosi iuvenes, quorum hic utilitati servitum*".

[3]) Patrz Rp. Ossol. 155. p. 346 a — 3476 KROMER do króla „*Neque is tamen ego sum, qui me errare non posse putem... praesertim cum jam quidem alio quodam, quam iuris studio delecter*" w r. 1561 19 Lipca.

z innego, trzeźwego punktu widzenia. Humanizm był dla tamtych pokoleń celem samym w sobie; przynosił i dyktował reguły życia, wytwarzał owe lekkie, zmienne, pozbawione wszełkiéj moralności, dbające nie wiele o religiją i sumienie charaktery, prawdziwie fantastycznych ludzi. Humanizm późniejszych pokoleń, Caraffy lub Hosyusza, Lutra czy Huttena, był tylko jakby środkiem dla osiągnięcia innych celów, do dopięcia większych zamiarów [1].

Na ten prąd reakcyjny, silny, porywający natrafił we Włoszech Kromer, przyjaciel Hosyusza, katolik z wychowania gorący. Nie dziw, że go ze sobą całą mocą pochwycił, że go sobie zupełnie podbił.

Nie długo bawił Kromer na ziemi włoskiéj. W Marcu 1538 zszedł z tego świata czcigodny jego protektor, biskup Chojeński, a tém samém wyschło źródło dochodów. Jeżeli już za życia jego nieraz przychodziło się Kromerowi zapoznawać z niedostatkiem, to teraz w prawdziwie fatalném znalazł się położeniu [2]. Szczęściem już z nauki i talentu znany był w kraju, zyskał sobie takich przyjaciół, którzy pomódz mogli i pomódz chcieli. Łukasz z Górki, biskup kujawski, Piotr Gamrat, nowo zamianowany biskup krakowski, pospieszyli z wsparciem; zgłosił się niebawem także Dantyszek, poinformowany zapewne przez Hosyusza o stosunkach Kromera.

Mógł tedy kończyć rozpoczęte w Bolonii studyja prawnicze, które uwieńczył stopniem doktora obojga praw; ale niebawem potrzeba było wracać do kraju. Na wiosnę w r.

---

[1]) Obszerniéj u J. Burckhardta „*Die Cultur der Renaissance in Italien. III. Aufl. besorgt von* Ludv. Geiger. Leipzig, 1877, I. str. 311 (*XI. Sturz der Humanisten im 16 Jahr.)*. Także II i VI rozdział: „*Sitte und Religion*“, Rankego „*Die röm. Päpste*“ T. I. (37 ogóln. zbioru) str. 87 i nn.

[2]) Hosiana. Hosyusz do Kromera: „*Restrictior est is, ex cuius solius liberalitate pendes*“.

1539 pragnął jeszcze zwiedzić Rzym, miesiąc tam zabawić, zobaczyć Paryż, a potém przez Niemcy podążyć z powrotem do Polski [1]. O ile wykonał te swoje zamysły na pewne powiedzieć nie umiemy, możemy wszakże z wszelkiem prawdopodobieństwem przypuścić, że w Rzymie przez czas jakiś przebywał [2].

Za powrotem do kraju w r. 1540 [3] wziął się Kromer w myśl nabytych przekonań i powziętych planów z żelazną energiją do dzieła. Jeszcze w Bołonii znalazł w starym, spłowiałym, stoczonym przez móle i robactwo rękopisie, świetne mowy Jana Złotoustego [4]. Był to dlań skarb nieoceniony [5]. W Chryzostomie znajdował nie tylko niezrównany wzór chrześcijańskiéj wymowy, ale odpowiednio od swoich skłonności i poglądów widział w nim prawdziwego chrześcijańskiego filozofa moralistę. Zajął się też teraz gorliwie przekładem tych mów na język łaciński, aby je bardziéj uczynić przystępnemi. W dedykacyjach różnym osobom, jak Gamratowi, Janowi Tarnowskiemu, Piotrowi Kmicie, Erazmowi opatowi mogilskiemu, i Sewerynowi Bonarowi kasztelanowi i staroście bieckiemu, zaznącza Kromer wyraźnie to swoje stanowisko. Pragnie zapobiedz ogólnemu zepsuciu i upadkowi moralnemu, „nieprawości, która, jak mówi, nie wie czy kiedy większa była [6]), skoro nawet domy boże stały się ja-

---

[1]) Tylekroć cytowany list Kromera do Dantyszka u Wiszniewskiego.

[2]) Patrz Hosiana 59. Hosyusz posyła Dantyszkowi listy dwa Czarnkowskiego i Kromera. A że Czarnkowski był wówczas w Rzymie (jak widać z nr. 43, 51, 78), więc bardzo prawdopodobném, że obydwa listy razem nadeszły.

[3]) Hosiana nr. 71.

[4]) Patrz Dedyk. (Gamratowi) kazania „*De divitiis et paupertate*“, gdzie opowiada o tém odkryciu.

[5]) Już w r. 1528 wydał „rozmowę króla z mnichem“ tegoż Jana Złotoustego Hosyusz.

[6]) We wstępie do kazania: „*De divitiis et paupertate*: „*pravitate qua nescio an maior, qua inquam fuerit*“.

skiniami łotrów" [1]), a nie porusza nikogo już zapał szlachetny i chęć pełnienia dobrych uczynków, bo wszystkie umysły zajął niecny zwyczaj ucztowania i picia [2]). We wstępie zaś do kazania o duszy rozwodzi się nad rozmaitemi zapatrywaniami starożytnych filozofów o tém, co jest dusza; a wykazawszy w nich dziwne sprzeczności tak kończy: „Zdaje mi się nie najgorzéj sądzi Galenus, u którego znajduję, że o duszy, czém ona jest i jaką ma władzę nic pewnego nie można się dowiedzieć z filozofów starożytnych. Skądże więc wiedzę tę czerpać należy? sądzę, że z pisma świętego. Z pisma bierze ją téż Złotousty".

Z wstępów do tych przekładów osądzić można, co Kromer z zagranicy do kraju przywiózł, czém umysł jego zajmował się w tym czasie. Lepiéj jednak przedstawi nam się jego charakter i sposób myślenia z korespondencyi z Hosyuszem.

Kromer wróciwszy do Polski znalazł chętne przyjęcie w kancelaryi Gamrata, który, jako sam niepewnego pochodzenia, wychowanek Erazma Ciołka, rad otaczał się plebejuszami, jakby ich sobie bardziéj wiernymi sądził [3]) a i młodzieńców zdolnych, w prawie biegłych, na swe usługi potrzebował. Chciał mu nadto hojny protektor, zarządca dwóch dyecezyj dać jakąś parochią, skądby nie oddalając się z kancelaryi pobierał dochody. Kromer nie przyjął jednak tego daru. Zadziwiło to nawet Hosyusza, nawet dla niego były skrupuły Kromera niewytłomaczoną zagadką. „Winszuję ci" pisał do niego, „filozoficznego umysłu, żeś nie przyjął parochii; ale ponieważ i w filozofii wykształcony jesteś, i w pra-

---

[1]) *„De non contemnenda ecclesia dei"*: *„domum dei speluncam latronum fieri"*.

[2]) Do Jana Tarnowskiego na czele *„De ingluvie et ebrietate"*.

[3]) Życie Gamrata opisał Padniewski Rkp. Ossol. 2470. *„In plebejos propensior fuit et quasi eos fideliores sibi vel amiciores existimavit"*.

wie, które także niedaleko filozofii odbiegło, a nadto obyty w pismach świętych, powiedz mi, czy godzi się odrzucać parochią dla tego, że jest parochią, że sądzisz, iż obowiązkom parocha nie zupełnie zdołasz odpowiedzieć, na to tylko, aby się dostała mniéj godnemu, który nie zechce nawet kosztów łożyć, by obowiązki przez kogo innego spełniane były"? itd. [1]). A na to Kromer:

„Wiem ja, że nie wykonać obowiązku lub go nie przyjąć wcale na jedno prawie wyjdzie. Lecz wolałbym, gdybym miał podróżować morzem, złodzieja, cudzołozcę, ciemięzcę, szachraja i człowieka ze wszystkiém bezecnego, nawet mniéj zdolnego sternika na sterze, niż męża najlepszego, filozofa, astrologa, teologa nadto mądrze i dokładnie w radzie i w porcie o sztuce sterowania rozprawiającego, jeżeli ze mną na okręt nie wsiędzie a na fale i burze rzuconego opuści"... Działać nie mówić potrzeba. „Mam, powiadasz, przez innego zawiadować parochią. Jeśli on zdolny jest, pytam cię, dla czego raczéj nie jego robią plebanem, chyba na to, aby on ponosił trudy paszenia i doglądania trzody a ja spokojny, jeśli nie skórę i mięso, to przynajmniéj mleko i wełnę brał"? [2]). W każdém słowie tego listu, w tonie samym, stanowczym, energicznym, czujemy już człowieka nieszczędzącego dla swych przekonań i zasad niczego i nikogo, nawet siebie samego. Teraz jeszcze oddany cichéj naukowéj pracy, więc nie dziw, że twardy, nieugięty w przekonaniach. Ale niebawem spotkamy go na arenie publicznéj z tém samém piorunującém słowem, nie odstępującego ani na włos od reguł i przykazań.

W r. 1542 zwołał Gamrat synod do Piotrkowa. Prócz arcybiskupa stawił się osobiście Sebastyjan Branicki, biskup poznański, przybyli delegaci nieobecnych biskupów, wielu ka-

---

[1]) Hosiana Nr. 71, str. 93—4.

[2]) List 31 Grudnia 1540. Hosiana l. 87.

noników i wysokich kościelnych dygnitarzy [1]). Przed nimi miał wystąpić po raz piérwszy publicznie, z dłuższą przemową Kromer, liczący wówczas zaledwie lat 30, bez wybitniejszego stanowiska, prócz tytułu kanonika pułtuskiego [2]), który jeszcze w r. 1536 otrzymał od Chojeńskiego, wówczas biskupa płockiego z rezydencyją w Pułtusku. Mowa ta synodalna z r. 1542 jest dalszym dowodem ówczesnego sposobu myślenia Kromera, jest piérwszym potężnym głosem reakcyi katolickiéj w Polsce. Jeszcze na dobre u nas nie zagnieździł się protestantyzm a już spotykał przeciwników, stojących w pogotowiu do zwalczania go. Kromer wiedział, że sposobem przeciw reformacyi nie jest walka na zewnątrz, walka z nowatorami; ale przeobrażenie w kościele, poprawa samego kleru, zapobieżenie dalszym odstępstwom.

„Cóż, woła on, jest większego, znakomitszego, co bardziéj boskiego nad stan kapłański, Bogami zaiste w ciało odzianymi zdadzą się być kapłani! Takie było przekonanie naszych przodków o kapłaństwie... I nie tylko u tłumu była cześć dla nich, sięgała ona zarówno książąt jak królów: nie tylko prywatnie, lecz nawet publicznie hołd i poszanowanie im oddawano.

„Była niegdyś cześć dla kapłanów, która za naszego wieku niestety na odwrót się zwraca. Świeccy przywłaszczają sobie władzę cytowania, nawet sądzenia księży, albo raczéj, bo prawdę należy mówić, sami im tego dozwalają chciwi i ambitni kapłani. Dziwne oto zjawisko! Cytuje księdza ceklarz okrutny: staje, staje przed srogim uprzedzonym sędzią jak owca przed postrzygaczem; Chrystus przed Herodem“.

„Skądże to?“ pyta, „Bo była u tych dawnych kapłanów świętość obyczai, czystość życia, żądza dziwna naboż-

---

[1]) Patrz spis u Walewskiego Nr. 18.
[2]) Patrz Hosiana 32. Może już wtedy przyjął plebaniją w Biecku. Eichhorn 19, nota 4.

ności, gorąca miłość Boga i bliźniego. Nie bez nauki rozwiązli młodzieńce i chłopce lub nie mniéj od dzieci nikczemni starce od świeckich zajęć, od podłych i haniebnych częstokroć usług dostępowali urzędu kapłańskiego, nie krewnych i powinowatych szli w górę staraniem. Gier, zabaw i wczasu każdego unikali jak zarazy, stronili od towarzystwa kobiet........

....I nie prowadził wojska, kto przedtém żołnierzem, dziesiętnikiem, setnikiem i trybunem nie był... Stąd w Rplitéj, w radzie i sądach piérwszymi zawsze byli; nie tyle jako sędziowie i doradzcy jak ich arbitrowie.

Tu rozpoczął Kromer specyjalną krytykę postępowania duchowieństwa: mówił o zaniedbaniu wychowania i szkół, kędy wchodzi herezyja do kraju; o bezużyteczności synodów dotychczasowych, kończących się na samych słowach. Omówił téż obowiązki pojedynczych dygnitarzy duchownych, biskupów, dziekanów i t. d. [1]).

Takiéj mowy nikt jeszcze dotąd w Polsce nie powiedział. Podnoszone były wprawdzie te same myśli: czytamy je w mowie Hosyusza skreślonéj dla Gamrata z r. 1539, ale jakaż różnica w tonie, w układzie samym [2])! Tu na piérwszy plan wysuwa się społeczna, polityczna strona kwestyi reformacyi w Polsce: przywileje duchowieństwa, które mowca okazuje zagrożonymi. Tam, w mowie Hosyusza, jeszcze napomnienia i nawoływania; tu, u Kromera, srogie, dotkliwe wyrzuty. Mowę tę możemy uważać za piérwszą alarmową pobudkę duchowieństwa w Polsce. Kromer sam przy boku Hosyusza bierze się do gaszenia, do ratowania.

Odbywszy w r. 1543 w Lipcu i 1544 w Marcu w sprawie swego patrona Gamrata, dwa poselstwa do Rzymu

---

[1]) Martini Cromeri. *Sermo de tuenda dignitate sacerdotii Petricoviae in Synodo habitus.* 1542, 1543, 1550, i po raz czwarty z innemi mowami Kromera w r. 1566.

[2]) Hosiana Nr. 53, str. 71—5.

które w końcu uwieńczył pożądany skutek [1]), rozpoczyna pracę na wielką skalę. Już w Grudniu 1543 otrzymał z Rzymu pozwolenie czytania pism heretyckich, aby tém snadniéj przeciw nim walczyć [2]). Powstaje w nim plan obszernéj rozprawy z nowemi doktrynami, które pokonać pragnie ich własną bronią, powstaje plan późniejszych rozmów mnicha z dworzaninem. Równocześnie rodzi się piérwsza myśl skreślenia dziejów kraju swego, przynajmniéj wedle własnego jego orzeczenia, aby, jak mówi w dedykacyi, „z jego studyjów był jakiś ludziom pożytek, aby nie pędził bezczynnie życia dworzanina“.

Wtedy to bowiem właśnie zdarzyło się, że rodzice młodego króla, którzy już przedtém „używali do różnych spraw młodzieńca prawego i uczonego“ (jak się wyraża Bona w liście do papieża), wówczas kanonika krakowskiego [3]), Marcina Kromera wysłali do Wilna, aby przebywał w towarzystwie ich syna. Tam w rozmowie z Zygmuntem Augustem dowiedział się, że stary król dawno już pragnął historyi polskiéj i jéj konieczną potrzebę uznawał; że niedokończony przez śmierć rękopis Wapowskiego ofiarował do przerobienia Hosyuszowi, który jednakże wymówił się brakiem czasu. Wiadomość ta umocniła Kromera w jego zamiarze; „zaczął myśleć coraz bardziéj o napisaniu historyi, któraby opowiadała prawdziwie początki i dzieje narodu naszego“ [4]).

To téż powróciwszy z Wilna do Krakowa, gdzie go już w Kwietniu 1545 spotykamy, zabrał się na s e r y j o do

---

[1]) Theiner MM. Poloniae II. 543—4.

[2]) Eichhorn 23 nota 1.

[3]) Eichhorn str. 19 nota 5 i 6. Został kanonikiem zaraz po synodzie piotrkowskim. Miał téż wtedy otrzymać kustodyją wiślicką. Listy jednak ówczesne np. w Theinerze II. 535—45 nie dają mu tego tytułu.

[4]) Wszystkie te wiadomości pochodzą z dedykacyi, na czele dziejów umieszczonéj.

pracy nad dziejami, która z przerwami miała trwać lat dziesięć. Po wydaniu w tym samym roku jeszcze kilku kazań Chryzostoma [1]), przez lat pięć nie drukuje już nic nowego, z wyjątkiem chyba okolicznościowych mów, jedną mianą na synodzie 1549, drugą z powodu śmierci króla. Po przerwie téj okazuje się naprzód Mnich, potém Dzieje.

Śmierć Gamrata (27 Sierpnia 1545) nie położyła tamy jego zajęciom literackim, bo następcą protektora został Samuel Maciejowski, przyjaciel Hosyusza, zamiłowany w naukach i towarzystwie uczonych. U samego wstępu poświęcił mu Kromer jednę z mów Złotoustego i tém go sobie zapewne ujął [2]). Jedyną przeszkodą, jakiéj doznawał, były zajęcia kancelaryjne i inne czynności przez kanclerza lub samego króla mu powierzane [3]). Zresztą spokojnie, nie troszcząc się o chleb powszedni, poświęcał cały czas zajęciom prywatnym. O ścianę tylko mieszkał wówczas z Hosyuszem [4]), którego rad i spostrzeżeń chętnie używał, a pewnie nie szczędził mu ich uczony przyjaciel, którego zwie w dedykacyi do historyi swoim nauczycielem (*praeceptorem*). On to nam poświadcza, że Kromer pilnie nad historyją pracował, zbierał nawet wiadomości u ludzi żyjących, jak np. u sławnego błazna Gąski. Zakres dziejów miał widocznie początkowo sięgać daléj [5]).

Na te więc czasy przypada, pod tchnieniem takich dążeń i poglądów powstawało dzieło, które na następnych kar-

---

[1]) Czytaj w spisie Walewskiego Nr. 15 i 16.

[2]) Maciejowski nadał mu nawet pewne dochody z dziesięcin. Patrz list Kr. do króla w Rkp. bibl. Ossol. nr. 154 p. 528 (a).

[3]) Dedykacyja: „*scriptiones, iudicia atque aulica negotia*“.

[4]) Hosiana. *Additamenta Nr. 26. p. 428*: „*vicino suo ex muro*“.

[5]) Hosyusz do Kromera. Nr. 254, str. 234—5. Tu po raz piérwszy zwie go kustoszem wiślickim.

tach rozbierać mamy; piętno tych uczuć i zapatrywań aż nadto na niém widoczne.

Ale pracować w zaciszu nie długo dozwolono Kromerowi. Kapituła krakowska wybrała go deputatem na synod wiślicki z 25 Sierpnia 1547, gdzie nawet początkowo, jak Maciejowski zamierzał, miał zastępować biskupa. Wtedy już był Kromer kustoszem wiślickim (przesiadywał nawet w lecie we wsi Chotelu, przynależnéj do téjże kustodyi), objął także kanonią kielecką, która tworzyła część dyecezyi krakowskiéj [1]). Nadto upatrzył go biskup do ważnéj i przykréj misyi. Doszła mianowicie uszu Maciejowskiego wieść, że na dworze Zygmunta Augusta i w ogóle na Litwie szerzą jacyś nowotarzy zasady przeciwne religii katolickiéj. Na list wystosowany przez niego w téj kwestyi odpisał młody król, że ani on ani senat jego nie jest tak nierozsądnym, aby dał się powodować dwom ludziom w rzeczach najwyższéj wagi, że ludzi takich na Litwie wcale niéma. Prosi jednak biskupa, aby przysłał człowieka świadomego pisma świętego, któryby sam ich wysłuchał i zbadał, czy szerzą przewrotne jakie zasady czy raczéj wytępiają ostatnie ślady pogaństwa litewskiego [2]).

Wtedy wydelegował w sprawie téj Maciejowski Kromera. Nie wiemy, niestety, czy wykonał i jak wykonał te zlecenia kanonik krakowski. Wszelkie jednak prawdopodobieństwo przemawia za tém, że do Wilna jeździł w jesieni 1547 roku, bo właśnie w tym czasie dodany został Mikołajowi Radziwiłłowi, marszałkowi litewskiemu, posłowi Zygmunta Augusta na sejm augsburski, jako towarzysz do boku.

---

[1]) Założył tam Gedeon bsk. krak. „*collegium sacerdotum primariorum, quos prelatos et canonicos vocant*“. Piérwszy raz ma ten tytuł Kromer 20 Sierpnia 1547. Hosiana Nr. 260. Fałszywie Eichhorn str. 20, nota 3.

[2]) Hosiana *Additamenta* Nr. 29, str. 429.

Odtąd coraz częściéj był używany do posług dypłomatycznych. Po poselstwie z r. 1547, z ktorego zachowała nam się tylko jedna anegdotka [1]), odnosząca się do Kromera i dokument załatwiający pomyślnie powierzoną posłom sprawę [2]), nastąpiła zaraz druga jego legacyja, w któréj już samoistnie działał.

Dnia 1 Kwietnia 1548 w podeszłym wieku zakończył życie Zygmunt I. Syn jego i następca rozesłał natychmiast zwyczajem powszechnie praktykowanym, do ważniejszych dworów, przez osobnych posłów, wieść o zaszłych w skutek śmierci króla zmianach w państwie.

Kromer udał się do Rzymu, do papieża. Przy końcu Sierpnia t. r. miał posłuchanie, a na mowę jego, w któréj przedewszystkiem kładł nacisk na to, że Zygmunt nigdy nie sprzyjał nowym doktrynom, odpowiedział Błażéj biskup z Folino [3]).

Prócz głównego polecenia miał Kromer wiele drobniejszych spraw, jakoto: prosić o przysłanie legata do Polski, czego sobie życzył Maciejowski, wyrobić indult papiezki na mał-

---

[1]) Pisze Warszewicki w dziełku *De legato et legatione*: „*Dixit mihi aliquanto* Cromerus, *vir non quidem genere sed doctrina et eruditione clarissimus, cum apud Ferdinandum Romanorum, Hungariae et Bohemiae regem cum perillustri quodam procere Sigismundi Augusti, Poloniae regis, fuisset legatus sic ante regem in scamno, quod capiebat duos, collegam sedisse, ut ille excludi non obscure videretur. Tum Ferd. dixisse: Sedeat, inquit, uterque cum in legatione uterque contineatur* (wyd. 1595 p. 298—9).

[2]) Dogiel I. 211. Kromer wrócił zdaje się już w Grudniu 1547 do kraju. Przynajmniéj Radziwiłł był już na Boże Narodzenie w Piotrkowie. Hosiana Nr. 277, str. 250.

[3]) Do Eichhorna 38—40. Mowa jest także w Rkp. Bibl. Zakładu Ossolińskich Nr. 168. 29—30. Data nie zgadza się. Wedle (cyt. u Eichhorna) Katenbrigka mówił Kr. 24 Sierpnia, wedłe rękopisu 27 Sierpnia.

żeństwo Izabeli Jagiellonki z ks. bawarskim, Zofii z Albertem brandenburskim, a Anny z księciem brunszwickim. Bona polecała popieranie swoich kandydatów na godności, Hosyusz niektóre prywatne interesa [1].

Zanim jeszcze wrócił do kraju okazała się jego mowa pogrzebowa, napisana z powodu śmierci króla, tylekrotnie późniéj przedrukowana przy dziejach i uważana poniekąd za ich dalszy ciąg. O mowie téj różne są opinije. Zdaniem naszém czytać ją jeszcze można, czytać jako wspomnienie, nekrolog Zygmunta, słuchać wcaleby niepodobna. Autor tworzył ją widocznie według pewnego wzoru, wedle szablonu, od którego nie odstąpił ani na włos. A więc rozpoczyna wstępem o trudnościach dla mowcy i usprawiedliwia się dlaczego mimo to przemawiać będzie. Daléj mówi o przodkach Zygmunta, o całym rodzie Jagiellonów; jestto niby genealogiczna tablica rozwiązana. Przechodzi wiek młodości Zygmunta aż do wstąpienia na tron. Ustęp ten kończy charakterystycznie wspomnieniem przyjaźni Zygmunta z Maksymilijanem, *„de qua extat apud nos diploma eius"*.

Następują stosunki z zagranicą: poselstwa, koligacyje, wojny, zwycięztwa; stosunki wewnętrzne: prawa, pożycie rodzinne. Daléj idzie opis zewnętrznéj postaci zmarłego króla i wewnętrznych zalet, znowu widocznie wedle jakiegoś sche-

[1]) Nie wdajemy się wcale w ocenę i szczegóły dyplomatycznych tych misyj. Co do żądania Maciejowskiego patrz Hosiana Nr. 290 str. 261—2; o wspomnianych małżeństwach tamże Nr. 298, 268 i inne. Bona pisze do papieża list w którym powołuje się na Kromera; patrz Theinera MM. Poloniae II. list z 15 Stycznia 1549. Hosyusza prywatne sprawy także w Hosyanach Nr. 293, str. 264. Po drodze wstąpił Kromer prawdopodobnie do Ferdynanda (Hosiana 330).

Warto zwrócić uwagę na niekorzyść Polski z używania posłów, u których na piérwszym planie stał interes kościoła, jak to widać z listu Hosyusza do Kromera. Nr. 298.

matu: *sanitas*, *ingenium* i t. p., które przepłata przykładami z polityki jego lub urządzeń wewnętrznych.

Na pozór wszystko pogląd, w rzeczy saméj tylko ugrupowanie faktów, dziwny jakiś ład i porządek, ale brak wszelkiego polotu, śmielszéj myśli, artyzmu w opowiadaniu, zręczności w wyrażeniach; ozdoba polega jedynie na dobrze dobranych frazesach [1]).

Na burzliwe czasy natrafił Kromer wróciwszy do kraju w Grudniu 1548 [2]). Sprawa Barbary, coraz to żywszy ruch szlachty, nominacyja biskupa warmińskiego po śmierci Dantyszka i wiele innych spraw zajmowało gorąco króla i kanclerza Maciejowskiego. Wprzęgnięto zaraz do pracy także Kromera. W traktowaniach długich Maciejowskiego z posłem kapituły warmińskiéj, Knobelsdorfem [3]), spotykamy się z nim nieraz. Widocznie pomagał sędziwemu kanclerzowi w dyskusyjach i spieraniu się z rzeczonym posłem. Przed natarczywością jednak kapituły warmińskiéj, powołującéj się na przywileje nadane jéj przez królów polskich a warujące, że tylko indygena pruski zasiadać będzie na stolcu biskupim, ustąpił wreszcie Zygmunt August. Cztérech kandydatów przezeń postawionych wedle ugody z r. 1512 zakomunikował kapitule 16 Stycznia 1549 Kromer, dodając jednakże równocześnie życzenie królewskie, iżby kapituła udzieliła Hosyuszowi, którego król już teraz chciał mieć biskupem, indygenatu. Mowę jego z téj okazyi mianą nazywa Knobelsdorf „wytworną ale rozwlekłą“. Kapituła oburzyła się na to żądanie i napisała reklamacyją do króla [4]).

---

[1]) Mowa wyszła z druku 7 Sierpnia 1548.

[2]) Hosiana 298. Eichhorn 39 nota 4. Z tego poselstwa anegdotka u Niesieckiego III. 154.

[3]) Kapituła pragnęła mieć następcą Dantyszka Gresego, Król i Maciejowski forytowali Hosyusza.

[4]) Obszernie w dziełku Dra Jerzego Mycielskiego: „Kandydatura Hosyusza na biskupstwo warmińskie w r. 1548—49“. Kraków, 1881 (na podstawie nowego materyjału).

Mimo to posunął król 3 Lutego 1549 Hosyusza na biskupstwo chełmińskie, Kromera zaś w miejsce jego zamianował kanonikiem warmińskim. Prócz tego polecił Hosyuszowi misyją dypłomatyczną do césarza, wbrew życzeniu i ambicyi Achacego Czemy, wojewody malborskiego, który spodziewał się, że król jemu odprawianie poselstwa powierzy. Wtedy wstąpił Kromer i tu w ślady Hosyusza, na opróżnione miejsce sekretarza w królewskiej kancelaryi i zajmował się, jak on, przeważnie sprawami pruskiemi [1]).

W ogóle życie dwóch tych ludzi, dwóch w przyszłości biskupów warmińskich, zadziwiające przedstawia podobieństwa. Wytrwałością i nauką, protekcyją biskupów i możnych wznieśli się ponad tłum, z którego wyszli, zbliżyli się aż do stopni tronu królewskiego. Wykształceni zagranicą, biegli w piórze, wchodzili do kancelaryi królewskiéj, w któréj stopień po stopniu dosiągli wysokiego zaszczytu sekretarzy i posłów królewskich. Obznajomieni z językiem niemieckim, przydziełeni byli do spraw pruskich, które znowu wyrabiały im jakby indygenat na wysokie w tym kraju godności. Duchowo skojarzeni, ożywieni jedną myślą, jedném dążeniem szli ręka w rękę wzajemnie się wspomagając, popiérając, wzajemnie się uzupełniając. Nawet co do zewnętrznéj postaci jakże bardzo do siebie podobni!

Kiedy Kromer był zagranicą, donosił mu o sprawach połskich, przesyłał instrukcyje i rady Hosyusz. Teraz, kiedy Hosyusz spełniał na obczyźnie, polecenia królewskie odpłacał mu się tąż samą usługą Kromer. Listy ich z téj epoki, wydane niedawno w publikacyjach Akademii umiejętności, charakteryzują bardzo dobrze ten ich przyjaźny stosunek. Hosyusz spowiada się Kromerowi z wszelkich uczuć;

---

[1]) Hosiana Add. 44. p. 448 nota 3. Eichhorn 27, nota 2. Już 1549 jeździł do Prus. Lengnich *Gesch. der Preuss. Lande I. 30.*

zapisuje skrzętnie wydatki swoje; pisze o sposobie życia i t. p. Kromer załatwia mu w kraju wszelkie jego sprawy, pisze do niego „często i pilnie“, bo mu sam Hosyusz za to wyraźnie dziękuje: „Teraz w nieobecności, powiada, poznaję przyjaciela“. „Prawdziwe oddajesz mi usługi, bądź pewny, że mi na zawsze w pamięci zostaną“. Dla nas, co prawda, ważniejsze stokroć byłyby odpowiedzi Kromera, z których niestety tylko jedna się zachowała [1]).

To ścisłe skojarzenie się obu głównych szermierzy katolicyzmu było potrzebą chwili. Podnosiły bowiem coraz to bardziéj w Polsce głowę żywioły nowe; uzbrajały się do walki zaczepnéj, politycznéj i religijnéj. Reformacyja zyskiwała licznych zwolenników; ruch szlachty przeciw wysokiemu duchowieństwu, dziesięcinom i sądom duchownym przybiérał szerokie rozmiary. Przebija to usposobienie narodu ze wszystkich mów sejmowych owoczesnych, z wcale niedwuznacznych wyrażeń, z szeregu petecyj i domagań się [2]). Znać gorączkowe usposobienie partyi przeciwnéj z listów Hosyusza do Kromera. „Boleję“, pisze mu, „że się u was religija chwieje“ [3]). Skargi na niedołęztwo Maciejowskiego, na starość i schorzałość jego, niezdolną do energicznych czynów dochodzą aż uszu Hosyusza na dworze césarskim [4]). Podnosi znowu głos Kromer na synodze piotrkowskim 9 Grudnia 1549 roku; aby sposobności téj nie pominąć nie przyjmuje ofiarowanéj mu

---

[1]) Listy Hosyusza do Kromera: Nr. 316, 318, 319, 320, 324, 327, 328, 334, 335, 337, 338, 341, 345, 349, 351, 354, 355, 358, 364, 367, 374, 375. Kromera list 368. O téj wzajemnéj ich przyjaźni patrz Eichhorna i Walewskiego (14). Współcześni zwali ich Orestem i Piladem p. Eichhorn str. 120, nota 5.

[2]) Liczne materyjały do téj walki religijno-społecznéj w *SS. Rerum Polonicarum* I tom. wyd. przez Szujskiego.

[3]) Hosiana str. 312 i inne.

[4]) Hosiana str. 325.

do Niemiec legacyi w pomoc Hosyuszowi [1]). Niejedno z listów przyjaciela odbiło się na téj mowie Kromerowej.

„Nigdy“, woła, „gorszych nie było czasów, bo kiedyż bardziéj więdli i schnęli ludzie z bojaźni i w oczekiwaniu strasznych nieszczęść, kiedyż towarzyszyło im tyle znaków, które się teraz okazują na słońcu i księżycu“ [2]). Powodem tego jest rozluźnienie dyscypliny kościelnéj i upadek pobożności; niedbanie o nic więcéj jak o wygody i zyski. W końcu zwraca się do Maciejowskiego: „Po Bogu w tobie Samuelu nadzieja nasza“!... Widzisz sam jak się ku tobie oczy wszystkich zwracają. Nawet królowi służysz.... Ale pomnij, że w rzeczach wiary ustępstw niéma. Trzeba iść przykładem Świętego Stanisława, Jana Grotta, Zbigniewa Oleśnickiego. Ty zaś jesteś za umiarkowany, za łagodny. ¿Przełożony baczyć musi, by jego pobłażanie i łaskawość nie wyszły dobrym na złe, złych gorszymi nie uczyniły. Dziś na urzędzie potrzeba srogości przedewszystkiém. Przezwycięż twe usposobienie, oczyść dom boży z szarlatanów i rozpustników a wtedy pobieżymy z tobą na bój nam zgotowany“ [3])!

Początkowo zwycięztwo w boju tym stanowczo po stronie duchowieństwa, ale zwycięztwo wątpliwéj natury, bo się zasadza na zdobyciu kilku mandatów królewskich przeciw kacerstwu, gdy równocześnie wzmaga się partyja przeciwna a nowatorstwo rozwija się z zadziwiającą szybkością [4]).

---

[1]) Hosiana Nr. 368, str. 366. List ten drukowany z odpisu, chociaż oryginał znajduje się w Rps. bibl. Jagiell. Nr. 20.

[2]) Hosiana Nr. 324. List Hosyusza o tém.

[3]) Mowa ta wyszła współcześnie z druku. Jest téż w „*Tres Sermones*“ wyżéj cytowanych.

[4]) Król daje duchowieństwu wbrew uchwale sejmowéj dokument z 13 Grudnia 1550 przeciw heretykom *SS. Rerum Pol.* I. 21. 59. Po nim idą zaraz 1551 dwa mandaty podobne. O rozszérzaniu się reformacyi świadczy list Herbersteina (także w *SS. rerum Polonicarum)* 29 Maja 1551: „*Ita in religione est novatum*“ itd.

Zbiéra się znowu synod duchowny w Czerwcu 1551 roku. Delegaci kapituły krakowskiéj przywożą ze sobą memoryjał, skreślony przez Piotra Myszkowskiego, Stanisława Górskiego i Marcina Kromera, traktujący o stanie duchowieństwa i domagający się jego naprawy, regeneracyi [1]. Już bowiem w jego własném gronie zbiéra reformacyja piérwsze swe owoce. Wojna zacięta trwa daléj. Zapewne wszędzie gorący udział bierze Kromer, bo jako sekretarz królewski, przebywający znaczną część na dworze, stał blisko na samym teatrze boju [2].

---

[1]) Po raz piérwszy ogłoszony w *SS. rerum Pol.* I. 94—5 ale w części; cały w Andrzeja Zebrzydowskiego Koresp. str. 477—99, Nr. 846.

[2]) Patrz Eichhorna str. 28—30, 34—36, 40—41, skąd dowiedzieć się można o podróżach Kromera z dworem po kraju i niektórych drobnych legacyjach, o których zresztą nic nie wiemy. Aby nie podawać tylu dat w tekscie zestawiam je tutaj w kształcie *itinerarium*:

R. 1550	z pocz.	Kraków	Eich. 34.
	24 Lutego	Kraków	Rkp. 20 Bibl. Jag. l. 97.
	22 Grudnia	Kraków	Listy Zebrzyd. Nr. 888.
1551	Maj		Listy Zebrz. 842.
	Czerwiec Lipiec	Kraków	Eich. 34.
	Jesień	Wilno	Eich. 34.
1552	14 Marca	Piotrków	Wal. Dd. 30—31.
	Wielkanoc	Kraków	Eich. 34.
	17 Czerwca	Toruń	Rkp. bibl. Ossol. 180. 336. 54 a.
	Lato do Września.	Gdańsk	Eich. 35. Polonia 525 (a).
	Wrzesień	Wilno	Eich. 35.
1553	Kwiecień	Dwór król. (?)	Eich. 35.
	Jesień	Wiedeń	Eich. 41.
	?	Wiedeń	Eich. 41.
1554	?	Wiedeń	Eich. 41.
1555	31 Marca	przeprawia się przez Wisłę	Eich. i Polonia.
	Jesień	Heidelberg	Eich. 35.
	Boże nar.	Warszawa	Eich. 36.

Oprócz tego zajęty jest także innemi sprawami w tym czasie. Bierze żywy udział w kwestyjach społecznych, które zaprzątały głowy spółczesnych statystów, i wydaje nawet dziełko p. t. *Census*, w którém miał doradzać zaprowadzenie podatku majątkowego. Kondratowicz widział je w zbiorach M. Malinowskiego, Kętrzyński podaje, że jest w Tomicyjanach [1].

Zajmuje go mocno sprowadzenie Jezuitów do Polski. Pomaga w tém Hosyuszowi; z Kanizyuszem, znanym członkiem stowarzyszenia Jezusowego, w ożywionéj zostaje korespondencyi [2].

Zaprawdę, niezwykłéj ruchliwości daje dowody! Zajęcia urzędowe, legacyje, częste wycieczki do Prus, których interesa miał powierzone swojéj pieczy [3], sprawy duchowieństwa, a nadto jeszcze obszerne i wiele czasu wymagające utwory literackie. Od r. 1551 okazuje się rokrocznie jeden dyalog „Rozmów dworzanina z Mnichem" [4], w których na polu teoryi zbija zasady odstępców. Niezwykła erudycyja i biegłość w piśmie świętém, jak i znajomość pism kacerskich, uderzyć musi w Mnichu nawet uprzedzonego czytelnika. Polemika prowadzona z nadzwyczajnym talentem; podsłuchane prawie słowa innowierców (np. jeżeli dworzanin mówi do Mnicha: „Dosyć już długo świat cały okłamywaliście", „Luter dopiéro otworzył nam oczy" i t. p., to czujemy, że frazes ten wyjęty z ust spółczesnych). Mnich ogranicza się w dowodzeniu na samo pismo św.; własną bronią chce Kromer zwalczać protestantyzm. Zręcznie wysuwa na

---

1556 Kwiecień Wilno Eich. 36.
Czerwiec Kraków Eich. 36.

[1] „Polska" Kromera przekład Syrokomli str. XVII.
[2] Listy Kanisiusa do Kromera w Rp. 20 bibl. Jagiell.
[3] Czytaj listy Kanisiusa do Kromera w Rkp. bibl. Jagiell. Nr. 20.
[4] Bliżéj w spisie Walewskiego 20—23.

piérwszy plan kwestyją materyjalną, bogactwa duchowieństwa, które nazywa głównym bodźcem ruchu; wstrętne zapatrywania Lutra na moralność okazuje przez znane cytaty z pism jego. „Protestantyzm nie jest nową jakąś nauką, jak twierdzą jego zwolennicy; jest starą herezyją i to nie jedną ale całym stekiem niezgodnych z sobą sekt“.

Wspomina zasługi kościola, jego około oświaty pieczę; powołuje się na sześćsetletnią przeszłość narodu będącego, jak mówi, „*domicilium et propugnaculum*“ prawdziwéj religii, ubolewa nad upadkiem rycerskości, odkąd zamiłowanie do wojennych zabaw zastąpiły teologiczne dysputy. W drugim dyalogu dowodzi już mnich powagi kościoła, potrzeby i prawności władzy jego, sądownictwa w sprawach wiary i samorządu.

Niebawem powtórzy Kromer te same zasady w liście do sejmujących stanów w r. 1556, w których wzywa ich do zaniechania swarów religijnych a zajęcia się natomiast ustawami kraju, „kościół bowiem, mówi tam, posiada niewzruszone prawa, na które nikt bezkarnie targnąć się nie może“ [1]).

Także praca nad dziejami nie leży w tym czasie odłogiem. Właśnie otworzyło się Kromerowi nader obfite źródło.

W r. 1550 został podkanclerzym Jan Ocieski, kuzyn Kromera. On to polecił mu uporządkowanie i spisanie dokumentów archiwum koronnego. Owocem pracy téj, w stosunkowo krótkim czasie dokonanéj, było t. z. *Inventarium* dokumentów, dedykowane w r. 1551 królowi, drukiem jednakże nie ogłoszone [2]).

---

[1]) Musiał Mnich wywrzeć wielkie wrażenie, kiedy na dowody Kromera protestanci osobném pismem odpowiedzieli w r. 1560 (spis Walewskiego Nr. 26. Druk ten zaginął). I nie dziw! Mnich był pisany po polsku i musiał rozejść się w najszersze koła. Dopiéro późniéj przełożył Kr., będąc na dworze Ferdynanda, Mnicha na łaciński język.

[2]) O tém *Inventarium* p. niżéj w rożdziale o dokumentach.

Zygmunt August postanowił wynagrodzić wszechstronną pracę kanonika krakowskiego, zwłaszcza, że zajęty wtedy planami stłumienia ruchu szlacheckiego potrzebował ludzi w rodzaju Kromera. Nadaje tedy na sejmie w Piotrkowie w r. 1552 szlachectwo Marcinowi Kromerowi i dwom jego braciom, Bartłomiejowi i Mikołajowi [1]). Nadto zapewnia mu roczny dochód 300 zł. na salinach bocheńskich i wielickich [2]). Już przedtém uzyskał Kromer, także staraniem króla i Hosyusza, od r. 1551 biskupa warmińskiego, kanonią warmińską, na którą dotąd miał jedynie „nominacyją pergaminową“ [3]). Wreszcie okazują się w Sierpniu 1555 w Bazylei u Oporina dzieje, jakby korona i zakończenie wszystkich prac i usiłowań Kromera, piérwsze dzieje polskie, opowiedziane na szeroką skalę, nie tylko dla Polski, ale Europy całéj, opowiedziane językiem i stylem iście klasycznym.

* * *

Na tém kończy się piérwszy okres działalności Kromera, obejmujący czas od r. 1540 do 1555. Występuje wtedy Kromer głównie jako szermierz katolicyzmu na polu literackiém. Zaczyna od przekładów Chryzostoma, od mów synodalnych, kończy Mnichem i historyją.

W drugim okresie od 1555—1570 życia już go mniéj literatura zajmuje. Przerabia i uzupełnia tylko swoje płody; tłómaczy Mnicha, poprawia historyją. Jedna Polonia powstaje w tym czasie z dzieł ważniejszych [4]); utwór bezprzecznie naj-

---

[1]) Walewski Dd. str. 30. Eichhorn mylnie usuwa wyp. ten o kilka lat daléj.

[2]) Rp. Ossol. Nr. 180 p. 33 (b), 34 (a).

[3]) Tak mówi Kanisius w liście do Kromera w Rp. 20. Bibl. Jagiell.

[4]) Że Polonia wyd. 1577 była napisana już znacznie przedtém świadczy: 1) Ustęp w II części Polonii. „Nie dawno (już po napisaniu obecnego dzieła) poczęli zasiadać w senacie urzędnicy litewscy“ pisze Kr.; a że to nastąpiło

dojrzalszy, niewolny od wad wspólnych wszystkim rzeczom Kromera, ale odznaczający się bystrością obserwacyi, zbiorem ciekawych notatek o współczesnym stanie kraju i narodu. Trzeźwość poglądów Kromera miała tu pole do popisu, jak zdolność polemizowania odbiła się na Mnichu.

Drugi ten okres poświęcony przeważnie karyjerze dyplomatycznéj. Używany był wprawdzie Kromer i przedtém do poselstw i legacyj, ale prawdziwa działalność na tém polu rozpoczyna się dopiéro teraz. Od r. 1558—1564 przebywa na dworze césarza Ferdynanda, gdzie prócz sprawy barskiéj załatwia wiele innych [1]. Z działalności téj pozostała nam duża, porządnie prowadzona księga, gdzie sam Kromer wciągał każde pismo wyprawione z kancelaryi lub nadeszłe, a nadto prowadził dziennik czynności swych. Poznać ztamtąd można, że Kromer chodził około spraw swoich pilnie, że pracował systematycznie, ale poznać téż, że brakło mu talentu poselskiego, że nie był na dyplomatę stworzony.

Nie był giętkim, nie umiał stosować się do okoliczności, łudzić, wyzyskiwać, a na tém w wieku XVI. (a i dzisiaj w części) polegała wysoka dyplomacyja. Z prawdziwą przyjemnością przytaczają pisarze nasi uszczypliwe docinki Kromera, których nie szczędził ani césarzowi ani sługom jego, jakoby one miały być zadosyćuczynieniem za krzywdy wyrządzane Polsce. Licha satysfakcyja! A zapominamy, że nie

---

1569, więc Polonia powstała przedtém. 2) Już w przedmowie do III. wyd. Historyi z 1568 r. pisze o niéj Kromer podobnie jak 3) w liście do Karnkowskiego z 17 Lipca 1568. Porównaj Eichhorna 342 nota. W r. 1564 napisał Kromer broszurę „*De coelibate sacerdotum*“.

[1]) Por. Eichhorn 42—83, 84—95; Kanteckiego „Sumy Neapolitańskie“. Warszawa, 1881. 43 i nn. Także dawniejsze dziełko Batowskiego „Sprawa poselska Marcina Kromera 1558—63“, gdzie parę listów Kromera bardzo błędnie jest ogłoszonych.

pomagał tém bynajmniéj, ale szkodził sprawie, że szortkość i otwartość mało tylko i wyjątkowych chyba pozyska ludzi [1]).

Prócz tego był i z innego względu Kromer mało pożyteczny na dyplomatę. Interes państwa, Polski, stał u niego zawsze po za interesem kościoła, albo raczéj państwo polskie pojmował tylko w spojni i harmonii z kościołem [2]). Ztąd żywiéj i więcéj zajmuje go sobór trydencki, częściéj dowiaduje się o postępie walki duchowieństwa z kościołem w Polsce itp.

Powróciwszy w r. 1564 do kraju odbywa jeszcze jedno poselstwo do Lubeki i Rostoku, poczém oddany pisaniu lub sprawom duchownym przesiaduje w Krakowie. W r. 1569 zostaje koadjutorem biskupstwa warmińskiego [3]) (po odjeździe Hosyusza do Rzymu) a tém samém wstępuje w trzeci okres swego życia. U wstępu czeka go nie mała nieprzyjemność. Kapituła nie chce przypuścić do tronu biskupiego nieindygeny pruskiego, stacza z Kromerem długie i zacięte boje. Ledwie na chwilę przycichnęły [4]) gdy śmierć Hosyusza i nominacyja Kromera na biskupa na nowo je rozżarza.

---

[1]) Samemu królowi nie szczędził Kromer wyrzutów i słów ostrych: „*Alienum est*“ pisze doń 30 Grudnia 1561 *a moribus et ingenio meo ejusque modi rumusculis et susurris gratiam principum captare* (Rkp. 155. Bibl. Ossol. 420). „Nie z regestru ja Waszéj król. Mości służę“ (Kantecki str. 88). Patrz w tymże Rkp. list z 15 Gr. 1561. W r. 1562 rozgniewał raz tak césarza, że mu powiedział: „*Non veniatis postea sic ad me vel non dabo vobis audientiam*“ (Rkp. 155 p. 445 a. — 449 a), u Batowskiego list p. 57. „A chrzan boję się aby nie zaszkodził“. „Dano mi znać onegda w tajemnicy, iżem przyostrzejszy itp.“.

[2]) Patrz list do rycerskich stanów, odpowiedź w sprawie rozwodu Zyg. Aug. z Katarzyną, listy Kanizyusza w Rp. 20 bibl. Jagiell. etc.

[3]) Już w r. 1562 dostaje kustodyą Sandomierską Rp. Ossol. bibl. 155, 502 (b) — 503; stara się o biskupstwo tamże 458 b, 461 a, 460 b.

[4]) Dopiéro w r. 1571 uznała go koadyutorem kapituła (Eichhorn 175).

Kromer walczy tu wbrew swoim zasadom, wbrew samorządowi kapituł, którego broni w Mnichu i w Dziejach; interes zwyciężył tym razem, ale nie bez wpływu i namów przyjaciół [1]). Odstępstwo to nie pociąga jednak za sobą dalszych zmian w postępowaniu Kromera. Srogie i bezwzględne zasady swoje wprowadza teraz w życie; zastosowywa je w zupełności w dyecezyi swojéj. Panowanie jego energiczne, w obec heretyków pełne nietolerancyi i srogości. Sama kapituła zarzuca Kromerowi szorstkość obejścia, którą wielu ludzi sobie zraził [2]). On sam zwykł był mawiać, że lekarze tną i wypalają, skoro kuracyja tego wymaga, nie oszczędzając ni przyjaciół ni braci. Łagodność kapłańska ustępowała u niego na drugi plan, gdzie czuł prawo za sobą tam walczył z nieubłaganą srogością [3]).

Jeszcze zawsze zajmuje się Kromer gorliwie sprawami Polski; śledzi ruch religijny, jak to widać z korespondencyi jego z Karnkowskim [4]), pisze brewiarze, katechizmy i t. p., kreśli historyją biskupstwa warmińskiego [5]). Zmiany na tronie obchodzą go żywo chociaż głównie ze względów religijnych. „*Caput autem est religio*“. Godzi się nawet na Piasta byle sprawa z innowiercami łepiéj poszła. Ustępstwa zaś jakiekolwiek robić partyi przeciwnéj stanowczo odradza.

Czujemy w każdym słowie listów najpóźniejszéj nawet epoki życia jego, starego zagorzalca: opuściła go już może energija młodzieńczych lat i rzutkość, ale gra jeszcze ogień pod popiołem siwizny. Oczekuje chwili kiedy można będzie

---

[1]) Listy dotyczące téj sprawy także w Rkp. 20 bibl. Jagiell.
[2]) Eichhorn 162—3. 403.
[3]) Eichhorn 466. Oczywista pochwala Eichhorn wszystkie czyny Kromera i nie dziw skoro sam pisze: *Doppelt glücklich ist das Volk, wo beide Gewalten in derselben Hand ruhen*“.
[4]) *Epistolae clarorum virorum ad Carncovium scriptae, 1586.*
[5]) Eichhorn 341 5) List z 12 Sierpnia 1572 do Karnkowskiego, 6) List 21 Stycznia 1576 i z 17 Lutego 1573.

powrócić do dawnych stosunków [1]: wielkie złudzenie, co tyłu wielkich ludzi XVI wieku na manowce wiodło!...

Widzimy go jasno i wyraźnie na szérokiém tle stosunków warmińskich w biografii X. Eichhorna. Zda się, aż do saméj śmierci, która nastąpiła 23 Marca 1589, trzymać w dłoni miecz gniewu bożego, gromkie słowo na ustach [2]... Trudno znaleść postać bardziéj z jednego odlewu, człowieka jakby jedną tylko ideą natchnionego. Tylko chwile wielkich walk wydają takie charaktery, tylko głęboko zakorzenione zasady mogą przetrwać takie burze!

II.

Stosunek Kromera do Długosza.

Oddając swoje dzieło w ręce publicznoszi pisał Kromer w liście dedykacyjnym do króla:

„W wykonaniu dzieła mego więcéj niż sądziłem początkowo napotkałem trudności. Nie skarżę się tyle na liczne zajęcia, które w ukończeniu rozpoczętego dzieła przeszkodę i zwłokę stanowiły, ile raczéj na to, że nie miałem w dziejach tylu wieków przewodnika, za którym mógłbym pójść bezpiecznie. Poznałem, że Wapowski, Decyusz i Miechowita szli przeważnie za Długoszem: on zaś wcale nie biegły w historyjach obcych, które pisarzowi polskich dziejów wielką mogły być pomocą, nieraz jest zawiłym, nie zgadza się sam z sobą, ani nie dochowywa pomiarkowania czasów... A nie-

---

[1] *Non decrit spero*, pisze do Karnkowskiego, *occasio corrigendi ea, quae nobis hoc est religioni et Reipublicae surrepta sunt.*

[2] Czytaj ustęp z listu Kromera do Batorego u Eichhorna. Maluje staruszka bardzo dobrze notatka X. Chotelskiego w Rp. bibl. Oss. Nr. 480 (po roczniku wyd. w Mon. Pol. III. 117).

dokonanego odumarł dzieła nie mając czasu raz go jeszcze przejrzeć. Nie mniéj nagany godnym go sądzę, że nie dokonał wszystkiego, jak pochwały, że piérwszy wielkim trudém i niespracowaną pilnością piérwsze, jak mówią, lody przełamał“ [1]).

W inném miejscu, na kartach saméj historyi, tak się o Długoszu wyraża: „Nie nowina to Długoszowi pomiarkowania czasów powikłać i niektóre osoby nie swojém imieniem nazywać“ [2]). Albo: „Powikłał tedy Długosz, jak się zdaje porządek téj historyi jak i wielu rzeczy“ [3]). A nie mogąc sobie dać rady w zawiłych czasach panowań ostatnich książąt piastowskich przed Łokietkiem tak Kromer na Długosza odkazuje: „Ale nie jeden usterek Długoszów znajduje się w historyi tych czasów. Tak albowiem na tém miejscu wszystkie sprawy powikłał i pogmatwał, że do wymacania

---

[1]) *Verum in prosequendo opere plus quam credideram initio difficultatis reperi... Non has remoras (sc. iudicia, aliaque aulica negotia, itinera etc.) mihi objectas esse queror, (quamquam hae quoque diutius me ab absolvendo opere distrahebant) sed illud magis quod in tot seculorum historia quem certum ducem sequerer non habebam. Animadvertebam Vapovium, Decium et Miechoviensem Dlugossum potissimum secutos esse: illum vero non magnopere versatum in externis historiis, quae Polonica scribenti magno adminiculo esse poterant, nonnunquam perplexum esse, nec perpetuo sibi constare, nec rationem temporum tenere... et operi imperfecto immortuum, ad recognoscendum id nihil temporis habuisse. Neque tamen magis reprehensione dignum eum iudicabam ob id, quod non omnia praestitisset, quam laude, quod primus maximo labore et indefesso studio glaciem, quod dicitur, perfregisset etc.*

[2]) Kr. *111 (a). Nec inusitatum est Dlugosso temporum rationem pervertere et nonnullos non suis titulis appellare.*

[3]) Kr. *127 (b). Inversisse igitur ordinem rei gestae videtur ut nonnunquam alias.* Przekład Błazowskiego, którym się posługujemy, tu jak i w innych miejscach niezbyt dosłowny.

prawdy i roztrząsania porządku potrzeba jakiegoś (jak mówią) oddennego w piśmie pływacza" [1]).

Czy sąd ten Kromera o Długoszu jest słuszny, w to się szczegółowo wdawać nie mogę. Zarzuty Kromera z wyjątkiem jednego t. j. nieznajomości pisarzy, znajdą na następnych kartach naszego rozbioru uzasadnienie; podnosi także nowoczesna krytyka tak często napotykane u Długosza sprzeczności, brak wykończenia, jakby ostatniéj redakcyi. Ale są to ujemne strony wielkiego dziejopisarza. Dodatnich Kromer dostatecznie nie podniósł, albo, że ich nie widział, albo może dla tego je pod korcem chował, by tém większe wydały się jego zasługi.

Mimo to przyjęlibyśmy chętnie ostry sąd Kromera, policzylibyśmy go na karb nieoględności, którą się odznaczał, byle przekonany o wadach Długosza, o błędności drogi tych, którzy go sobie za przewodnika wzięli, sam poszedł łepszym torem.

Tak jednak stanowczo nie jest. Zbadanie wzajemnego stosunku obu pisarzy pokazuje nam, że Kromer albo sam się łudził swoją oryginalnością albo innych zwodził, że nie tylko korzystał w sposób niedozwolony, wedle naszych przynajmniéj pojęć, z Długosza, ale nawet szedł za nim w czasach od mitycznego Lecha począwszy aż do r. 1480 do końca dziejów długoszowych, niewolniczo, częstokroć biorąc z treścią nawet słowa, nawet formę.

Dowodzić téj zależności jego wcale nie potrzeba. Sam Kromer chociaż jawnie do niéj się nie przyznawał, wymó-

---

[1]) Znowu nie dosłownie, choć myśl ta sama Kr. 139 (b). *Sed non unum hoc est Dlugossi peccatum in huius temporis historia. Sic enim fere hic omnia confudit et implicavit, ut in veritate et ordine rerum explicando Delio, quod in proverbio dicitur, natatore opus sit.* W I i II wyd. miał Kr. jeszcze po *sic enim fere*: „*homo alio qui diligens*", a przy końcu „*nisi forte librariorum ea culpa*" co późniéj opuścił. Por. wyd. Pistoryusza p. 335.

wił się nieraz mimo woli, że gdzie go Długosz opuścił nie wiedział, co daléj począć. Opowiadając naprzykład wojnę Bolesława, ks. kaliskiego z margrabią brandenburskim zarzuca wprawdzie znowu Długoszowi, że powód wojny powikłał w sprzecznościach, i dwakroć zbłądził w tém miejscu, kończy jednak charakterystycznie temi słowy: „Ja w téj rzeczy czego się chwycić nie mam“ [1]). Występuje także ta zawisłość przy wzmiance o odrzuceniu celibatu w Czechach: „Nie pisałbym tu był o żonach, by ich był Długosz mąż poważny nie wspomniał“ [2]) i t. p. Przebija ona z każdego ustępu, z każdéj karty dziejów Kromerowych. Przyjmuje nawet uwagi ogólne, nawet sentencyje swego wzoru. Robi Długosz spostrzeżenie, że charakter Rusinów jest zmienny i niestały w dochowaniu wiary i tajemnic; powtórzy je w tém samém miejscu Kromer [3]).

Pod r. 1235 nazywa Długosz Konrada „piérwszym między książętami Polskimi, który poważał się świątynie boże gwałcić“; a Kromer podobnież: „najpiérwszy gwałtownik ze wszystkich Polaków miejsce Bogu poświęcone niezbożnym orężem gwałcąc“ [4]).

---

[1]) Kr. 163 a. *Cuius originem Dlugossus perplexe attigit.... Duplex hic peccatum est... Nos in ea re quid sequamur, non habemus.*

[2]) Kr. 120 a. *„Non adscripsissemus de uxoribus ... nisi a Dlugosso, viro gravi, memoriae proditum esse“.*

Często napotykamy u Kromera: „Długosz nie wspomina“ „Dł. nie pisze“ etc. Na str. 426 (b) powtarza po raz drugi o hołdzie Prus, choć nie wie,*„bisne hoc factum sit an Dlugossus lapsu memoriae repetierit“.* W Polonii (wyd. kol.) 321 a mówi: „Jakośmy to z Długosza w historyi naszéj przytoczyli“.

[3]) Dł. I. 549. *Nam et sunt Ruthenorum fluxa ingenia etc.* Kr. 90 a. *„ut sunt Russorum fluxa et infida ingenia“.*

[4]) Dł. II. 246. *Primusque extat inter Polonorum duces, qui aedes sacras profanare .... ausus.* Kr. 138 (b). *Primus Polonorum ausus Deo consecrata templa armis profanare.*

Po wzięciu Gdańska przez Krzyżaków w r. 1310 mieli oni, pisze Długosz, taką rzeź wyprawić, że mało było podobnych w Polsce, rzadko kiedy tyle krwi popłynęło. A Kromer sobie: „ani nie podano, aby w któregokolwiek miasta dobywaniu poganin który krwi więcéj z polskiego narodu wytoczył“. Przykładów takich co nie miara. Wyrażeń zaś „nie podano“ „nie wspominają“ i tym podobnych częstokroć używa Kromer tam gdzie po prostu odpisuje Długosza. Każde spostrzeżenie Kromera, każdą jego choćby najogólniejszą uwagę, należy brać zawsze z zastrzeżeniem i pytać czy jéj skąd nie wypisał. Nawet sympatyje i antypatyje dziedziczy Kromer po swym poprzedniku [2]). Gotów coś wbrew tendencyi swego dzieła powiedzieć [3]) byle myśli jakiéj długoszowéj nie uronić. Wzmianki o stanie współczesnym miasta jakiego lub innéj rzeczy płyną za pośrednictwem Długosza do jego dzieła. Że np. „wielkość i ozdobę sławnego Kijowa i po dziśdzień mury świadczą“ znajduje się dosłownie w Długoszu [4]). Nie mamy nawet rękojmi, że „współczesne“ te notatki raczył sprawdzać.

---

[1]) Dł. III. 44. *Raro unquam Polonici sanguinis in alicuius loci conquisitione plus effusum etc*.... Kr. 189. *Nec in ulla cuiuspiam munitionis expugnatione plus Polonorum sanguinis effusum esse* p r o d i t u r. Druga część zdania także z Długosza.

Inne przykłady: Kr. 310 (a) usprawiedliwia plondrowanie Polaków w Prusiech *(Sed plus hic valuit etc.)*; 320 (a) podnosi, że nie należy pomijać przykładu nadzwyczajnéj cierpliwości (*non praeteundum etc.*). Toż Dł. IV. 592—3. Uwaga charakt. o Konradzie garbatym 184 a., o początku wojen krzyżackich w r. 1331 (że z małéj przyczyny jak to bywa etc.) p. 199 a. *Parvo deinde momento, ut sit etc.*

[2]) Sympatyzuje jak Dł. z Węgrami, nienawidzi Czechów i Rusinów. O czém niżéj obszernie.

[3]) Np. w ustępach co do senatorów, których w ogóle oszczędza. Bliżéj w ogólnéj charakterystyce, gdzie o tendencyi mowa.

[4]) Dł. I. 194. Kr. 39 (b). Podobnie pod r. 1115 Długosz: *pluresque villas ex Pruthenis quibus etiam ex nomine gen-*

Zawisłość Kromera od Długosza jest zresztą tak widoczną, że ktokolwiek bliżéj zapoznał się z obydwoma pisarzami, zarzucał (już od Warszewickiego począwszy), sławnemu historykowi XVI wieku, znanemu w całéj Europie, po prostu odpisywanie. Jednozgodność zdań pod tym względem wyjąwszy chyba X. Eichhorna, który i tu gotów wierzyć słowom dedykacyi Kromerowéj, uwalnia nas od przytaczania jeszcze więcéj dowodów. Tablice końcowe, na których wykazuję skąd każdy ustęp dziejów Kromera jest wzięty, dostatecznie mnie wyręczą.

Ale „zawisłość“ a „zawisłość“, to jeszcze wielka różnica. Zapożyczali się wzajemnie także znakomici pisarze zagraniczni XVI wieku, przerabiali tylko dzieła swoich poprzedników a jednak i dziś jeszcze mają wartość. Odpisywali Długosza Miechowita i Wapowski a przecież nie staną na jednym poziomie z Kromerem. „Odpisywanie“ samo nie daje nam jeszcze dostatecznego wyobrażenia o stosunku Kromera do Długosza. Trzeba wejść bliżéj w sposób, w metodę jego korzystania. Wszak jeżeli na piérwszy rzut oka, po przeczytaniu jednéj stronnicy dziejów Kromera możemy stwierdzić ich bliskie pokrewieństwo z Długoszem, to równocześnie uderzy nas także jakaś różnica, różnica zarówno między Długoszem i Kromerem jak między tym ostatnim a takim Wapowskim lub Miechowitą. Nie streszcza już tylko dziejów Długosza, nie zmienia tylko słów jego. Mimo odnalezienie u niego wszystkich prawie myśli swego wzoru, wszystkich główniejszych zdarzeń, opowiedzianych przez Długosza i określonych nie inaczéj od niego, jest coś przecież, co ich rozdziela, co głębiéj każe szukać powodu zmian i różnic.

---

tis appellatio tunc indicta in eam diem manet, populavit (Ip. 509). Kr. 83 (b): *extantque etiamnum nonnulli pagi, qui ex eo tempore Prussorum nomen retinent etc.*

Jestto sposób, w jaki Kromer korzysta, powiedzmy odpisuje Długosza; metoda XVI wieku wedle któréj tworzył swe dzieje. Polega ona w stosunku do Długosza:

1. na streszczeniu mniéj ważnych, zdaniem Kromera, ustępów lub nawet opuszczeniu niepotrzebnych. Przekonywa o tém już sama objętość dzieła Kromera w obec obszerności Długosza. Znaczną część panowania Kazimierza Odnowiciela, że jeden tylko w tém miejscu, ale wybitny przytoczymy przykład [1]), opowiedzianą u Długosza na 20 kartach, przebiega krótko Kromer na pół stronnicy.

2. Na ściąganiu pojedyńczych części, do jednéj odnoszących się sprawy. Stara się Kromer widocznie wprowadzić pragmatyzm do historyi polskiéj a idzie tu za ogólném usiłowaniem wieku XVI. Ciągłość bowiem i pewne ugrupowanie spraw, jak się rozwijały, było regułą nowszéj szkoły historycznéj [2]).

Tak naprzykład stosunki szląskie za Łokietka, stateczne odrywanie się iego państwa od Polski, rozrzucone u Długosza na wielu kartach, opowiada Kromer jednym cią-

---

[1]) Dł. I. 592—312, Kr. 53 a. To co niżéj powiemy o ściąganiu pojedynczych ustępów także tutaj należy.

[2]) Bliżéj uzasadniam to w charakterystyce ogólnéj Kromera, gdzie na podstawie teoretycznych rozprawek o sztuce historycznéj (*ars historica*), których moc wielka okazała się w 2giéj połowie XVI wieku, staram się podać ogólne reguły owoczesnéj metodyki hist. Próbował już i u nas zatrzeć ściśle chronologiczny sposób traktowania dziejów Miechowita i dla tego podzielił dzieje na 4 ks. a te na rozdziały (*capita*). Prócz tego wszystkie sprawy na dwie kategoryje. Ale nie posiadał żadnego talentu dziejopisarskiego; nie tylko podziału tego nie przeprowadził lecz pozostał więcéj kronikarzem niż taki Kadłubek lub Gallus. Postąpił o krok Wapowski. U niego często spotykamy ustępy połączone już nie luźnie datą tylko, ale i rzeczą. Jest jednak wypadków tych mało. Zresztą stoją rzeczy jak „żołnierze w szeregu“, jak się wyraża jego krytyk śp. S. Lukas.

giem i w należytym porządku [1]). Podobnie jako przykład posłużyć może życie św. Wojciecha [2]), św. Stanisława [3]), charakterystyka Kazimiérza Wielkiego, wyprawa warneńska, zebranie fundacyj przy śmierci fundatorów (np. Mieczysława Starego i t. p.), w czém znowu odsyłamy do tablic.

Miało to ściąganie Kromera strony dodatnie ale i ujemnych nie brakło. Jak bowiem nie da się zaprzeczyć, że było piérwszym krokiem do pragmatycznego traktowania dziejów, tak z drugiéj strony przynosiło na razie, u Kromera, niemały nieład i zamieszanie. Porzucając bowiem nić kronikarzy, którą stanowiła chronologija, nie dawał w miejsce jéj nic zadowalniającego, bo połączyć spraw ich rzeczywistym, wewnętrznym węzłem nie umiał. Tam wiązało pojedyncze wypadki słówko „potém", „roku następnego", tu po usunięciu tego łącznika nic nie pozostawało. Leżała wprawdzie już w rozumieniu Kromera łączność pojedynczych spraw w sobie, pojedynczych wypadków jednéj sprawy, choć częstokroć i nad nią zapanować nie umiał, ale dalekim był od pojęcia wzajemnego ich oddziaływania na siebie, dziejowego rozwoju w ogólniejszém znaczeniu. Stąd widzimy w książce Kromera dziwne a pouczające szamotanie się: chęć wprowadzenia spójni i niedorośnięcie do tego zadania. Raz spotykamy związek słaby, nienaturalny [4]), innym razem i to najczęściéj, powrót do dawnego sposobu kronikarskiego. Wprowadza lepszy porządek

---

[1]) Kr. 193 (b) — 195 (b). Dł. III. 77—8, 84—5, 91—2, 52—3, 99—100, 105—9, 118—120.

[2]) Kr. 35. Dł. I. 133—4, 139—40, 144—8, 149—50, 153—2.

[3]) Kr. 60 a. Dł. I. 362—4, 350—3, 366—7, 369—70, 369—376.

[4]) Np. Kr. 338 a. *Quoniam autem Huniadis mentio facta est libet cladem eius, quam hoc anno a Turcis accepit paucis attingere.* Podobnie 73 (b) etc.

w obrębie roku jednego, ale obawia się granicę jego przekroczyć[1]).

Wynikiem tego stanu jest dziwne częstokroć pomięszanie chronologiczne. Opowiadanie bowiem takim toczy się sposobem, że chciałoby zadosyć uczynić chronologii i pragmatyzmowi, a nie czyni żadnemu: tu się mija z datami, tam traci wątek rzeczy. Dla połączenia wypadków po napadzie Mendoga z r. 1260 uderzają dopiéro krzyżacy z Ottokarem czeskim na Prusy i „tychże właśnie czasów“ zakładają Brandenburg, gdy wedle Długosza, za którym tu jedynie opowiada, odbył się napad Mendoga r. 1260, jak podaliśmy, wyprawa Ottokara 1255 a założenie Brandenburga 1274. [2]) Nie sprawdzamy ani nie badamy rzeczywistych dat tych wypadków, skoro z porównania wiemy, że Kromer oprócz Długosza nie używał żadnego innego źródła, bo chodzi nam o metodę autora, nie o prawdziwość faktów, których nikt u niego szukać nie będzie.

Nie dla innéj przyczyny następuje przy pomocy kombinacyi połączenie wyprawy krzyżowéj Henryka Sandomiérskiego z podróżą do Jerozolimy Jaksy, z których jedna miała się odbyć w r. 1154, druga zaś 1162[3]). Na stronie 253ciéj pod rokiem 1394 jest mowa o obwarowaniu Krakowa z r.

---

[1]) Patrz Tablice końcowe, gdzie także lata są oznaczone. Świadczy o nieujęciu całości przez Kromera sam podział dziejów, w którym żadna myśl ogólniejsza nie przebija. Z dwóch uwag Kr. o swoim podziale (przy końcu ks. IVtéj i Vtéj) nie dowiadujemy się nic jak tylko, że mierzył swe okresy na czas i ilość mających być pomieszczonymi faktów. Warto przeczytać także tego rodzaju na wskróś kronikarską uwagę na str. 258 (b): *Itaque per aliquot illos annos nihil in ea memorabile gestum esse memoratur etc.*!

[2]) Kr. 156 (b) Dł. II. 375, 351, 434.

[3]) Kr. 101 a. Dł. 40—41, 59—60. Kromer pisze: *Cum hoc Henrico creiderim profectam Jaxam.* Porównéj też hist. Naruszewicza II. 270 nota 1. (wyd. Turowskiego).

1393, o sprowadzeniu Benedyktynów do Kleparza z r. 1390, Karmelitów z r. 1395 i o ustanowieniu psałtarzysty w kościele krakowskim z r. 1392. I to wszystko obok siebie bez najmniejszego oznaczenia czasowego [1]). Jeszcze okropniejsze powstaje zamięszanie, skoro Kromer ściągnie kilka mów podanych przez Długosza, mniejsza czy wymyślonych, w jednę, jak np. przemowa Zbigniewa Oleśnickiego z r. 1430 do Witolda powstała z trzech przemówień [2]).

W spisach fundacyj mięszają się także najrozmaitsze lata ze sobą bez ich wymienienia. Daje to wprawdzie pogląd na ofiarność fundatora, może być użyte przy charakterystyce jego, ale wyjęte z biegu wypadków założenie jakiego klasztoru lub t. p. nieraz zupełnie opowiadanie dekompletują [3]). Podobnie zebrane razem po dłuższym okresie zdarzenia z obcych dziejów, jak pod rokiem 1177, 1190, 1200, 1247, 1260 [4]) 1457 itd. nie dają bynajmniéj wyobrażenia o wpływie ich na naszę historyą, stoją luźno, zupełnie oderwane, i daleko mniéj przyczyniają się do wyświecenia rozwoju dziejowego, niż umieszczone pod pewnemi datami, do których chronologicznie należą. Tę niełączność ich wskazują najlepiéj końcowe zdania tych ustępów: „a tu już do zawziątku naszego powróćmy, ale sprawy odległe niechaj leżą odłogiem,“ lub t. p. tak często napotykane u Kromera, a tak wymownie świadczące jak lichy jest kit, który je spaja z innemi zdarzeniami.

---

[1]) Dł. III. 504, 487, 514, 499. Przykładów znowu wiele: str. 259. nadużycia kościelne w Poznaniu z r. 1399 pod 1402 str. 325. (wzm. o Ulryku a Dł. IV. 636) 326 (o Izydorze Dł. pod r. 1440. str. 624). Przyjazd Korybuta i Czechów z r. 1431 powodem złupienia Częstochowy 1430. — Kr. 302 (b): *Ab iis autem Poloni... latrocinari cum didicissent etc...*

[2]) Kr. 299.

[3]) Kr. 129. idą lata 1203, 1223, 1211, 1212, 1223. Patrz tablice.

[4]) Kr. 109 (b), 115 (b), 121 (b), 151 (a), 161 (a) etc.

Ale są także korzyści z tego sposobu ściągania. Wypływa z niego wszystko, w czém rzeczywiście przewyższa Kromer Długosza, w czém zbliżył się bardziéj do smaku współczesnych, w czém leży postęp, prawda tylko nieznaczny i częściowy. Nietylko bowiem uda się autorowi nieraz uprzytomnić w jednym ciągu wypadki tak, że przyczyny poprzedzają skutki,[1]) wciągnąć do opowiadania coś podanego tylko w jednéj z mów[2]) lub w jakim dokumencie u Długosza, wpleść w stosowniejszém miejscu ustęp z dziejów ościennych narodów,[3]) ale nasuwają się, jakby same przez się, w takiém grupowaniu wypadków pewne poglądy, które wprawdzie nie wynikają jasno z przedstawienia rzeczy, ale wyrażone są w rodzaju ekspozycyi, która nas wprowadza w wypadki. Jest kilka takich ekspozycyj u Kromera: bądź na czele księgi np. ósméj, bądź na czele pewnego większego okresu jak bezkrólewie po Leszku Czarnym, lub po pewnym przeciągu czasu, roku i t. p.[4])

Ważniejsze jednak są negatywne korzyści tego postępowania. Naprzód odpada wiele rzeczy, bądź to z historyi powszechnéj, bądź nawet z polskiéj, których już zgoła połączyć nie było można. Wprawdzie przebija także u Kromera

---

[1]) 358. (Sprawy węg. i czeskie opowiedziane w Dł. IV. 223—27, 237—39, 241—2, 259—60, 265—66. (już pod r. 1458!)

[2]) Jak to widać na opisie wojny Henryka Brodatego z Leszkiem, gdzie przerobił w ten sposób Dł, że naprzód idą przyczyny potem skutki. Kr. 132 (b) Dł. II. 217—19. Także w wyżej cytowanym żywocie św. Stanisława przewraca normalny bieg wypadkom Kr. 60 a. Dł. 363—4, 351—4.

[3]) Kr. 155 (b) lepiéj od Dł. II. 344, 347. O podbojach tureckich 432, sprawa czeska 287 etc.

[4]) Kr. 135, 178 a—b, 315, 320. Także 87, 88 a. Obraz niepokojów europejskich 315. O 8-letnich rządach Ludwika 229 o całém jego panowaniu 223 a. Expozycyja 320 a. Porównanie naszych stosunków z zagr. 258—9.

jak w ogóle u kompilatorów XVIgo wieku chęć nieuronienia ani jednéj drobnostki, znalezionéj w swojém źródle, ale przecież i jego uderza niestosowność umieszczenia w dziejach rzeczy prywatnych, do historyi wcale nienależących, pomniejszych zmian dyecezyalnych, które Długosz z pilnością rejestruje [1]).

Giną także u Kromera zupełnie powtarzania i sprzeczności, tak liczne u kronikarzy naszych, od których obficie przeszły także w wielkie dzieło Długosza. Poznał się na téj wadzie jego Kromer i wytknął ją we wstępie. Sam zaś starał się uniknąć powtarzań, co mu się też przy pomocy samego ściągania pojedyńczych ustępów do jednéj sprawy się odnoszących zupełnie udało [2]). Z licznych powtarzań Długosza nie przeszło ani jedno do dzieła Kromerowego. Raz tylko pod r. 1478ym podaje za swym wzorem po raz wtóry hołd Prusaków, dodając jednak zaraz: „co jeśli dwakroć czyniono, czyli też Długosz obłądzony w pamięci znowu tegoż powtórzył zaprawdę nie wiem“ [3]). Tak samo umieszcza Kromer świadomie po dwakroć opis wyprawy Witolda przeciw Tatarom, raz w r. 1394 z Latopisca litewskiego, drugi raz 1397 z Długosza, bo sam powiada przy powtórzeniu opisu wyprawy: „która się trochę przedtém z litewskiéj historyi przytaczała.“

Odpadają także sprzeczności Długosza, który zestawiając swoję historyją z różnych źródeł, zapominał widocznie na następnych kartach, o czém pisał na poprzednich. Na

---

[1]) I tutaj możemy się odwołać do tablic. Wyliczenie opuszczonych ustępów mało przyniosłoby korzyści. Np. o Hunyadem V. 624, 629—31, 647—53, 654—9 z hist. czeskiéj z r. 1434, 1436 niéma u Kr. Z Igo i IIgo tomu tylko niektóre zmiany dyecezyalne wchodzą do Kr. W późniejszych częściéj je powtarza za Długoszem.

[2]) Np. poselstwo Lutka z Brzezia Dł. V. 435 i 443. Kr. 302 (a). Podobnie o Wład. Białym 225 (b).

[3]) Kr. 426 (b).

tém polega też krytyczna strona pracy KROMERA, że w znacznéj części sprzeczności te wykazał, a podnosząc je zaraz do wysokiego znaczenia sobie przypisywał wielkie zasługi w poprawieniu dziejów naszych. Nie mówimy tutaj już o takich rażących rzeczach, jak np. charakterystyka Władysława Warneńczyka, owego — u DŁUGOSZA — raz pobożnego, skromnego młodzieńca, a za dwie karty wyuzdanego rozpustnika, którego Bóg karze za grzechy, ani o śmierci Władysława Laskonogiego, umiérającego raz 1206 a jeszcze w tym samym ustępie 1231 roku [1]) lub Dobiesława biskupa płockiego, którego zgon zapisuje pod r. 1371, 1381 [2]). Takie sprzeczności rozstrzyga KROMER nie wdając się nawet w polemikę, raz dobrze (np. śmierć Laskonogiego), innym razem fałszywie (np. śmierć Dobiesława) [3]).

KROMER nie ogranicza się jednak na wskazaniu tylko sprzeczności, które, jak dziś wiemy, pochodziły jedynie z różnicy źródeł, używanych przez DŁUGOSZA; on pragnie zaraz je pogodzić a tém samém wstępuje na pole kombinacyi, z ujemnéj krytyki bierze się do dodatniéj. Ale cóż? Źródeł nowych nie szuka, z danych korzystać nie umie, w kombinacyi zawodzi go najczęściéj talent. Wychodzą więc hipotezy słabe, przypuszczenia nieprawdopodobne, nieraz śmieszne.

1) Najważniejszym z tego rodzaju ustępów jest ekskurs odnoszący się do dziejów pomorskich, „które, jak mówi KROMER, powiklali nasi pisarze (t. j. rozumie się sam DŁUGOSZ). Według niego bowiem odpadło Pomorze od Mieszka Starego do Kazimiérza Sprawiedliwego, który ustanowił tamże starostami Bogusława i Sambora, synów Żyry. Tymczasem

---

[1]) Dł. II. 178—9 i nota 1sza na str. 179, str. 234. Kr. 127 (b). ROEPELL. 402—3, 452.

[2]) Dł. III. 345, 395.

[3]) KROMER w wyd. 3ciém 228 st., czwartém 230 (b) (w dwóch piérwszych opuścił zupełnie wiad. o Dobiesławie). umieścił pod r. 1371, gdy on umarł najprędzéj 1379 *Gams Series episcoporum 353*.

już przedtém występują w historyi Długosza Sambor i brat jego Mszczug a nawet ojciec ich Sobiesław, jako udzielni książęta pomorscy; a Bogusława stanowi księciem pomorskim Bolesław Krzywousty.

Sprzeczność więc jest widoczna; wykazanie jéj zasługą Kromera. Ale rozwiązanie tu jak wszędzie słabe. Kromer przypuszcza pomyłkę u Długosza (a nie raz jeden radzi sobie w ten sposób) i robi Żyrosława i Sobiesława jedną osobą. Synowie tego Żyrosława, Sambor i Moszczug nie byli udzielnymi książętami lecz starostami téj części Pomorza, która leży bliżéj Polski, bo „z Długosza i Wincentego pokazał Kromer, że, gdy Bolesław Krz. podbił wielką część Pomorzan bliższych, w głębszych, u rzéki Odry, Bogusława (syna Warcisława, snać z potomków Popielowych spłodzonego) za pana podał albo raczéj zostawił.“ Ten tedy Bogusław pobity od Duńczyków uszedł do Polski. Wtedy starostowie bliższego Pomorza, naprzód od Krzywoustego, potém od Mieszka ustanowieni i tamtą częścią zawiadowali, ale gdy ta do Kazimiérza odpadła, od niego za starostę otrzymała Sambora, który także księciem się pisał. Świętopełk, syn Mszczuga, brata lub krewnego Sambora, oderwał się dopiéro od Połski, która straciła inne posiadłości na Pomorzu bądź do Sasów bądź do Brandenburgii [1]).

Tymczasem wedle dzisiejszych badań Sobiesław i synowie jego, zrodzeni z córki Żyry, byli udzielnymi książętami Pomorza, niezawisłymi od Polski, która co najwięcéj dawała im formalne uznanie [2]). Ale na takie przedstawienie

---

[1]) Kr. 1106—111 a. Dł. II. 102 (84, 87, 101). Przytoczone przez Kromera szczegóły z Krancyusza lub Saxę Gramatyka opuszczam jako do rzeczy nienależące. Tu się także odnosi co Kr. o Pomorzu mówi na str. 137 (b) — (Dł. II. 109).

[2]) Patrz u Roepella str. 374 nota 50. Smolki „Mieszko Stary“ str. 309 na podstawie Quandta *Ost-pommerische, u. Baltische Studien XVI.* Część Isza 98. II. 58.

rzeczy zawcześnie było w wieku XVItym, kiedy historyja jeszcze tak bardzo była zawisła od polityki, która nigdy nie pozwoliłaby Kromerowi stwierdzić nawet w tak odległych czasach niezawisłości Pomorza.

2) Niemniéj zawiły i sprzeczny jest Długosz w wiadomościach odnoszących się do Lubusza, który w r. 1198 zastawia u Brandenburczyków Bolesław, syn Henryka Brodatego, 1225 zajmuje jakiś „Lantgravius“ 1239 oblega biskup magdeburski, mający doń pretensye na mocy ugody Henryka IVgo z Bolesławem Krzywoustym, a w końcu 1250 zastawia Bolesław, syn Henryka Pobożnego Brandenburczykom. Jakżeż ściągnąć razem, połączyć te cztéry wprost sprzeczne ze sobą daty! Zdawałoby się, że nasamprzód należy sprawdzić poszczególne daty w innych źródłach, przez co nieprawdziwe same odpadną. Kromer tego nie robi; on nigdy nie sprawdza szczegółów Długosza i dotąd je za prawdziwe uważa, dopóki nie znajdzie czegoś wprost przeciwnego gdzieindziéj. Więc kombinuje: „co Długosz pisze z sobą do końca nie zgadza się; chyba, żebyśmy arcybiskupa magdeburskiego do Lubusza wtargnienie wyżéj podnieśli a pod tymże czasem napad Landgravianów kłaść chcieli, który snać dla arcybiskupa miasta pomienionego dobywał, albo też dla siebie dobywszy, onemu go kontraktem jakim puścić mógł; wszakże po piérwszém dobyciu, że go Henryk Brodaty odebrał rozumieć mamy.... Mógł tedy pisarz albo też sam Długosz pobłądzić, Landgrafa miasto margrabię napisawszy etc.“ Jedno co słusznie zbił Kromer w tém miejscu jest, że syn Henryka Brodatego Bolesław nie mógł 1198 zastawiać Lubusza, bo Henryk wówczas syna wcale nie miał [1]).

---

[1]) Kr. 139 u. Dł. II. 152, 217, 259—60, 323. Patrz u Menckena Adami Ursini *Chron. SS. rerum germ.* III. tom 1283, też Naruszewicza Hist. III. tom p. 135 nota Roepella 477.

Z pomniejszych poprawek téj samćj kategoryi przytoczę również kilka przykładów [1]).

3) Gwóźdź z krzyża św. każe Długosz darowywać raz Ottonowi III. podczas pobytu jego w Polsce a drugi raz papiéżowi za panowania Jagiełły. Spostrzegł tę sprzeczność Kromer dopiéro w trzeciém wydaniu i darowanie gwoździa przypisał papiéżowi, chociaż miał w Kronice Galla wzmiankę o darowiznie Ottona! [2]).

4) Długosz ma dwie daty na śmierć Mieczysława, syna Bolesława Śmiałego: rok 1089 i 1103. Czyni to jednak świadomie, bo za tą ostatnią datą oświadczyli się nietylko niektórzy annaliści, lecz on sam nawet widział dokument Mieczysława z tegóż roku. Słusznie zbija go Kromer. Ale przypuszczenie jego, że to pewnie nie był dokument tego Mieczysława, lecz Mieszka Starego mija się dziwacznie z chronologiją, ponieważ syn Krzywoustego wówczas jeszcze nawet nie żył [3]).

5) Do Lubiąża w dyjecezyi wrocławskiéj sprowadza Cystersów raz w r. 1155 Mieczysław IIgi, drugi raz 1175 Bolesław Wysoki. Kromer sądzi, że zaszedł tutaj błąd. W piérwszym wypadku miało być „*Lubense monasterium*“ w drugim „*Lubinense*“ t. j. Lubiąż i Lubin, gdzie jednakże Cystersów w tym czasie wcale nie było. Znowu kombinacya pozbawiona źródłowéj podstawy [4]).

---

[1]) Pomijam to co Kr. o Ziemomyśle zauważył (p. 30 a.), że Dł. każe mu panować lat ośm a umierać w podeszłym wieku Dł. I. 111.

[2]) Kr. 36 (b). Gallus MP. I. 401.

[3]) Dł. I. 399—401, 447. Kr. 189. Narusz. III. 47 Roepell. I. str. 209. Zarzuca słusznie Kr., że Dł. każe koscieleckich Benedyktynów zakładać Miecz. Staremu w r. 1210, gdy ten po 1202 umarł. 124 a.

[4]) Dł. II. 43, 88. Kr. 124 (a). Porównaj Małeckiego „Klasztory i Zakony w Polsce“. Przewodnik nauk. i lit. z r. 1875 str. 505 (nota 2) i 507, wedle którego pod Lubinem w Jeżowie zakon Cystersów powstał dopiéro 1278. Także „Starożytną Polskę“ I. 104.

6) Piérwszą fundacyą Dominikanów w Polsce robi wedle Długosza raz Adelaida siostra Leszka w r. 1200, to znowu Iwo biskup krakowski 1226. Kromer godzi te daty swoim sposobem: Adelaida w testamencie zapewne zostawiła pieniądze, z których biskup zbudował klasztor w Sandomiérzu. Nie myślmy tylko, aby Kromer miał taki testament pod ręką; gdzie tam! Wszak Adelaida umarła 1211 roku a zakon kaznodziejski powstał dopiéro w 1215tym! Nawet téj tak powszechnie wiadoméj daty nie sprostował należycie „krytyczny“ Kromer [1]).

Ale nie przestaje on tylko na wykazaniu rzeczywistych sprzeczności historyi Długoszowéj. Wszak dąży tylko do tego, by dziełu swemu nadać pokost krytyczny, wdawać się jak najczęściéj w polemikę, tak bardzo odpowiadającą duchowi czasu, smakowi współczesnych, zaprawionych w dysputy teologiczne. Skoro niéma rzeczywistéj sprzeczności, ale można jakoś do niéj naciągnąć pewne zdania, skoro niéma wyraźnego błędu, ale się go domyślić można, to już Kromer nie pominie sposobności, by to wywlec, zbić, poprawić. Jest cały szereg takich sprzeczności i błędów:

1) Wojna ruska Leszka Białego w r. 1211 daje autorowi naszemu powód do obszerniejszego ekskursu. Powiada, że „Długosz niezgodnie ze sobą przyczynę wojny przedstawił“: raz podał wtargnienie Rusinów, innym razem wezwanie na pomoc Kolomana. My znajdujemy u niego tylko je-

---

[1]) Dł. II. 158—9. 221—2 Kr. 130. Małecki l. c. 783.
Pod r. 1451 występuje w Dł. Dawid raz jako syn Mustafy, drugi raz jako syn Amurata. Sprzeczności tej unika Kr. p. 341.
Opowieść o Macieju Borkowickim, który wedle Dł. miał być za niedozwolone obcowanie z królową ukarany, zbija z powodu błędów w chronologii Kr. 215. Dł. 269. 71. Caro i Kr. 315—16 II. tomu.

den powód t. j. popiéranie Kolomana, zięcia Leszka [1]. Słusznie KROMER ściąga dwie wyprawy DŁUGOSZA: piérwszą samego Kolomana, dokąd nie został wypędzony przez Mścisława, i drugą z pomocą polską. Ale mylnie podsuwa DŁUGOSZOWI, jakoby on sądził, że Koloman ożenił się z Salomeą, córką Leszka, dopiéro po ustąpieniu z Halicza, gdy tenże wyraźnie już przy objęciu „Królestwa halickiego“ wspomina o żonie jego Salomei. W błąd mogło chyba wprowadzić KROMERA to, że potém dopiéro jest mowa o samém zaślubieniu [2].

Takich naciągań jest więcéj.

2) Zarzuca KROMER DŁUGOSZOWI, że Wielkopolskę t. j. Poznańskie i Kaliskie dzierżawy przeznacza w dziale po Władysławie Hermanie Zbigniewowi, jakoby mógł ojciec nadawać Gniezno, najdawniejszą stolicę Polski „raczéj bękartowi niż synowi.“ My czytamy u DŁUGOSZA, że mu nadał jedynie „*partem Poloniae Majoris*“ część Wielkopolski [3].

3) „O przywróceniu do swych posiadłości Władysława syna Bolesława Krzywoustego niezgodliwie ze sobą pisze DŁUGOSZ,“ bo pomimo zawarty z césarzem traktat każe jeździć Bolesławowi do Magdeburga, — gdy wedle DŁUGOSZA właśnie traktatem zobowiązał się książę polski (prócz zapłacenia 300 kopijników) oczyścić z krzywdy, wyrządzonéj bratu, przed sądem magdeburskim. Przebaczmy jednak w tém miejscu KROMEROWI, bo takie pojmowanie rzeczy, któreby

---

[1] Oczywiście idziemy tu za znanymi kodeksami DŁUGOSZA. KROMER miał może bardzo błędny odpis.

[2] Dł. II. 183 Kr. 185.
Słusznie przypuszcza Kr., że Kadłubek nie koronował Kolomana. Poświadcza to list papiéża Honoryusza u RAYNALDA (oddrukowany też w NARUSZEWICZU III. 148 i w THEINERA *MM. Poloniae*). Kombinacyje zaś KROMERA co do ojca Mścisława jak i co do tytułu Kolomana są zupełnie bezpodstawne. Salomea nie była siostrą lecz córką Leszka. (NARUSZEWICZ III. 148 za nim ROEPELL 407).

[3] Kr. 71 (a) Dł. I. 428. ROEPELL 219 uw. 2 etc.

rzucało cień na niezawisłość księcia polskiego sprzeciwiało się, jak wspomnieliśmy a niżéj obszerniéj zobaczymy, jego tendencyi [1]).

4) Mieczysław, syn Władysława IIgo (prostuje Kromer) dostaje przy podziale ziemię bytomską a potém mu ją znowu darowywa Kazimiérz Sprawiedliwy. Długosz zaś wyraźnie mówi, że przy podziale otrzymał Mieczysław ziemię opawską i raciborską; o bytomskiéj zgoła nic nie wspomina. W swojém miejscu Kromer mówiąc o podziale nie inaczéj téż przepisał Długosza. Jestże to obłąd pamięci? [2])

5) Wskazuje Kromer pod r. 1383 taką sprzeczność u Długosza: W Wielkopolsce były wówczas liczne rozruchy i niepokoje; przeciw Domaratowi, staroście generalnemu walczyła szlachta z Wincentym z Kępy, wojewodą poznańskim na czele. Po stronie jéj stał także Bartosz z Koźmina. Razem oblegają Lenkoszyńskiego, starostę kaliskiego, zwolennika Domarata, gdy właśnie zjazd sieradzki Małopolan dla uspokojenia tych zatargów wysyła komisyą, która z polecenia Elżbiéty każe Lenkoszyńskiemu oddać zamek i osadza w nim Jana, kasztelana kaliskiego. Mimo to oblega daléj (wedle Długosza) Kalisz Bartosz z Koźmina. To zdaje się Kromerowi sprzecznością, którą podniósłszy tak rozwiązuje, że Bartosz pewnie nie chciał posluchać komisyi [3]).

Jest jeszcze trzeci powód różnicy między Kromerem a Długoszem. Polega on na:

Używaniu przez Kromera prócz swego wzoru wielu innych pisarzy, źródeł i dokumentów, ra-

---

[1]) Dł. II. 51—2 Kr. 102 (b) Roepell str. 359—60 n. 23.

[2]) Kr. 112 (b) 103 (b) Dł. 62, 103 IIgo tomu. Naruszewicz III. 129 nota 2. Roepell 362—3.

[3]) Kr. 236 (b) Dł. 426 433 IIIgo tomu. Bartosz połączył się z Konradem Oleśnickim.

Kr. 167 (b) zarzuca Dł., że Gryfinę córkę Rościsława robi na innèm miejscu córką ks. bułgarskiego, czego my w nim nie znajdujemy III. 394, 420.

czéj na interpolowaniu tekstu długoszowego wyciągami skądinąd i połemice z innymi jeszcze historykami.

Z kronikarzy polskich ma pod ręką t. z. Galla, Mistrza Wincentego, Anonima, którego odpisali mu z rękopisu Dominikanie krakowscy,[1]) z późniejszych Kallimacha, Miechowitę, Wapowskiego. Kroniki Baszka, na którego powołuje się Długosz, Kromer nie używa.

Przez „pisma ruskie,“ o których się wyraża, że wiele spraw godnych pamięci przez Polaków na Rusi dokonanych zamilczają [2]), rozumie się zawsze sam Nestor, którego, rzecz dziwna, nigdzie nie nazywa po imieniu [3]).

Z „litewskich kronik“ miał ogłoszony w r. 1827 przez Daniłowicza „Latopisiec *wielikich kniażej litowskich*;“ [4]) do moskiewskiéj historyi używa Herbersteina, o którym podaje parę szczegółów w księdze piérwszéj [5]).

Do historyi czeskiéj służyli mu przedewszystkiém trzéj pisarze, których razem z Czechami serdecznie nienawidzi. Jestto Eneasz Sylwiusz, późniejszy Pius II., „wprawdzie człowiek niepośledni i w rzeczach wielkich bywały, ale Polakom, albo dla odmówienia biskupstwa warmińskiego, ja-

---

[1]) Ks. I. R. XIV. — Przez Anonima rozumie się t. z. w Monumentach *Poloniae* Rocznik Traski (II. 826 p. notę). Wyraźnie to poznać z obydwóch cytatów u Kromera o Aaronie 32 (b) i bitwy pod Płowcami 203 a. Co zaś o Lechu i Rusie Kr. mówi powołując się na Anonima pochodzi właściwie z Godysława Baszka u Biel. MP. II. 468. Kromer zwie Anonima „znaczycielem polskich dziejów“.

[2]) Kr. 54 (b) „*Omnia, quae Poloni in Russia praeclare gesserunt, subticent vel deprimunt*“.

[3]) Że tylko Nestora miał, świadczy okoliczność, iż gdziekolwiek cytuje Kroniki ruskie, tam bierze ustęp z Nestora. Patrz tablice.

[4]) Patrz „Latopisiec Litwy“ i „Kronika ruska“ wyd. przez Ign. Daniłowicza w Wilnie 1827. Stamtąd bierze dosłownie te ustępy, które są cytowane z annałów litewskich. Odsyłam do tablic.

[5]) I. Ks. R. VIII. Odmiennie w różnych wydaniach.

ko rozumieją aż nazbyt niechętny, albo téż od Czechów źle ku nam usposobiony" [1]), daléj Hagiek, którego historyja czeska wyszła w r. 1541 i Dubrawski, biskup ołomuniecki. Nad Hagiekiem znęca się prawdziwie Kromer. Bajeczny ten i na wskróś fałszywemi kombinacyjami przesiąkły pisarz, na którego wartości poznał się Kromer zaraz — jak w ogóle co do dzieł miał sąd bystry i trafny — Hagiek jest jakby ofiarą, na któréj robi swe eksperymenta krytyczne i gdzie tylko może wykazuje: „patrzcie oto co piszą o nas Czesi!" „Człowiek zaprawdę, mówi o nim Kromer, pośmiewiska godzien, który równie jak między babami bajać się nauczył" [2]).

I Dubrawskiemu nie sprzyja. Zestawia go kilkakroć z Hagiekiem, zarzuca, że „pisał krom wszelkiego świadectwa" [3]).

Z Niemców najspecyjalniéj traktuje Krancyusa [4]) i Mucyusa; [5]) piérwszemu zarzuca, że wszystkie sprawy zacne

---

[1]) Kr. 167 (b).

[2]) Kr. 66 (b). *Homo ridiculus, cui pueriliter et leviter, tanquam inter aniculas garire studium est.* Ton nie może zadziwić w XVI wieku, kiedy słów w polemice wcale nie dobierano. Patrz także 41 (b) 45 (b) 200 (b) etc. Hagiek już wtenczas nie żył. († 14 marca 1552).

[3]) Kr. 200 (b), 203 (b) *„nullo quod suam authore"* Dubrawskiego dostał dopiéro podczas korekty piérwszego wydania. Ponieważ biskup ołomuniecki umarł już 8 wrz. 1553, a Kromer mówi o nim, że pisał *„de nostro ut reor mutuatus"* 17 (a) (jak Błazowski tłomaczy „od niego sprawiony pisał") wnosić można, że Dubrawski znał dzieło Kromera już przedtém, nim wyszło, a przynajmniéj pogląd jego na pochodzenie Słowian.

[4]) Krancyus żył z końcem XVgo i z początkiem XVIgo wieku; zajmował się głównie ludami północnymi. Napisał *Historia Vandeliae, Saxoniae, Chronicon Poloniae* (wyszło 1575 w Frankfurcie).

[5]) Hugobald Ulricus zwany Mutius ur. około 1496 † 1571. Napisał *Deutsche Chronik von der Deutschen Ursprung, Sitten, Gesetzen etc.* sięga do 1539. Wydr. w Pistorii SS. Germ. II.

i sławy nieśmiertelnéj godne, polskie, czeskie i inne słowiańskie Wandalom i Niemcom swoim przesądził,[1]) drugiemu, MUCYUSOWI, wytyka również stronniczość i mówi, że wiele bajek wymyślił [2]).

Z kronikarzy niemieckich średniowiecznych ledwie tu i tam jaki cytat przywodzi i nie zajmuje się nimi bliżéj. [3]) HELMOLDA [4]) słowiańska kronika dochodzi go dopiéro po pierwszém wydaniu dziejów, podobnie jak ZONARAS [5]) „pisarz grecko-łaciński."

Przez „pisma węgierskie" rozumie się zawsze BONFINI, którego téż często wymienia, ale zarzuca mu, że pisał gwoli Maciejowi i historyą splamił wielokrotnie pochlebstwem [6]).

Z włoskich pisarzy wysoce ceni BLONDA,[7]) bo „chociaż pisarz nowożytny, ale dziejów starych wyszperacz pilny", SABELLIKA,[8]) a przed innymi JOVIUSZA [9]). Skoro dodamy do nich jeszcze parę pisarzy starożytnych, z których tu i owdzie przytoczył KROMER jedno zdanie, to będziemy mieli cały za-

---

[1]) Księga I. R. II.
[2]) 91.
[3]) WITUKIND, EGINHARD, RADIVICIUS, OTTO Z FREISINGEN, PAWEŁ DIACONUS, LAMPERT, LUILPRAND. DITMARA, jak chce NARUSZEWICZ I. 139, nie znał wcale. Z duńskich cytuje dzieło SAXA GRAMMATICA (żył około r. 1177. Dzieje jego sięgają 1037—1186).
[4]) HELMOLD żył w XII wieku. Napisał *Chronicon Slavorum et Venedorum* (785—1168). Jest w LENNITZA *SS. brunsvicences.*
[5]) ZONARAS pisarz grecki. Żył około r. 1120. Pisał hist. od początku świata do 1118, do śmierci Aleksego Comnena.
[6]) Ks. I. Roz. 2gi.
[7]) Blondus Flavius urodzony 1392 umarł 1463. Dzieła jego wyszły p. t. *Historiarum ab inclinatione romani Imperii ad A. 1440 decades III.* Zaczyna od 412, od zdobycia Rzymu przez Gotów. Patrz JOCHERA *Gelehrten Lexicon.*
[8]) SABELLICUS Marcus Ant. ur. 1436 w Vicovaro umarł 1506. Napisał *Historia Veneta, Italia illnstratra*, *Rhapsodiae historiarum Enneades ab urbe condito.* JOCHER tamże.
[9]) O nim patrz niżej, w następnym rozdziale.

sób dzieł i źródeł, które zgromadził zabierając się do pisania dziejów polskich.

Wyliczenie to nie jest bynajmniéj, jakby ktoś mylnie sądzić mógł, wynikiem długiéj i mozolnéj analizy. Kromer nietylko podał na czele spis autorów przez się używanych, ale nawet ilekroć odstąpił Długosza, zaraz nadmienił, skąd pochodzi powzięta wiadomość.

Ale zapytajmy teraz, jak z tych źródeł korzystał. Zdawałoby się, że ściągnąwszy tak wiełki, jak na owe czasy, ich zasób, zapuści się w zmudne, ale wdzięczne porównanie, że mając np. do czasów Bolesława Krzywoustego Galla, za nim głównie pójdzie, potém będzie używał Wincentego itd., że z pomocą dzieł zagranicznych odkryje związek i oddziaływanie spraw ościennych narodów na Polskę, że pilnie słuchać będzie w sporach i *alteram partem*, zdania różne krytykować, godzić. Ale nie żądajmy od niego za dużo! Przynajmniéj odpisując z Długosza, który tak często posługuje się fantazyą w odległych czasach, zapyta przy każdym ustępie: mali on uzasadnienie w innych źródłach?

Bynajmniéj; i tego nie czyni. Używanie innych źródeł obok Długosza jest u niego mniéj więcej trojakie:

1) Jeżeli napotka rzecz, która zbija stanowczo Długosza i to albo ustęp z jakiéj kroniki albo dokument, w takim razie przytoczy to zdanie obok Długosza i za niém się oświadczy. Dokumentom i aktom urzędowym zawsze daje piérwszeństwo; jak z nich i o ile korzysta będę mówić osobno na następnych kartach [1]). Wie także, że współczesne źródło ma nad późniejszém przewagę; ale bardzo często nie rozstrzyga ten wzgląd, lecz raczéj widzimisię autora, sympatyje i antypatyje jego. Cóż znaczy naprzykład, że Lambert

---

[1]) Ponieważ na większą skalę piérwszy Kr. do naszéj hist. wprowadził dokumenty, ponieważ dalej jestto najważniejsza część jego historyi, więc o tém traktuję osobno. Organicznie należy rzecz ta tutaj.

Aschaffenburski,[1]) współczesny Bolesławowi Śmialemu, podaje wiadomość o jego koronacyi w r. 1077 [2]), skoro jéj Kromer mieć nie chce? Nad Wincentym bierze najczęściéj górę Długosz i tylko kilka wypadków jest z niego wypisanych [3]); od Długosza woli Kromer w początkowych dziejach Słowian Blonda[4]). Liczbę poległych pod Płowcami za Łokietka bierze słusznie z Anonima [5]), ale ilość wziętych do niewoli pod Grunwaldem z Wapowskiego z pominięciem Długosza![6])

2) Przytacza tu i owdzie ustępy z innych źródeł, wiadomości, których u Długosza niéma. Wtedy zazwyczaj nie rozstrzyga faktu, lecz podawszy go doda: „wypisałem to stąd lub stąd“, „sędziami sporu nie będziemy“ [7]) i t. p. Najlepszym przykładem tego rodzaju używania obcych dzieł jest wyprawa warneńska, dająca zresztą pod każdym względem wyobrażenie o traktowaniu rzeczy przez Kromera. Tekst Długosza, który streścił i ugrupował, interpoluje wyciągami z Kallimacha i Bonfiniego, z Joviusa i Wapowskiego.

Ale i tutaj nie spodziewajmy się zgoła systematyczności. Sama ilość cytatów z pisarzy tych wyraźnie wskazuje, że przytoczenie tego lub owego ustępu nie polegało bynajmniéj

---

[1]) Kr. 62. Już sam wzgląd, że wedle niego 15 biskupów Bolesława koronowało, wystarcza, by odrzucić koronacyę — mówi Kromer!

[2]) 62 (b). Pertz *MM. Germ.* VII. *(5. Scriptores 255).* Lambert napisał kronikę raczéj annały, tworzące najważniejsze źródło do epoki Grzegorza VII.

[3]) Np. oblężenie Poznania przez Władysława IIgo, opowiedziane wedle Kadłubka. *MM. Pol.* II. 266. Kr. 98 a. Czasem błędnie wnioskuje na podstawie niego np. co do męża córki Mieszka Starego (Kr. 109 b. Fryderyk lotaryng. był zięńciem Leszka). Albo wreszcie wyprawa węgierska Bol. Chrobrego (p. niżéj).

[4]) 31 (a).

[5]) 203 a. Caro *G. Polens* II. 162.

[6]) Kr. 270.

[7]) Po wypisaniu ustępu z Latopisca mówi Kr.: „Tom ja w najlepszéj wierze z annałów litewskich wypisał“.

na mozolném porównaniu i było jedynie zawisłe od przypadku. Z Galla jest cytatów siedm, z Wincentego nie dochodzi liczby 15stu; Nestor cztéry czy pięć razy! Wprawdzie słuszne jest zdanie Kromera, że „na cóż się przyda wszystkie wszystkich rozumienia dostatecznie roztrząsać,“ ale gdzież jest norma u tego, kto przywodzi i zbija, że Krakus nie był wygnańcem rzymskim Grachusem, mówi o przywileju Aleksandra Wielkiego, nadanym Czechom itd.?

Ilustruje nam najlepiéj sposób jego używania dzieł i źródeł Dubrawski, Helmold, Zonaras i inni, którzy okazali się dopiéro po pierwszém zredagowaniu jego dziejów. Wciąga w następnych wydaniach Kromer także ich dzieła a odbywa to się tym sposobem, że parę wyimków wsunie tu i tam, raz go powoła na świadectwo, gdzieindziéj zbije i oto korzystanie ze źródła [1]).

3) Najważniejsze i najsystematyczniejsze jest ono jeszcze pod względem polemiki z pisarzami obcymi, jeżeli w nich napotka jakie zdanie ubliżające narodowi polskiemu, mogące go niżéj postawić w opinii Europy. Mniejsza wtedy o prawdę, o zgodność lub piérwszeństwo źródeł! Pod tym względem jest Kromer bardzo tendencyjny, jak w ogóle wszyscy bez wyjątku pisarze XVIgo wieku [2]). Uważa za najświętszy swój obowiązek obronę narodu od uroszczeń i pretensyj sąsiadów. Dwie takie kwestye przedewszystkiém nasuwają się tutaj Kromerowi: 1) zawisłość od Czech, zajęcie przez nich Krakowa, płacenie im daniny i 2) zawisłość od Niemiec.

Przeciw tym dwom uroszczeniom pisarzy obcych walczy, gdzie tylko może, stale i zawzięcie; poświęca sprawie

---

1) Z Wap. jedynéj wiadomości oryginalnéj o wyprawie warneńskiéj t. j. o pomocy 2000 jezdnych prowadzonych przez stryja Wapowskiego nie powtarza. O akad. krak. szczegóły Miechowity pomija.

2) Bliżéj przy omawianiu tendencyi.

téj parę większych ekskursów [1]). I znowu nie chodzi nam tu o to, jak **dzisiaj** ta kwestya stoi, choć nadmienić warto, że co do Czech przynajmniéj miał wiele słuszności Kromer; pragniemy raczéj usłyszeć argumenty naszego historyka, poznać broń, którą walczy.

Krakus Czechem nie był ałe Polakiem i Polacy go sobie nie sprowadzili z Czech jak chce Dubrawski (niewiem kogo w tém naśladując, mówi Kromer), bo nawet Hagiek i Sylviusz świadczą, że Krakus i Krokus zupełnie inną jest osobą. Zdaje się, że raczéj Czesi z Polski go sobie wzięli, jak pisze Wapowski [2]).

Nie wadzi także wierzyć, że i Lech nasz panował wspólnie Połakom i Czechom (tu już Czechy w poddaństwo Polsce radby oddał) [3]).

Nieprawdą jest, co pisze Hagiek, że w r. 994 napad Mieczysław na Czechy, za co mszcząc się Bolesław czeski zesłał na Polskę lud wielki i zajął Kraków, który dopiéro późniéj w 6 lat odzyskał Mieczysław, bo raz był król polski „pan skromny i pokój miłujący“ i nie byłby zwodził wojny bez przyczyny ze szwagrem swoim; powtóre w r. 1000 nie mógł, jak pisze Dubrawski i Sylvius, Mieczysław odbierać Krakowa, bo już wówczas nie żył. Zresztą Kraków na grun-

---

[1]) Pomijam tu jak wszędzie bardzo wiele przykładów, bo ich wszystkich przytoczyć niepodobna. **Ekskursy** z bajecznych dziejów także bardzo liczne, wyliczam tylko: 1) Kto był Krakus, Polak czy Czech (oczywiście Polak). 2) Jacy to Francuzi napadli za jego czasów na Polskę? 3) Z jakim narodem walczyła Wanda? 4) Kogo zwyciężył Przemyśl? 5) Czy Lecha pokonał syn Karola W. 6) O podziale Leszka III. (ekskurs o tyle ważny, że wskazuje, jak daleko sięgała w XVI w. świadomość Słowian o krajach do nich należących. **Z innych czasów**: 7) Czy Mizeka a Mieczysław jest jedną osobą? 8) Skąd przybyli święci pustelnicy za Miecz.? 9) Który syn Bol. Krzywoustego ożenił się z duńską królewną (Kr. 88 a.).

[2]) 19 a.

[3]) 23 a. „*Nihil vetat credere*“....

cie polskim i od Polaka założony i najmniéj 40 mil niemieckich od granic czeskich leżący, jako mógł być Czechom wydarty, gdy go oni nigdy w dzierżawie swéj nie mieli, więc ani mieć mogli, ażby pierwéj wielką część ziemi między Polską a Czechami nie opanowali“ itd.

Takiemi i tym podobnemi rozumowaniami zbija Kromer czeskich pisarzy, wyprawę Mieczysława do Czech po Wyszogród; czepia się nawet pomyłek drukarskich, wykazuje wzajemne sprzeczności, zatrzymuje się dłużéj nad bajkami Hagieka [1]).

Nie w innym celu wyśmiewa czeskiego kronikarza, kiedy „każe Brzetysławowi jednêm wpadnięciem do Polski tak Władysława Hermana zatrwożyć, że on z rozpaczy zaraz podatek dwuletni posłać mu się zobowiązuje i od onego czasu książętom czeskim hołdować,“ chociaż nie wspomina kiedy był podatek ten na Władysława nałożony [2]).

Podobnie wytyka aż trzy omyłki Sylviusowi, który twierdzi, jakoby Ottokar podbił wszystkie kraje aż po Bałtyk, nadto w Prusiech wiódł wojnę z Tatarami, których tam wtenczas wcale nie było [3]); zbija Dubrawskiego w sprawie Jana czeskiego na Pomorze, skąd wracając miał Kraków oblec; zestawia wreszcie wiadomości Hagieka z Dubrawskim o zjeździe Jana czeskiego z Kazimiérzem W., gdzie między innemi powiada: „a co się tknie podatku, o którym i Bonfiniusz pisze, tedy skąd abo kiedy płacili go Czechom Polacy, pewnie tego nie dowiodą oni“ [4]).

Niemniéj żarliwie broni naszéj niezależności w obec Niemiec. Zaprzecza całéj wojnie niemieckiéj za Bolesława

---

[1]) Ciekawy ten i długi ekskurs na str. 37 a.

[2]) 65 (b).

[3]) Kr. 156 Sylvius 38, 39.

[4]) Kr. 205 b. (*Caeterum tributum illud, cuius et Bonfinius facit mentionem, unde aut quando Bohemo natum sit in Polonia, non possunt ostendere isti*).

Chrobrego chwytając się znowu drobnych okoliczności. Bonfini — mówi Kromer — pisze, że Henryk chrzest wprowadził do Polski a ponieważ to nieprawda, więc i cała rzecz o wyprawie jego do Polski nieprawdziwa. Hagiek zaś, dodaje uszczypliwie, to zapewne stosuje do Polski, co Mucyus do Czech odnosi. Wprawdzie Lambert także wspomina, że Henryk dwakroć prowadził wojsko na Polskę 1015 i 1017, ale są to plotki i nic więcéj [1]).

Nie mógł téż Konrad césarz bić Bolesława Chrobrego, bo za jego życia Konrad jeszcze césarzem nie był; nie mógł zrzucać z tronu Mieczysława, syna Bolesława i osadzać brata jego Ottona, bo Bolesław, wedle Kromera, miał jednego tylko syna t. j. Mieczysława [2]).

Mylnie także pisze Sylvius i insi kronikarze, że césarz Henryk dlatego przeciw księciu czeskiemu walczył, że się odważył tenże bez jego pozwolenia plondrować Polskę i zajął Szłąsk [3]).

Nie za to téż wiódł césarz wojnę z Krzywoustym, że nie złożył mu hołdu poddaństwa [4]), jak pisze Mucyusz, (który wiele bajek nadrwił, niechże sam onym wierzy) [5]). Wszystkie téż inne ekskursy przeciw Hagiekowi, Dubrawskiemu, nawet Długoszowi (w sprawie wyżéj przywiedzionego usprawiedliwienia się przed sądem w Magdeburgu) i Bonfiniemu głównie ten cel mają na oku.

Za to z Węgrami sympatyzuje Kromer jak Długosz. Zbija wiadomość Wincentego o wyprawie na Węgry Bolesława Chrobrego, bo nie zdaje mu się, aby on z Węgrami

---

1) 41 (a).
2) 46 a.
3) 32 (b).
4) 79.
5) 91.

wchodził w jaką nieprzyjaźń za czasów Stefana [1]). Napad Władysława węgierskiego na Polskę za czasów Hermana, jeżeli rzeczywiście miał miejsce, to podjęty był chyba w obronie Mieczysława, syna Bolesława, bo „ani Polacy nie mieli przyczyny walczyć przeciw Węgrom, ani ci przeciw nim“ i t p. [2]).

Polityczną jest także filipika przeciw pisarzowi litewskich historyj, który „albo pobłądził albo téż umyślnie porządek rzeczy sfałszował. Albowiem niechaj tego już pozwolimy Litwie, że onę Krainę Podola zabiegami tatarskimi spustoszoną synowie Koryata osiągnęli i oneż wyżéj wymienione zamki, wyjąwszy Bracław, obmocnili: jednakże wzajem niech nam téż Litwa pozwoli jakom ja wyżéj przełożył, że Ruś południową i Podole, aż po sam Krzemieniec, Kazimiérz Wielki a nie Witold shołdował, czego ja przywilejami samych książąt litewskich gruntownie dowodzę“ i t. d.

Prócz tych trzech wypadków używa Kromer wszędzie do wywodów narodów, czy to Słowian, czy Wołochów, Tatarów, Jadźwingów, prócz Długosza wielu innych pisarzy, których zdania obok siebie (chociaż różnéj są wartości) zestawia.

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy jeszcze niektóre własne sentencye Kromera lub skądinąd wypisane [3]), daléj aluzyje do stosunków współczesnych, wzmianki o wypadkach współczesnych lub ustępy, zwyczajem humanistów poświęcone zaszczytnemu wspomnieniu swoich protektorów i przyjaciół, tendencyją Kromera, która tu i owdzie zmiany kazała wprowadzić, a jeżeli się nawet zasadniczo od Długoszowej nie różniła, to w obec odmiennych stosunków zaostrzyła się, bardziéj na jaw występowała; jeżeli to wszystko (bliżéj

---

[1]) 45 (a). Podobnie 63. 86 a.
[2]) 63.
[3]) Spis podaję w Charakterystyce.

omówione przez nas w ostatecznéj charakterystyce Kromera) wciągniemy w rachubę i rozważyć zechcemy, to będziemy mieli całą różnicę, jaka zachodzi między Kromerem a Długoszem.

Ale przed innemi zapomnieć jeszcze nie należy o języku, który u Długosza chropawy i nieklasyczny, u Kromera jasny, jędrny, widocznie, wedle najlepszych wzorów starożytności naśladowany. Najwięcéj odbiła się ta różnica na mowach i przemówieniach, które Kromer przyjmuje od Długosza, jak całą historyą, ale je na swój sposób przerabia. Jeszcze tutaj najbardziéj oryginalny. Wprawdzie sam, ze swego popędu, bez pośrednictwa Długosza rzadko tylko dorobi jakie przemówienie [1]) ale mowy znalezione rozszérza, przeinacza, by wymogom swego wieku zadosyć uczynić. Mowa np. Bolesława Śmiałego podczas wyprawy ruskiéj znacznie przerobiona, podobnież Tenczyńskiego przemówienie w Sieradzu przed przybyciem Jadwigi, Rytwiańskiego w r. 1459 itd.

Trzeba oddać także Kromerowi tę sprawiedliwość, że korzystając tak obszernie z Długosza nie przemilczał, jak poprzednicy, imienia jego, z któróm na kartach historyi Kromerowej spotkać się możemy nieraz. Ale tego mu darować nie można, że nigdzie nie podniósł wielkich zasług swego poprzednika a cytował przeważnie tam, gdzie chciał z siebie zrzucić odpowiedzialność [2]) za nieprawdopodobne fakty lub twierdzenia, mogące być z innego względu zaczepionemi; [3])

---

[1]) Wiek XVI. nie stosował do mów w historyi reguły ścisłości i prawdy historycznéj; było zadaniem dziejopisarza mieć ich jak najwięcéj. Patz niżéj pod „Charakterystyką".

[2]) Np. jeżeli wymienia jaki nieszlachetny czyn szlachcica.

[3]) Bardzo często podaje Kromer twierdzenia Dł. w wątpliwość (a jeżeli wolno wierzyć Długoszowi) np. przy wiad. o Trąbie, (że miał zostać papiéżem); o marszu Wacława czeskiego do Mazowsza p. Caro. II. str. 4 nota itp. itp.

albo, co gorsza, na to, aby go zbić, sprostować, słowem udowodnić, że „niémiał w dziejach żadnego przewodnika.“ Rad nie rozumie Kromer Długosza lub cytuje na rzeczy, których u niego niéma wcale [1]).

Trzeba także przyznać Kromerowi, że się poznał na wielu wadach Długosza. Nawet chęć jego wywyższenia i podniesienia Oleśnickiego nie uszła oku Kromera, a chociaż sam także był zwolennikiem wielkiego kardynała a na synodzie 1549 wołał do Maciejowskiego: „wstępuj w ślady świętego Stanisława, Grotta, Oleśnickiego,“ nie wlączy, nie powtórzy w swych dziejach wszystkiego, co o Oleśnickim Długosz napisał. Powie wprawdzie, że był „mężem wielkiego umysłu i stałego serca,“ ale nie powie, że powodem klęski chojnickiéj było nieposłuchanie Oleśnickiego [2]). Przepisze z Długosza opowiadanie o skrytobójczych zamiarach Jagiełły na Oleśnickiego ale z niedowierzaniem doda „albo téż wieści płonnymi były“ [3]) itp. Inne téż jest stanowisko Kromera w obec sprawy Sienińskiego, w któréj wszystkim trzem stronom (t. j. królowi, papiéżowi i duchowieństwu) przypisuje winę. Nie podziela zapatrywań Długosza, jakoby biskup krakowski stał na równi z gnieźnieńskim, jakoby bez tego piérwszego koronacyja odbyć się mogła [4]) bo zna widocznie prawdziwie zaściankowe pod tym względem jego tendencyje.

Słusznie zarzuca Kromer teoryję Długosza o wywodzie Słowian i Polaków, wyśmiewa wyprowadzenie Prusaków od Prusyasza, króla bityńskiego, pomija milczeniem jego wywód Litwinów od Italów.

---

[1]) Np. pod r. 1458 (pisze Kr.) „było pilno królowi do małżonki jako Długosz pisze,“ gdy u niego jest, że chciał zobaczyć matkę, dzieci i żonę Kr. 362 a. Dł. V. 270.

[2]) Kr. 352. Nie rozwodzi się jak Dł. V. 3—4 nad zasługami Oleśnickiego na zjeździe w Sieradzu 333—4.

[3]) Kr. 306 (b). *vel vanus ille terror fuisset.*

[4]) Kr. 187 a. „*Archiepiscopus sine qua non fuit coronatio.*“

Na podstawie kombinacyi dotyka wielu kwestyj, ale ich albo nie rozwiązuje, albo rozwiązuje falszywie.

Ponieważ arcybiskupstwo nie może istnieć bez biskupstwa, mówi Kromer, więc mógł Kazimiérz W. założyć na Rusi tylko biskupstwo, a gdy się biskupstw tych namnożyło, dopiéro arcybiskupstwo za Ludwika fundowano w Haliczu a potém je do Lwowa przeniesiono [1]).

Tu przynajmniéj rozumuje. Ale są wypadki, że albo dla błahego powodu odstępuje Długosza [2]), albo przyczyny wcale nie poda [3]).

Wprowadza Kkomer do historyi zestawianie, kombinowanie, ale kombinuje falszywie lub nieprawdopodobnie. Dochodzi do niektórych sprzeczności Długosza, ale ani wszystkich nie wyczerpie ani tych, które odkryje nie rozwiąże ostatecznie. Nadaje ton polemiczny swojéj książce ale rezultatów mało przynosi.

Są w dziele Kromera wszystkie piérwiastki późniejszych zasad krytycznych, ale leżą na zewnątrz, w formie — treści nie dotykają. Reguły znał, ale ich przeprowadzić nie umiał.

Między Kromerem a Długoszem leży przepaść wieku. U końca średnich wieków, z jutrzenką humanizmu staje jeszcze formą średniowieczny kronikarz, annalista, ale siłą

---

[1]) 228 (b).

[2]) Np. Kr. 160 (a). Długosz opowiada, że napad tatarski w r. 1259 miał miejsce około św. Andrzeja. Powstaje przeciw temu Kromer z przyczyny, że obchodzono w Sandomiérzu jako dzień oswobodzenia od Tatarów 2gi Czerwca i wnioskuje stąd, że chyba Tatarzy aż w lecie 1260 napadli, albo po dwakroć swe zagony zapuszczali (Dł. II. 373). Tymczasem wzięcie Sandomiérza miało miejsce 2go Lutego 1260. Patrz Roepella 327 nota 88 i Naruszewicz IV. 50.

[3]) 1. Kr. 72 a. Dł. I. 373—5 Nar. 116. Czesława biskupa potwierdza Bolesław nie Wład. Herman. Kr. 159 (b). Dł. II. 371. Herkobald jest kasztelanem poznańskim nie gnieznieńskim. Naruszewicz IV. 47 nota 1. Roepell. 495.

talentu, potęgą fantazyi obdarzony, — Długosz, już treścią, już opowiadaniem zbliżony bardziéj do nowéj szkoły Sylwiuszów, Bonfinich i Kallimachów... Staje przed materyjałem wielkim i dotąd nietkniętym, gromadzi dokoła siebie kroniki, dokumenty, zapisy, przywileje; staje zaprawdę olbrzym przed olbrzymem: zapasy iście potężne; to jeden to drugi zwycięża...

Kromer już ma pracę swego poprzednika; materyjał zebrany, chronologicznie uporządkowany; ma całą szkołę znakomitych historyków zagranicznych, cały stek reguł, aż w drobnostki wycieniowaną metodę. Brak mu jednego — fantazyi, talentu. I oto formą dziejopisarz nowego kroju, nowéj szkoły, treścią kronikarz średniowieczny.

Zaprawdę! pouczającém jest porównanie tych dwóch ludzi: tego wielkiego historyka w szacie kronikarskiéj i tego suchego kronikarza w szacie historyka!...

III.

Stosunek Kromera do Wapowskiego (1480—1506).

Podobnie jak z Długoszem postępuje Kromer w dalszéj, ostatniéj części swoich dziejów z Wapowskim. Tylko, że pisarz ten bardziéj zbliżony do smaku współczesnych, mniéj w sobie mieszczący sprzeczności — o wiele mniéj nastręcza trudów Kromerowi; tylko, że Wapowski o wiele uboższy w szczegóły niż Długosz, daje tu i owdzie sposobność naszemu historykowi uzupełnić go, bądź to za pomocą dokumentu, bądź z żywszéj jeszcze, o ile dotyczyła bliższych czasów, tradycyi.

Nie kreśli bowiem, nie tworzy Kromer także po r. 1480 swych dziejów na podstawie wielu źródeł; i tu, jak przedtém, woli przyjąć i wygładzić rzecz czyjąś, obce myśli i zda-

nia, cały ich porządek i szereg. W tekst ten swój wplata tylko ustępy z innych autorów lub treść dokumentów.

Jak zaś korzystał z Wapowskiego niech okaże kilka przykładów wyjętych niemal bez wszelkiego wyboru. O wyprawie Kazimiérza do Kołomyi w celu odebrania hołdu od Stefana pisze Wapowski:

„Leopolim in Peucinos veniens Roxie metropolim Roxanam omnem ac Podoliam nobilitatem ad se convenire iubet, et non solum hij sed ex universa Polonia complures voluntarii alii oficii, plerique pulchri spectaculi causa sua sponte equis armisque egregie instructi confluxerunt (SS. rerum Pol. H. str. 3).

A Kromer:

Leopolim rex contendit, eoque Russica et Podolica nobilitas omnis evocata ipsi praesto fuit. Permulti etiam de Polonis et Lithuanis voluntarii partim oficii partim spectaculi gratia ad eum confluxere (ed. col. 433).

Albo przemowa poselstwa wołoskiego w r. 1497 do króla u Wapowskiego:

„Amicusne an hostis Moldaviam ingrederetur? Si in Turcos iret, potuisse eum cum tantis copiis propinquiore ire itinere et Stephanum paratum fuisse contra Turcos arma sumere et Moldavicas copias, multis victoriis claras, Polonicis viribus conjungere. Si infestis signis in terram Moldaviam ire pergeret daturum Stephanum operam ut suscepti in eum belli, ipsum et Polonos peniteat (str. 25—6).

Kromer podobnie:

„Amicusne an hostis Moldaviam peteret. Si Turcis bellum facere decrevisset, posse, eum longe maiori compendio et expeditiore via ad fines Turcarum pervenire: seque exercitum eius et commeata adiuturum et ubi hostium fines attigisset copiis suis aucturum esse: sin sibi bellum inferret, daturum se esse operam, ut eum illàti poeniteat (str. 441).

I znowu nietylko opisy tego rodzaju lub przemowy, powtarza także wcale nieliczne sądy Wapowskiego. Ze zdzi-

wieniem zatrzymuje się Wapowski nad hołdem wołoskim i powiada, że książę, wojownik najsławniejszy w swym czasie, ozdobiony tylu zwycięstwami nad Turkiem i td. ukorzył się przed Polską (str. 3). Kromer woła podobnie: „Tak na ten czas on srogi i dzielny bojownik a hardy wielu narodów i królów zwycięzca, potrzebą ściśniony w jarzmo króla polskiego karki nieokrócone poddał“ [1]). Utyskuje Wapowski na opieszałość szlachty w r. 1502 (str. 50), na nieczynność optymatów w r, 1506; (str. 66) nie omieszka tego uczynić i Kromer, chociaż przy optymatach wyraźnie dodaje, że to się tyczy litewskich. Oczywiście przemowy i charakterystyki królów Olbrachta i Aleksandra (Kazimiérza opuszcza) odpisuje od niego Kromer, podobnie jak Wapowski od Miechowity. Widoczna wszędzie, że nie brał tych ustępów bezpośrednio z Miechowity, ale wolał otrzymać je, już nieco wygładzone z drugiéj ręki.

Nie było to, jak widzieliśmy, odpisywanie całkiem dosłowne, *ad verbum*, ale jest przyjęta każda myśl, prawie cały tok opowiadania.

W obec tego faktu ciekawém jest pytanie, czy przepisał Kromer wszystko bez wyjątku z Wapowskiego, czy może pomijał niektóre ustępy, a jeżeli tak jest, to dlaczego je pomijał? Obszerność Długosza nie pozwalała nam specyal nie odpowiadać na to pytanie; dość liczne i częste opuszczenia wykluczyły wypisywanie dlugiego rejestru, który w stosunku do pracy zbyt male przyniósłby korzyści. Tu rzecz ma się inaczéj. Możemy z łatwością stwierdzić; że Kromer dzialał w tym względzie nie bez pewnego systemu z góry obmyślanego. Wiedział lepiéj, co się w jego książce niéma znajdować, czego do niéj nie przyjąć, aniżeli co włączyć, opisać. Utworzył on sobie foremkę na swoję historyją; co

---

[1]) Kr. 433. „*Ita tunc ferox ille et acer bellator et superbus multorum populorum regumque victor necessitate ad actus regi Polono collum subdidit.*“

wychodziło po za nakreślone granice, opuszczał. I tak nie należy do niéj Szląsk [1]) a więc historyja o Mikołaju ks. opolskim, o gimnazyum w Wrocławiu, o Mikołaju z Raciborza [2]). Daléj wyłącza tu, jak w poprzedniéj części w skutek dążności pragmatyzowania, rzeczy prywatnéj natury, jak nadanie Sambora Odrowążom, śmierć Maryjana biskupa krakowskiego [3]), albo dalsze losy występujących osób np. Jana Rzeszowskiego, Jana Waradyńskiego [4]). Także wiadomości z historyi powszechnéj, którą obszerniéj traktuje od Wapowskiego, opuszcza skoro ich nie może wciągnąć w tok opowiadania (chociaż, jak wiemy, często wcale niezręcznie łączy). Należą tu dwa napady Turków na Kroacyą z r. 1497, 1504 (str. 22 i 54) jeden na Węgry (z 1502 r. str. 49) [5]). I tutaj bowiem przy korzystaniu z Wapowskiego starał się Kromer o jakąś artystyczną całość; stąd tu i owdzie inaczéj grupował ustępy, pragnął je razem połączyć, co znowu rodziło zagmatwanie i pomieszanie chronologiczne [6]).

Nie rozwodząc się tedy daléj nad sposobem korzystania Kromera z Wapowskiego powiemy tylko, że wszystko

---

[1]) Zapowiadał to już na str. 195 (b): *Sed nos Silesios deinceps deseramus nisi sicubi necesse erit propter lucem historiae institutae:* jak np. kiedy Szląsk był pod Olbrachtem lub Zygmuntem.

[2]) Str. 34, 61, 64 u Wap. Za to téż chwali Kromera Robertellus.

[3]) Str. 52, 51 u Wapowskiego.

[4]) Str. 7, 9. Wap.

[5]) Prócz tego opuszczał niektóre rzeczy tendencyjnie np. charakterystykę Kaź. Jagiell.; daléj rzeczy, które, jak sądził Kromer, mógł Wapowski zmyślić dla podniesienia rodziny swojéj np. o poselstwie Wapowskiego (str. 18), o tegoż pracy górniczéj (str. 51.) Prócz tego o syfilis (18), o skarbie znalezionym (20), o naradzie 1497 (str. 26), o gradzie 1505 i td.

[6]) Tak zaraz z początku nie wiemy, kiedy umarł Mahomet Ilgi, bo opowiada ją po r. 1484 po sprawie Szafrańca (482), gdy u Wap. jest pod 1482. Jeszcze większe zamieszanie pod r. 1503 i 1504.

cokolwiek podnieśliśmy przy Długoszu, tutaj także znajduje zastósowanie, że z poza połączenia pozornego wystaje także w téj ostatniéj części, jak szydło z worka, umysł trzeźwy, ale pozbawiony fantazyi, kronikarz.

Przystępujemy zaś wprost do drugiego pytania, co Kromer do opowiadania Wapowskiego dodał lub co inaczéj od niego przedstawił, uwzględniając jednak tylko te ustępy, których źródła bezpośredniego nie znamy; co bowiem wziął z Miechowity [1]), Decyusza, Dubrawskiego i Bonfiniego, lub wreszcie Herbersteina i Joviusza, z którego czerpie wiadomość o stosunkach tureckich [2]), wykazują tablice i nad tém zastanawiać się nie mamy potrzeby.

1. O Kazimiérzu świętym mówi Wapowski (za Miechowitą), że umarł na suchoty w Wilnie. Kromer dodaje, że sławią go tak czystym, iż, gdy mu lekarze nakazywali obcowanie z płcią białą, jeśliby chciał przy życiu zostać, wolał umrzeć niż przestąpić zakon pobożności chrześci-

---

[1]) Kromer miał piérwsze wydanie Miechowity, czy je znał w ogóle, o tém zupełnie wątpić należy. Żadnych potém w jego dziele niéma śladów, chociaż znowu trudno wymagać od gorliwego, jak zobaczymy, zwolennika senatu, aby umieszczał słowa z jego rozkazu wykreślone. Można stąd téż wnosić o ścisłości cenzury XVIgo wieku.

[2]) *Commentarii Turcicarum rerum, Antverpiae 1538.* (Isze wyd. 1531.) Od niego pochodzi téż kilkakroć napotykany w téj części pogląd na stosunki europejskie np. w r. 1499 w obec zabiegów papiéża na dworze polskim (ustęp to na podstawie kilku dokumentów, legacyi posła papiéskiego i td., może najlepiéj opracowany w historyi Kromera). Zresztą uczył się widocznie Kr. na Joviusie stylu łacińskiego, bo podobne wyrażenia u obu napotykamy. W obec sławy pisarza musiało téż bardzo cieszyć naszego autora, skoro mógł nawet raz poprawić Joviusa powiadając (słusznie zupełnie), że Białogród nie nad Dnieprem ale u ujścia Dniestru leży. Patrz mapę Polski w Sprunera historycznym atlasie Nr. 69.

jańskiéj; przyczém nadarza mu się upragniona sposobność postrofowania współczesnych.

Skąd pochodzi wiadomość o téj wstrzymięźliwości Kazimiérza, nie trudno domyślić się. Wspomina o dochowaniu czystości także Decyusz. Były to rzeczy ogólnie znane w owym czasie. Już w r. 1519 starał się Zygmunt o kanonizacyę brata a legat papiéski Ferrerius Zacharias opisał żywot jego, w którym to opisie znajduje się i powyższa wiadomość [1]).

2. Sprawę Szafrańca rozciąga Kromer tendencyjnie na całą szlachtę, bo pisze, że już „*nonnulli nobiliores etiam rapto vivere*“ [2]).

---

[1]) Nie twierdzimy tém bynajmniéj, aby właśnie stamtąd powziął Kr. powyższe wiadomości. Patrz *Acta Sanctorum IV. Martii* p. 350. Żywot opisany przez legata wyszedł w r. 1521 (czy 20 p. Estreichera Bibliografię XVI. w.). Całą literaturę do tego przedmiotu podaje Zeissberg *Polnische Geschichtschr.* str. 192 nota 3, 4. Przyjmuje on datę śmierci św. Kazimiérza za Ferreriusem: 4 marca 1484 w Grodnie. Nasi kronikarze podają 1483 w Lutym, (13go Miechowita w Pistoryuszu 236 Decyusz 239). Kromer pisze, że zmarł po Szymonie z Lipnicy *intra annum vertentem*, co Błazowski tłomaczy w rok po Szymonie [wyd. Turowskiego str. 1299]. W takim razie nie poszedł za błędną datą poprzedników, bo oczywista tylko Ferrerius na wiarę zasługuje.

[2]) Sprawa Szafrańca nie jest tak zawiłą jakby się na piérwszy rzut oka zdawało (Lukasa „Wapowski“ w Xtym tomie Sprawozdań Akad. Umiej. w Krak. p. 240). Oto przed sądem w Krakowie 12 Maja 1484, a więc w siedm dni po owém morderstwie (wedle Miechowity p. 237) oczyszcza się Andrzéj Trzeska z Bobolic ze wspólnictwa z Krzysztofem Szafrańcem. Wyrok starosty i cały proces ani słowem nie wspomina o morderstwie, lecz tylko, że Szafraniec „*in viis bona hominum recipiebat.*“ Podobnie i w procesie matki Szafrańca, obwinionéj o przechowywanie syna skazanego na banicyą wyrokiem sądu lubelskiego niéma o morderstwie ani słowa a tylko: „*mercancias et alias res in viis recipiendo taxe et valoris sicut decem*

3. Hołd wołoski opisuje za Wapowskim niemal co do słowa; ma jednak prócz argumentacyi rzekomo Kazimiérzowéj, dlaczego przyjmował, jakkolwiek nieszczéry, hołd, wiadomość o dokumencie Stefana, którego treść podaje. Kromer widział oryginał w archiwum koronném (powiada bowiem wedle swéj zwykłéj formuły: *„extat in archivio regni“*) zaopatrzony w pieczęć hospodara i cztérnastu senatorów wołoskich. Nie jestto „Homagium,“ które się przechowało [1]), ale dokument, określający bliżéj obopólny stosunek króla i Stefana. Wedle niego miał lennik wołoski dostarczać Kazimiérzowi pomocy przeciw wszelkim nieprzyjaciołom; zobowiązał się nie wchodzić z nikim w przymierze bez wiedzy króla, pokoju nie zawierać, wojny nie prowadzić; przyrzekł nietylko sam nie knuć przeciw Polsce żadnéj zdrady ale także

millia marcarum“. Jasno więc z tego widać: 1) że data u Miech. jest fałszywa; 2) że już przed morderstwem skazany został Szafraniec za rabowanie na banicyą. Przeczytajmy teraz to co pisze Bielski (Tur. wyd. str. 879—80) a będziemy mieli rozwiązanie. Data Bielskiego jest oczywiście fałszywa, wynikła z pogmatwania Kromera, którego tłomaczył. Pisze on, że Krzystof Szafraniec „odpowiedział Wrocławianom, a iż krakowscy mieszczanie dzierżyli z nimi, dostało się i onym przy nich“. Ta „odpowiedź Wrocławianom“ zaś da się poniekąd wytłomaczyć z dokumentów cytowanych u Klosego (*Documentirte Gesch. Breslaus* III. tom 2. część str. 323), wedle których Wrocławianie zanieśli w r. 1484 skargę do króla przeciw napastnikom zastępującym im drogę do Rusi, z którą prowadzili handel. Może tedy na to odpowiedział Szafraniec. Wtedy skazany został na banicyą, a gdy mimo to kraju nie opuszczał, napadli go krakowscy mieszczanie w Zborowie, chcieli pojmać, ale Szafraniec się im nie dał, a nadto jeszcze sześciu zabił. Morderstwo dopiéro wtedy miało miejsce. Późniéj złapali go Podgórzanie, Piecz i Susz, a przed 21 Sierpnia 1484 ścięty został, bo żona jego występuje tego dnia jako *„relicta olim Christiani“*. Patrz Helcla Star. Prawa pol. pomniki II. 4289, 4290, 4294.

[1]) U Przyłuskiego *„Leges seu Statuta“* (Pistoryusza *Corpus* I, 234—5). Prócz tego w *Voluminach* i u Dogiela.

donosić o obcych knowaniach i td. Przymierze to — mówi Kromer — skierowane było głównie przeciw Maciejowi węgierskiemu [1].

4. Do pomocy danéj Stefanowi po złożeniu hołdu jest wiadomość o dowódzcy Janie Karnkowskim, którego inni nazywają tylko Janem Polakiem [2]. Powziął ją zapewne od Stanisława Karnkowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, którego nawet wspomina przy téj sposobności, i ze względu na niego opowiedział dalsze losy krewnego. Monument wystawiony przez Jana Karnkowskiego, biskupa wrocławskiego mógł widzieć u św. Trójcy w Krakowie, skąd nagrobek przepisał Paprocki [3]. Kompilator dziejów szląskich, który oczernił Jana Polaka, zwał się Curaeus [4].

5. Druga bitwa z Tatarami w r. 1489 — rok ten bierze Kromer z Miechowity; Wapowski opowiada o niéj pod 1487 [5], — odbyła się przy rzece Szawrance. Miejsce to podaje piérwszy Kromer, który prócz tego ma wiadomość o powtórnym napadzie Tatarów w tym roku w liczbie

---

[1]) Engel (*Geschichte der Moldau* II. 145) zdaje się podawać te warunki w wątpliwość dlatego, że ich niéma w *homagium*. Tymczasem przysięga musiała być krótką, dokument, z pewnością z téj okoliczności wystawiony, oznaczał wszystko dokładniéj. Tenże Engel nieco niżéj rad wierzy Kromerowi, gdy wiadomość przezeń podana jego twierdzenia popiera, jak to zobaczymy, chociaż niéma jéj w dokumencie przechowanym w całości.

[2]) Wiadomość ta znajduje się dopiéro w 4tém wydaniu. W trzeciém (p. str. 425) jeszcze nic niéma.

[3]) Herbarz wyd. Turowskiego 320.

[4]) Że Polak późniéj zarządzał Głogowem jako namiestnik Olbrachta potwierdza Miechowita (p. 223). Curaeus mówi o nim w dziele: *Neuvermehrte Schlesiche Chronica* (używałem wyd. z 1619) pag. 160.

[5]) Aby to była pomyłka druku jak pisze śp. Lukas (Sprawozd. X. 2 47, nota 7) nie bardzo nam trafia do przekonania, bo Wapowski pisał lat porządkiem a po téj wojnie następuje dopiéro 1488.

10,000, których nasi pobili. Olbracht nie brał, wedle Kromera, w téj wyprawie udziału [1]).

6. Pod r. 1491 podaje (z tradycyi zapewne zaczerpnięte) szczegóły o przybyciu książąt siewierskich do Wilna, gdzie właśnie bawił Kazimiérz. Chcą oni poddać się królowi polskiemu, ale odźwierny nie puszcza ich do komnat królewskich, a gdy jeden „upornie wdzierał się, a palec między drzwi troszeczkę otworzone zatknął, wnet odźwierny z prędka drzwi zatrzasnąwszy palec mu zgruchotał.“ To jest wedle Kromera powód niepoddania się Siewierza Polsce, bo choć odźwierny na gardle ukarany został, obrażeni książęta już się nie wrócili. Nie wiedział snać Kromer nic, że już przedtém odbywaly się odstępstwa książąt ruskich na wielką skalę, że fakt ten bynajmniéj nie stoi odosobniony [2]).

7. Ważniejszy i na źródłach oparty jest napad chłopa Muchy na Pokucie w r. 1491. Miał on wojsko złożone z Wołochów i Pokucian w liczbie około 10,000 *„si non concitante“* (mówi Kr.) *coniuvente quidem certe Stephano, palatino Moldaviae“* (str. 437). Pobił wprawdzie Muchę Mikołaj Chodecki, zwany Zemelka, ale późniéj, za Olbrachta, znowu Mucha pustoszył Ruś. Dopiéro, gdy się zakochał w jakiéjś Rusince i u niéj często przebywał, pojmala go szlachta polska; poczém ukarany śmiercią w Krakowie.

W części można na podstawie nowo ogłoszonych dokumentów sprawdzić powyższe daty Kromera. Posłom wo-

---

[1]) Potwierdza to Weinreich (*SS. rerum Pruss.* IV. 778) i *Codex Epistolaris* II. 293. Patrz Lukasa Rozbiór podługoszowéj części Wapowskiego (X. 249 nota).

[2]) Patrz Karamzyna Hist. Rosyi (w pol. tłom. VII. 155) powtarza za Kromerem wiad. ale każe całą nogę odźwiernemu druzgotać; powołuje się tutaj także na Krancyusa, u którego jednak nic znaleźć nie mogłem. Gdyby rzeczywiście Krancyus wiadomość tę posiadał, to Kromerowa pochodziłaby od niego. Sołowiew Hist. Rosyi VII. 114. kładzie poddanie się Siewierza na r. 1500.

jewody, domagającym się właśnie wówczas glejtu do Moskwy, odpowiada Kazimiérz, iż naprzód należy uporządkować sprawy na Rusi, dokąd wkroczyły niedawno *„armatae gentes"*. Wysyła nawet w tym celu osobne poselstwo do Stefana [1]. Wedle podania cudzoziemca Nakera, który w r. 1497 z Tiefenem przebywał w Polsce, był Mucha na żołdzie wojewody [2].

8. Na fałszywéj kombinacyi prawdopodobnie polega wiadomość Kromera, że Kazimiérz wydziedziczył w testamencie Władysława [3].

9. Żywot Kallimacha opisuje Kromer obszerniéj od Wapowskiego za Miechowitą i Joviusem (*Elogia doctorum virorum* [4]) co udowodnił Zeissberg. Nie zrozumiawszy jednak należycie swego źródła podniósł wpływ Włocha tego na dworze królewskim bardzo znacznie. Od niego do osławionych rad Kallimacha, o których piérwszy wspomina Bielski, już tylko krok jeden. Ze szczegółów do życia nową tylko wiadomość o nienawiści przeciw Kallimachowi podczas jego poselstwa do Wenecyi. Poselstwo to odbywał jeszcze w r. 1487 a więc za Kazimiérza. Do żywota jego

---

[1]) Jabłonowski, Sprawy włoskie w Źródłach dziejowych X. str. 31. Może Kromer miał właśnie akty tych legacyj. O napadzie Muchy wspomina także dość obszernie Jan z Targowiska w roczniku swoim wydanym w IIIcim tomie *MM Poloniae* pod r. 1492 str. 239. Paprocki (Herbarz 809) mówi, że Mucha w Krakowie „zgnojon został." Porównaj także Engla *Gesch. der Moldau* II. 146.

[2]) *SS. rerum prussicarum* V. 307 i dra X. Liskego Cudzoziemcy w Polsce str. 29. Naker był sekretarzem wielkiego mistrza Tiefena a dowiedział się o Musze od pewnego szlachcica na Rusi.

[3]) Dowód u Lukasa 223 nota 5ta.

[4]) Zeissberga *Polnische Geschichtschreibung* str. 374—5. Kromer znał widocznie wszystkie dzieła Joviusa, z którym łączyły go bliższe stosunki, bo do *„Elegii virorum bellica virtute illustrium* 1551 wyd. napisał krótki wiérsz o Zygmuncie Starym p. str. 310.

dołącza KROMER kilka uwag o nienawiści ludzkiéj i opinii publicznéj.

10. Wojna wołoska z r. 1497 [1]). KROMER nie idzie tutaj niewolniczo za WAPOWSKIM, ma jednak wszystkiego, prócz paru rzeczy z MIECHOWITY [2]), trzy nowe szczegóły jako to: a) zawezwanie księcia mazowieckiego Konrada do Lublina, gdzie król uwolnił go od wyprawy, ale zażądał posiłków [3]); b) o naigrywaniu się szlachty, że król przedsięwziął tę wyprawę za poradą KALLIMACHA; c) o podcięciu drzew przez wieśniaków bukowińskich podczas powrotu armii polskiéj [4]).

„Chociaż WAPOWSKI nie wspomina rozterku między braćmi" KROMER sądzi z dokumentów, że wojna z r. 1497 była powodem nieporozumień między Olbrachtem, Aleksandrem i Władysławem [5]).

---

[1]) Ponieważ co do poselstw przed tą wojną różnią się WAPOWSKI i MIECHOWITA (p. ŁUKASA rozpr. X. 258). KROMER opuszcza zupełnie drugie poselstwo Macieja bisk. kamienieckiego. W podobny, wygodny sposób poradził sobie także z dniem koronacyi Olbrachta (WAP. 27 Września MIECH. 23 Wrz.)

[2]) Np. o prodigiach (z wyjątkiem wołania szlachcica) z MIECH. o rozpuście w obozie (opuszcza jednak o lubieżności panów).

[3]) Miał KROMER pod ręką dokument z tego sejmu w Lublinie *(feria sexta ante Marcelli*, 13 stycznia*)*, skąd jednak mógł, co najwięcéj, wywnioskować, że Konrad tam był obecny (Kodeks. ziemi Mazowieckiéj 314—15).

[4]) Powtarza to KROMER przy każdéj wyprawie wołoskiéj. Porównaj str. 216.

[5]) Do tych wzajemnych stosunków braci Jagiellonów wielki brak źródeł. KROMER wnioskuje tu a *posteriori*: z odnowienia przymierza wnosi o zaszłéj niezgodzie. Może jednak zasłyszał coś o tém. Obok Moskwy i poddanych musiały wstrzymać Aleksandra od wojny traktaty z Stefanem 1496 zawarte, traktaty wieczystéj zgody. Patrz Źródła Dziejowe X. 64—74.

12. Nie przyjmuje Kromer twierdzenia Wapowskiego, jakoby w r. 1499 wielki książę moskiewski pragnął pokoju[1]) Byłby dobrze zrobił, gdyby i do wyprawy z r. 1500 użył raczéj Herbersteina, za którym zrobił powyższą poprawkę, niż Wapowskiego i Miechowity. Tymczasem podaje je Kromer w wątpliwość, jako wzięte zapewne z powieści moskiewskiéj [2]).

13. Jan Olbracht oddaje się po wyprawie z r. 1497 nietylko szalonéj rozpuście, (co także inni pisarze wspominają), lecz nadto bierze udział w pijatykach i burdach ulicznych. Źródła takich wiadomości szukać nie potrzebujemy; sam Kromer mówi: „a powiadają, że jednego czasu“ etc.

14. W obiorze Aleksandra obok Wapowskiego użyty Miechowita [3]) i kilka wcale ważnych dokumentów, jak układ między Polakami i Litwinami i dwa mandaty dla posłów Aleksandra. Donosząc o przyjeździe Heleny, żony Aleksandra dodaje Kromer, że koronowaną nie była, jako schizmatyczka [4]).

15. Dla kardynała Fryderyka czuł Wapowski pewną wdzięczność, wskutek czego opuścił niekorzystne zdanie o nim Miechowity, jak w ogóle wolał chwalić niż ganić. Kromer przeciwnie: nie lubi go widocznie (może za to, że kardynał kleru nie lubił) i potęguje jeszcze wyrazy Miecho-

---

[1]) Wprawdzie Olbracht i Aleksander starali się o pokój z Iwanem, nawet używali w tym celu pośrednictwa Stefana (p. Źródła dziejowe l. c.), ale, aby z przeciwnéj strony były także jakieś starania, o tém wątpić należy.

[2]) Odnosi się to do klęski nad Wiedroszą, faktu dziś ogólnie znanego. Patrz Sołowiewa Hist. Rosyi 141—2 „Mendli Girej“ Puławskiego w Przewodn. nauk. lit. 1879, 374.

[3]) Wapowskiego wzmiankę, że Władysława boleśnie dotknął wybór Aleks. odrzuca, a idzie za Miechowitą (2gie wyd.).

[4]) Szczegół prawdziwy; p. Gołębiowskiego Dzieje Polski 460, nota 18 i 19 z Rp. bibl. Poryckiéj. Mimo to tytułuje ją Aleksander królową np. w skarbcu Daniłowicza Nr. 2153 str. 265.

WITY: *„Ingenio nullo, iners, ignavo ocio crapulae et assiduis compotationibus in fumo et sordibus cum gregalibus suis quibusdam marcescens et ad extremum morbo Gallico confectus teste Mathia Miechoviensi medico"*. Poczém podaje, zapewne z pamięci [1]) zmiany dyecezyalne po śmierci Fryderyka, bo nie są wolne od pomyłek. Przy téj sposobności dostaje się także prokuratorowi Fryderyka, Janowi Konarskiemu, o którym powiada, że dobił się tego stanowiska łaską królowéj pozyskaną *„vulgaribus officiis et caponibus subinde prebitis"* (ostatnie trzy słowa tylko w dwóch piérwszych wydaniach).

16. KROMER zastanawia się nad tém, czy Bogdan proponując Polsce odstąpienie Pokucia za rękę Elżbiéty posiadał je rzeczywiście, czy chciał się zrzec tylko pretensyi [2]). Odmiennie bowiem rzecz tę przedstawiają WAPOWSKI i MIECHOWITA. KROMER skłania się do drugiego. Do tego małżeństwa miał on traktat między Bogdanem a Aleksandrem, na sejmie w Lublinie zawarty. Z dziwną jednak niekonsekwencyją każe na tymże samym sejmie uchwalić zaciągi przeciw Bogdanowi [3]).

17. Jedyny KROMER donosi o poufałym stosunku Erazma Ciołka, „plebeusza, jak sądzono," do króla Aleksandra [4]).

---

[1]) Po Krzesławie (wedle niego) zasiadł na stolicy kujawskiéj Wincenty Przerembski bisk. przemyski. Tymczasem był on biskupem płockim, a po nim nastąpił Ciołek. Stąd daléj każe Drzewickiemu być następcą Przerembskiego, gdy on zajął bisk. przemyskie po Boryszewskim; GAMS *Series episcoporum* 345, 353.

[2]) Materyały do téj sprawy w „Sprawach wołoskich" JABŁONOWSKIEGO (Źródła dziejowe X.)

[3]) Wydruk. u Wiszniewskiego Pomniki IV. 109—112 i w Tomicyanach I. tom *Appendix*. Błąd ten wykazał już p. LUKAS st. 246.

[4]) O Ciołku p. rozprawę Stanisława LUKASA: „Erazm Ciołek" str. 6.

18. Wreszcie posiada lepsze wiadomości do spraw tureckich z dokumentów i Joviusa; 19) mazowieckich, bo się opiéra także na oryginalnych pismach i 20) moskiewskich, do których używa tu i owdzie (1500, 1502) Herbersteina.

IV.

Używanie dokumentów.

Kromer poznał się na ważności dokumentów urzędowych, najwiarogodniejszych świadków dziejowych wypadków. Nie był on wprawdzie piérwszy, który je do historyi naszéj wprowadził. Niejeden dokument, list papiéski lub traktat pokojowy przytacza Długosz w swéj historyi, a przytacza na to, jak powiada, aby opowiedziane wypadki zyskały na wierze i nikt im w potomności nie odważył się zaprzeczyć. Włącza dokumenty w całości, wpisuje z całą formułą; sposób wprawdzie dla nas bardzo pożyteczny, ale bynajmniéj nie dziejopisarski, bo historyja nie jest spisem dokumentów urzędowych, protokółem spisanym z świadkami, lecz już wynikiem ostatecznéj rozprawy. Zresztą nie przestrzega żadnych pod tym względem reguł: wpisuje niektóre dokumenty, używa ich bezprzecznie o wiele więcéj.

J a s n o i d o b i t n i e w a r t o ś ć d o k u m e n t ó w określa p i é r w s z y Kromer m i ę d z y n a s z y m i p i s a r z a m i d z i e j ó w. „Trochę o tém inaczéj pisze Długosz, czytamy u Kromera, wszakże ja wiary starożytnych pism i przywilejów chwycić się wolałem“ [1]). Albo: „Zaczém ja przywilejowi radziéj niż Długoszowi dowierzam“ [2]).

Poprawił téż Kromer idąc za tą normą w niejedném

---

[1]) Kr. 135 a—b.
[2]) Kr. 255. Podobnie co do Dubrawskiego str. 429.

miejscu Długosza i Wapowskiego, a poprawki te należą do rzeczywistych zasług Kromera [1]).

Na czele ułożonego przez się spisu archiwum koronnego, w dedykacyi do króla powiada, że z niego poznać może prawa narodów sobie podległych, granice państwa, cele i zamiary sąsiadów i t. p.

Wprowadza dokumenty już nie w całości, opuszcza formułę, wprowadza samą treść, którą z ciągiem opowiadania radby spoić, złączyć.

Wszystko to wyniki szkoły, do któréj należy, postępu XVIgo wieku.

Ale i tutaj nie zajmuje bynajmniéj już stanowiska historyka, któryby potrafił z dokumentów sam stworzyć opowiadanie, wyciągnąć wnioski, na które tylko rzadko się puszcza; któryby potrafił z obfitego materyjału jaki ma pod ręką, wyciągnąć należytą korzyść. Bo też miał ich moc wielką; mógł posiadać jeszcze w dwójnasób tyle.

Z polecenia podkanclerzego Ocieskiego porządkuje archiwum koronne, gdzie znajduje cały zasób nieznanych Długoszowi materyjałów; jest przy obfitém, na owe czasy nowo odkrytém, źródle. Wszystkie dokumenty musi przeczytać, streścić wedle czasu i krajów, do których się odnoszą, a z zadania tego wywięznje się zupełnie [2]).

---

[1]) Jakoto najważniejsze: 1) 32 (b) o biskupstwie chełmińskiém; 2) 124 (a) o Lądzie (chociaż tu niesłusznie zarzuca Dł. jakoby on z dokumentu wyczytał, że tylko Niemcy do klasztoru mieli prawo; Dł. mówi tylko o „chwalebnym tym zwyczaju"); 3) 178 a. Dł. 191. (Ziemomysł ks. kujawski miał dzieci) p. Rpll. 542—3 nota 14. Nar. IV. 157—8. 4) Do wojny ruskiéj z r. 1342 p. niżéj 5) 254. O córce Opolczyka, gdy Dł. mówi, że Opolczyk dzieci nie miał Dł. III. 511). 6) 280. 7) 261. (Skirgiełło dopiéro 1405 otrzymuje Podole). Dł. III. 560, 8) 294 a. (córki Ziemowita) i wiele innych.

[2]) *Inventarium* to zachowało się w odpisie w Rp. Zakładu I. Ossol. pod Nrem 134. Bardzo często twierdzono, że to

Ma téż przystęp do bogatego archiwum kapituły krakowskiéj, gdzie również przegląda wszystkie dokumenty [1]). Wysokie stanowisko w państwie i w kościele pozwala Kromerowi zaglądnąć i do innych kapitulnych i klasztornych archiwów; usłużni przyjaciele nadsyłają zewsząd dokumenty i inne pomniki dziejowe. Dominikanie krakowscy odpisują mu kronikę Anonima;[2]) Hosyusz posyła stare księgi z przywilejami z biblioteki lubawskiéj [3]) i wiadomość o grobowcu Bolesława Śmiałego;[4]) Kuczborski ofiaruje się odpisać rękopis biblioteki watykańskiéj o początkach narodów słowiańskich traktujący [5]). Do późniejszych wydań dostarcza pewnego dokumentu Stanisław Krasiński archidyakon krakowski;[6]) Jakób Uchański, arcybiskup gnieźnieński, użycza swych dokumentów rodzinnych [7]). Widzi dokument fundacyjny klasztoru lądzkiego;[8]) znajduje odpisy w bogatém ar-

---

jest oryginał, który jak widać z Rykaczewskiego musi być w bibl. Czartoryskich. Nie jest zaś nim dlatego, bo oryginał ofiarowany królowi musiał być przecież skończony, gdy rękopis ten jest niedokończony; braknie w nim mianowicie dokumentów odnoszących się do Turcyi, Wołoszczyzny etc. choć są w spisie na czele wymienione. Nie jest to także ręka Kromera. Nie należy w końcu identyfikować *Inventarium* Kromera z Rykaczewskim, gdzie jak w zestawieniu dokumentów niżéj okazuję wielu dokumentów Kromera niéma i odwrotnie.

[1]) 174 a—b. 183 b. 170 a. 137 a. 213 a.

[2]) I. Ks. R. XIV.

[3]) Kr. 134 a.

[4]) Kr. 62.

[5]) Czytaj list Kuczborskiego do Kromera z 31 sierpnia 1562 w dod. Walewskiego XVII.: „*Reperi nuper in Vaticano nonnulla de origine et populis Slavorum conscripta anno salutis MDXXII a Bremensi quodam Canoco. Haec si crederem illi fore non iniucunda descripta mitterem*".

[6]) Kr. 141 (b) w wyd. IVtém dopiéro.

[7]) 148 (b). Jest i w trzeciém 145.

[8]) Kr. 124 (a). Zarzut, jaki tu zrobił Kr. Długoszowi, że mylnie podał jakoby Miecz. Stary przeznaczył fundacyę tylko dla mnichów z Kolonii jest znowu niesłuszny

chiwum heilsberskim [1]). Jako poseł królewski w Pradze, u césarza Ferdynanda, przegląda i czyta dokumenty archiwum praskiego, które długo jeszcze miały pozostać dla innych w ukryciu [2]).

Zdaje się, że wszelkie możliwe źródła otwierały gościnne podwoje swoje dla Kromera, zwłaszcza odkąd piérwszém wydaniem dziejów zyskał powszechną sławę; zdaje się, że, skoroby chciał tylko, byłby mógł zebrać materyjał tak obfity, o jakim nam już i zamarzyć nie wolno. I to mu więc za winę poczytać się godzi, że z pozycyi téj nie skorzystał w zupełności; ale stokroć gorzéj wypadnie sąd nasz o nim, skoro dowiemy się, że nawet z tego, co miał pod ręką, co czytał i czytać musiał, należycie nie skorzystał lub wcale nie skorzystał! Cóż bowiem naturalniejszego, jak, że człowiek zbierający właśnie daty do swoich dziejów, obdarzony jakim takim zmysłem historycznym chwyci z zapałem sunący mu się pod rękę materyał, pożerać go będzie chciwie, wyciśnie zeń, co wycisnąć tylko będzie można. Gdzie tam! Kromer tego nie czyni.

Mamy spis dokumentów archiwum koronnego sporządzony przez samego Kromera; możemy więc łatwo stwierdzić, o ile z nich umiał korzystać. Same cyfry wymownie tutaj przeciw niemu świadczą. Dokumentów w tym spisie jest mniéj więcéj 770, z których 650 odnosi się do czasów opracowanych przez Kromera [3]). Z całéj téj sumy poznajemy

---

bo Dł. powiada tylko o chwalebnym zwyczaju a o dok. nic nie pisze.

[1]) Kr. 191 (b) *„et in codice heilsbergensi etc"*. Commendone ofiarował się kazać przepisać gruby kodeks bibl. watykańskiéj Eichhorn 103 nota 3.

[2]) 208 (a) i inne.

[3]) Są w Rp. 134 bibl. Ossol. następujące grupy dok.:

1) *Papales*	do r. 1506	32	wszystkich	39
2) *Caesareae*	„	6	„	23
3) *Ungaria*	„	38	„	46

w dziejach zaledwie 103 dokumentów a z nich jeszcze 18 odnosi się do Wołoszczyzny i Turcyi, krajów nie wpisanych w *Inventarium*, znajdującém się w Zakładzie Ossolińskich. Jeżeli tedy dodamy nawet drugich 100 dokumentów, które bądźto spłynęły się zupełnie z opowiadaniem, bo potwierdzały tylko Długosza, bądź nie można było z nich zrobić użytku w dziejach — to gdzież, pytamy, podziała się reszta, jakie 500 dokumentów?

Zagadka ta zostanie jednak i tutaj, jak gdzieindziéj rozwiązana, skoro zważymy, że Kromer użyć swego materyjału nie umiał, że tak mało był oryginalny, iż nawet użycie dokumentu zawisło było od pobudki zewnątrz. Trzeba mu było koniecznie jakiego miejsca o Długoszu, gdzieby go wsunąć potrafił, potrzeba było twierdzenia, któreby poprzeć lub zbić mógł — inaczéj dokument był dlań bez wartości. W rzadkich tylko wypadkach umieścił treść jakiego dyplomu bez takiéj zachęty, nigdy nie stworzył na podstawie tak wiarogodnych świadków opowiadania, nie odtworzył przeszłości.

Cały więc zysk z dokumentów, użytych przez Kromera, których spis podajemy poniżéj w dodatkach, redukuje się do

---

4)	*Bohemia*	do r. 1506	7	wszystkich	8
5)	*Dacia Svecia*	„	4	„	4
6)	*Germania*	„	11	„	18
7)	*Brand.*	„	7	„	14
8)	*Silesia*	„	41	„	43
9)	*Pomerania*	„	19	„	25
10)	*Polonia*	„	70	„	99
11)	*Lithuania*	„	98	„	101
12)	*Russia*	„	26	„	26
13)	*Prussia pro rege*	„	112	„	139
14)	*Pr. pro Crucif.*	„	93	„	93
15)	*Masovia*	„	47	„	51
16)	*Osv. et Zath.*	„	33	„	36
17)	*Transalpina*	„	5	„	5
			644		770

zapoznania nas z treścią, krótko zebraną, bez wyliczenia nazwisk lub podania dokładnéj daty. Treść ta o ile sprawdzałem na dokumentach do dziś zachowanych jest podana wiernie i dokładnie. Za zaletę należy mu téż poczytać, że prawie zawsze oznacza gdzie znajduje się streszczony dokument i co dla nas dosyć ważne, czy widział oryginał z pieczęcią czy tylko kopię. Nawet jeżeli korzysta z dokumentu u Długosza pomieszczonego, zwykł dodawać: „wizerunek tego dokumentu jest u Długosza".

Na pochwałę jego także warto podnieść, że częstokroć przywodząc treść dokumentu trzymał się słów i wyrażeń jego. Sam wyraźnie powiada w jedném miejscu: „a tu słowa dokumentu podajemy" (*verbis diplomati utor*) [1]). Przy najstarszych dokumentach pruskich podaje także świadków, żeby „nie pominąć", jak się usprawiedliwia, „pamiątki osób starożytnych".

O ile i jak zresztą korzystał z dokumentów okażę na kilku przykładach:

Kromer miał pod ręką dokument pokoju między książętami litewskimi Jawnutem, Kiejstutem, Lubartem, Jerzym Narimuntowiczem i Jerzym Koryatowiczem a Kazimiérzem W. zawartego. W dokumencie tym była wzmianka o schwytaniu Lubarta. Kromer opowiada mimo to schwytanie Lubarta pod r. 1351 i prostuje nawet Długosza z pomocą tego dokumentu, (że nie Kiejstut lecz Lubart dostał się do niewoli), dokument zaś sam podaje pod r. 1342. Stąd powstaje straszne bałamuctwo, które się gnieździ długo w naszych historyjach [2]).

Do wojny po śmierci Macieja węgierskiego miał Kromer najlepsze jak do téj sprawy źródło „Decady Bonfiniego" i dokument pokoju między braćmi Jagiellończykami z 20 Lutego 1491. Przyjmuje téż z Bonfiniego wiadomość

---

[1]) 142 a.

[2]) 207 i 212 (b) Caro II. 296, 2.

o cztérech kandydatach do korony węgierskiéj (WAPOWSKI ma ich dwu tylko), o miłości Beaty ku Władysławowi jeszcze od zjazdu ołomunieckiego; ale daléj nie troszczy się o niego wcale i wraca do WAPOWSKIEGO, którego błędy, mimo, że je miał sprostowane, znowu powtarza: a więc niema tu nic o pochodzie Olbrachta na Peszt (BONF. 703); drugą wojnę rozpoczyna Olbracht jak u WAP. z rozkazu ojca i td. i td. Ale co najcharakterystyczniejsza, to to, że mając w ręku wspomniany dokument z 20 Lutego 1491 każe mu być pokojem zawartym po bitwie z 1go Stycznia 1492. Datę tę wziął z MIECHOWITY, choć mógł ją sprostować na podstawie dokumentu [1]).

Za WAPOWSKIM opowiada pod r. 1500 zawarcie pokoju z Turkami na lat 5 i powtarza to po raz wtóry z dokumentu w r. 1502.

Nie raz jeden źle odczyta datę, np. pokój w Namysłowie z r. 1348 podaje pod r. 1345 [2]), zbyt mało na nią

---

[1]) Omówiliśmy fakt obszerniéj, bo się nadaje doskonale do poznania KROMERA. Każe Kr. drugiéj wojnie kończyć się przed Lutym 1491, chociaż piérwsza trwała „*ab extrema acstate in mediam hyemem* 1490“, potém nastąpił rozejm (jak pisze za WAP., choć to był pokój wedle BONF. 710), zbrojenia się Kaź., druga wojna! Tak łączył ze sobą najsprzeczniejsze źródła. Patrz piękny dodatek LUKASA o téj wojnie. (W rozbiorze WAP. 213—227). GOŁĘBIOWSKI (Dzieje za Kaź. Jagiell. 298) nie wiedząc jak wyjść z téj gmatwaniny posunął o rok cały wszystkie wypadki wstecz, i tak bitwa z 1go Stycz. 1492 odbywa się u niego 1491 (str. 299), traktat datuje r. 1489. A więc jeszcze przed śmiercią Macieja bili się w Węgrzech bracia o spadek po nim. Zaiste! gmatwanina gorsza od KROMEROWEJ. CZERNY (Olbr. i Aleks. 19) i KNIAZIOŁUCKI (*Albrechts-Regierung* str. 6—7) podają z KROMERA, że Władysław przekupił część wojska polskiego, czego jednak w Kr. nie znalazłem.

[2]) W dokumencie z 1498 wyczytał więcéj niż tam było (że *Moldavus ut in clientela Hungarorum esset)*. Mimo to rad mu wierzy tutaj ENGEL (str. 20) chociaż cały dokument się zachował.
Znajomość układu Olbrachta z Wład. z r. 1492 nie

zważa, a stąd nie robi wielu sprostowań w dziejach jak w ogóle dalekim jest od racyjonalnego używania dokumentów.

Charakterystyka Kromera.

a). Wywód Słowian.

Poznaliśmy w poprzednich rozdziałach główne części składowe kroniki Kromera; oddzieliliśmy to, co do niego należy, od zapożyczonego u innych pisarzy. Okazało się, że właściwie Długosz i Wapowski, interpołowani jedynie ustępami z innych, obcych dziejopisarzy i wyciągami z dokumentów, a nadto interpolowani dorywczo i niesystematycznie, dostarczyli całéj treści do sławnego dzieła Kromera. Od téj analizy usunęliśmy z rozmysłu piérwszą księgę dziejów traktującą o początkach narodów słowiańskich, a polskiego w szczególności; od zarzutu plagiatu (w dzisiejszém tego słowa znaczeniu) uwolniliśmy tylko metodę i formę dzieła, a w części i tendencyją Kromera.

Zastanówmy się tedy bliżéj nad tą jedyną oryginalną, szczupłą cząstką pracy Kromera; zbadajmy źródło i podstawę odmiennéj formy i metody jego, aby ostateczną charakterystykę i sąd o pisarzu naszym wypowiedzieć. Łączą się zresztą te zadania o tyle, że właśnie metoda historyczna Kromera najwybitniéj występuje w badaniu zawiązków narodu.

Jest w sławném dziele Bodina p. t. *Methodus* [1]) rozdział traktujący o sposobie dochodzenia początków jakiego-

---

przestrzegła go od powtórzenia za Wap., że w Lewoczy bracia odnowili przymierze, (ale tylko w piérwszych wyd.)

[1]) Joannes Bodinus wydał r. 1566 dzieło p. t.: „*Methodus ad facilem historiarum cognitionem*". Jestto piérwsze filozoficzne pojmowanie historyi. Zasady traktowania dziejów zebrane jasno i przejrzyście. Patrz o nim Rocholla *Phil. der Geschichte* str. 54 nn.

kolwiek narodu: *„qua ratione populorum origines haberi possint,“* skąd o normach i regułach szkoły owoczesnéj historycznéj pod tym względem najlepiéj można się poinformować. Trzy są sposoby dojścia rzeczy; po piérwsze: przez godne wiary pisma; powtóre: po śladach językowych; po trzecie: przez poznanie kraju i położenia jego. Na czele tego badania musi jednak stać niezachwiana i najbardziéj wiarogodna Geneza biblijna [1]).

Chociaż Kromer pisząc swoję historyą Bodina znać nie mógł, wiedział dobrze o regułach i zasadach nowéj szkoły. Główną powagę stanowi u niego pismo t. j. dowody zaczerpnięte u pisarzy; daléj idzie język i zwyczaje, na które się powoływa nie raz jeden; w końcu położenie i opis Polski, który osobno wydał, ale za jednę całość z dziejami poczytywał. Piérwszy on wprowadził te reguły do naszéj literatury, piérwszy zrobił wielki krok postępu, jaki bezprzecznie leży między nim a poprzednikami jego. Co więcéj: z pisarzy polskich XVIgo wieku wzniósł się pod tym względem najwyżéj; nikt mu nie dorówna ani znajomością odpowiedniéj literatury, ani jasnością przedstawienia, ani siłą argumentacyi, chociaż znowu tylko negatywnéj — przy zbijaniu fałszywych zapatrywań, które usunął na tém polu w dość znacznéj liczbie. Było to bowiem dla niego pole popisu, odpowiedne jego talentom. Chodziło o polemikę, o zbijanie obcych zdań; dla fantazyi, opisów nie było tutaj miejsca; tu mógł zimny, trzeźwy umysł jego zyskać prawdziwe rezultaty. Jestto téż jedyna oryginalna część książki; jedynie w niéj nietylko zbił i wyrugował parę twierdzeń, ale doszedł nawet do kilku dodatnich wyników, których wprawdzie nie poparł dostatecznie, ale samo ich posta-

[1]) To co Bodinus pisze o zarozumiałości tych, którzy chcą zniszczyć wspólny początek, od Bogów się wywodzą etc. należy już do niego samego; jest wynikiem tendencyi religijnéj, która widocznie kierowała piórem wielkiego pisarza.

wienie było znacznym postępem. Tu rezultaty jego utrzymały się najdłużéj; cały wywód przeszedł przez wiele dzieł aż do Naruszewicza; niejedno jest nawet u Roepella. Pan Wojciechowski w znaném dziele p. t. „Chrobacyja“, w którém podał nowy, znakomity sposób badania piérwotnych dziejów polskich, w spisie uczonych badaczy początków słowiańskich słusznie umieścił także imię Kromera.

Dziś badania jego nie mają wprawdzie już dla nas wartości faktycznéj, ale posiadają w wysokim stopniu wartość historyczną, bo są wyrazem poglądów na tę sprawę kilku pokoleń z rzędu, są dowodem postępu krytyki, którą wywołala reformacyja.

Kromer zabiera się piérwszy racyjonalnie do rzeczy: Polacy, mówi, są częścią szczepu słowiańskiego; (na to wszyscy się godzą) przedewszystkiém więc należy zbadać początek Słowian. W téj kwestyi zaś rozchodzą się zdania pisarzy bardzo znacznie. Jedni wywodzą ich od synów Noego, silą się na stworzenie długiéj genealogii bądźto od Jafeta aż do Alana, syna Wandala, bądźto do Helizy, syna Jona, ojca Greków, Illirów i Dalmatyńców, którzy także należą do Słowian. Ostatnie to twierdzenie stawia Długosz, Miechowita, Hagiek, Kallimach i inni. Kromer z dwoma tymi zapatrywaniami wcale już się nie liczy, a nie liczy się dlatego, jak mówi, bo nie poparli pisarze owéj genealogii żadnym dowodem z pisma, bo jest poprostu zmyślona a opiéra się na fałszywéj ambicyi narodowéj wywodzenia się od bogów lub szukania swoich początków zbyt daleko. Ślady genealogicznych wywodów od Noego nikną coraz to bardziéj u Kromera z postępującemi po sobie wydaniami [1]). Znać na nim silny wpływ Sabellika, którego ostro za to karci Bodin ze świadectwa pism świętych odważa się krytykować.

---

[1]) Np. w Rozdziele VII. (Wyd. I. Pist. 411 wyd. III—9—8) wywód Moskali od Mosocha, syna Japeta.

Drudzy nie zajmują się już takiemi genealogiami, ale starają się zidentyfikować Słowian z Wandalami. Ponieważ, tak argumentuje główny przewódzca tego kierunku Krancyusz, Wandalowie mieszkali ongi na miejscach zamieszkałych dziś przez Słowian, więc są ich praojcami; a że Wandalowie należą do narodu niemieckiego, więc i Słowian do Niemców policzyć należy. Kromer zbija zwycięsko i to zapatrywanie: wykazuje, że opiéra się ono na błędnym poglądzie, jakoby te same ludy zamieszkiwały zawsze te same ziemie; przytacza wiele przykładów wędrówki i zmiany siedzib u różnych ludów; wreszcie wykazuje różność obyczai Wandalów i Słowian, języków niemieckiego i słowiańskiego, jakotéż dawnych Illiryjczyków i Słowian (ten ostatni dowód ze względu na owo zapatrywanie wspólności Illirów z Słowianami). Zresztą co do Illiryi, to wiemy z Prokopiusa i z Grzegorza św., że przyszli tam Słowianie dopiéro po Gotach, Wandałach, Hunach a przyszli z północy, bo wedle świadectwa Jornandesa mieszkali na północy Karpat i nad Dniestrem wspólnie z Antami, czyli innemi słowy przyszli nad Dunaj z S a r m a c y i, a to bądź za pozwoleniem, bądź téż po pokonaniu Wandalów i Hunów. S ł o w i a n i e z S a r m a c y i w y s z l i. Dowodzą tego podane przez starożytnych imiona ludów sarmackich, Roxanów, Bułgarów, Serbów i Winidów, którzy jednego pochodzenia są ze Słowianami, o czém świadczy położenie ich krajów a i resztki języka np. Wendów u zatoki wendyckiéj. Windowie czyli Wendowie nie są bowiem bynajmniéj Wandalami lub Niemcami, chociaż podobieństwo nazwisk wprowadziło tylu badaczy w błąd. Są oni za wyraźném świadectwem Jornandesa tym samym ludem co Słowianie i Antowie.

I tu Kromer z polemiki z obcemi fałszywemi twierdzeniami, które zbił zwycięsko, jakkolwiek jeszcze długo błąkały się po książkach a Joachim Bielski zrobił mu nawet zarzut z tego, że „nas Wandality pozbawił“, tu Kromer

postępuje na pole własnych hipotez. Ale do tego, już wiemy, talentu wcale niéma; powinęła mu się więc noga a powaga Sabellika nie powstrzymała na pochyłości.

„Sarmaci, mówi, są praojcami Słowian a pochodzą od Asarmaty, wnuka Noego, od którego więc należy i Słowianów wywodzić; do nich stósować, co o Sarmatach starożytni pisali“.

Zapomniał Kromer, że żadne świadectwo na piśmie nie potwierdzało téj genealogii, że cały aparat dzielnych argumentacyj, które sam podniósł przeciw Długoszowi, Miechowicie, Krancyusowi, Bonfiniemu i innym tu się zwraca znowu przeciw niemu. Jeżeli bowiem obszernie mówił o błędzie poprzedników, polegającym na fałszywém zapatrywaniu, że ludy na tych samych ziemiach kiedykolwiek mieszkające uważali za jedne, toć naprzód powinien był dowodniéj, niż to czyni, pokazać, że tutaj błędu takiego niéma, że nie myli go podobieństwo dawnych Roxolanów z Rusinami i tp. Są dowody, są lepsze niż u poprzedników, a i wielu następców Kromera, ale wystarczającymi nikomu wydać się nie mogą.

Brnie daléj; wpada w błąd swych poprzedników; pragnie już w tych odległych czasach sławy dla swego narodu. Więc gotów czyny Sarmatów przypisać Słowianom, więc nazwisko Słowian (w pierwszém wydaniu) od sławy; w następnych, niby to się poprawiając, od dotrzymania słowa wyprowadza, bo, jak mówi, i teraz jeszcze ma u nich wielką wagę!

Tak samo w sprawie pochodzenia Polaków, przybycia Lecha i Czecha, których uważa zgodnie z tradycyją za braci, jak w ogóle nawet nie starał się krytycznie badać podań, które przecież w kronikach Kadłubka i w Anonimie pozostały na piśmie, a ono ma dlań zawsze powagę. Zbija tylko Sylwiusza i Anonima jakoby Lech i Czech przyszli z Chorwacyi na północ do krajów obcych, jakoby uciekli od swoich i td. I owszem: musieli być zawezwani przez swoich na

północy zostawionych krewnych, współplemieńców, bo w przeciwnym razie — tak zabawnie argumentuje Kromer — woleliby iść do Macedonii, Epiru lub Włoch, gdzie i powietrze zdrowsze i miasta ładniejsze [1]).

Tak w najogólniejszym zarysie, (pomijając zupełnie bardzo wiele szczegółów) [2]) przedstawia się nam wynik i przebieg argumentacyj Kromera nad początkami narodów słowiańskich. Wszystkie te rezultaty swoje, co również na pochwałę podnieść mu należy, uważał tylko jako hipotezy; piérwszy nie podawał ich jako pewniki. Zresztą

---

[1]) I. Księga Rz. XV.

[2]) Chodziło nam głównie i tutaj o metodę autora i o ile rzecz naprzód posunął. Zbijać Kromera środkami dzisiaj znanymi byłoby śmiesznèm. Znajdują się i w téj części choć mniéj widoczne te same błędy, które widzieliśmy w dalszych częściach; jest jednak także wiele trafnych uwag np.: 1) wyśmianie czeskiego przywileju Aleksandra Wielkiego; 2) podanie w wątpliwość autentyczności wyd. 1498 przez Euchariusa Silbera Berosa (*Antiquitatum libri V.*), który jest wedle nowszych badań falsyfikatem Dominikana Giov. Nanni z Viterbo. 3) Wpólność Antów i Wendów z Słowianami (opartą na Jornandesie) piérwszy podniósł Kromer a utrzymała się do dziś dnia. 4) Traktowanie początków Słowian i Polaków na szerszéj podstawie, jakby porównawczo z innymi ludami, zbijanie obcych twierdzeń, jest także jego zasługą. 5) Posuwanie się Słowian na południe pod osłoną Wandalów i Hunów — i wiele innych. Oprócz wywodu o początkach Słowian i Polaków znajdujemy obszerne ekskursy w samych dziejach o pochodzeniu innych narodów, gdzie zazwyczaj zestawia Kromer zdania zaczerpnięte z różnych autorów: 1) str. 42 pochodzenie Prusów (odrzuca baśń o Prusyaszu, ale powtarza o Libonie i garstce Rzymian, przybyłych nad zatokę wendycką), 2) o Jazygach 51 (b) i Jadźwingach (147), 3) nazwę Szląska 103 (b) od złączenia się narodów wywodzi za Curaeusem, 4) o Tatarach i Połowcach 128 (b), 5) o Wołoszczyźnie (gmatwaninę pisarzy wykazuje). W wyd. 3ciém zmienia często Vallachi na Moldavi; 6) o Litwinach 245.

widzimy u Kromera, tutaj jak gdzieindziéj, zawsze ten sam błąd zasadniczy; zna wprawdzie reguły nowéj krytyki, ale je tylko do innych zastósować umié, robi z nich użytek jedynie przy zbijaniu obcych twierdzeń; sam jednak wedle nich nie postępuje.

To samo spostrzeżenie wynosimy z całych dziejów Kromera.

* * *

b) Metoda i znaczenie Kromera.

Humanizm pojmował historyją jako sztukę; „*ars historica*", mówiono i pisano powszechnie. Sztuka historyi polegała na opowiadaniu [1]) i tém się tylko różniła od poezyi, że miała opowiadać rzeczy prawdziwe, tém od sztuk innych, że gdy one odtwarzają przyrodę, historyja opisuje społeczeństwo ludzkie [2]). Jest historyja, powiada Robertellus, ten sam, który tak bardzo pochwalił Kromera [3]), nic innego, tylko pieszą poezyą *(poetice pedestris)*, która opowiada ludzkie sprawy dla ubawienia *(iuvandi gratia)* [4]).

---

[1]) Wszystkie wyłuszczane poniżéj zasady metodyki hist. XVI wieku polegają na teoretycznych rozprawach zebranych i ogłoszonych razem w dziełku p. t.: *Artis historicae Penus octodecim. Basileae 1579.* Jest tam rozpraw 18, między innemi Bodina *Methodus.* U nas napisał dopiéro Starowolski podobne Penu. Z rozprawek, które wylicza jako swe źródła można się przekonać o mnogości ich. Starowolski nie znał głównego z nich Bodina.

[2]) Pontanus pisze (tamże I. 545) *Historiam poeticam pene solutam esse dixi.* Viperanus (I. 824) pyta: *quid sit historia? historiam voco rerum gestarum narrationem.* Pezel II. 604: *Ut naturam explicant artes ceterae: ita societatem generis humani describunt historiae.*

[3]) List Robertella przydrukowany przy historyi Kromera od 2go wydania począwszy. Robertellus uważał, że nikt tak do jego reguł się nie zbliżył jak Kromer (!)

[4]) Penus I. 893—4, Bodin 5 Viperenus 846.

Dlatego na piérwszém miejscu każdéj niemal teoryi stoi forma. Ma być przedewszystkiém styl historyka piękny i jasny; dobrane frazesy, wyrażenia, któreby rzecz przyozdobiły i nadały jéj godną powagę [1]). Muszą one być wszystkie klasyczne, cicerońskie. Dlatego téż w wielu metodykach czytamy życzenie, aby historyje pisane były w języku łacińskim [2]). Styl historyczny ma być krótki, zwięzły; nic nie jest bowiem wedle CICERONA przyjemniejszém w historyi nad czystą i jasną zwięzłość; ona najbardziéj zdolna nauczyć, rozweselić, poruszyć [3]).

Daléj ma być stósownie do wypadków zachowana prędkość stylu, *celeritas* jak np. przy opowiadaniu wojny zestawienie słów: „*arma tela viri etc*" [4]). A ponieważ człowiekowi dany jest dar wymowy, więc należy z niego zrobić w historyi użytek; wprowadzać ludzi mówiących, podawać przemowy. W nich ilekroć potrzeba zajdzie okaże pisarz swój talent do wymowy, bo tylko mowca może godnie pisać historyją [5]). A nietylko wolno umieszczać, co było powiedzianém, lecz co prawdopodobnie mówiono, czego czas, okoliczności, sama natura rzeczy wymagały.

Formą, ornamentyką stylu odróżnia się właśnie dziejo-

---

[1]) Porównaj osobny rozdział u VIPERANA (I. 875) p. t. „*De cura verborum*". PONTANUS I. 570, FOXIUS 759, BALDUINUS I. 812, 727.

[2]) Np. FOLIETA II. 416: „*non modo posse sed debere*" etc. FOXIUS I. 815.

[3]) BODIN I. 50. PONTANUS I. 562.

[4]) PONTANUS I. 366.

[5]) I. 580, 794 osobliwie 748: „*His de causis videtur mihi historiae artifitium aut oratoris esse aut ab oratore petendum* (855). Mowy te mają być *verisimiles* t. j., aby na wojnie wódz do wojska długiéj i wymuskanéj niemiał przemowy (II. 430—2) etc. etc. etc. do najdrobniejszych szczegółów.

pisarz od rocznikarza; ten podaje tylko spis faktów, tamten je ozdobić, ugrupować, ładnie opowiedzieć winien [1]).

Wszystkim tym wymogom starał się odpowiedzieć Kromer. I u niego stoi forma na piérwszym planie. Bierze tylko Długosza, po nim Wapowskiego, jak widzieliśmy, ale styl ich zmienia, przerabia, piłuje. Wyraża się zazwyczaj krótko, zwięźle; frazesy jego wyszukane, zaczerpnięte u starożytnych pisarzy; jest i wymagana szybkość i mowy piękne, do których treść wprawdzie bierze ze swego wzoru, ale przystraja je w prawdziwie cicerońskie szaty. Mimo jednak ten piękny język, niezyskuje na tém ani plastyka opisów ani żywość opowiadania, któréj bez żadnych reguł dosięgli humaniści, taki Sylvius, Cominus i nasz Długosz. Podobny (co do tego stosunku piękności formy a opowiadania) Kromer do całéj falangi zagranicznych dziejopisarzy, Beaucaira, Mariana i innych kompilatorów dziejów, u których — trafnie zauważył niemiecki uczony — „suchość treści stoi w rażącéj sprzeczności z obfitością form językowych“ [2]), zapał słów z chłodem przedstawienia.

Ale historyja, mówi daléj teoryja XVI-go wieku, może opowiadać jedynie prawdę. Zasada Cicerona, który był w ogóle prawodawcą dziejopisarzom owoczesnym, że nic fałszywego twierdzić, nic prawdziwego zamilczyć nie można, że historyja ani gwoli komu pisać ani nienawiścią powodować się nie daje, zasada ta wielokrotnie była powtarzana [3]). Jasne wypowiedzenie tego postulatu jest prawdziwą zasługą epoki humanizmu i reformacyi. W celu osiągnięcia prawdy należy zawsze słuchać zeznania wielu świadków; od bliż-

---

[1]) Foxius I. 754 (nikt mu nie czyni pod tym względem zadość).

[2]) Wachler I. 274.

[3]) Viperan I. 869. Pontanus I. 561, 583. Bodin I. 5 mówi: Jeżeli czytanie bajek sprawia taką przyjemność, cóż do pióro prawdziwe rzeczy?

szych czasem kroczyć do dalszych [1]). Powinien historyk znać życie i usposobienie każdego pisarza, aby sobie sąd wyrobić o jego dziele [2]). Bardzo ważném jest świadectwo aktów publicznych, którym téż należy dać największą wiarę [3]). W ogóle używać będzie dziejopisarz, mówi Caelius [4]) przy pisaniu dziejów syntezy i analizy t. j. powinien obce dzieła rozłożyć na pojedyncze ustępy i kłaść je w odpowiednie miejsca swego dzieła.

Tak właśnie postępuje Kromer. Zbiéra dzieł historycznych dość znaczną ilość; zapoznaje się z literaturą ościennych ludów. Wie już, że bliższe czasem źródło ma większe znaczenie niż późniejsze; mówi, że Mistrz Wincenty nic nie może świadczyć w sprawie wojny Aleksandra W. z Lechitami, „bo żyjąc i pisząc przed 350 laty nie jest godnym świadkiem rzeczy tych, które przed 2000 lat się działy;“ [5]) a używając w tych odległych czasach Blonda zaraz dodaje Kromer: „wprawdzie pisarz nowożytny, ale dziejów starych wyszperacz pilny“ [6]). Dwa razy powołuje się na Długosza (zbijając podanie Wapowskiego “), bo pisał swego wieku dziejące się rzeczy“ [7]).

O każdym z użytych przez się autorów stara się mieć jakieś zdanie, które tu i tam sam w tekst wplata; przegląda wiele dokumentów, którym wierzy więcéj niż podaniom kronikarzy. Piérwszy téż u nas powołuje się sta-

---

[1]) Bardzo pięknie wyraża się o tém Balduinus I. 635—6. *„Illud saltem curandum est, ut et optimum, et gravissimum semper testem audiamus. Primosque loco primos quoque, quos secuti posteriores sunt, legendos esse censes. Neque rivos pro ipsis fontibus nobis obiici patiamur etc.“*

[2]) Bodin I. 36, 37.

[3]) Balduinus I. 659 spodziewa się, że z publ. archiwów niejedno wypłynie.

[4]) II. 600.

[5]) Ks. I. Rozdział XV.

[6]) Ks, I. R. IV.

[7]) Str. 420, 378.

tecznie na źródła idąc w tém także za żądaniem nowego kierunku historycznego [1]). Prócz jednego DŁUGOSZA, którego wszędzie używa, a gdzieniegdzie tylko wymienia, każde niemal zdanie, czy to z dokumentu czy z autora jakiego wyjęte, zaraz powie skąd wziął, na czém jego wartość polega i czy na wiarę zasługuje. Jeżeli jakiego źródła nie widział, jak np. kroniki BASZKI, to także sam o tém powie [2]).

Lecz wszystko to dzieje się niesystematycznie, a co najważniejsza, bez talentu dziejopisarskiego. Mimo znajomości i klasyfikacyi źródeł, DŁUGOSZ służy mu zarówno w czasach Krakusa jak Jagiełły. Chociaż ma w ręku setki dokumentów i podania wielu pisarzy, nie wyzyska ich należycie, nie naprawi nawet błędów swych poprzedników. Zestawi obok siebie dwie wersye, ale sprzeczności albo nie rozstrzyga powiadając, „*penes authorem fines esto*“ [3]), „a niech wiara przy pisarzu zostanie,“ „my sporu nie chcemy być sędziami“ itp.; albo rozstrzygnie dziwacznie, nienaturalnie. Połączenia luźne, często śmieszne. Cytuje wiele zdań nieprawdopodobnych, aby je zbić, wyśmiać, a pomija wiele ważnych, o czém obszernie mówiliśmy przy stosunku KROMERA do DŁUGOSZA i tu się powtarzać nie chcemy. Nie miał KROMER talentu do oryginalnego odtwarzania ubiegłych wypadków, dochodzenia ich związku i rozwoju; więc w głowie jego rozpadał się każdy opis na pisarzy, dokumenty, z których czerpał. Został też przy wszystkich zasadach swoich po prostu kompilatorem dziejów i to lichym, nie systematycznym kompilatorem, jak sam zwał pogardliwie szląskiego pisarza CURAEUSA, jakim był HAGIEK i wielu innych.

Metoda nie uchroniła go od tego, chociaż nawet dro-

---

[1]) Wyraźnie domaga się cytowania źródeł RENECIUS REINER p. WACHLER I. 24.

[2]) Kr. 158.

[3]) Zwrot dosłownie wzięty z SALLUSIYUSZA.

bnym wymogom jéj starał się zadosyćuczynić. Historyk jest (mówiono) zarazem filozofem moralnym; winien z dziejów wyciągać jak najwięcéj poglądów etycznych, sentencyj moralnych [1]). Opowiadanie historyczne należy od czasu do czasu przeplatać sentencyjami moralnemi. Kromer nie zaniedba i tego uczynić. Wiemy, że dawno lubował się w zbieraniu moralnych sentencyj i przysłów; [2]) w tym kierunku oddawał się także studyjom t. z. filozofii; w listach jego jest wielka ilość tego rodzaju zdań i maksym [3]). Nie mało ich téż napotykamy w dziejach, często nawet wcale niezręcznie zastósowanych. Wiele z nich należy wprawdzie do Długosza i Wapowskiego, ale są téż takie, których nie znalazł w swoim wzorze [4]).

---

[1]) Bodin I. 74. *Ut autem geographistorici regiones cum historia, sic philosophistorici rerum gestarum narrationem cum sapientiae praeceptis comularint.* Viperanes 846. Baldunus 718. Folieta II. 420.

[2]) Mówiliśmy w biografii o tém.

[3]) Niektóre wymienia Kl. Kantecki w Sumach neapolit. str. 86.

[4]) Spis najważniejszych:
26. O boskiéj zemście 43 a. o niepewności fortuny na wojnie 45, na czém szczęście polega, (aby nie krzywdzić) 66 o zmienności losu 82. Dwory książęce pełne są nienawiści.
91. O potrzebie fortelów; obrzydliwość zdrady.
93. O rozszerzaniu władzy przez panujących.
95. Człowiek pospolity lubi odmiany. Władza żon nad mężami.
102. Wojna bezskuteczna sromotą.
104. O wymuszonéj przysiędze.
105. Złe prowadzi do coraz gorszego.
106. O zmienności losu.
117. Do obyczaju panów ludzie chętnie się wiązać zwykli.
120. Szczęście przyciąga ludzi.
121. O naturze niewieściéj.
123. O zazdrości. Zawiść i zelżywość wielkich ludzi zniechęca.
130. O dworach.
132. O żądzy ludzkiéj.

Tu i ówdzie zrobi także aluzyją do stosunków współczesnych, rzuci jakąś uwagę o istniejących instytucyjach. Wspomni zwyczajem humanistów swoich przyjaciół i protektorów [1]) lub da jakąś notatkę o współczesnym stanie jakiego miasta, narodu lub tp. [2]).

---

141. O tyraństwie.
141. O zausznikach.
166. O ludziach pragnących zmian.
174. Potomstwa Bóg użycza a nie leży ono w mocy ludzkiéj.
212. A chociaż plagi pochodzą od zakrytego sądu bożego, przecież wiadomo, że dla występnych panów poddani cierpieć muszą.
220. a. Co najwięcéj przyczynia się do pozyskania cnoty.
229. b. Krzywdy od panów idącéj zwykło się zapominać.
287. O namowach kobiet i prośbach nocnych.
284. Panowie (*homines excelso loco nati*) częstokroć pomijają prawo i słuszność. O pochlebstwie na dworach.
298. Chciwość końca niéma.
302. Trudno powstrzymać upadającego.
342. Wielu rada zła.
359. Odmienne chęci ludzkie.
374. Ale zwycięscom chciwym nie snadnie cokolwiek zawadzi.
396. Lepiéj jeden, niż wielu troszczy się o sprawę i td.

[1]) Notatki te są, jak wspominaliśmy, jedynym, bezpośrednim, źródłowym nabytkiem z dziejów Kromera.

Wyliczamy je tu po porządku:

Ks. I. R. VIII. Herberstein.
24. Kostka poseł obok Kr. do Roztoku.
27. Odrowąż i Tarnowski.
49 a. Ferdynand.
62 a. Hosyusz i Kuczborski.
78 (b) Chojeński.
134 a. Hosyusz.
141 (b) Krasiński.
282. O Hosyuszu (bez wymieniania nazwiska).
170. O Maksymilianie césarzu.
451. O Przerembskim.

[2]) O stanie współczesnym:
I. Ks. R. XIII. Gruzy Winety I. Ks. R. X. O Resztkach Borussów.

Nowa metoda historyczna domagała się także pragmatyzmu. Zasadę, wypowiedzianą po raz piérwszy przez Po-

---

36. (b) Włócznia św. Maurycego w Krakowie.
38. (a) Smogorzew.
41 a. O Prusakach.
40 (b). Cuda i dziś dostępują u św.. Wojciecha.
43. O polskich prawnych wykrętach. O polepszeniu podwód za Zyg. Augusta. O lubuskiéj dyjecezyi.
48 (b) O Polesiu (IV wyd.)
51 (b) Słońsko (III.)
73 (b) Julin w XVI w.
87 (a) O kościele wrocławskim.
79. Psie pole.
87. Dunina Właśta fundacyje i kościół w Wrocławiu za naszéj pamięci zburzony.
124. Lachowie.
140. O kościele krakowskim.
141. O dyjecezyi łuckiéj.
176 (b) Niemcy w Krakowie.
207. Krzyż na Rusi zabrany.
220. Grób Kazimierza W.
224. Wojciech autorem „Bogarodzicy".
225. Poradlne do dziś trwające.
247. O Kurpiach.
248. Hańba największa u Polaków.
249. Chléb jadany na Litwie.
255. O kolonii tatarskiéj koło Wilna (jest u Miechowity str. 188 część).
256. Rubel na Rusi waży 100 groszy.
256. Dom Jadwigi w Pradze dziś nie istnieje.
258. Ulica św. Anny dawniéj Żydowska.
260. O sejmikach i poborze.
265. Wici *(restes)*.
268. Pieśń o Grunwaldzie (za Dł.) Miecze przysłane Jagielle.
281. Żmudź.
282. Chorągwie krzyżackie.
300. Portret Witolda. Bar przez Bonę założony.
346. Obrady sejmu.
370. Fundacyje Zofii.
408. Bośniacki Sędziak.
421. O piorunie z r. 1076 (Wiadomość potwierdza Cholelski w Rp. Ossol. 168) w roczniku drukowanym w Mon. Pol. III. 217).

lybiusza [1]), że wypadki należy łączyć jako przyczyny i skutki, zapomnianą w średnich wiekach, teraz dopiéro zrozumiano. Z etycznego i artystycznego zadania dziejów wyłania się w XVI. wieku nowy kierunek. Z tego bowiem, że należy w historyi osądzać, co dobre a co złe, powstaje potrzeba poznania wypadku w całym jego przebiegu, roztrząśnienia zamiarów działającego. W dalszym wyniku téj zasady przychodzi, prócz grupowania wypadków, jako konieczny warunek wybór tylko takich rzeczy, które się razem połączyć dadzą. Ale przy pragmatyzmie (dodawano jednak zawsze) nie należy pomijać pomiarkowania czasów, *rationem temporum* (porządku chronologicznego) tak często i przez Kromera wspomnianego.

Usiłowanie zadosyćuczynienia tym regułom odbiło się także na wielu wyrażeniach (ale niestety tylko na wyrażeniach!) naszego historyka. Szuka np. przyczyny szybkiego cofnięcia się césarza Konrada z Polski (49 a); pyta jakim sposobem Mieszko Stary opanował Bytom (122 b), rozważa stan wewnętrzny i zamiary Łokietka (195). „Królowa Zofia, mówi (na str. 321), pobudziła Szpytka z Mełsztyna do napadu ale nacoby ona to robiła dojść nie mogą.“ Nie chce wierzyć, aby odwiedziny Zygmunta u Jadwigi były bez celu politycznego (253). Przy każdém poselstwie zapytuje, coby za przyczyna była, która je przygnala (np. węgierskie str. 259, tureckie z 1478 p. 426 i inne). Ale przyczyn tych zbadać nie umie, powiązać faktów, zrozumieć i wytłómaczyć już wcale nie.

Wszystko u Kromera wyrachowane, obliczone, do nowego, jak widzimy, szablonu historyjografii przystosowane.

---

[1]) Baldunus I. 713. Powołuje się wyraźnie na Polybiusza.

[1]) Foxius I. 771 pragnie wciągnąć do historyi także „*consilia*.“ On najobszerniéj omawia tę kwestyją (765—75, 790) obok Bodina, który już chciał nawet ogólne wysnuwać wnioski. Foxius domaga się także, aby sądząc ludzkie czyny zbijać opinie i twierdzenia obce, co Kromer oczywiście czyni.

Pojmowanie nawet historyi już w całém słowa znaczeniu nowoczesne. Nie jest ona więcéj dla niego zbiorem ciekawych wypadków i anegdot, spisem monarchów i ich czynów. „Aczkolwiek, mówi, ja historyją moją przez króla i monarchy przewodzę, jednak ku temu usiłowanie moje zmierza, aby nie tak dalece samych królów i książąt, jako narodu polskiego sprawy dzielne przebiéc“ (221).

Pozostało to oczywista jeszcze bardziéj niż cała metoda historyjograficzna Kromera jedynie w teoryi. Do wypełnienia tego postulatu w XVI. wieku chyba nikt się nie wzniósł.

Forma więc Kromera nie była wcale oryginalną, ale polegała w zupełności na niewolniczém a do tego tylko zewnętrznėm przejęciu się zasadami i regułami nowéj szkoły historyjograficznéj, powstającemi tém liczniéj i obficiéj czém bardziéj brakło rzeczywistych talentów dziejopisarskich, czém mniéj było dzieł historycznych rzetelnéj wartości.

Na czémże więc właściwie polega cała wartość Kromera, gdzie powód téj nadzwyczajnéj wziętości pisarza w domu i za granicę, nazywania go Liwiuszem polskim? Przecież treść zaczerpnął w piérwszéj części, aż do r. 1480. w Długoszu, potém szedł za Wapowskim; przecież dokumentów ani obcych pisarzy zużytkować nie umiał!

Nietrudno jednak tę wziętość i popularność Kromera sobie wytłómaczyć.

1) Oto najpiérw przychodził na czas. Nie było dotąd na większą skalę opowiedzianych dziejów Polski. Długosz i Wapowski zalegali w rękopisach; sposób pisania Miechowity dawno był przestarzały. Chcieli swoi i obcy znać całokształt historyi polskiéj, zwłaszcza odkąd życie polityczne z każdym rokiem żywiéj się budziło i szersze ogarniało koła społeczeństwa naszego; zwłaszcza odkąd Polska zaczęła

zdobywać sobie coraz więcéj wpływu i znaczenia u postronnych. Osobliwie dla tych ostatnich było dzieło Kromera piérwszą informacyją w Polsce i Polakach; zdaje się, jakoby Kromer (co w dziele *Polonia* wyraźnie nawet powiada) głównie ten cel miał na oku: pisze historyją polską dla całéj Europy, w jéj obliczu chce odsłonić nasze dzieje! „Objawił nas światu", mówi o nim słusznie Orzechowski, „co za lud jesteśmy, ludziom obcym okazał. Mniemałi przedtém postronni ludzie, aby *Polonia* była miasto jakieś, tak jako jest Bolonia we Włoszech miasto jedno." „Oświecił nas Pan Bóg Kromerowém piórem, zlecił nas obcym krajom tak, że nas dziś ludzie nie mają za sprośne i niewyćwiczone jako przedtém mieli, ale nas kładą między ludźmi wybornymi rozumy i nauką w kościele bożym." Tak sądził i chwalił Kromera jeden z najbystrzejszych naszych umysłów XVI wieku Orzechowski, który w dyalogu około egzekucyi mówi, że „nie godzien pisać kiedy Kromer pisze".

Powtóre widzieliśmy, że piérwszy wprowadził do nas formę dziejopisarską z zagranicznych arcydzieł czerpaną. Była ona wprawdzie jak mówiliśmy tylko zewnętrzna, ale jak daleko pozory mylą świadczy ów Robertellus (który sam napisał rozprawę o pisaniu dziejów) w liście do Kromera zaraz po okazaniu się jego książki, w liście nad wyraz pochwalnym, gdzie między innemi powiada, że nikt tak bardzo nie zbliżył się do prawdziwego sposobu traktowania dziejów jak Kromer. Chwali go wysoce, za zręczne zlatynizowanie nazw słowiańskich jak i za opuszczenie spraw prywatnych w dziejach politycznych. Unosił się nad niemi Hosyusz wytykając małe usterki [1]; obsypywał pochwałami kardynał Puteus [2]. Na wołowéj skórze nie spisać pochwał, które zewsząd odbierał za to wiekopomne dzieło.

[1]) Walewski Dod. IX.

[2]) Tamże XI. Świadczy o znaczeniu i wpływie Kromera w Europie list Lippomana posła weneckiego w Polsce, który

I nie dziw! Współczesnych musiał zaćmić blaskiem prawdziwie klasycznego języka, jakim dotąd nikt dziejów polskich nie skreślił. *Nie znali oni jeszcze ani źródeł*, z których korzystał, *ani co najważniejsza jak* z nich korzystał, osobliwie zaś stosunku jego do Długosza. Mógł tedy, jak widzimy, piérwszy wydawszy na świat na széroką skalę spisane dzieje Polski doczekać się za życia jeszcze pięciu wydań, tlómaczenia na język niemiecki a niebawem był przełożonym na język polski. Łudzić musiał także pozór krytyczności, barwa polemiczna autora, gdy my nie widzimy w dziejach jak słabe początki krytyki i to tylko krytyki negatywnéj.

Zepsuty smak w. XVIgo, lubował się pewnie w sztywnych formach Kromera, w suchym choć retorycznym jego sposobie pisania, boć już dawno minął pełen polotu piérwszy brzask humanizmu, a pod pancerzem pożyczonym u starożytnych, „między frazesami z Liviusa i Cicerona ginęła indywidualna i lokalna barwa niejednego pisarza“ [1]. Zniżał się niejeden geniusz lub wynosił talent mały i płaski.

* * *

Postęp poglądów i tendencyja.

Jeszcze kilka uwag nastręcza nam dzieło Kromera. Może one dopełnią charakterystyki ogólnéj pisarza. Chociaż Kromer metodą i językiem syn wieku swego, to poglądami tkwi jeszcze głęboko w ciemnych czasach ubiegłych. Podziela wszystkie przesądy i baśnie, które tak obficie przekazały

---

prosi Kromera, aby sprostawał dwa fałszywe twierdzenia o Wenecyi, które mogłyby jéj ubliżyć. List ten z rękopisu bibl. Ossol. Nr. 168 podajemy w dodatkach. *Warto także wspomnieć, że Kromer wyrażeń tych nie zmienił.*

[1]) Burckhardt j. w. I. 285.

wieki średnie nowéj epoce. Tradycyja pod tym względem była dlań świętą; tknąć się jéj nie godzi.

„Zaprawdę nie nowina to“, pisze, „że skutek przyszły rzeczy głównych widowiska i znaki niebieskie przeznaczają lub to kierowanym obrotem niebieskim sprawione, lub świętobliwych duchów, co aniołami zowiemy, albo też więc czartów przeklętych w mglistém się blisko — ziemném powietrzu i w obłoczystéj ciemności przebłąkiwających misterstwem, jednakże nie krom woli Boga wszechmogącego zrobione“ [1]. Przepisuje też z Ddługosza, Wapowskiego i Miechowity owe złowieszcze, tak często bieg wypadków przepowiadające znaki, cielęta z głowami ludzkiemi, komety itp. Wierzy oczywista zupełnie w przybycie Aniołów do Piasta bo, jak mówi, nie masz tu nic niepodobnego co niemal także w księgach Mojżeszowych o Abimelachu królu, a w dziejach Apostolskich o Korneliuszu czytamy“ [2]. Przywiedzie także za Długoszem głosy czartowskie odzywające się do Pawła biskupa (słyszane po jego śmierci [4]), do Zawiszy biskupa krakowskiego itd. „a cudowna ta rzecz wielu godnych powieści i świadectwy utwierdzona“ [5]). Nie należy, wedle Kromera, przypomnieć wiadomości o ludziach przez czarta opętanych itd.

---

[1]) Kr. 270 a—b. „*Nec sane novum ac inusitatum est futuros maximarum rerum eventus ostentis et prodigiis quibusdam, sive coelestium conversionum efficientia, sive sanctissimarum mentium, quos Angelos vocamus, sive impurorum daemonum caliginosum hunc ac terrae vicinum aerem incolentium ministerio, non sine divino tamen nutu, editis significari.* Przytoczyliśmy przekład Błazowskiego, bo nasz język już prawie podobnych pojęć oddawać nie umie.

[2]) Wiadomo, że w wieku XVI jeszcze katolicy i akatolicy széroko w demony wierzyli. Piérwszy atak na nie wyszedł od Jana Weiera w dziełku „*de praestigiis demonum*“. Patrz Lecky *Gesch. der Aufklärung* p. 56.

[3]) Str. 27.

[4]) Kr. 167 a—b.

[5]) Kr. 231 (a).

A przecież mimo to zmniejszyła się widocznie liczba tych cudów i duchów; Kromer opuszcza niektóre jakby się bał, że już wiary w nie nie znajdzie. Owe widzenia senne, tak ulubione przez Długosza, już Kromer zupełnie pomija np. cudowne widzenie panny Weroniki w r. 1438. Nie powtarza także baśni o spętaniu przez czarta Łukasza Słupeckiego, za to, że dziesięciny nie płacił duchowieństwu. Przy wielu znowu cudach, przepowiedniach dodaje, może mimowoli: „jak wierzono“ np. o cudach nad grobem św. Wojciecha (p. 35). Stopniowo ustępuje z dzieł i umysłów ludzkich wiara w widziadła i demony; a jakkolwiek nasi kronikarze odpisują się wzajemnie, widoczny i na nich ten postęp; dostarczają pod tym względem ciekawego, dotąd nieużytego materyjału. Odbija się ten postęp i na konserwatywnym Kromerze, przedstawiającym smutny stan człowieka, który chciałby się zbliżyć do zapatrywań wieku swego, a nic nie uronić z dawnéj tradycyi, bo i to leży w zakresie jego tendencyi. Széroki jednak strumień postępu chociaż nie porwie u brzegów jego stojącego drzewa, to je przecież statecznie podmywa, piętno i na niém zostawia....

Dzieło Kromera jest na wskróś tendencyjne. Inaczéj téż być nie mogło. Poznaliśmy na czele życie jego, poświęcone jednéj myśli, jednéj idei; poznaliśmy w nim zapalonego szermierza, który wszystko, co działał, dla jednego robił celu. Już téż polemika stronnictw religijnych i politycznych ujrzała najdzielniejszą broń dla poparcia swych twierdzeń i zapatrywań w historyi i przez historyją [1]).

Tendencyja Kromera da się podzielić na zewnętrzną, mającą cały naród na oku, w stosunku do innych państw, i wewnętrzną, sługę pewnych prądów i stronnictw.

Na zewnątrz, w obec Europy chciał Kromer roz-

---

[1]) Sam Kr. zarzuca Sleidanowi, że pisał całe dzieło dla poparcia Reformacyi, Monachus 1566 p. 38, 698.

szérzyć chwałę swego narodu, chciał okazać go w boju potężnym, w zetknięciu z innymi narodami zwycięscą. Dążenie to wedle ówczesnych pojęć ledwie ganić wolno. Nikt, żaden z teoretyków, nawet najsroższy Bodin, nie przypuszcza, aby kto zdołał zupełnie pominąć milczeniem chwałę swojéj ojczyzny. „Nawet Polybius“, mówi on, „największy miłośnik prawdy między historykami starożytności, nawet on nie domaga na tę chorobę, jeżeli w ogóle chorobę jest strzec szlachetném kłamstwem czci swego narodu“ [1]).

Pragnie Kromer w obec tego dążenia zetrzeć z Polski hańbę, jaką jéj zadają ci pisarze, którzy robią ją zawisłą od Czech lub Niemiec. Czesi nigdy nie byli panami Krakowa, césarz niemiecki niéma prawa do Polski! itp. polemizuje, jak to widzieliśmy wyżéj, z „owymi oszczercami“. Tu ma na oku bezsprzecznie cel polityczny, jak nie z innego dowodzi, że Krzemieniec i Ruś południową z Podolem nie Witold shołdował, ale już Kazimiérz Wielki, co łatwo pojmiemy, skoro przypomnimy sobie, że było to właśnie przed Unią z Litwą, że żywo rozbierano kwestyją przynależności ziem tych do Litwy czy Polski. W ogóle zarzucał Litwie, że nie okazała się Polsce za połączenie wdzięczną, wielu królom zaś naszym, że bardziéj Litwie niż Polsce sprzyjali. Zrozumiemy dlatego owo przemówienie wojewody wileńskiego, Paca, na sejmie warszawskim 1562 r. gdzie tak o Kromerze się wyraża:

„O! jeśli się oglądać będziem na kronikarze, tedyć „*poetis et pictoribus mentiri licitum.* Jako i to, co Kromer „w kronikę wstawił (sc. o Litwie, o zasługach Polski dla

---

[1]) I. 44 *Patriae vero laudes penitus oblivisci aut equo animo praeterire posse puto neminem.* Polybius, *qui inter optimos scriptores verissimus etc. eodem morbo (si morbus est suorum popularium dignitatem honesto mendacio tueri) omnes fere historia laborant.*

„niéj,)[1]) nigdy prawda nie była, bo przedniejsi a prawdziwsi „kronikarze żaden o tém zmianki nie czyni, jeno ten, uczciwszy W. M. matacz, który i w narodzie polskim wiele zacnych domów skalował“[2]).

Ale we wszystkiém tém nie widzimy ani jawnego fałszerstwa dziejów, ani „chęci pochlebiania narodowi, ani samochwalstwa narodowego“[3]). Kromer już pod takim kątem na te sprawy patrzył, że mu się inaczéj wydać nie mogły. Pochlebstwa w tém stanowczo niéma; Kromer pochlebiać nie umiał, raczéj obrazić, zadrasnąć, niż przypodobać się, łasić. Pochlebstwem się jawnie brzydzi[4]). Pesymistą był z natury, widział prędzéj ciemne strony społeczeństwa. To co u niego znajduje się pod tym względem korzystnego przeszło stanowczo z dzieł jego poprzedników, osobliwie Wapowskiego, bo Długosz także nie zwykł był nikogo oszczędzać, jak to już zauważył Bielski.

Także w myśl jego zapatrywań co do stosunków wewnętrznych pisane było dzieło Długosza. Wiele nowego wprowadzać nie potrzebował. Tylko, że od czasu reformacyi spór między władzą świecką a duchowną zaostrzył się i spotęgował; tylko, że ruch szlachecki ledwie budzący się za

---

[1]) Odnosi się to bezprzecznie do owych dowodów przynależności. Obwinia także w „*Polonii*“ Kromer Litwę o zabranie Polesia. Unii sprzyjał Kromer a nawet pod r. 1502 str. 450 pisze, że „jako Litwa bez Polaków nigdy nie zna nic znamienitego dokazać nie mogła tak zasię Polacy kiedy im Litwy nie dostawało“ etc.

[2]) Źródłopisma do dziejów Unii II. 302. Dod. „*Haec cum vehementia erat*“.

[3]) Słowa Bobrzyńskiego w Zarysie dziejów I. wyd. p. 299.

[4]) Że kilka razy nazwał naród polski dzielnym, mężnym (np. I. Ks. R. I.) nic dziwnego, ale na inném zato miejscu porównywając go z Wandalami powiada, że tamci byli narodem delikatnym, Słowianie zaś twardym, grubym, nikczemnym, w złościach się kochającym etc. Charakterystyka w „*Polonii*“ narodu polskiego aż nadto znana. Jest w dziejach kilka spostrzeżeń niekorzystnych.

czasów Długosza, zaszczepiony hussytyzmem, łecz nie hołdujący mu jawnie: teraz rozrósł się i rozwinął, reformacyja dodała mu siły i odwagi; wzmogły się sejmy i széroko zawiał duch reformy społecznéj. Widzieliśmy, że od lat cztérdziestu XVI wieku zdawała się powaga katolicyzmu z gruntu zachwianą. W falandze dzielnych obrońców stanął prawie na samém czele Kromer: tuż za Hosyuszem, za jego porywającą, silną ale tchnieniem łagodności nacechowaną wymową, stał Kromer z cierpkiém słowem na ustach, z orężem w ręku. Od piérwszego publicznego występu jego w r. 1542 aż do wydania Mnicha i dziejów, widzieliśmy w nim zapalonego szermierza katolicyzmu. Na dziejach odbiło się także to jego żądanie.

Te same polityczne myśli o samorządzie i swobodzie kościoła, które słyszeliśmy na piérwszym synodzie, powtarzają się w obszernéj traktacyi o wolnéj elekcyi kapituł, umieszczonym w dziejach przy sposobności znanéj sprawy Sienińskiego. „Dokąd, mówi tam Kromer, wolne głosy w obieraniu biskupa zostawały przy kapitułach.... cnotą i nauką ubiegało się duchowieństwo o urząd; nieżyczliwych sobie... prośbami, nie pochlebstwy ani płaczem białych głów albo okazałością zadwornego orszaku, nie bankietami i biesiadami... nie protekcyją... hańbiącymi przysługami lub przekupstwem. Kwitnęła wtedy nauka, porządek i zakon kościelny“. Na dworach pańskich mieli poważanie; do rad o rzeczpospolitą, do sądów byli proszeni. „Nie potrzeba było wtedy biskupowi albo kapłanowi stać przed drzwiami królewskiemi między trefnisiami... znosić przycinków ludzi lekkich. Kwitnął stan kościelny a z nim szkoły, kolegia, akademia; dwory pańskie były szafarniami cnót i mądrości“. Przez upadek wolnéj elekcyi i to także upadło. Winni sami sobie panowie, którzy przyczynili się do odjęcia kapitułom prawa wolnego wyboru; wielką winę, (że nie rzekę naj-

przedniejszą), jednak ponoszą papiéże, którzy na to zezwolili" [1]).

Broni także w dziejach praw i przywilejów duchowieństwa, które ci nierozważnie, jak mówi, usiłują zaprzeczyć, którzy pragną pośledniejsze swoje wolności zachować" [2]). Nawet królowi nie wolno targnąć się na nie, jak to raz uczynił Jagiełło „znać obyczajem pogańskim;" [3]) nałożenie podatku na duchowieństwo zwie świeckim tyraństwem, „*profana tyrannis*" [4]). Spór o dziesięciny z r. 1435 (u Długosza pod r. 1436) przedstawia jako łotrowstwo, przewódców nazywa hersztami niesfornych band, które sprawiedliwy wyrok boży wkrótce wygładził [5]). W ogóle za Długoszem opowiada Kromer i széroko opisuje udział duchownych we wszystkich wielkich i ważnych sprawach; rada ich zawsze prawie najlepsza.

Polska wtedy kwitnęła, lata były spokojne, gdy chęć do pomnażania chwały Bożéj w Polsce istniała; [6]) gdy objawiała się licznemi, pobożnemi fundacyjami. Teologia jest wedle niego, a i tu powtarza głównie zdania Długosza i Miechowity, największą chlubą akademii krakowskiéj; [7]) kanonizacyja św. Stanisława droższym nierównie skarbem od wynalezionéj w Wieliczce i Bochni soli [8]). Religijno-duchow-

---

[1]) Kr. 377 (a i b).

[2]) Kr. 247 (tylko w III. i IV. wyd.) *Quam stulter abrogare conantur ii, qui posteriores immunitates suas solvas esse volunt.*

[3]) „*More barbarico*" 246 (b).

[4]) 140 a. mówi o „majestacie biskupim".

[5]) 316 a. „*iusto Dei iudicio quemadmodum creditum est, intra breve tempus extinctis*".

[6]) 129 (b).

[7]) 258.

[8]) 154. Nawet o Eucharystyi wzmiankuje p. 259. Stosunek do papiéży, jak widzieliśmy, niezbyt przyjazny. Zarzuca upośledzenie kapituł (także na str. 175 a); mówi o sprawiedli-

ne zabarwienie, podobne do tego, jakie znajdujemy we wszystkich naszych kronikach, i tutaj widoczne.

Strzegąc tak pilnie i bacznie władzy duchownéj musiał Kromer z konsekwencyi być także zwolennikiem możnowładztwa świeckiego, bo tylko razem z nim mogli duchowni stanąć przeciw potężnemu ruchowi szlachty. Po duchowieństwie idzie u niego zaraz senat [1]. I on wszędzie ku dobru Rzeczypospolitéj współdziała. Nieporozumienia Jadwigi z Jagiełłą byłyby wzrosły znacznie, „by ich był wczas poważny senat nie pogasił" [2]. Spór Jagiełły z Zofią łagodzi senat z Janem Tarnowskim na czele [3]. „Nic król w walnéj sprawie bez rady senatorów stanowić nie może" [4]. „Chce król wojny z krzyżakami, lecz wzdrygają się na zaciągi serca senatu, do którego rady pełnéj to odłożono" [5]. Sami senatorowie zawiérają kilkakroć pokój z Węgrami [6], jakkolwiek np. 1474 byli to, wedle Długosza, posłowie królewscy.

---

wości synodu 282. Ale królom każe papiéża słuchać. Jagiełło zaraz z Litwy 1387 posyla doń posła (wedle Kr.) choć Dł. ma list Urbana z 18 Kw. 1387, w którym pisze, że dotąd poselstwa żadnego nie było, Kr. zaś opiera się tylko na tym liście. Legatów papieskich nie szczędzi np. p. 878 etc. etc.

[1]) Króla także szanował, jak w ogóle, każdą władzę. Patrz Eichhörna 324 nota 5. Wydawało mu się niestósownem, aby św. Stanisław Bolesława publicznie napominał (jak u Dług.), więc czynił to przy zamkniętych drzwiach (p. 60). Ale władzę możnowładztwa jak z całego się okazuje wyżéj stawiał.

[2]) 248 a.

[3]) 294. Nawet mowa Tarnowskiego w tém miejscu dodana, choć jéj u Dług. niéma.

[4]) 346 str.

[5]) 255. *Sed adhorrebant ab eo bello pro cerum Pol. animi* chociaż u Dług. jest wyraźnie, że odłożono rzecz do sejmu walnego.

[6]) 414, 279.

„Wspaniały senat“ gani króla ostro; senatorów słuchać na łożu śmiertelném każe synom Krzywousty itd. itd. [1]).

Jeżeli coś przeciw senatorowi napisał, to dzieje się to prawie mimowoli, za DŁUGOSZEM [2]). Tylko jedno nie podoba się u świeckich senatorów KROMEROWI: „owo pobłażanie szlachcie i przyjaciołom, aby tém większą sobie zjednać sławę“. Wypowiada to jawniéj w następnych wydaniach, gdzie w ogóle jest pod tym względem śmielszy [3]). On lubi i sprzyja widocznie magnatom, póki idą ręka w rękę z duchowieństwem; ale skoro ośmielają się stawać na czele buntowniczego ruchu, to i dla nich niéma skrupułów; a nie darmo, jak słyszeliśmy, mówił Pac, „że wiele rodzin zacnych w Polsce skalował“.

Wrogiem bowiem, zaciętym wrogiem jest KROMER owéj szlachty „boskie i ludzkie prawa lekceważącéj;“ [4]) owéj części społeczeństwa, która stanęła do zaczepnéj walki z duchowieństwem. Za DŁUGOSZEM powtarza téż wszystko cokolwiek niekorzystnego o szlachcie napisał, że spanoszyła się zdobyczą na nieprzyjacielu, [5]) głupią ofiarnością Warneńczyka, [6]) a choć to czasem łagodzi w następnych wydaniach lub dodaje, że tak DŁUGOSZ pisze, nic go nie obroni od obrazy drażliwego nad wyraz społeczeństwa.

---

[1]) Str. 266. Senat przewraca królestwo w Polsce za Przemysława 182 (a) sprzeciwia się złamaniu przysięgi przez Warneńczyka etc. Chociaż Dł. mówi, że kiedy krzyżacy przynieśli przed bitwą grunwaldzką miecze, Jagiełło przyjął je nie naradziwszy się z senatem, KROMER woli powiedzieć (p. 268) „porozumiawszy się z pany“ Dł. IV. 49—53.

[2]) Np. 263.

[3]) Np. 359. Nawet w sporach możnowładzców świeckich z duchownym mniéj czuły na prerogatywy ostatnich np. 1506 p. 448.

[4]) Str. 441. *Feroces, minus morigerae sibi divina et humana iura contemnentis nobilitatis Poloniae spiritus incommodis belli etc*“.

[5]) 261.

[6]) 326.

Cóż dopiéro mówić, jeżeli Kromer w czasach walki o exekucyją, o unią, kościół narodowy, śmiał rzucić kamieniem na sejm! Śmiał pominąć milczeniem piérwsze zdobycze szlachty, ustawy nieszawskie [1]), chociaż o nich Długosz wspomina! Śmiał statecznie i konsekwentnie ignorować współdziałanie szlachty jak np. opuszcza (pewnie nie przypadkowo) z pośród wybranych w r. 1451 na sejmie korczyńskim do ściągania podatków dwóch ze szlachty i wspomina tylko o wojewodzie krakowskim i sandomirskim, chociaż u Długosza i tamci są wymienieni.

Gniewa zapewne szlachtę i częstemi i pochlebnemi wzmiankami o mieszczanach i plebejuszach; dobywa ich gdzie tylko może na wierzch; okazuje, że nietylko herb szlachecki może się stać kolebką cnoty. Szymon z Lipnicy, „człowiek pospolity, w miejscu nieznaczném zrodzony"; [2]) Paweł biskup kamieniecki także „domu podłego, choć umysłu wspaniałego". Ciołek również plebejusz [3]). W sprawie głośnéj zabójstwa Tęczyńskiego stoi widocznie (osobliwie w piérwszych wydaniach) po stronie mieszczan. Gdy Długosz powiada, że Tęczyński płatnerza lekko uderzył, (a Wapowski zwyczajem swoim dodaje, że w twarz uderzył,) Kromer twierdzi, że go bił dwa razy i podnosi, że był żal mieszczan nie prywatnéj natury, ale powszechnéj całego miasta obrazy.

Drażnić musiała szlachtę także obrona Kallimacha, osławionego twórcy rad dla Olbrachta. „Jakoż", mówi Kromer, „tak to zaprawdę zwykło bywać, że którzy w dostojności poważnéj albo jakiéjkolwiek znacznéj łasce u królów i monarchów przodkują, z trudnością oni wielką nienawiści i obmowiskom ludzkim uniknąć mogą itd."

---

[1]) 359 str. O szlachcie zebranéj pod Chopicami mówi z przekąsem, iż się przechwalała, że batogami rozpłoszą nieprzyjaciela.

[2]) 431 (b).

[3]) 457.

Ale szczytu dochodzi wrogie usposobienie zagorzałego reakcyjonisty w obszernym traktacie o sejmie, umieszczonym w dziejach pod r. 1468, w którym czasie miały wedle Kromera piérwsze odbyć się sejmy. Jestto jakby streszczenie owych argumentów i wycieczek, któremi obrzucała partyja konserwatywna młodą jeszcze instytucyją. Porównywa ich na czele z trybunami rzymskimi i eforami spartańskimi, bo podobnie, jak oni, przywłaszczają sobie coraz to więcéj władzy, że już nic bez pozwolenia ich ani królowi, ani senatowi nie wolno stanowić. „A na ostatek im daléj, bardziéj przyrastywają w chciwości, téż i o wierze chrześcijańskiéj, o obrzędach i ceremoniach kościelnych“ kłócić się ośmielają. Winni temu naprzód sami królowie, którzy im wiele pobłażali i senatorowie niektórzy niespokojni, którzy ich hojnym datkiem i bankietami sobie pozyskać starali, odkąd „zgodnie właśnie jakoby trąby jakie *(quasi tibias)* [*quod quosdam ex ipsis vocari solitos esse constat* co dodaje dopiéro w późniéjszych wydaniach] nadymać ich poczęli“. Dobrze to wprawdzie być stróżem wolności, ale bać się należy, aby ta wolność nie zamieniła się w rospustę i nie służyła jedynie prywacie, albo nie przemieniła się Polakom w okrutne tyraństwo, zwłaszcza, że często młodzi i niebiegli, ale wrzaskliwi i groźni, przeciw poważnym zwyciężają. „Na co ja, mówi Kromer, zaprawdę wielu zacnych i mądrych w rzeczypospolitéj naszéj mężów utyskiwających nie raz słyszałem“ [1]).

---

[1]) Może tu jest miejsce ocenienia sądu p. Bobrzyńskiego o Kromerze wyp. w Zarysie dziejów I. wyd. p. 299. Liczy go tam do szkoły doktrynerów, któréj był historykiem. Szkoła ta była „płodem chwiejnéj polityki Zyg. Augusta“, „brak jéj było przekonania politycznego i religijnego“. Przeciw téj ocenie przemawia: 1) Że dzieje Kr. wyszły już w r. 1555, kiedy szkoły téj wcale jeszcze nie było. 2) Wprawdzie wydania ciągną się, (jak mówi p. B.), aż do 1589, ale zasadniczo się nie różnią, a dzieje Kr. muszą być oceniane ze stanowiska z 1555. Ale co wa-

Takie odezwanie się nie mogło pozostać bez odpowiedzi. Musiano téż ostro zaczepić autora dziejów, kiedy aż napisał obronę, aby niestety! tylko zaprzeczyć temu, co bije z każdéj karty jego dzieła. Obrona gubi się w dyjalektyce. KROMER nie uzasadnia, nie broni nawet swego zdania, ale je inaczéj wytłómaczyć się stara; najjaśniejsze w świecie słowa chce argumentacyją zaciemnić [1]).

„Skądżeby mnie, mówi, przyszło na myśl obrażać szlachtę: z nienawiści czy ze złości? Wszak ja sam, wprawdzie z ojca plebejusza, ale matki szlachcianki zrodzony, wielu krewnych wśród szlachty liczę, wśród niéj wzrosłem i wychowałem się, (że tylko wspomnę dwory Chojeńskiego, Gamrata (!) Maciejowskiego). Dobrodziejstwem Zygmunta Augusta, czy raczéj własną zasługą osiągnąłem sam szlachecką godnosć i chlubiłem się i chlubię tém więcéj może niż przystało kapłanowi. Czyż nie byłoby szaleństwem obrzucać błotem to, o co się sam tak gorliwie ubiegałem?"

„Zarzucają mi, żem przeciw posłom sejmowym wystąpił, że ich porównywałem z eforami i trybunami plebsu, ależ porównaniem tém chciałem tylko powiedzieć, że jak niegdyś plebejuszom trybunowie, tak teraz służą szlachcie ku obronie posłowie.

żniejsza: 3) KROMER posiada przekonania religijne i polityczne, bardzo, jak widzieliśmy, wyraźne, skrajnie konkonserwatywne i katolickie. 4) Należy w życiu i w historyi do partyi HOSYUSZA i COMMENDONEGO. Jak długo ta partya istniała, stał zawsze w jéj piérwszych szeregach, a że była jeszcze podczas bezkrólewiów sam p. BOBRZYŃSKI twierdzi p. 297. Aby KROMER schlebiał narodowi, nie dotykał buty magnackiéj jest także fałszywém. Zdaje nam się, że zarówno niewłaściwém jest zaliczanie KROMERA do téj szkoły jak nazwanie jéj poetą KOCHANOWSKIEGO dlatego, „że śpiewał sobie nie komu".

[1]) Napisał tę obronę w r. 1556 p. t. „Apologia". Czy była współcześnie drukowaną, nie wiem. W Rp. w bibl. Ossol. Nr. 2148. Z archiwum warmińskiego wydał w dodatkach WALEWSKI. Podaję w skróceniu.

„A znowu inni podnoszą, że nazwałem ich nadętemi trąbami, a czyż nie są niejako nadęci przez tych, od których otrzymują mandaty. Lecz ja pisałem, ktoś powie, że przez magnatów są nadęci; toć przecie chwalebném jest dać się młodszym powodować od starszych i doświadczeńszych. Powiedzą, że nie chwaliłem tam, lecz ganiłem. Tak jest ganiłem, ale jednostki nie cały stan, ganiłem za czyny, w których was nie reprezentują, a więc was nie dotknąłem, jak nie obraża króla, kto mnie, w jego imieniu jadącego, w sprawach prywatnych skrzywdzi. Zresztą nie o dzisiejszych czasach pisałem, lecz o minionych; nie piérwszy zrobiłem tego rodzaju spostrzeżenia (głosił je n. p. przedemną Krzycki, zwany *leprosus*). Występowałem przeciw młodym i niedoświadczonym; wytykałem rzeczywiste ich wady, a to jest wedle najlepszych mistrzów obowiązkiem dziejopisarza, prawem historyi. Tém nie zmniejszyłem chwały narodu; a zdaje mi się, że nad jéj rozszerzeniem więcéj niż kto inny pracowałem, w czém utwierdzają mnie liczne krajowców i zagranicznych uczonych pochwały". W końcu przyrzeka, że w inném dziele postara się jeszcze dokładniéj, choć mniéj nienawistnie, opisać najdroższą ojczyznę.

Mimo to zdania swego o szlachcie nie zmienił Kromer w następnych wydaniach; ledwie tu i owdzie wyrażenie jakie złagodził: Mimo tysiączne przykrości [1]) ustęp o sejmie

---

[1]) W r. 1572 naprzykład donosi Kuczborski o takiéj uchwale szlachty opatowskiéj (Rkp. bibl. Jagiell. Nr. 20). „O biskupstwo elsperskie, aby szlachcicowi koronnemu było dawane *y ta koadyutoria*, aby była kassowana *o Cromera* y na potém, aby nie była bo to *expectatim*. A iżby ten tam Kromer nie był tym biskupem, o co się mocno oponować i króla prosić dla niebezpieczeństwa, któreby stąd na koronę przejść mogło". Kuczborski dodaje: „Chłopi szaleni!" a Kromer czy ktoś z jego domowników dopisał nad tym artykułem. „Uchwała głupiéj szlachty". Wszystko to bardzo charakterystyczne i uczucia wzajemne wiernie oddające.

pozostał prawie nietknięty. Śmiało mógł téż Kromer pisać do Karnkowskiego zachęcając go do skreślenia dziejów bezkrólewia: „Boisz się nienawiści! Ja się jéj nie obawiałem: z ogniem dym sąsiaduje!“....

I przygasł ogień ten rzeczywiście. Za wpływem króla Stefana uchwaliły w r. 1580 zebrane w Warszawie stany, sejm i senat, pochwałę Kromerowi za wielką jego historyją, ale czy szczérze, czy zasłużenie — to rzecz inna!

Wydania.

Wpływ, jaki Kromer na współczesnych wywierał, znaczenie, jakiego zażywał, najlepiéj wskazuje ilość wydań dziejów. Było ich w wieku XVItym, za życia jeszcze autora, pięć, a nabito tak wielką ilość, że i na późniejsze wieki wystarczyła.

Piérwsze wydanie okazało się w Sierpniu r. 1555 u Oporina w Bazylei.

Drugie także u Oporina w miesiącu Wrześniu 1558.

Trzecie tamże w r. 1568.

Czwarte w zbiorze Pistoryusza *Historiae Poloniae Corpus* w tomie IIgim p. 402—833.

Piąte wreszcie t. z. kolońskie w Kolonii w r. 1589 wraz z innemi rzeczami Kromera (opisem Polski, mowami niektóremi) w dziele p. t. *Polonia.*

Na trzech z tych wydań wypisano na karcie tytułowéj, że je autor przejrzał: w drugiém wydaniu *„recognitum ab autore;“* w trzeciém *„diligenter recognitum;“* w kolońskiém: *„omnia nunc ultimo ab ipsomet auctore recognita ac multis locis emendata et aucta“.*

Porównanie [1]) pięciu a względnie cztérech wydań spraw-

---

[1]) Nie mogąc porównywać wszystkich pięciu wydań Kromera, boby to w stosunku do korzyści wymagało zbyt wiele cza

dza słowa położone na karcie tytułowéj: są we wszystkich tych wydaniach pewne zmiany, ale zmiany drobne, stylistyczne [1]). Porównanie tekstów historyj KROMERA jest pracą bardzo niewdzięczną i prowadzi do drobnych tylko rezultatów.

Jako piérwszy wynik przedstawia się, że tak powiemy pewna filiacyja wydań, rozgatunkowanie ich na dwie grupy.

Do piérwszéj należy: 1) wydanie z r. 1555, 2) dosłowny przedruk jego w PISTORYUSZU i 3) wydanie drugie z r. 1558.

Do drugiéj zaś pozostaje: 1) wydanie trzecie i 2) Kolońskie.

Między wydaniem z r. 1558 a 1568 zachodzi największa różnica; najwięcéj jest zmian i poprawek. KROMER przesiadując na dworze césarskim miał podostatkiem wolnego czasu i zajął się przerobieniem swojéj historyi.

Powiedzieliśmy, że między cztérema wydaniami są pewne zmiany; należy to stwierdzić na przykładach.

Piérwsze a drugie wydanie: Pomiędzy autorami cytowanymi w dziele: „*Authores in hoc opere citati*“ zjawia się po raz piérwszy w 2giém wydaniu HELMOLD [2]), bo go dopiéro w r. 1556 wydał SCHORKEL w Frankfurcie. Z HELMOLDA tego wsuwa téż pewne ustępy do wydania drugiego np.:

---

su, postępowałem w następujący sposób: Z porównania 5ciu wydań Ks. I. XXIX i XXX, poznałem, że główna różnica zachodzi między II. a III wyd.; za to IIgie jest prawie identyczne z Iszém, którego przedrukiem jest Pistoryuszowe, a IIIcie zupełnie podobne do IVgo kolońskiego. Więc porównałem teksty Pistoryusza z kolońskiém a odmianki sprawdzałem potém w I. II. i IIIciém wydaniu.

[1]) Przesadne zupełnie jest wyrażenie BŁAZOWSKIEGO wyp. we wstępie do przekładu, że „się różniły jako noc odednia“.

[2]) Pisarz XII wieku; zostawił *Chronicon Slavorum* sięgające do r. 1170.

Wyd. Isze str. 45, w. 13.	Wyd. II. str. 45, w. 18.
Piorunum autem hoc est fulmen et Stribum et Chorsum et Mocoslum Russi peculiariter coluere, ut proditum est eorum annalibus. In hoc igitur errore etc.	*Piorunum autem hoc est fulmen et Stribum et Chorsum et Mocoslum Russi peculiariter coluere ut proditum est eorum annalibus; Balthici vero sinus accolae Radogostum Suatenitum sive Sanctum Vitum et Prove. In hoc igitur etc.*

A w tym samym ustępie niżéj:

Str. 46 w. 6.	
Sed hallucinatur LAMBERTUS, *Venceslaus* HAGECUS *a Boemis eum episcopum nominatim expetitum fuisse memorat, sed iam longe ante Christianis. Et adiit is quidem Ungariam et Poloniam quemadmodum et nos suo loco attingemus; verum et aliquanto posterius, quam vult* LAMPERTUS *et post susceptam ab iis populis religionem Christianam Russiam nunquam adiit. Prussiam adiit quidem, sed non expetitus: neque manus eius gentis effugit, quod nos inferius narrabimus. Certiora sunt quae Russi ipsi de se etc ...*	*Sed hallucinatur* LAMPERTUS. *Nisi forte Rugiae, ac non Russiae neque Rusciae legendum est. Fuit enim Adalbertus non Boemus quidem de quo nos paulo post attingemus; sed Germanus primus Magdeburgensis archiepiscopus, cum aliis quinque episcopis ab illo ipso Ottone Slavis Saxoniam et Rugiam tunc incolentibus datus: quemadmodum scribit* HELMOLDUS *presbyter cuius Chronica Slavorum ante annos 400 fere scripta, nunc demum in lucem edita sunt. De Russio vero certiora sunt, quae ipsi de se etc....*

Ale nie różni się znowu drugie wydanie od piérwszego znacznie: to, cośmy powyżéj podali i kilka rzeczy sty-

listycznych [1]) obejmują wszystkie różnice. Cała księga piérwsza o początkach narodów słowiańskich, a więc część przez Kromera najlepiéj opracowana, w któréj najwięcéj zrobił zmian w IIIciém a nawet IVtém wydaniu, zgadza się co do słowa w obu piérwszych wydaniach. Że zresztą drugie wydanie nie było poddane dokładnemu przejrzeniu i jest prawie przedrukiem piérwszego, świadczy wymownie następująca okoliczność. Na str. 291 (wiersz 20) w wyd. piérwszém pisze Kromer:

„*Ioannes Dubravius episcopus Olomucensis cuius historiam Boemicam latine conscriptam nunc primum, cum haec recognosceremus editam vidimus*". Poczém jest z Dubrawskiego cytat na str. 396.

Ustęp ten o Dubrawskim powtarza się dosłownie w wydaniu drugiém str. 297 w. 30, chociaż już wtedy dwa lata minęło od okazania się Dubrawskiego. Innych zaś cytatów z niego, znajdujących się w wydaniu 3ciém i 4tém, nadarmobyśmy szukali w drugiém np. p. wydanie 3cie 41 w. 15—16, 4te, 40 (b), 429 etc [2]).

We wszystkich zaś wyżéj przytoczonych ustępach, odmiennych w 2giém wydaniu, zgadza się edycyja Pistoryuszowa z piérwszém wyd. z r. 1555 (jak str. 432 w. 32—4; str. 433, 19—24), skąd dowód, że jest ona przedrukiem piérwszego wydania. Wiedział zresztą bardzo dobrze o tém sam Kromer, bo w dedykacyi do kolońskiego wydania tak pisze:

---

[1]) Np. str. 191 w. 28 poniżéj.

[2]) Sam do tego przyznaje się Kr. w dedykacyi do wyd. kolońskiego, gdzie mówi o trzeciém wyd. jakoby o drugiém. *De quo cum me Oporiniani Typographi post secundam editionem admonuissent velle se id tertium recudere* etc Kolońskie wydanie nazywa 4tém, boć liczy osobno Pistoryuszowe.

Interim (t. j. po przesłaniu Oporinowi poprawionego tekstu w latach siedmdziesięciu[1]) XVI. wieku) *alius quidam, inscio me, excudit opus,* *v e r u m e p r i m a e d i t i o n e; et quidem scatens mendis. Quod cum mihi displiceret, curavi, ut quartum, ex ultima mea recognitione id ederetur;*[2]) *etc.*

T a k t e d y w y d a n i e p i é r w s z e, d r u g i e i p i s t o r y u s z o w e m o ż n a u w a ż a ć z a j e d n o, a ponieważ PISTORYUSZ z nich najczęściéj używany, więc przy porównaniu z następnemi edycyjami z niego przedewszystkiém będziemy notować stronnice.

Między drugiém zaś wydaniem a trzeciém, jak już nadmieniliśmy, jest najwięcéj i najznaczniejsze różnice. N i e m i z a j m u j e m y s i ę p o n i ż é j. Tutaj stwierdzamy, że trzecie wydanie i kolońskie można zaliczyć do jednéj grupy, że

---

[1]) Mniéj więcéj około r. 1577 przygotowywał KROMER nowe wydanie, pisze bowiem 20 lipca 1577 do Karnkowskiego, że nie wie, czy się już historya drukuje.

[2]) Zaraz po ukazaniu się dzieła zbiorowego PISTORIUSZA pisał Fryderyk BARTSCH dnia 22 Czerwca 1583 do KROMERA: *Prostitit proximis nundinis Braumbergensibus novum quoddam opus et vastum historiarum Polonicarum, Basileae recens impressum, in quod simul congesti videntur quotquot hactenus de rebus Polonicis scripsere ut* MIECHOVITA *quidam, Italus quidam Veronensis est. In fine etiam Chronicon D. V. R. adjunctum est Polonia, sed ita* *i n f i d e l i t e r a b h o m i n e a l i q u o h a e r e t i c o* *ut nota aliqua inde clarissimo nomini D. Vae aspergi apud viros bonos et catholicos aliarum nationum possit. Animadversum est a Patre nostro Josepho Menertie cum curiosius quaedam conferret, integras periodos omissas, aliquanto etiam binas et ternas, ubi de haereticis fieret mentio.* *S e d e t e d i t i o C h r o n i c i v e l p r i m a v e l a l i a q u a e v i s m i n u s p e r f e c t a i l l u c r e l a t a f u i t.* Ustęp ten przytoczyliśmy w całości, bo maluje nam stosunki literackie owoczesne. Znajduje się u WALEWSKIEGO w dodatkach. W „Dziejach KROMERA“ nie znaleźliśmy żadnych zmian pod względem religijnym. Zapewne dziwnie musiało się zdawać KROMEROWI w jednym zbiorze obok PRZYŁUSKIEGO'

wszystkie prawie zmiany, które znaleźliśmy przy porównaniu Pistoryuszowego wydania z kolońskiém napotykamy już w 3ciém [1]) wydaniu, a przystępujemy wprost do drobnych różnic obu ostatnich wydań:

1) Zaraz w I. księdze w rozdziale piérwszym i ósmym są zmiany np. znajduje się jeszcze w IIIciém wydaniu wywód Moskali od Mosocha, syna Jafeta, czego niéma w kolońskiém.

2)	Wyd. IIgie	Wyd. IIIcie	Wyd. kol.
Pist. 525, w. 33 i Isze 141	191, 28.	128	123 (b).
Tatari... vicinis Russorum Polovuciis quorum nonnulli recentiores Gothos, nonnulli Chunos sive Cumanos esse volunt campestri ad Tanaim et Moeotim paludem loca habitantibus etc.	*Tatari... vicinis campestri ad Tanaim et Maeotîm paludem loca habitantibus etc.*	jak IIgie.	*Tatari... vicinis Russorum Polovuciis bellum intulerunt. Habitant autem Polovucii etc.*

3) Inny przykład: Streszczenie dokumentu dla biskupstwa chełmińskiego.

Pist. str. 528 (i drugie).	IIIcie 130—1.	IV. 131 (a—b)
Cum omnibus villis et praediis ac centum praeterea pagis iure sempiterno donavit etc.	*Cum omnibus villis et praediis ac centum pagis iure sempiterno donavit etc.* jak u Pistoryusza.	*Eas igitur cum omnibus villis et pagis attinentibus et iure ducali episcopo illi et ecclesie iure sempiterno donavit et praete-*

---

[1]) Porównaj niżéj wszystkie przytoczone zmiany.

	rea centum pagis In reliquo etc.

Znowu dalej w témże samém streszczeniu zgadza się IIIcie wyd. z IVtém.

Pist. 195.	IIIcie i IVte.
Adjecit etiam Gedeon Plocensis episcopus assentiente collegio sacerdotum Tarnoviam, quae fortassis Torunia est et Papoviam cum omnibus pagis ac praediis adiunctis itemque ius omne ecclesiasticum, quod habebat in ditione Chelmensi.	*Adjecit etiam Gedeon Plocensis episcopus assentiente sacro collegio Tarnovum sive Toruniam et Papoviam cum omnibus eius ore pagis seu villis suis et omni iure profano iuxta ac ecclesiastico, quod habebat in tractu Culmensi iis bonis exceptis, quae tunc Silesiae dux Henricus obtinebat.*

A w końcu powtórnie z Pistoryuszem od „*Id adeo*“ do „*nec tamen*“ [1]).

Prócz takich zmian stylistycznych jest kilka miejsc, gdzie Kromer sam wyraźnie powiada, że to lub owo dodaje dopiéro w czwartém wydaniu jak przy dokumentach odnoszących się do Łowicza (IV. 141 (b)—142 (a) wzmiankach o kodeksie heilsberskim (IV. 135 a 149 (a), 193 (a) — w III. niéma p. 134 w. 20 147, 188); podobnie rozumie się, że o wypadku z r. 1576 nic niéma w 3ciém wydaniu (IV. p. 421 (b).

Zresztą jest czwarte wydanie, kolońskie, przedrukiem IIIgo a szumny napis na tytule jest poprostu blagą.

Tak tedy pozostają nam tylko zmiany w trzeciém wydaniu dokonane.

Ale przedewszystkiém zauważyć musimy, że zmian wszystkich nie można liczyć na karb Kromera, że w znacznéj części dokonywały ich inne osoby z polecenia Krome-

[1]) Z pomniejszych zmiana przy koronacyi Wład. Łokietka III. 190. IV. 193 a. (Pist. 586 17—18).

RA, a nawet sam wydawca bez wszelkiego porozumienia się z autorem. Dziwne pod tym względem panowały stosunki w wieku XVI. Widzieliśmy, jak bez pozwolenia wydrukował Pistoryusz dzieje Kromera w swoim zbiorze. Innym razem Cochlaeus, nakładca mów Chryzostoma poświęcił zbiorek Tarnowskiemu chociaż Kromer chciał go dedykować Hosyuszowi [1]). Najlepiéj zaś ilustrują nam ten samowolny sposób postępowania słowa Płazy do Kromera w liście pisanym z Krakowa 5 Września 1588: „*De historia scripsi Reverendissimo Domino, quod mihi mittetur pro festo omnium sanctorum. Nam celerius ad nos mitti non potest.* Posłałem ja Waszmości exemplarz drukowany, wedle którego miał drukować, ale odmienił niektóre rzeczy *praeter voluntatem meam* y drukował *Heidenstenii historiam et Orationem funebrem Varszevicii, quam ego non misi neque antea vidi*“ (Rkp. bibl. Jagiell. 28).

Daléj podnieść wypada, że stanowczych zmian poglądów i zapatrywań Kromera pod względem politycznym nie dopatrzyliśmy się wcale, bo ich zgoła niéma. Kromer był swoim zasadom wierny, jak to widzieliśmy, w zmianie zapatrywań twardy, nieugięty.

Może na jednéj, jedynéj tego rodzaju zmianie udało nam się schwytać Kromera, lecz i tu nie sfałszował prawdy, tylko sprzeniewierzył się zasadzie, żeby nic prawdziwego nie przemilczać. I dziwna, że dotyczy ona właśnie téj saméj sprawy, dla któréj także w życiu, jak to wyżéj nadmieniliśmy, poświęcił zasady swoje, t. j. sprawy wyboru biskupa warmińskiego. W Iszém mianowicie wydaniu opisując ugodę króla z biskupstwem warmińskiém z r. 1479 powiada, że późniéj, t. j. 1512, w ten sposób zmienioną została, iż król cztérech kandydatów, indygenów pruskich *(indigenos Prussos)*

---

[1]) Patrz usprawiedliwienie się jego w liście do Kromera z daty 5 marca 1550 w Rps. bibl. Jagiell. Nr. 28, list 97.

miał przedstawić kapitule; ta zaś z pośród nich jednego wybierała (Pist. 805 w. 50). Późniéj w trzeciém i czwartém wydaniu (str. 429, w. 22) opuścił ten ustęp nadmieniając tylko, że ugoda uległa zmianie, ale jakiéj zmianie i o indygenach ani słowa [1]).

Tak samo tylko negatywne ustępstwa zrobił szlachcie, która, jak wiadomo, rzuciła się nań z zajadliwością po piérwszém wydaniu dziejów. Opuszcza pewne zbyt ostre zdania przeciw nowemu ruchowi. W politycznéj rozprawie o urzędzie poselskim był w piérwszém i drugiém wydaniu (Pist. 779 II. 602) następujący ustęp:

„*Sigismundi Augusti regis quo regnante haec scribebamus divina et supra aetatem sese exerente sapientia et authoritate repressi tamen sunt aliquantisper*“. Notatki téj o dążnościach Zygmunta Augusta już w 3ciém wydaniu niéma, ale też być nie mogła, bo król zmienił wewnętrzną swoję politykę i właśnie stanął na czele owego ruchu. Zmiana ta odbiła się jak widzimy na dziejach Kromera.

Pod r. 1454 zrobił o Wielkopolanach następującą uwagę (Pist. 735 w. 48):

„*Asseverabant Majores Poloni, quod sit plerumque, ut quo quisque est impertior, eo sit arogantior, in se satis virium esse*“, poczém ustęp od „*quod*“ do „*arogantior*“ zupełnie opuścił (III. 347 A. IV. 352) [2]).

Rozprawiając o kolonizacyi niemieckiéj i swobodach nadanych przez Kazimiérza W. miastom, powściąga się Kromer znacznie w późniejszych wydaniach (bo podobno zarzu-

---

[1]) Kromer w r. 1568 nie był jeszcze nawet koadyutorem warmińskim, ale już musiał mieć nadzieję na wysoką posadę po Hosyuszu i zapewne nie chciał, aby się przeciwnicy powoływali na sam tekst jego historyi.

[2]) Podobnie wspominając Małopolskich panów, którzy niesprawiedliwie obrazili się pominięciem ich przy godnościach, dodaje w IV. wyd. im przydomek „*vire clari*“ (IV. 411).

cano mu, że jako mieszczanin zbytnio sprzyjał miastom) i wyraźnie dodaje, że prawo magdeburskie i juryzdykcyja miejska szlachty bynajmniéj nie dotyczy: *„excepta nobilitate“* (PIST. 606 III. 211. IV. 214 b—215 a.) Tak samo w sprawie mieszczan krakowskich z Tenczyńskimi zostawił wprawdzie ustęp: „Tak tedy gniew domu Tęczyńskich krwią krakowianów ugasnął, aczci przedsię nie tych, którzy właśnie winnymi byli,“ ale zaraz dodał: „A wszakże zdało się przedsię dać kilku na przykład, aby tak nieuważnie potém wartogłowom niespokojnym, nie dało się pospólstwo do rozruchów pobudzać; a urząd, żeby to nie bywało, aby usilném staraniem obmyśliwał“ [1]).

W ogóle zaś sąd o Kazimiérzu Wielkim, którego szlachta nie musiała czcić zbytnio [2]) w owym czasie, wypada w następnych wydaniach mniéj korzystnie, a nawet, co jaskrawe światło rzuca na ówczesne zapatrywania, dodaje KROMER: *„Nonnulli a corporis habitu et statura Magni cognomentum ei datum esse volunt“* (III. 216, IV. 220 a).

Za to mniéj srogi w następnych wydaniach dla Kazimiérza Jagiellończyka, którego, co prawda, odmalował jeszcze czarniéj niż DŁUGOSZ. Nie powtarza z piérwszego wydania uwagi, jakoby ucisk kościoła za panowania jego przepowiedziało spalenie się klasztoru mogilskiego. *Nec sane fefellit omen, sensere enim pressuram ecclesie et monasteria postea hoc rege regnante* (PIST. 721, w. 14. III. 331 niéma). Podobnie porównajmy np. te dwa ustępy:

---

[1]) *Sed nonnullorum tamen poena sauciri placuit ne plebs temere se a turbulentis hominibus concitari pateretur: magistratusque ne id fieret summa cura ut providerent.* 371.

[2]) Charakterystyczne jest zdanie BIELSKIEGO o działalności Kaź. Wielkiego dla chłopów: „Ale im to nic nie pomogło, przecie robić musieli, acz już dzisia więcéj robią“ (str. 415 wyd. TUROWSKIEGO).

Pistoryusz 720, 37—38.
Perpulchri autem regni, ut ita dicam crepundia auspicatus est, mox enim, quemadmodum Dlugossus *memorat Lomazos et Polubice prefectura Parsoviensi et a Polonia abstraxit, ut iam tunc credo documentum daret merito sibi a Polonio supplicatum esse. Ita tunc discessum est.*

III. 331, 10. IV. 335 (b).
Mox autem, quemadmodum Dlugossus *memorat Lomazos et Polubice a prefectura Parsoviensi et a Polonia abstraxit et adjunxit Lithuaniae.*

Podaje więc te same fakty, ale wstrzymuje się od uwag; nie powiada już wręcz, że Kazimiérz sprzyjał Litwinom więcéj niż Polakom (Pist. 727, 9. III. 357 (b). Kol. 342 a). Częściéj téż, niż w poprzednich wydaniach, zasłania się Długoszem, dodaje (jak przy opisie zdrady szlachty III. 209 „*inter quos insignes a* Dlugosso *memorantur*“) *quemadmodum vult* Dlugossus. Tu i tam zrobi za Długoszem uwagę także o panach, aby nie zdawał się ich oszczędzać potępiając szlachtę np. pisze o rozbojach „przedniejszéj szlachty“ i mowę Tęczyńskiego w ich obronie tak kończy: „Aczci częstokroć zwykli senatorowie więcéj krwi swojéj i przyjaciołom pobłażać, aby tak większą sobie potęgę zjednać mogli“ (IV. 339 a).

Może politycznėm jest także opuszczenie pod r. 1419 zdania, że król otrzymał „*ius sempiternum conferendi decanatus cracoviensis et praepositurae gnesnensis*;“ może jeszcze to i owo [1]) da się pod tę rubrykę podciągnąć, ale w gruncie

---

[1]) a W r. 1447 uznał Kazimiérz Jagiell. papiéża i posłał doń poselstwo. Dopiéro w III. 331 B. dodaje Kromer, że posłowie ci *obsequium* złożyli papiéżowi, czego dawniéj nie było, ani téż o tém Dł. nie wspomina.

b) Wrocławianie godzą się na Jerzego (wedle dod. III. wyd. 358, IV. 363) tylko jeżeli „*catholica religione*

rzeczy jest zmian tego rodzaju, jak widzimy wcale niewiele. Tendencyja główna nawet w swych drobnych odcieniach pozostała niezmienioną, dzieło KROMERA jako polityczne zjawisko należy zawsze oceniać ze stanowiska r. 1555.

Innych zmian stylistycznych, dodatków i uzupełnień jest o wiele więcéj. Na piérwszym planie stała, jak wiemy, u KROMERA forma, styl, frazesy, więc nad nimi najwięcéj pracował: zmieniał, przerabiał, piłował.

W treści, w rzeczy saméj napotykamy także poprawki i dodatki. Widzimy w nich przedewszystkiém KROMERA, jako pisarza nowożytnego, starającego się gorliwie o to, by niczego nie pominąć, by znać, (a przynajmniéj pozorny dowód znajomości podać) wszystko cokolwiek okaże się nowego. To téż w drugiém wydaniu używa HELMOLDA, w trzeciém robi z DUBRAWSKIEGO obszerniejsze wyciągi, daléj przystępuje ZONARAS, POMPONIUS LAETUS, NICAEPHORUS etc.

Stara się także o nowe dokumenty. Bawiąc w Pradze przegląda archiwum tameczne i dobywa stąd znaczną liczbę świadectw urzędowych [1]), czerpie je także z pomocą przyjaciół w kraju [2]).

---

praestaret, pontificisque maximi majestatem conservaret solemni ceremonia in verba eius iuraret".

c) Wedle Igo, IIgo wyd. był książę brandenb. „*cliens polonus*" tylko ze względu na Bytomią i Lemburgę. Wedle III. i IV. w ogóle „*fuere aliquando etiam in clientela regum Poloniae* (PIST. 505, III. 110, IV. 111 a—b).

[1]) Patrz III. 202 B. IV. 205 b.
205 A. 208 a.
205 B. 208 b.
205 B. 209 a.
207 A. 210 b.
207 B. 210 (b).
210 B. 213 (b).

[2]) Od UCHAŃSKIEGO III. 145, IV. 147 (b) LĄDZKI dok. III. 123 45. inne IV. 256, 29 w. 310—11. IV. 298, IV. 149 a 142 a 135 a.

Dalėj poznajemy także z porównania wydań, że Kromer czytał Długosza raz jeszcze i porównywał z nim swoję kronikę, bo dodaje z niego rozmaite wypadki, o których nic zgoła nie pisał w wydaniu piérwszém lub drugim np. o Dobiesławie płockim (III. 228 A. IV. 230 b), dodatek na str. 261 IVgo wydania, zaczynający się od słów: *„et sane scribit* Dlugossus“ [1]). Tak samo dodał niejedno także z innych dzieł dopiéro późniéj do swojéj historyi [2]), co obok wyżéj przytoczonych wskazówek daje niezbity dowód niesystematycznego z nich korzystania.

Robi w końcu usiłowania celem połączenia luźnych ustępów, przerzuca niektóre opisy, inne znacznie zmniejsza lub zupełnie wyrzuca np. obszerniejsze rozdziały z historyi powszechnéj nie łączące się dostatecznie z dziejami polskiemi (np. o wystąpieniu Husa IV. 264, III. 260 B.; o Danii Pist. 484, III. 86.; o zaburzeniach włoskich u Pist. 815).

Jest téż Kromer w następnych wydaniach o wiele śmielszy; hipotezy albo opuszcza [3]) albo téż rozwiązuje np. zdania częściéj w wyd. piérwszém napotykane: *„nobis controversiam dirimere non libet“* (Pist. 471 w. 40).

Wszystkich zmian następnych wydań ująć w jakikolwiek system, szukać w nich jakiéjś myśli przewodniéj już dlatego nie można, że jéj pewnie sam autor, skoroby nawet sam wszystkie porobił poprawki, o czém wątpić należy, nie miał a przynajmniéj nie przeprowadził. Pojedyńcze poprawki możnaby tylko wykazywać przy wydaniu dziejów Kromera do czego już chyba nigdy nie przyjdzie.

---

[1]) III. 255 B. Pist. 648 w. 48. III. 257 A. IV. 261 pod r. 1403. IV. 377, 6, poprawia 230 A. IV. 233.

[2]) Helmold III. 74, w. 35. Dubrawski i Hagiek III. 195, IV. 198 a. Lex Salia III. 226 A. IV. 229 b. Strabo III. 42. Wapowski III. 266 A. IV. 270. „Ruskie annały“ III. 63 w. 38. IV. 63.

[3]) Patrz co do Ziemowita Pist. 906 w. 44—6 i III. 211.

Z innych poprawek wyliczamy tedy jeszcze niektóre:

III. 32 (51—3), IV. 52 (b) Szląsk po Kazimiérzu Odn. wraca do Polski.

III. 37 w. 14—15 IV. 36. Otto darowywa tylko włócznię Bolesławowi (gdy przedtém włócznię i gwóźdź).

III. 37 w. 35 IV. 36 (b) opuszcza o przeniesieniu koronacyi césarzy z Medyolanu do Akwizgranu.

III. 44 w. 52, IV 43. Dodaje o reformie podwód za Zygm. Augusta.

IV. 48 (b), (w IIIciém 49 w. 2 niéma). O Polesiu, „które przed kilku laty królowi polskiemu przywrócone".

III. 49 (22—5), IV. 49. O pobycie swoim u césarza Ferdynanda.

III. 56, IV. 56. O Gródku („polski źródłosłów w téj nazwie").

III. 62, IV. 62 a. O odnalezieniu grobowca Bolesława Śm.

III. 64 20—1, IV. 64. Jeżeli pisarze nasi nie pomięszali Kaszubów z Pomorzanami.

III. 73 w. 37. Położenie Julinu.

III. 86, IV. 87 a. O Duninach.

III. 139 w. 2, IV. 140 a. O używaniu ornatów przez biskupa krak.

III. 156 13, IV. 158 (b). O policzeniu Jacka w poczet świętych.

III. 160 A. IV. 162 a. Powiat zamieszkany niegdyś przez Jazygów leży dziś w dyjecezyi łuckiéj.

III. 168 A, IV. 170 (b). O Maksymilianie.

III. 181 w. 3, IV. 101 a—b. Skąd nazwa Zwierzyńca.

III. 192, IV. 195 b. O Luzacyi.

III. 212 B, IV. 218 (b). O Wołoszczyźnie.

III. 250 B. Opuszcza: *Sed re vera ignavia Caesaris in causa fuit quod clienti opitulatos non est*".

III. 254. O uczniach medycyny w Krakowie, że się przenoszą do kolonii filozoficznéj.

III. 256 B, IV. 250. Zmiana co do dochodów z podatku (przedtém „40,000“ teraz: „o wiele mniéj“),

III. 263 A, IV. 267 a. *Albertus episcopus* (w I. Pist. 655 *archiepiscopus*).

IV. 284 (w IIIciém niéma) *primas Poloniae et Lithuaniae*.

III. 303 B, IV. 308. Opuszcza mówiąc o Kiemlickim: „*Sive is Polonus, sive Silesius*“.

III. 349 A, IV. 359. O bursie Długosza.

IV. 364 a—b. W mowie Rytwiańskiego opuszcza: „*fac denique patrem te* (do króla), *non vitricum nobis praebeas*“.

IV. 392 b. 393 a. 397 a. O legacie Rudolfie.

Wiele pomniejszych zmian uwzględniliśmy w notach.

DODATEK I.

List Lippomana do Kromera[1]).

W Krakowie 14 Lipca 1574.

Revevendissime atque Illustrissime domine! Cum a Serenissimo Senatu Veneto Legati munere in Polonia iam ab aliquot mensibus fungar et in historiae vestrae cognitionem studiosius quam antea oparam dare constitui, mihi enim omnem rationem suadere intelligo, ut illius gentis memoriam rerum gestarum diligenter cognoscam, in cuius consuetudinem etiamnum venio et in dies magis venturum esse prospicio. Itaque elaboratum opus tuum de origine et rebus gestis diligentius tractare constitui: quod, qui summis laudibus in coelum non ferant, vel turpiter natura malevoli sint, vel nominem inscitia parem habeant necesse est. Sive enim temporum ordinem historicum scriptorem tenere decet, sive originem et eventum rerum exquirere, sive utrunque splendide augere et ornare: in tua historia ita mirabilem continuationem rerum complecteris, ut exitus, quos ipsa enarrat, alius ex alio neque aptari distinctive neque colligari potuerit: et sic deliberationum consiliorumque rationem exponis, ut non eam tibi finxisse, sed con-

---

[1]) Podajemy list ten (wyjęty z Rp. bibl. Ossol. (Nr. 168 p. 131—4) dotąd niedrukowany) jako świadectwo wpływu Kromera, skoro sam poseł wenecki dopomina się o cześć swego kraju jakoby zadraśniętą niektóremi wyrażeniami naszego historyka.

sultor illi fuisse videare: atque eo genere et filo orationis opus tuum perducis ad finem, ut qui elegantiam, munditiamque sermonis maiorem in eo cupit, alabaster plenus unguenti, quod in proverbio est, sibi putere prae se ferat. Mitto exquisitas cum dignitate explicatas sententias, conciones, exhortationes; mitto praecepta de officiis, virtutibusque quibus feliciter conservatur Respublica certe cum regionem vel pugnam describis, hac tempestate unum te manet veri historici laus. Ita enim illa ob oculos legenti penis, ut quasi coram sit, et in locum praesentem venerit, rem aspicere, excitari, impelli videre ei videatur. Legi igitur commentarios tuos magna cum voluptate, atque in illis legendis de ingenii doctrinaeque tuae praestantia ita iudicavi, ut Varmiensis Cardinalis amplissimi idemque viri sanctissimi egregium alumnum agnoverim, dignumque quem tantus bene vivendi magister in Pontificatu sibi successorem elegerit. Verum cum, ut dixi, tu in omnibus mihi te probaveris, aommendaverisque. Duo tamen sunt, quae animum, non ut caetera, deliniunt meum, sed, ut aperte, quod sentio, pronunciem, valde perturbant. Qua de re ad te scribendum duxi, mihi ipsi persuasum habens, te talem virum esse, qui cum integritatem vitae et morum eum praeclara eruditione coniunxeris, dictorum, factorumque tuorum rationem extare apud homines velis. Quare, si te de gravissimorum tuorum studiorum cursu ad haec mitiora revocavero, à te peto, ut des veniam amori in patriam meo, quam nobis chariorem esse quam nosmet ipsos oportere, tui similes sapientes viri censuere. Libro itaque vicesimo primo, in quo bellum prosequeris, quod Wladislaus rex vester cum Amurate Turcarum Caesare suscepit, parta de inimicis victoria, induciarum causas cum hoste pactas recitas atque inter illas, hanc his iidem verbis commemoras: Quod et nihildum consentaneum promissis de classibus et navalibus sociis Venetis et Genuensibus afferebatur. Quibus quidem verbis Venetos (alii vero de suis rebus laborent) infidelitatis crimine insinuatos esse manifeste arguitur,

qui enim aliud agunt, aliud simulant, perfidi improbique appellantur. A optima fide et constantissima Veneti fuerunt semper, de quo vel ex annalium externorum monumentis satis liquet, quae cum tu omnis antiquitatis explorator diligentissimus iam antea observaveris, frustra nunc ego laborem susciperem, sibi tibi sigillatim ea proponerem. Eadem libro infra haec scribis de traiectione Turcici exercitus in Asiam sive coniuventibus Veneits sive Genuensibus peccunia corruptis. Qua verborum collatione, praeterquam quod avaritiae notam incurere videris nostris, quae sola tamen quorundam mercatorum Genuensium fuit propria innuis certe Venetos de Christiani orbis pernicie cum Turcis consensisse; quod quam debuerit a sanctissima Reipublica religiosissimus moris esse alienum, tu pro tua sapientia probe intelligis. Marcus vero Antonius, Sabellicus, Blondus, *Piusque Poutifex Maximus, qui litteris memoriaeque hominum tradiderunt eorum temporum res gestas, horum quidem nullam mentionem fecerunt. Et* Sabellicus *quidem in Rapsodia Venetos cum Polonis foedus tunc temporis iunxisse adversus Turcas scribit, promissisque nostros stetisse in magna laude ponit. Pius vero idemque* Blondus *de Turcarum transitione in terram Asiam verba faciens, Genuensium mercatorum avaritiam redarguit Venetos autem hac in re tanquam coniuventes minime in crimen vocant. Cum enim classes potentissimas pro Christiani nominis dignitate toties in Syriam, toties in Turcas tantis impendiis, tantis sumptibus eduxisse Venetos intellexerint, sanguinem vitamque pro Christiana re profudisse cognoverint; induci non potuerunt graves doctique viri, ut suspecta fidei auctoribus credentes (si modo illis semporibus fuere) pietatem sanctitatemque reipublicae elevarent. Quae cum patrum memoria imperio late patenti, opibus firmis, copiisque locupletissimis amissis, de paludibus etiam ipsis dubitaret, Turcam auxilia ultra deferentem, reiecit, satiusque duxit sine imperio eandem pietatem, quam antea professa erat, retinere, quam de vetere sua religione quidquam*

dimittere; spes licet esset in auxiliis de aviti imperii amplitudine recuperanda. Deus autem optimus, maximus, qui militiarum et exercituam Deus est, civitatem a Christianis viris conditam, Christianaeque pietatis perpetuos assertores protexit. Ego certe acta urbis recondita inspiciens, memini Rempublicam nostram legisse, cum Regno Poloniae amicitiae claritate et amore semper fuisse coniunctam, nostros quibuscunque potuerunt studiis et officiis Polonos persecutos fuisse, rebus vestris omni tempore favisse. Quare te ipsum rogo, CROMERE *doctissime ut, quoniam certum est in rebus ab aetate memoriaque nostra ita remotis, alienam authoritatem te secutum fuisse, ut scriptorum, quorum iam memini, existimationem cum eorum quibus fidem adhibuisti nomine diligenter conferas, momenta utrorumque lance aequa libres, quae deprimat animadvertas, eligasque.* PIUS *certe* PONTIFEX MAXIMUS, FLAVIUS BLONDUS, SABELLICUS *simplici oratione veritatis res eorum temporum posteritati tradiderunt eoque nomine apud bonos viros optime audire compertum est. Si quis autem est, qui contra veritatem adversus fidem horum veniat, aliquid que quod illi non scripsere adducat, quibus testibus tantem rem agat, incorruptus index, quod antea dixi, tu iudicabis. Certe Venetae probitati et fidei non lenis macula iniusta fuerit si in crimen perfidiae incidisse te summae authoritatis scriptore appereat, quem tamen Veneti nominis amantem hominem esse vel ex eo credendum est, quod illustrissimo Cardinali Varmiensi viro omnium innocentissimo sapientissimoque sis benevolus, qui suo merito, Remp. Venetam plurimum diligit. Ego vero existimo in graciam ipsius veritatis, te, ut qui sine cuiusque iniuria vitam traducis, Venetae Reip. labem hanc aspersam quarta editione historiarum tuarum, demptis hisce rebus vel aliis editis scriptis eluiturum. Quod exemplo etiam doctorum virorum feceris, quibus, quae prius non satis commode tractarunt recognescere, ne dum praeterire probio minime datum est. Taeduit enim semper eruditos homines cuiquam, per errorem etiam offensionem imposuisse atque imprudentes imposuerunt, illi malo*

medictnam fecerunt. Quod cum te non lateat, simile te facturum esse et tua recte vivendi ratio et excellens doctrina pro certo prae se ferunt. Vale, tibique ea omnia officia de me ipso polliceare, quae a me virtutum tuarum praestantia expectare potest, atque hac de re literas ad nos dare ne graveris; qui eo libentius te id praestiturum, quod petimus, confidimus, quo dignitati tuae non decere arbitramur, a quoquam vinci in honore et benevolentia, qua tot clari viri Polonici erga remp. praestiterunt. Maximo enim honore atque amore Venetum omne nomen prosecuntur. Iterum vale. Cracoviae 14 Cal. Julii 1574.

HIERONIMUS LIPPOMANUS,
Orator Venetus Martino CROMERO.

DODATEK II.

Kilka uwag o Bielskim.

Porównywając KROMERA z DŁUGOSZEM zaglądałem zazwyczaj także do BIELSKIEGO kroniki polskiéj aż do r. 1506. Uzyskałem tym sposobem niektóre uwagi, dziejopisarskiéj metody BIELSKIEGO dotyczące, których albo niéma w cennéj rozprawce p. NEHRINGA [1]) albo są tam niedostatecznie poparte i rozwinięte.

Jak KROMER z DŁUGOSZEM, tak postępował sobie BIELSKI z KROMEREM. Była to prawdziwa *nemezis* dziejowa. Bierze od niego BIELSKI nietylko myśli, zdania, uwagi, porównania, cytaty, ale nawet słowa i wyrażenia, oczywiście przekładając je na język polski. Wszystko to dowodnie okazał pan NEHRING [2]).

---

[1]) O historykach polskich XVI wieku, Część druga, O życiu i pismach Joachima BIELSKIEGO nap. Wład. NEHRING, Poznań 1860.

[2]) Str. 39—41.

Cytuje zaś BIELSKI KROMERA tylko wtedy, skoro go zbić chce lub sprostować np. w sprawie kolonizacyi niemieckiéj str. 85—6, daléj 401, 564, 190 itd. [1])

Oryginalnym jest znowu tylko w wywodach narodów słowiańskich [2]), gdzie nie przyjmuje rezultatów KROMERA; prócz tego ma kilka notatek do czasów współczesnych, kilka poglądów i zdań trafnych nie tyle moralnéj, etycznéj, jak u KROMERA, co raczéj politycznéj natury.

I. To niewolnicze trzymanie się KROMERA, skracanie, streszczanie, przekładanie pozwala nam zrobić kilka uwag, popiérających niezbicie autorstwo kroniki obu BIELSKICH.

Marcin BIELSKI umarł, jak wiadomo, w roku 1575, a ostatnie wydanie KROMERA wyszło w r. 1589. Skoro więc są w kronice ustępy z tego wydania, to znać musiał je dodać syn jego Joachim, skąd wniosek, że albo on ją pisał, albo późniéj porównywał z KROMEREM i poprawiał. Otóż jest rzeczywiście, ale tylko w dalszéj części dziejów, użyte w kronice kolońskie wydanie KROMERA jako to: pod r. 1476 opowiada za KROMEREM wieść o uderzeniu piorunu z r. 1576 (str. 863) a pod r. 1484 o dowódzcy KARNKOWSKIM (str. 881).

Przeciwnie piérwsza część kroniki polskiéj (granicy bliżéj oznaczyć nie mogliśmy) napisaną widocznie wedle wy-

---

[1]) Cytuję „Kronikę polską" w najprzystępniejszém dziś wydaniu t. j. Biblioteki polskiéj TUROWSKIEGO.

[2]) Jako to:
1) Początki Słowian.
2) O Rusi 74.
3) O Spiżu i Podgórzu 86.
4) O Prusiech 90—95.
5) O Połowcach 133.
6) O Jadzwingach, o których wzmiankuje OVIDIUS st. 180.
7) O Krzyżakach 242—51 z hist. powsz.
8) O Litwie 251—65.
9) O Wołochach 404.

dania piérwszego lub drugiego. Niéma tam nietylko sprostowania Kromera, zrobionego po uzyskaniu od Krasińskiego dokumentów odnoszących się do Łowicza (str. 275—6), ani poprawki co do gwoździa z krzyża Chrystusa (str. 79), ale brak zarówno wzmianki o wszystkich dokumentach praskich, Uchańskiego i innych. Stąd prawie niewątpliwy wniosek: Marcin zostawił synowi znaczną część dziejów napisaną, któréj syn nawet nie poprawiał. Jeżeliby bowiem sam pisał przed r. 1589, toby późniéj nie przeoczył tak ważnego ustępu, jak ów o dokumentach łowickich lub dodatków z archiwum praskiego; byłby niezawodnie używał 3go wydania, o którém aby nie wiedział, twierdzić nie możemy. O Joachimie wiemy na pewne, że znał 4te wydanie; o ojcu możemy przypuszczać, że albo nie miał pod ręką wydania z r. 1568 albo pisał historyją jeszcze przed jego wyjściem.

II. Kromer więc, jak mówiliśmy był wzorem, podstawą Bielskiemu. Ale obok niego miał on wiele innych pisarzy i dzieł, których jednak, jak jego poprzednik, używał niesystematycznie. Szereg źródeł przez Bielskiego użytych jest następujący:

1. Żywot św. Wojciecha cyt. 91.

2. Kadłubek 109, 90, 236; (gdzie u Kr. niéma).

3. Anonimus (historyja Tyniecka str. 175. Jest to Boguchwał patrz M. Pol. II. 513—13) i 232.

4. Baszko 306.

5. Katalog bisk. krak. Długosza 146, 177, 114.

6. Latopiszec litewski 740.

7. Długosz cyt. 71, 101, 127, 146, 190, 325, 307, 433, 438, 557, 575, 608, 609, 610, 770, 813, 817, a bardzo wiele ustępów bez cytowania [1]).

---

[1]) Jako to:

73. O wtargnięciu Rusinów.
75. O Ścieku.
96. Koronacyja Miecz. II.
129—31. Mogilna.
73. O zabiciu św. Wojciecha.
89. Przemowa: „mój miły synu!“
107. Posłowie cudzoziemscy

8. Miechowita str. 70, 84, 406. Niecytowany również parę razy [1]).

9. Wapowski podobnie cyt. 604, 689, 691, 753, 782, 784, 779 i bez cyt. [2]).

10. Orzechowski 144.

11. Statut Łaskiego 407.

12. Zapiski o Ciołkach str. I. 493 (*MM. Pol.* III. 207 i następne.)

---

przy wjeździe Kaź. Odnowiciela.
136. Przenieniesienie zwłok św. Stanisława.
172. Balduin Francuz.
183—4. Robertus.
188. Fundacyje Dunina.
228. Kuttia.
270. Prawie wszystko, co jest na téj stronie.
289. Ascelmus.
326—7. Macin herbu Bodula.
338. Pelusa, ks. litewskie.
339. Wałobog Wielkopolanie zdobywają.
346. Kunegunda.
347. Andrzej węg.
349. Pieczęć Przemysława.
356—7. Napad Krzyżaków na Litwę.
407. R. 1363.
436. Wigandus z Belderstajnu.
454. Probostwo Zwierzyniec.
472. Paluka bisk. pozn.
503. Jan Kaliski.
506. Krzyżacy lżą Witolda.
507. Wędrówka do Niepołomic.
513. Koniec r. 1409.
521. Spis chorągwi pod Grunwaldem.
529. Wzięte chorągwie.
558. Król na Rusi.
566. Gerej, car perekopski.
580. Pojedynek.
638. Szlązak Jurga Stos.
649. Metropolita Izidorus.
694. Karwat.
750. Posłowie do Malborga.
760. Łukasz Słupecki.
776. Listy od Papiéża.
849. Sprawy wołoskie.
858. Polacy na Węgrzech itd.

[1]) Jako to:
886. Data bitwy Koszyc.
893. Pożar.
899. O szlachcicu.
913. Elżbieta hamuje Aleks.

[2]) 473. Wjazd Jagiełły.
497. R. 1398 14. VIII.
506. Przezwiska dane Witoldowi.
739. Podstęp krzyżacki.
894. Znalezienie skarbu.
903. O Janie Rocie.
904. Data.

Z obcych:

13) Curaeus „niemiecki pisarek“ 198, 858, 886 może 567, 501.

14. Bonfini 860, 862, 446.

15. Dubrawski 81 (?).

16. Sylvius 101, 110.

17. Seweryna Dominikani Geneal. Chrystusa „niedawno wydana w Rzymie“ 74.

19. Birgerus Jan 353.

20. Zonaras 405 (może z Kr.)

21. Nanklerus 42.

22. Ustępy z hist. powszechnéj: a) O Skandenburgu 691—4, b) Historyja św. Floryjana 221, c) O Aleks. III. 208—9, d) O śmierci Ottona 79 (porównaj jego wyrażenie: „Jako mam sprawę zwłaszcza od postronnych ludzi, ale tém się bawić nie chcę“ str. 301).

22. Używał téż niektórych rzeczy z metryki koronnéj, o któréj zachował wiadomość, że znaczna część zaginęła pod Warną (str. 690—1, 916).

Takich i tyle źródeł używał Bielski obok Kromera; podnoszą one wartość jego jako człowieka wykształconego, ale dziejom bardzo mało przynoszą korzyści. Widzimy w Bielskim piérwszym przejęcie się metodą, wprowadzoną do nas przez Kromera, podjętą z tą samą zasadą a raczéj bez pewnéj zasady, nawet bez konsekwencyi kromerowéj. Kto wie, czy skorobyśmy znali dzieje historyjografii polskiéj XVII i XVIII wieku, tak jak ich wcale nie znamy, czyby rozwój jéj nie dał się także wyprowadzić z dzieła Kromerowego, które tak rozległym cieszyło się wpływem [1]).

III. Jest jeden rys charakterystyczny Bielskiego dotąd przez nikogo nie podniesiony. Mimo przekonań monarchi-

---

[1]) Że w wieku XVI taki Neugebauer, Herburt i inni szli za nim z jeszcze mniejszą dozą talentu nie ulega wątpliwości.

cznych autora jest kronika polska pierwszą historyją szlachecką, owocem owego przewrotu społecznego, jaki dokonał się u nas w wieku XVItym.

Odbija to się najpiérw na włączeniu herbów i dziejów rodzin szlacheckich do historyi narodu. Wciskanie się tego piérwiastku rodzinnego, prywatnego, do dziejów naszych odbywa się znowu jak sama reforma społeczna powoli, statecznie. Mimo odpisywanie wzajemne naszych dziejopisarzy podługoszowych zmiana pod tym względem stopniowo widocznie się dokonywa. Historyjografia złączona jest bowiem zawsze jak najściśléj z społeczeństwem, dla którego jest pisana i wszystkie jego prądy najwierniéj odbija. Długosz, zacięty wróg nowo powstających żywiołów, mimo to pisze piérwszy herbarz; w dziejach nieraz wspomina o rodzinach i rodach szlacheckich. Powiększa liczbę Miechowita, osobliwie tam, gdzie Długosza już nie przepisuje; więcéj ich u Kromera niż u Miechowity, więcéj w następnych wydaniach niż poprzednich [1].

Tym samym trybem rozwijał się ruch szlachty; obudziła się do samowiedzy za Długosza; znaczyć zaczęła wiele od Olbrachta i Aleksandra t. j. od czasów Miechowity; stanęła do zaczepnéj walki za Kromera; zwycięską zastał ją już Bielski.

Z Paprockiego i Długosza wszędzie gdzie tylko może, gdzie jest wzmianka o jakiém imieniu, podaje zaraz wiadomość o herbie i rodzinie [2])

---

[1]) Żałuję, że nie mogę twierdzenia tego poprzeć cytatami i zestawieniem, ale nie wiedząc jeszcze początkowo o tych cechach nie notowałem odpowiednich miejsc.

[2]) Oto spis: 48 Topór, 68 Prochór, 69 Trzy trąby, 70 Ciołek, 69—70 Alba Luna, 80 Wierszowcy, 84 Krzywosąd, 85 Włoszek, 96 Wieniawa, 103—4 Pobóg, 110 Aaron, 111 Mora, 112 Bóg, 119 Owada, 124 Prus herby, 127 Jastrzębiec, Strzemię, Szreniawa, 139 Zaręba, 144 Leliwa, 145 Bylina, 149 Nałęcz, 152 Oksza, 156 Habdank, 157 Przy

Prócz tego odbiło się na Bielskim, w wielu wyraże-miach, w zapatrywaniach społecznych usposobienie ówczesne szlacheckiego narodu. Wyrażenie jędrne i śmiałe, religijne zapatrywania nie koniecznie katolickie malują doskonale czas ten i tendencyje jego. Znać i owo dziwaczne stanowisko wykształconéj części szlachty, pragnącéj powiększyć władzę rządu, po którego stronie stali, a nic ze swego znaczenia i wpływu nie uronić [1]).

Jeżeli Bielski pisze, że Boleslaw Chrobry mawiał: „Wolę sam czasem na równéj rzeczy przystać, a w dostatku wszystko rycerstwo mieć;“ (str. 86); jeżeli z przekąsem mówi o reformach Kazimiérza W. dla chłopów: „ale im to nic nie pomogło, przecie robić musieli acz już dzisia więcéj robią;“ (415) — jeżeli w końcu podaje, że odjęcie wsi Cikowa Cikowskiemu 1475 przez króla za to, że mu bijał w puszczy jelenie, wcale szlachcicowi na złe nie wyszło, bo mu szlachta kupiła Wojsławice (866); [2]) jeżeli to i wiele innych rzeczy

---

rowa, 161 Gryf, 177 Rola, 179 Nowina, 212 Lis, 218—19 Lubicz, 219 Koziegłowy, 224 Rawic, 290 Pobóg, 292 Lada, 300 Prawdzic, 322 Tarnawa, 334 Świnka, 347 Korczak, 354 Amadej, 355 Grabie, 365 Janisław, 366—7 Osorya, 372 Ogończyk, 384 Bialina, 388 Firlej, 395 Leliwa, 394 Kornic, 403 Napiwowie („herbu dziś już nie znajduję“), 409 Łagoda, 432 Zaprzaniec, 435 Herbutowie, 440 Ostoczyk, 446 Korczak, 447 i 506 Raconie, 457 Grzymalczycy i Nałęczykowie, 471 Dzialona, 559 Wężyk i Niezgoda, 564 Topór, 569 Cielepele, 586 Kobylniscy (już zeszli), 589 Sulimczyk, 603 Kierdej, 613 Wczele, 694 Karwał, 737 Dąbrowa, 791 901 Tarnawa, 894 Kamienieccy, 914 Lubrańscy itd. itd. Wiele z tych herbów opisanych za Paprockim np. Bróg (Papr. wyd. Turowskiego 285), Szreniawa 197—8, Gryf 115. Nawet powoływanie się stateczne na Długosza za Paprockim. Nie przeprowadziłem jednak zupełnego porównania, które, mém zdaniem, doprowadziłoby do pewnych rezultatów.

[1]) Ciekawém jest także wywód Semowita o Sejmowica, „iż się w sejm urodził“ (62).

[2]) Podaje zdarzenia to jedyny Bielski.

z tradycyi szlacheckiéj przywodzi, to bezprzecznie czyni to w duchu ówczesnéj szlachty [1]).

Jak charakterystyczném jest np. pod tym względem stanowisko Bielskiego w obec Oleśnickiego, o którym w miejsce chlubnéj wzmianki Długosza i Kromera znajdujemy tylko łakoniczne zdanie: „który za trzech królów będąc wszystkich na wodzy chciał mieć“ (str. 740), lub wobec sprawy Sienińskiego, która nie znajduje u niego ani słowa nagany dła króla.

Jakże jaskrawie przedstawia postęp opinii mimo wierne powtórzenie tylu baśni, przesądów itp. przez Bielskiego, owo jego spostrzeżenie przy wzmiance o Łukaszu Słupeckim, którego wedle Długosza i Wapowskiego diabeł za to opętał, iż dziesięciny księżéj nie dawał; „ale już siła dziś takowych, przecz dadzą czarci im pokój“ (760). Wiemy, że już Kromer opowiadanie o Słupeckim zupełnie pominął; Bielski je poprostu wyśmiał. Innym razem sprawę dotąd czartowi przypisywaną składa na zwykłe upicie się (363 str.) Zapisuje nawet, że Barbara, żona Zygmunta césarza, „z mniszek się śmiała, iż świata nie umieją użyć, mówiąc: iż po śmierci niémasz ani tych mąk, którémi nas straszą, ani tych rozkoszy tak wielkich, o których nam powiadają“ (str. 645).

Z drugiéj strony (jak mówiliśmy) jest Bielski zwolennikiem rządu. „Ale u nas o rządzie szkoda mówić!“ (str. 500) woła z boleścią. Powtarza za Kromerem choć w skróceniu i znacznie złagodzoną całą tyradę na sejm (825), na posłów ziemskich, których porównywa z eforami i trybunami. Skarży się srodze na prywatę, bo takich, coby dobro „Rplitéj więcéj niż swoje sobie ważyli mało było a dziś podobno jeszcze mniéj“. Śmialo występuje przeciw pospolitemu ruszeniu (str.

---

[1]) Np. podając za Kromerem, że dziś nie można zebrać jak 1403 podatku 100,000 grzywien, dodaje: „chociaż sprawiedliwie ten pobór dajemy“.

744, 795); na które wiele klęsk składa i kończy: „I nam daj Boże dziś dobry rozum!“

IV. Prócz tego ma Bielski inne jeszcze swoje poglądy, od których nie odstępuje. Tak jest dla niego Ruś koniecznym nabytkiem dla Polski; zdaje mu się, że jeżeli Polacy nie będą panować nad Rusinami to tamci nad Polakami uzyskają władzę. O Bolesławie Śmiałym mówi: str. 129. „Wszakże jakożkolwiek zszedł z świata ten król, tedy go mamy dziś pożytek dobro (sic!) Bo gdyby go był Pan Bóg nam natenczas nie dał, bylibychmy byli pod mocą Rusi, jako Ruś u nas dziś“. A na str. 216 podnosi ważność wojen Kazimiérza przeciw Węgrom, którzy pchali się na Ruś. Narzekania szlachty przeciw księciu zwie głupią i marną mową.

Wiele jest także zdań tak niby od niechcenia rzuconych, a bardzo trafnych. O Boleslawie Wstydliwym mówi, że za jego czasów nic dobrego w Polsce się nie dzialo (327); o Bolesławie Śmialym: „co nieborak napisał zlotem, to zmazał błotem (str. 129).“ Pisze Długosz — mówi Bielski na str. 101—2 — iż bóg (podczas oblężenia Gniezna przez Czechów po śmierci Miecz. IIgo) przypuścił był na ten lud drapieżny ślepotę, iż się świętych rzeczy dotykali, lecz i to najmniejsza była ślepota naszych, iż w tak słabém miasteczku chowali tak wielkie skarby i widząc ze wszech stron nieprzyjaciela.“

Oto są dorywczo zebrane i ugrupowane uwagi co do kroniki Bielskiego, które może przyszlemu krytykowi przyniosą choć jakie takie ułatwienie.

V. Podaję tu w końcu wiadomości Bielskiego, których ani u Długosza ani u Kromera nie znalazłem, jako téż wzmianki Bielskiego o współczesnych wypadkach.

1) Wiadomości Bielskiego.

a) str. 45 O Wizymirze (może za Wap.)

b) str. 128 Niektórzy sądzili, że Bol. Śmiały udał się na Ruś.

c) str. 444 Rozterk w Wrocławiu (może z Curaeusa).
d) str. 491 Ks. Opolski zakłada Częstochowę.
e) str. 606 Napad na Częstochowę.
f) str. 666 Smolenszczanie biją Litwinów.
g) str. 682 Wład. War. przysięga na ewangelią.
h) str. 690 Metryka ginie pod Warną.
i) str. 690—3 Listy Amurata i Skanderbega.
k) str. 835 Szymon Olelkowicz (z kroniki litewskiéj?)
l) str. 866 Cikowski.
m) str. 872 Gabriel mnich pisze wiersze przeciw Polakom.
n) str. 892 Wiadomość z r. 1493.
o) str. 894 Wjazd Heleny do Wilna.
p) str. 899 Wojewoda prósi Władysława o protekcyją u Olbrachta.
q) str. 901 Dlaczego golą głowy Polacy.
r) str. 903 Jan Fels z Poznania.
s) 907—9 „Z ruskiéj historyi."

2) Notatki o współczesnych wypadkach.

a) str. 44 O znajdowaniu monet rzymskich.
b) str. 70 O święcie topienia bałwana.
c) str. 124 O kopcach.
d) str. 124 St. Krasiński buduje kapliczkę św. Stanisława.
e) str. 128 O górze Koniuszy.
f) str. 188 Kościoły fundacyi Dunina, które jeszcze dziś stoją.
g) str. 244 Stanisław Łaski poseł w r. 1548.
h) str. 272 Opatów wykupił Szydłowiecki Krzysztof.
i) str. 273 Kościół w Kościelcu dziś widzę pusto stoi.
k) str. 289 O wsi Ławsku.
l) str. 301 Legat Malespina.
m) str. 306 O poselstwie Mińskiego.
n) str. 365 Żaden mieszczanin poznański dotąd nie może być kanonikiem lub biskupem.

str. 396 Ciołek wyjednał u Leona papiéża królom nadawanie beneficyj.

str. 402 Apelacyje idą dziś do króla.

str. 404 Dzisiaj tę część, która Siedmiogrodu dotyka, multańską zowią.

str. 413 O monecie.

str. 442 Klasztor w Marienhausen.

str. 474—5 O obrzędzie litewskim „Rudenajach.“

str. 571 Odkopanie Elżbiéty Granowskiéj za Stefana Batorego.

str. 589 Tablica Zawiszy u św. Franciszka w Krakowie.

str. 611 Cztéry chorągwie krzyżackie w Krakowie.

str. 640 Epitaphium Srońskiego.

str. 736 Nagrobek Kazanowskiego.

str. 785 Wieża Tęczyńska.

str. 869 Żywiec w ręku Komorowskich.

DODATEK III.

O Wapowskim.

Także do charakterystyki ogólnéj Wapowskiego dadzą się z porównania kroniki jego z Długoszem wysnuć niektóre uwagi, których nie znajduję w cennéj pracy śp. Stanisława Lukasa, ograniczającéj się na rozbiór podługoszowéj części dzieła tego kronikarza.

Nie odszukano jednak niestety dotąd całéj spuścizny literackiéj po Wapowskim, która przeszła dziwne a po dziś niewyjaśnione koleje. Tylko część drugą od czasu wstąpienia na tron Jagiellonów t. j. od r. 1386 udało się nabyć dla swojéj biblioteki hr. Wiktorowi Baworowskiemu. Z tego rękopisu ogłosiła niedawnymi czasy akademia umiejętności w Krakowie część od r. 1480 do 1535, a przedtém jeszcze wydał w przekładzie polskim (co prawda znakomitym i bar-

dzo wiernym) Mikołaj MALINOWSKI dzieje od 1386 do 1463. Czas między 1463—1480 nie doczekał się ogłoszenia.

Porównanie jednak moje oparłem na całym zachowanym fragmencie. Korzystałem ze znanéj uczynności Szanownego właściciela rękopisu, uczynności, z jaką zwykł zawsze iść w pomoc naukowéj pracy, i otrzymałem na dłuższy czas wymieniony rękopis, za co niech mi będzie wolno tutaj złożyć Mu publiczne podziękowanie.

1. WAPOWSKI parafrazuje DŁUGOSZA: to rzecz wiadoma. Opuszcza wiele szczegółów [1]), czasem inaczéj grupuje, ściąga, łączyć się stara [2]). Znać początki słabe tego, co KROMER późniéj w całéj pełni rozwinął. Jest postęp, ale ledwie dostrzegalny. Metoda dziejopisarska zagraniczna odbijała się wówczas na naszém dziejopisarstwie, bośmy byli żywymi członkami społeczności i cywilizacyi europejskiéj. MIECHOWITA da się zupełnie zestawić z takim KRANCYUSEM: zdaje się, że go prawie naśladował zwłaszcza w zewnętrznéj formie; WAPOWSKI ma w całym fantastycznym sposobie opowiadania zakrój ówczesnych pisarzy włoskich, chociaż mu do ich wykształcenia i talentu daleko, pisarzy rozrabiających w potoku własnéj fantazyi dziejowe wypadki. Krótko opisał np. DŁUGOSZ zwycięstwo Węgrów pod Sobinowem nad Turkami w r. 1479; powiada jedynie, że już Węgrzy chwiać się zaczęli, kiedy wódz Batherystwan groźném skarceniem powstrzymać ich zdołał. WAPOWSKI zna słowa adhortacyi dzielnego wodza, rozwadnia i przyozdabia całe opowiadanie [3]).

Zawsze on pisze jakby na wypadki sam patrzał: czy

---

[1]) Cytuję czas od r. 1386—1463 wedle polskiego przekładu wszystkim dostępnego; daléj dopiéro z rękopisu. Patrz tutaj I. str. 3 i 459.

[2]) Rkp. p. 825 r. 1475 inne grupowanie; toż p. 726 i 725, gdzie r. 1467 rozpoczyna się słowy: „*Hic annus mortifera pestilencia afflixit*“.

[3]) Rkp. 857.

to opisuje hołd wołoski z r. 1484, czy ucieczkę Jagiełły z Litwy z r. 1431, zawsze on wie najdrobniejsze szczegóły. Tęczyński wyciął płatnerza „w policzek“; Michał Buczacki otrzymawszy list w r. 1431 od sprzysiężonych w świecy schowany, począł paznogciem skrobać, a znalazłszy go odszedł na miejsce bezpieczne (II. 115). Dwie córki Raduły, które wziął Stefan wołoski w r. 1474 do niewoli są „*eximie forme*“ (Rkp. 798). Witold staje przed Jadwigą jako winowajca „z zapuszczoną brodą, w zaniedbaném odzieniu“ (I. 105). Zygmunt opuszczając Polskę „stanął na górach i rzuciwszy wzrok na równiny polskie z żalem westchnął, że nad niemi nie zdarzyło mu się panować“ (I. 16). Zawsze on wie ile wojska [1]) było, lubi podawać narady, kreślić stanowiska etc. etc. [2]).

W tym celu, aby obraz ten był plastyczniejszy, wszędzie gdzie tylko może umieszcza opisy kraju i ziemi, oznacza odległości na mile (I. 27, 305, 306). Miejscowości i ludy nazywa najczęściéj podwójnemi nazwami t. j. jak się w starożytności nazywały i jakie współcześnie nosiły miano np. *Axiacum : Boh* (II. 170, 259), *Metonum : Kamieniec* (I. 305), „*Rha siquidem flumen Roxani Volgam, Tartari Edil apellant*“ (Rkp. 753) itp. [3]). Opisy krajów niektóre są dla nas nawet dosyć cenne, bo bezprzecznie pisane ze stanowiska czasu autora np. Opis Ukrainy (II. 496—7), połączony z radą osadzenia brzegów Dniepru załogami i zamkami; opis Litwy (I. 77, 442), Inflant (I. 130), Spiżu (Rkp. 673), Kamieńca (Rkp. 853) itd. To łączenie opisów obszernych

---

[1]) Kilka razy poszedł za nim Kromer. Oznacza także dzień bitwy np. I. 13.

[2]) Np. I. 232: „W wojsku krzyżackiém zupełnie inna postać rzeczy“. Rkp. 775 o naradzie w Nitrze pod r. 1471 itp. lub o sekretnych zamiarach Kazimiérza Jagiell. (tamże 713).

[3]) Obszernie o téj właściwości Wapowskiego w rozprawie S. Lukasa.

z dziejowymi wypadkami jest między pisarzami polskimi specyjalną własnością Wapowskiego i zbliża go bardzo do wielkich historyków-humanistów [1]).

2. Czy Wapowski obok Długosza używał jakich źródeł, jest rzeczą wątpliwą. Nigdzie sam źródeł nie cytuje; ledwie Długosza jako kronikarza wymienia [2]). Pod r. 1476 mówi wprawdzie o zwycięstwie Stefana nad Turkami: „*rem hic miram in annalibus scriptam reperi*“ [3]), ale wiadomość cała pochodzi z Długosza. Mówiąc o szczodrobliwości Jagiełły dodaje: „Téj niesłychanéj szczodrobliwości dowód można jeszcze dziś widzieć w archiwum koronném,“ ale obszerniejszego korzystania z jakich dokumentów wcale w dziejach jego nie widać. Jedynie używanie Kallimacha możemy stwierdzić na jednym wypadku (II. 512—13 o Grzegorzu z Sanoka); do stosunków tureckich i tatarskich ma pewne wiadomości, których nie znajduję w Długoszu [4]) Zresztą wiadomości jego oryginalne (nie wchodzę o ile prawdziwe) ograniczają się do bardzo małéj ilości faktów, jako to:

I. 29. r. 1383 Ziemowit wchodzi do Krakowa przebrany.

I. 42. 1383 O Drohiczynie.

I. 23. 1383 O bliznach na obrazie Maryi Częstochowskiéj.

I. 107. 1393. O Henryku ks. mazowieckim.

II. 198. 1410 Witold w Brześciu w kraju Czystobohów.

II. 116. 431 Obszernie i ze szczegółami opisana ucieczka Jagiełły z Litwy.

---

[1]) Czytaj o tém w I. Burckhardta „*Die Cultur der Renaissance*“ *3 Auflage besorgt von* Ludwig Geiger, *Leipzig* 1877. II. tom str. 5 i nn.

[2]) II. 408 „Jan Dłogosz, dziejopis, kanonik krakowski“. Także w Rkp. 754, 781. *Joannes* Dlugossus *annalium scriptor.*“

[3]) Rkp. 831.

[4]) Rkp. 834, 839, 852 (zdobycie Rodus) 796.

II. 515. 1444. Jan Rzeszowski, wuj ojca Wapowskiego, prowadzi pod Warnę 2000 kopijników (o tym Rzeszowskim wspomina téż w Rkp. 717 słowy: *avunculus meus tesaurarius Regni Poloniae*).

III. 262. O opokach w r. 1454.

III. 411. Słudzy Tęczyńskiego 3 dni opór stawiają.

Rkp. 728. Wojsko Macieja węgierskiego po klęsce z r. 1467 składa się przeważnie z Polaków.

Rkp. 796—7. Kazimiérz zwołuje na wojnę przeciw Maciejowi w r. 1474 nietylko szlachtę, ale „*Tartharos, Scythas ex Lithuania accersivit, mercatores milites conscripsit et alia fecit, quae nedum ad Regnum Poloniae tutandum sed ad invadendum Ungariam sufficere posse videbantur*".

Prócz tych tak nielicznych odmian należałoby chyba jeszcze powtórzyć stałe frazesy Wapowskiego, których często zupełnie używa bezpodstawnie, ale uczynił to już w znakomity sposób przed nami śp. Lukas.

3. Zostaje tedy jeszcze zestawić niektóre sentencyje Wapowskiego, których także nie wiele znaleźliśmy, chociaż ich znowu zupełnie pozbawionym nie jest.

Litwy Wapowski serdecznie nie lubi. Skarży się, że Polakom króla narzucono z Litwy i że wbrew odwiecznym zwyczajom nie obrali go sobie wolnymi głosami (tak! już w owym czasie! I. 10—11). Jagiełło sprzyja więcéj Litwie, tam chętniéj przebywa (I. 33—38, 17) i nie zwraca Podola i Wołynia Polsce, „która (dodaje doslownie) dotąd, gdy niniejsze dzieło pisałem, na wieczną hańbę krajów tych nie odzyskała". Zarzuca téż Jagielle, że tylko objeżdżał ciągle kraje swoje a nic innego nie robił (I. 378).

Władzę jednak królewską i każdą inną wysoce szanuje; do ostatnich Jagiellonów czuje wielkie przywiązanie. Z powodu urodzenia Zygmunta tak pisze (rkp. 712): „*Die mensis Januarii prima soli imum coeli tenente Sigismundus Casimiriades ex Elisabeth Regina in Cosinice ad Vistule amnis*

ripam in lucem editus est vel eo solo felix, quod eo tempore est natus quando bello Prutenico omnium maximo et periculosissimo finis est impositus; in Gediminea familia procedente aetate, relligione, prudentia, iustitia, forme prestantia, fortitudine denique et felicitate, qua reges fratres superavit facile princeps quemadmodum si vita supererit et ad tempora ac res gestas eius clarissimas perventum fuerit: fusius omnia per me explicabuntur". Podobnie znana jest jego sympatyja dla Fryderyka kardynała („*qui postea primi ordinis antistibus ascriptus: cardineo fulsit honore*"). Powagę stolicy apostolskiéj także w wysokiém miał zachowaniu. „Duchowni, mówi w jedném miejscu, zagrożeni dwoistém niebezpieczeństwem, z jednéj strony przemocą królewską, z drugiéj najwyższą na ziemi powagą stolicy rzymskiéj (III. 418").

Z innych zdań cechujących poglądy Wapowskiego przytaczam najważniejsze poniżéj, nie ujmując ich zresztą w żaden system dla nieliczności, ani nie opatrywając w komentarz jakikolwiek, bo się bez niego zupełnie obędą:

I. 51. „W r. 1385, w którym przypadł zbieg dwóch wyższych błędnych gwiazd po 27 stopniem bliźniąt".

I. 223. „Na księżycu widziano dwóch walczących, co jeśli było rzeczywiście, do czego ja wszakże wiary swojéj nie przywięzuję".

I. 310. O urodzeniu césarza Fryderyka.

I. 358. O Husie: „nie mniejsza klęska dotknęła i ludzi słowiańskiego języka".

I. 250. Przestańmy się więc dziwić, gdy w greckich i rzymskich dziejopisach czytamy, że opieszałość często największym wodzom szkodziła".

II. 57. I w wielkich mężach znajdziesz usterki godne nagany.

III. 254. „Wszyscy Niemcy nienawidzą Polaków".

III. 269. O Oleśnickim: On jeden tylko przyzwyczaił Kaziméerza do słuchania prawdy.

III. 412—13. O Tęczyńskich: „Znakomita rodzina, aby rzeczypospolitéj o klęski nie przyprawiać uległa woli królewskiéj i domowe nieszczęście na powszechne prośby dla dobra pospolitego przyszłemu powetowaniu zostawiła".

DODATEK IV.

Spis dokumentów [1]).

1. **1146.**
Mieczysław Stary funduje klasztor Cystersów w Lądzie 124 a . . . . *Codex Maj. Poloniae.*

*1. **1222.** A. *(Prussia).*
W Łowiczu. Konrad nadaje biskup. pomorskiemu część ziemi chelmińskiéj . . Druk. kilkakroć Roepell str. 431.

*3. **1222.** A_2. *(Prussia).*
W Łowiczu. Gedeon biskup płocki nadaje biskupstwu pomor. Karnów i Papów 131 (a) . . . . Dogiel IV. 9.

4. **1228.** A_3 Cod. lub Odp.
W Płocku. Konrad osadza Krzyżaków 134 (a). . . . Dogiel IV. p. 5.

5. **1230.** A_4. *(Prussia).*
Konrad nadaje Krzyżakom Nieszawę 134 a. Dogiel IV. 10.

6. **1230?** A_5. *(Prussia).*
Chrystyan bisk. chełm. robi nadanie dla Krzyżaków 135 . . . . Dogiel IV. 9.

7. **12(26?)**

---

[1]) Gwiazdka przed liczbą porządkową znaczy, że dokumentu tego w Inv. Rykaczewskiego niéma, chociaż jest w Kromerowém. A= Archiwum koronne t. j. dokument umieszczony w Inv. Kromerowém. A_1 A_2 A_3 liczby porządkowe. K= kapituła krak. Wielu dokumentów nie mogłem odszukać, gdzie były drukowane, z powodu nieścisłego oznaczenia daty. Spis ten ma przedewszystkiém służyć do poznania Kromera i być poparciem odnośnego ustępu o używaniu dokumentów.

Fryderyk II. césarz zatwierdza posiadłości krzyżackie 134 (a) [1]. . . . . Dogiel IV. 3.

8. 1228. K_1.
Władysław (Laskonogi czy Plwacz) [2]) adoptuje Bolesława syna Leszka 137 a. . . . Piekosiński kodeks kapituły krak. I. 26—27.

9. (1130—43) [3]).
Innocenty II. papiéż potwierdza darowiznę Łowicza (zrobioną przez kogo?) 142 (a).

10. (1226—7)
Honoryusz trzeci przysądza powiat łowicki ziemi mazowieckiéj 142 (a).

11. 1326?
Trojden mazowiecki nakłada na jednę wieś powiatu Łowickiego podatek 142 r.

12. 13...
Kazimiérz W. uwalnia Łowicz od podatków płaconych Mazowszu 142.

13. 1240—3 od Uchańskiego.
Konrad mazowiecki nadaje wieś Służów Gotardowi za waleczność w wojnach z Litwą i Jadźwingami 147 (b).

14. 125? *(heilsb.)*
Gwilhelm legat papiéski dzieli Prusy na trzy dyjecezye 150 a. druk.

15. 1233 A_6 *(Prussia)*.
Kazimiérz książę kujawski i łęczycki przysądza ziemię chełmińską Krzyżakom 139. . . . . Rzyszczewski *C. C. Dipl. Poloniae* II. 11. streszczenie.

---

[1]) Umieszczamy pruskie dokumenty jeden za drugim dla ciągłości, a potém dopiéro inne choć późniejsze.

[2]) Piekosiński (a przed nim już Naruszewicz) rozstrzygnął, że to był Wład. Laskonogi.

[3]) Dokumenty odnoszące się do Łowicza, które pokazywał Kromerowi St. Krasiński umieszczamy razem pod Nrami 9, 10, 11, 12 dla ciągłości.

16. **1252**. K_2.
Bolesław Wstydliwy uwalnia biskupa i kościół krakowski od ceł i myt 170 a. . . . PIEKOSIŃSKI 55—60.

17. **1283**. K_3.
Leszek Czarny nadaje Pawłowi biskupowi krak. wieś Dzierząsnę i 3000 grz. 174 a—b . . . . PIEK. 120—3.

18. **1290**. K_4.
Przemysław nadaje połowę dziesięciny z żup krakowskich bisk. krak. 183 a. . . . . PIEK. 128—9.

19. **13**.. K_5.
Wacław nadaje całą dziesięcinę biskupowi krakowskiemu 183 (a).

20. .... K_6.
Władysław węgierski nadaje zamek i powiat Płochę biskupowi krakowskiemu 186 (a),

21. **1312**. A_7 *Prussia*.
Karol mistrz pruski stanowi o dochodach biskupa płockiego z powiatu michałowskiego 192 b. DOGIEL IV. 40.

22. **1325—31?** *Praga*$_1$.
Jan król czeski przyjmuje za hołdownika Wacława ks. Mazowieckiego 197 a. . . . K. dypl. Mazowsza 47—8.

23. **1335** A_8 *Prussia* [1]).
Kazimiérz W. zawiera pokój z Krzyżakami w Wyszogrodzie 205 a. . . . . DOGIEL IV. 54, 55.

24. **1335**. *Praga*$_2$.
Zaręczenie Elżbiéty córki Kazimiérza z Janem Henrykiem wnukiem króla czeskiego 205 b. IV. MOSBACH Przyczynki 73.

25. **1336?** *Prussia* A_8. (zamiast 1338).

---

[1]) Kr. mówi, że chociaż w dokumencie niéma o sumie 10,000 złr. znać to z późniejszych przywilejów, że o niéj mowa była. Wspomina tu także o listach Jana czesk. do Mistrza, zdaje się wzmianka o dokumentach wym. w Inv. RYKACZEWSKIEGO str. 70—71.

Ludwik césarz zakazuje Krzyżakom wydać jakąkolwiek ziemię Kazimiérzowi (205 b). VOIGT *C. dipl. Prussiae* 111—12.

26. **1342.** (sic! zamiast 1352) *Lithuania* A_9.
Ugoda Kazimiérza z książętami litewskimi . . . . . STRONCZYŃSKI Wzory pism.

27. **1341.** *Praga*$_3$.
Małgorzata, córka Jana czeskiego, zaręczona Kazimiérzowi 208 a. I. . . . . . DOGIEL I. 4 p. CARO II. 233.

28. **1343.** *Praga*$_4$.
W Neburgu na Szląsku. Kazimiérz godzi się z Karolem margrabią morawskim III. 209 a.

29. **1343.** *Pomerania* A_{10}.
Elżbiéta, córka Kazimiérza W., wychodzi za Bogusława ks. Szczecińskiego . . . . DOGIEL I. 568.

30. **1345.** *Praga?*$_5$.
Konrad, ks. Olszneński, zastawia u Jana czeskiego Górę, Stynawę i Freistat za 5,000 grz. 210 b.

31. **1345** (zamiast 1348). *Praga*$_6$.
Kazimiérz i Karol zawierają pokój w Namysłowie 210 b.—211 a. . . . . p. CARO G. P. II. 280.

32. **1349.**
Kazimiérz zawiera przymierze z Ludwikiem względem Rusi 211 (b).

33. **(1354)** K_7.
Kazimiérza W. nadania dla kościoła krakowskiego 213 (a). . . . PIEK. I. 352—4 (i inne tam ogłoszone).

34. **1352.** *M. Polonia* A_{11}.
Konfederacyja szlachty Wielkopolskiéj 2136 . . . . RACZYŃSKI *Codex. Maj. Pol.* 108.

35. **1354.** *Praga*$_7$.
Kazimiérz W. i Karol zawierają przymierze 213.

36. **1369.**
Kazimiérz W. godzi się z biskupem lubuskim 219 a.

37. (1365). A_{12}. *Brand.*
Hrabiowie dreńscy poddają się Kazimiérzowi 219 a.
Dogiel I. 393.

38. 1369. A_{13}. *Hungaria.*
Kazimiérza W. przymierze z Ludwikiem przeciw Karolowi 219 a. . . . . Dogiel I. 39.

39. 1374. *Regnum Pol.* A_{14}.
Ludwik potwierdza przywileje 225 a. *Vol. Legum* I. 55.

*40. 1385. *Masovia* A_{15}.
Ziemowita pokój z Jadwigą królową 244 a. . . . .
Mucz. i Rzyszczewski II. 763.

*41. 1386. A_{16}. *Lith.*
Jagiełło puszcza Witoldowi Grodno, Brzyście etc. 244 (b).

42. 1386. A_{17} *Lith.*
Dymitr Korybut przyrzeka wierność Jagielle i Jadwidze 245 (b).

43. 1387. A_{18}. *Lith.*
Przymierze między Litwą a Inflantami (*Lobeus Henricus cum Skirgiellone*) 246 a.

44. 1387. *Moldavia* A_{19}.
Piotr wda mołd. hołd składa 247 (b). Dogiel I. 597.

45. 1390. *Pomerunia* A_{20}.
Warczysław pomorski poddaje się królowi polskiemu 249 a. . . . . Dogiel I. 570.

46. 1390 (wł. 93). *Pom.* A_{21}.
Warczysław zeznaje, że Bydgoszcz od króla otrzymał 249 a. . . . . Dogiel I. 570.

*47. 1390. *Masovia* A_{22}.
Jagiełło nadaje Drohiczyn ks. Mazowieckim.

48. 1391. *Silesia* A_{23}.
Jagiełło zawiera przymierze z ks. szląskimi p. 256
Dogiel I. 339.

49. 1392. *Lith.* A_{24}.
Jagiełło godzi się z Witołdem 251.

50. **1392**. *Lith.* A_{25}.
Witold zawiera przymierze z Skirgiełłą 251.
51. **1393?4** A_{26}.
Jagiełło darowywa ziemie bełskie Ziemowitowi Mazowieckiemu 252.
52. **139.** A_{27}.
Teodor ks. podolski, Pan na Munkaczu godzi się z Władysławem Jagiełłą 252.
53. **139.** A_{28}.
Jagiełło nadaje Podole Teodorowi 252.
54. **1394**. A_{29}.
Witold otrzymuje Kamieniec od Władysława Jagiełły 252.
55. **1394**. A_{30}. *Cuiavia.*
Henryk bsk. wrocławski wraca pod wiarę i opiekę króla 253 . . . . Dogiel IV. 77.
56. **1394 (?)**. *Moldavia* A_{31}.
Władysław zawiera przymierze z Mircyjem 253.
*57. **1395**. *Masovia* A_{32}.
Ziemowit IV. zeznaje, że mu król oddał 10,000 kop. za Kujawy 253.
58. **1395**. *Pol. Innovl.* A_{33} [1]).
Władysław Opolski darowywa córce swéj Jadwidze Włocław, Tuscińskie i Tucholskie 253 . . . Rzyszcz. III. 773—9.
*59 **1396**. *Masovia* A_{34}.
Ziemowita z Jagiełłą przymierze 254.
60. **1396**. *Bohemia* A_{35}.
Wacława z Jagiełłą przymierze 254 . . Dogiel I. 6.
61. **1396**. *Silesia* A_{36}.
Jagiełły przymierze z ks. Opolskim 254 B. Dogiel I. 339.
62. **1396**. *Mold.* A_{37}.

[1]) Cokolwiek i o innych ks. Opol. dokumentach ale bez oznaczenia treści.

Władego wdy multańskiego hołd 255. Dogiel I. 623.

63. **1397.** *Silesia* A_{38}.
Melsztyński zastawia Lubliniec, Oleszno, Gorzów, ks. cieszyńskiemu 255.

64. **1398.** *Hung.* A_{39}.
Zygmunta przymierze na lat 16cie z Jagiełłą 256.

65. **1400.** *Lith.* A_{40}.
Jagiełły przymierze z Witoldem 257 p. Caro III. 209.

66. **1402.** *Brand.* A_{41}.
Jagiełły przymierze z Ulrykiem z Drzenu 259 . . . Dogiel I. 395.

67. **1403.** *Moldavia* A_{42}.
Aleksandra wdy wołoskiego hołd 239. Dogiel I. 600.

68. **1403.**
Jagiełły przymierze z Wilhelmem miśnieńskim 259. . Dogiel 259.

69. **1403.** *Pomerania* A_{43}.
Jagiełły przymierze z Bogusławem pom. 259. . . . . Dogiel I. 571.

70. **1403.** *Brand.* A_{44} [1].
Ścibor zastawia u Jagiełły Nową Marchią 259 . . . Dogiel I. 396.

71. **1404.** *Prussia* A_{45}.
Pokój z Krzyżakami w Raciążu 260 . . Dogiel IV. 78.

72. **1405.** A_{46}.
Konrad mistrz krzyżacki zeznaje, że 50,000 zł. za Dobryń i Złotoryą otrzymał 260. . . . . Dogiel IV. 81.

73. **1410.** A_{47}. *(Pomerania)*.
Jagiełły układ z Bogusławem pomorskim 272. . . . Dogiel I. 573.

74. **1411.** A_{48}. *Prussia*.
Pokój w Toruniu 278 . . . . Dogiel IV. 84.

---

[1]) Zachowała się jedynie poręka Sędziwoja z Kalisza. Caro III. 250.

75. 1411. *Moldavia* A_{49}.
Jagiełły przymierze z Aleks. wołoskim 278. Inv. 134.
76. 1411. *Ung.* A_{50}.
Układ senatu polskiego z węgierskim w Nowéj wsi 278 . . . . Dogiel I. 49.
77. 1411. *Mold.* A_{51}.
Hołd Stefana wołoskiego . . . . Dogiel I. 601.
*78. 1411. *Prussia* A_{52}.
Jan XXIII. papież wzywa Władysława, aby przedłużył pokój z krzyżakami 280.
79—80. 1413. *Prussia* A_{53}.
Benedykt de Macra stanowi granice między Polską a Krzyżakami 280 . . . . Dogiel IV. 94.
81. 1420. *Dania* A_{54}.
Jagiełło i Witold zawierają przymierze z Danią. . . Dogiel I. 352.
82. 1421. *Brand.* A_{55}.
Fryderyk Brand. żeni się z Jadwigą córką Wład. Jagiełły 289 . . . . Dogiel.
83. 1422. *Prussia* A_{56}.
Traktat z Krzyżakami nad Mielnem 290. Dogiel I. 110.
84. 1430. A_{57} *Polonia.*
Przywilej jedleński (i trzy jego potwierdzenia) 297.
85. 1432. *Volhynia* A_{58}.
We Lwowie. Jagiełło nadaje przywilej obywatelom łuckim 307.
*86. 1433. *Pomerania* A_{59}.
Jagiełły przymierze z ks. pomorskim 310. Dogiel I. 601.
87—9. 1433. *Moldavia* A_{60-2}.
1) Hołd Stefana wdy wołoskiego, 2) hołd Stefana i 3) nadanie Chocima.
90. 1434.
Władysław III. nadaje Fedce Krzemieniec i Bracław 316.
91. 1436. *Prussia* A_{63}.

Pokój z Krzyżakami w Brześciu 318. Dogiel IV. 123.
92. **1437.** *Volh.* A_{64}.
Władysław III. nadaje Łuck Zygmuntowi 318. . . .
Rzyszczewski I. 312.
93. **1437.** A_{65}. *Lith.*
Nadanie wdztwa wileńskiego Dowgierdowi 318.
94. **1438.** *Silesia* A_{66}.
Wacław ks. oświęcimski poddaje się królowi 319 . .
Dogiel I. 543.
95. **1438.** *Lith.* A_{67}.
W Piotrkowie. Wład. III. zatwierdza nadania i układy Jagiełły z Zygmuntem 320.
96. **1440.** *Moldavia* A_{68}.
Hołd Ełiasza i Stefana 317 . . . . . Dogiel I. 601.
97. **1444.** *Mold.* A_{69}.
Maryja, żona Eliasza, oddaje powiat szczepiński Janowi Czyżowskiemu i Piotrowi Odrowążowi 317 . . .
Dogiel I. 601 [1]).
98. **1445.** *Silesia* A_{70}.
Zawieszenie broni z ks. opolskimi 333.
99. **1447.** *Silesia* A_{71}.
Zawieszenie broni z ks. raciborskimi i Bolesławem cieszyńskim . . . . Dogiel I. 544.
100. **1448.** *Silesia* A_{72}.
Rozejm z ks. szląskimi na rok. 337 (b). . . . Dogiel.
101—2. **1448.** *Moldavia* A_{73-4}.
Przymierze z Piotrem wdą mołdawskim. Dogiel I. 601.
103. **1451.** *Silesia* A_{75}.
Zawieszenie broni z Bolesławem ks. opołskim 340 (b).
104. **1452.** *Silesia* A_{76}.
Przymierze z Przemysławem Toszczyńskim na 6 miesięcy 344.

---

[1]) U Dogiela l. c. jest oddanie Władysławowi ziemi szczepinskiéj pod r. 1437. Kr. jednak wyraźnie mówi: „Aczci ja dopiéro tego roku, którego król. Wład. zginął“ etc.

105. **1453**. *Moldavia* A_{77}.
Aleksander wda wołoski przyrzeka wierność królowi 345 a. . . . . Dogiel I. 601.
106. **1453**. *Osv. et Zath.* A_{78}.
Pokój z księciem Oświęcimskim Januszem 346 (a).
107. **1455**. *Mold.* A_{79}.
Piotr wda wołoski składa przysięgę 357. Dogiel I. 602.
108. **1460**. *Boh.* A_{80}.
Przymierze z Czechami 366 . . . . . Dogiel I. 16.
109. **1460**.
Postanowienie łączyckie w sprawie mnichów lubińskich.
*110. **1462**. *Hungaria* A_{81}.
Przymierze z Albertem Rakuskim.
111. **1462**. *Mold.* A_{82}.
Hołd Stefana mołdawskiego 376. . . . Dogiel I. 603.
112. **1468**. *Masovia* A_{83}.
Sąd między Konradem mazowieckim a królem. 402.
Kodeks Mazowiecki str. 238–49.
113. **1470**. *Austria* A_{84}.
Przymierze z Fryderykiem kr. węg. 404. Dogiel I. 163.
114. **1476**. (71 *Hung.* A_{85}).
Ugoda Kazimierza Jagiell. z Maciejem. Dogiel I. 69.
115. **1479**. Pr.?
Ugoda między Władysławem czeskim a Maciejem w Ołomuńcu.
116. **1484**. *Mold.* A_{86}.
Hołd Stefana wołoskiego 433 . . . . . niezachowany.
117. **1489**. *Turcia* A_{87}.
Przymierze z Bajazetem 435. *Codex epistolaris* II. 291—3.
118. **1489**. *Bohem.* A_{88}.
Przymierze Kazimiérza z Władysławem przeciw Maciejowi 435 . . . . Dogiel I. 79.
119. **1491**. *Bohem.* A_{89}.

Pokój między Olbrachtem i Władysławem 435 . . .
Dogiel I. 79.

120. **1492.** *Boh.* A_{90}.
Jan Olbracht łączy się z Władysławem przeciw nieprzyj. domowym 437 . . . . Dogiel I. 86.

121. **1493.** *Turcia* A_{91}.
Pokój z Turkami na lat trzy 439 . . . .
Streszcz. w Inv. 144 i Gołęb. 371.

122. **1496.** *Germ.* A_{92}.
Albert saksoński potwierdza akt małżeński między synem jego Jerzym a Barbarą siostrą Olbrachta 440.
Dogiel I. 441.

123. **1496.** *Masovia* A_{93}.
Układy z Konradem ks. Mazowieckim . . . .
Kodeks dypl. Maz. 305—8.

*124. **1497.** *Masovia* A_{94}.
Konrada maz. dokument wydany w Lublinie . . . .
Kodeks dypl. Maz. 314—15.

125. **1499.** *Ung.* A_{95}.
Przymierze między Węgrami, Polską i Litwą 445 . .
Dogiel I. 95—6.

126. **1499.** *Mold.* A_{96}.
Przymierze Jana Olbrachta z Stefanem wdą wołoskim 445 . . . . Źródła dziejowe X. 34—39.

127. **1499.** *Praga.*
Władysław nadaje Zygmuntowi ks. głogowskie i opawskie 445. p. Palacky G. *Böhm.* V. 2, 25 uw. 14 niedruk

128. **1499.** *Lith.* A_{97}.
Odnowienie Unii między Litwą i Polską . . . . .
Vol. Leg. I. 281.

129. **1500.**
Legacyja Kaspra biskupa kalińskiego . . . .
Theiner II. 296—76.

130—1. **1501.** A_{98-9}. *Lith.*

Układy między Polską i Litwą podczas elekcyi Aleksandra i mandaty dla posłów 448. Rzyszcz. I. 196—7.

132. **1502.** A_{100}. *Turcia.*
Pokój między Polską a Turcyą przez Firleja odnowiony 450 . . . . niedr. Inv. 144.

133. **1504.** *Mas.* A_{101}.
Aleks. nadaje Mazowsze synom Konrada 451 . . . .
Kodeks maz. 326—9.

134. **1505.** A_{102}. *(Reginae).*
Elżbiéta królowa nadaje córce Elżbiécie część swego posagu 454. . . . . niedr. Inv. 170.

135. **1506.** *Mold.* A_{103}.
Kontrakt matrymonialny Bogdana z Elżbiétą . . . .
Wiszniewski Pomniki IV. 109.

V.

Tablice do krytycznego rozbioru Kromera *).

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
			I. Księga.	
404	1 a.		O pochodzeniu Słowian i Polaków.	Patrz Rozdział V.
			II. Księga.	
419	17		Lech.	I. 46—7, 55—7. 59—60, Wap.? Saxo Dan. 8. Cr. Van. 139—40.
420	18 (b)		Dwanaście książąt . . .	I. 60—62.
	19 (a)	700	Krakus	I. 61—8. Hagiek 4 b) Sylvius 13 Dub. 5—6 Wap. Cdl. MM. II. 256.
422	20 (a)		Lech IIgi	I. 69—70. *Solinus Polihist* c. 8.
	20 (b)		Wanda	I. 70—73 Hag. 20.
423	21 (a)	760	Dwanaście wojewodów raz wtóry	I. 74—5 Cdl. MM. II. 259—262.
	22 (a)		Leszek Iszy	I. 75—7 Cdl 262.
424	22 (a)		Leszek IIgi	I. 77—82. Wzmianki z Gll. Sabellika E. 8, 9, Blonda II. 1, Mutiusa 9, Eginharda p. Pertz MM. II. p. 451.

*) Tablice niniejsze mają przedewszystkiém oznaczyć stosunek każdego ustępu historyi Kromera do Długosza. Liczby rzymskie oznaczają tom Kroniki Długosza w wydaniu hr. Przezdzieckiego, obok stojące arabskie strony odnośne. Innych autorów i dzieła ich podaję w następujących skróceniach: Bon.= Bonfini; Cdl.= Kadłubek; Cr.= Crantius; (V.= Vandalia); Dok.= Dokument; Dubr. Dubrawski; Gll.= t. z. Gallus; Hag.= Hagiek; Helm.= Helmold; J.= Jovius; Kol.= wydanie kolońskie Kromera; Konst.= Konstanty Porfirogenita; M.=Miechowita; MM.= Monumenta; Mut.= Mutius *Deutsche Chronik*; Pist.= wydanie Pistoryusza; Syl.= Aen. Sylviusa hist. Czech; Sab. E.= Sabellica Enoidos etc.; W. Wap.= Wapowski itd.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
425	23 (a)		Leszek IIIci	I. 82–84. Sabellicus 8 Eginhardus, Helm. Chr. Sl. lib. 2gi Blondus II. 1. Bonf. I. 9. Mutius. Witikind I. i II. Wap.
426	25 (a)		Popiel Iszy	I. 85—7.
427	25 (a)		Popiel IIgi	I. 87—97 Mutius D. Chr.
428	26 (b)		Rozerwanie królestwa . .	I. 97–8.
429	27 (a)		Piast	I. 98—105. Zonaras Mut. II. Konst.
	28 (a)		Ziemowit	I. 105-6. H. 98.
430	29 (b)	921—13	Leszek IVty	I. 107—8 H. Witikind I. ks. II. i III.
431	30 (a)	964	Ziemomysł	I. 108. 11 Cdl. 275.
			III. Księga.	
432	30 (a)	900	O religii Słowian	I. 47–8. Miech. Blond. Hagiek 96—7, Dubr. 20–1, Sabellic. Zonaras III. Lambert Kr. ruskie (Nestor MM. I. 602. nn).
433	31 (b)	965	965. Mieczysław. Dąbrówka i Czesi	I. 114–117. Aen. Syl 21—28.
434	32 (b)	965	Kościoły w Polsce. Legat papiéski	I. 117–21, 124. Anonimus MP. II. 830.
435	33 a		Stosunek do Węgier . .	I. 21–24, 136. Wap. Bonf.
	33 (b)	974 (950) (971)	Wojna ruska. Rusini . .	I. 62—4, 125, 126, 129, 137. Luiprand 5–c. 6 Zonaras III. Wap. Sabell. II.
	346	985	Czeska wojna	I. 157. Hag. 152—3. Witikind 1, 3. Dubr. 42 w. 50. Syl. 29.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
436			Korona	I. 154–6.
			Zwyczaje. Śmierć Mieczysława	I. 131, 158–60.
			Bolesław Chrobry. Charakterystyka.	I. 159.
437		997	Św. Wojciech.	I. 133–4, 139–40, 144–148, 149–150, 153, 160–2.
438	36	1001	Ottona odwiedziny . . .	I 164–172. Cr lib 2 cap. 36 Vand.
	36 b.		Wybór króla niemieckiego.	I. 174–5. Blond. II, 3.
	37 a.	1003	Wyprawa do Czech . . .	I. 172–4, 175–181, 191 Syl. 29–32. Hagiek 158 nn.
440	39 a.	1008	Wojna ruska	I. 186–8, 192–6, 169 201, 202, 220. Kr. ruskie (Nestor MM. I. 691 nn.) Gallus tamże I. 402.
441	40 (b)		Klasztor sieciechowski i łysogórski	I. 201–2, 188–190.
			Mężowie święci zabicie. .	I 181–4, 186–8.
		1012	Turcy i upadek Jerozolimy.	Hag. 167, Dubr. 41. ?
442	41 a.		Wojna saska	I. 203–4. Bonf. 186. Hag. 175 a Lampert Mut. 14.
	41 (b)		Wojna pruska i Prusacy.	I. 205, 151–1. (Ptolomeus) Stella 13.
443	43 a.	1018	Wojna ruska	Strabo lib. 7.
444	43 b.	1025	Urządzenia Bolesława i śmierć.	I. 209–13, 220–30.
445	45 a.		Wojny z Węgrami . . .	Cadl. 279.
446	45 a.		Mieczysław II. Koronacyja.	I. 230.
	45 b.		Wojna ruska.	I. 232–3, 243.
			Wojna czeska.	I. 233–6 (z wyj. 234) Hag. 180 (b).
	46 (a)		Wojna saska.	Bonfini Lampert p. (Pertz VII).
447	46 (b)		Pomorze.	I. 237–9.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
	47	1034	Śmierć Mieczysława. . .	I. 240—3.
			IV. Księga.	
448	47	1036	Panowanie Ryksy i wypędzenie.	I. 243—4, 245—7, 254 6, Wap. Gallus 414, Cadl. 283—4
449	48 b.		Rewolucyja i Masław. .	I. 248—250, 260—2.
			Napad Rusinów.	I. 256—7.
	49 a.	1038	Napad Czechów.	I. 250—3, 258—60, Hag. 190 (a).
			Ryksa prosi o pomoc césarza	I. 247.
			Napad Pomorzan.	Gallus 416.
450	49 (b)		Powołanie Kazimiérza na tron.	I. 262—274.
451	51 (a)		Kazimiérz. Piérwsze czyny.	I. 273—6.
			Żeni się z Maryją Jarosławną	I. 276—7.
	51 (b)	1043	Wyprawa przeciw Masławowi i Jadzwingowie. .	I. 279—81, 284—88.
452	52 (b)		Wojna niemiecko-czeska.	I. 278—9, 281—2. Syl.
453			Fundacyja Tynieckiego klasztoru.	I. 289, 294—5.
	53 (b)	1058	Wojna węgiersko-niemiecka. Śmierć Kaź.	I. 282 3, 294—4, 296—8, 300—305. Bonf. II. 2, Syl. 32.
454	54 a.		Bolesław IIgi. Wstąpienie na tron.	I. 315—6.
			Izasław i wojna ruska. .	I. 303—4, 317—18, Wap. Ruskie Kr. (Nestor 710 i nn.)
	54 (b)		Bela.	I. 319—20.
455	55 a.		Jaromir i wojna czeska. .	I. 310—11, 320—3.
			Aarona śmierć.	I 316—17, 319 (dwa razy)
456	55 (b)		Napad Prusaków.	I. 326-7. Gallus M. I. 420—1.
	56 (a)		Wojna węgierska Isza. .	I. 327—9. W.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
	56 (b)		Wojna ruska IIga. . . .	I. 332—3, 337—42.
458	58 (a)	1069	Wojna węgierska IIga. .	I. 342—3, 344—5.
	58 (b)	1074	Wojna ruska IIIcia. . .	I. 346—7, 344—50, 353—60.
460	60 (a)		Święty Stanisław. . . .	I 362—4, 350—4, 366—7 369—376.
461	61 (b)	1079 1081	Ucieczka Bolesława i śmierć.	I. 377—80. Miechowita.
462	62 a.		Fundacyja mogielnickiego klasztoru.	I. 329—30.
	62 (b)		Koronacyja Bolesława. .	Lampert Pertz VII. (V. 55—255).
			V. Księga.	
462	62		Władysław I. Napad Rusinów	I. 382.
			Wybór króla	I. 383.
	63		Poselstwo do Rzymu . .	I. 384.
			Władysław żeni się z Judytą.	I. 385, 391—3.
463			Mieczysław, syn Bolesława Śmiałego.	I. 386—7, 399—410, 447. Węg. pisma (Bonf. 235).
	63 (b)		Narodzenie syna Bolesława. Smierć Judyty. . . .	I. 387—8.
	64		Dobrogniewa matka króla umiera	I. 393.
			Zofia drugą żoną Władysława	I. 396. Bonf.
			Ruś się wyzwala	I. 402—3.
464	64 (b)		Wojna pomorska	I. 403—4, 408—11, 412.
465	65 (b)	1087 i 1094	Napad Czechów.	I. 412—14. Hag. 255—6.
466	66 (b)		Napad Pomorzan na Międzyrzecz.	I. 419—20.
	67		Zbigniew występuje przeciw Sieciechowi.	I. 421—26.
467	68 (b)		Pojednanie króla ze Zbigniewem	I. 428.
			Czesi na Szląsk napadają.	I. 426—7.
468			Bolesław i Zbigniew przeciw Sieciechowi.	I. 429—433.
	70 (a)		Pomorzanie Santok zajmują.	I. 427—8, 434—5.
469			Bolesław odwiedza Brzetysława	I. 435—6.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
	70 (b)		Bolesław bije Pomorzanów.	I. 436—7.
470			Bolesław bije Rusinów. .	I. 439—40.
		1102	Śmierć Władysława. .	I. 442—3.
			Bolesław III. Podział państwa	I. 428.
			Bolesław żeni się. . . .	I. 443—4.
	71 (b)		Napad czeski i odwet. .	I. 445—5, 447—9.
471	72 (a)		Legat papiéski. Urodzenie Władysława.	I. 449—50.
			Wyprawy na Pomorze. .	I. 450—52, 453 —5.
	73 (a)		Wojny czeska i pomorska równocześnie	I. 455—6.
472	73 (b)	1106	Wyprawa do Węgier . .	Pisma węg. t. j. Bonfini str. 238.
			Wzięcie Białogrodu pomorskiego	I. 457—9.
473	74 a.		Koźlę nad Odrą	I. 460—1.
			Pomorzanie napadają na Spycymierz. Chrzest . .	I. 466—7. Gallus M. I. 453. Cadl. 337. Helmold, Suryusz Cr. Vand. III. 28.
	75 (a)		Pomoc Kolomanowi węgierskiemu.	I. 470—1, 472—3. Bonf. 239, Hagiek 273.
474	76 (a)		Wojna pomorska. Zdrada Zbigniewa	I. 474—7, Gallus M. I. 473.
475	76 (b)	(1109)	Wojna niemiecka	I. 477—90, Mutyus Gall.
478	80 (b)	(1111)	Wojna czeska.	I. 490-2. Radevicius.
			Magnus bije pomorzan .	I. 494—5. Hagiek 283.
479	71 a.		Bolesław zdobywa Nakło.	I. 497—502.
480	82 (a)		Wojna czeska	I. 502—7. Hag. 286.
481	83 (a)	1114	Zamieszki między césarzem a papiéżem	I. 495—6.
			Bolesław w Czechach pośredniczy	I. 508—9
			Wyprawa na Prusaków .	I. 509—10.
			Zbigniew zabity . . .	I. 510—13.
	84 (a)		Skarbimierz ukarany .	I. 513—14.
			Maurusa bisk. krak. . .	I. 514
		1117	Borzywój	I. 514—15. Hag. 289.
482		1118	Stefan węgierski	Bonfini 254.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
	84 (b)		Marcina arcybisk. gnież. śmierć	I. 516.
			Jarosław ruski	I. 516–17.
	85 (a)		Wyprawa przeciw Świentopełkowi	I. 517—19, 520—21, Crancyus.
483	85 (b)		Władysław się żeni . . .	I. 523—4.
		1122	Urodzenie Kazimiérza . .	I. 524.
	86 (a)		Wyprawa ruska.	I. 525, 526—7, Bonf.
484	86 (b)	1124	Wyprawa duńska	I. 528—30.
	87 (a)		Napady Wołodara. . . .	I. 531, 532.
485	87 (b)		Pożar Krakowa	I. 531.
		1126	Sobiesław na tronie czeskim.	I. 531—2.
	88 (a)		Kościół krakowski . .	I 533
		1128	Królewna duńska	I. 538 Saxo.
486	88 (b)		Pokuta Bolesława. . . .	I. 539—42.
		1132	Mieczysław i Henryk syn Bol.	I. 543, 545.
			Wyprawa do Węgier . .	I. 543 - 7 Bonf.
487	89 (b)	1134	Wyprawa do Czech . . .	I. 547—8.
	90 (a)		Jaropełk i Piotr Włast. .	I. 548—50.
	91 (a)		Pośrednictwo cés. Lotara.	I. 530—1. Hag. 308—9. Mut.
489			Odwet Jaropełka	I. 551—5.
490	92 (a)		Klęska Bolesława	I. 555—60. Cadl. 362.
			Przymierze czeskie . . .	I. 560—1.
			Testament i śmierć Bolesława	I. 561—5.
		1139	Śmierć Lotara césarza. .	?
			Księga VI.	
491	93a—b		Władysław II. Smutek.	
			Podział państwa.	II. 1—2.
	94 a.	1140	Napad Sobiesława. . . .	II. 3—4.
			Namowy Krystyny . . .	II. 4—5.
492	94 (b)		Orzeczenie senatu. . . .	II. 6—9.
493	95 (b)		Bracia poddają się . . .	II. 9—10.
	96 (a)		Piotr Duńczyk	II. 11—15.
494	96 (b)		Gejzą bije Niemców. . .	II. 6.
	97 (a)		Oblężenie Poznania . . .	II. 15—22. Cadl. 366.
495	98 (a)	1145	Ucieczka Władysława.	
			Wzięcie Krakowa	II. 23—4.
496	98 (b)		Założenie Klasztoru Jędrzejowskiego	II. 2—3.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
	99 (a)		Bolesław Kędzierzawy. Wybór.	II. 25.
	99 (a)		Konrada poselstwo i wyprawa	II. 26—36 Kadł. 371.
497	100 a.	1147	Wyprawa na Ruś. . . .	II. 27—8.
	100 (b)	1149	Gniezno i wrocławskie biskupstwo.	II. 34.
498			Wyprawa Konrada . . .	II. 33-4, 34—5, 37, Hagiek 324—5.
	101 (a)		Henryka Sand. i Jaksy wyprawa Krzyżowa . . .	II. 40—41, 59—60.
499	101 (b)	1158	Władysław i wyprawa Fryderyka	Dł. II. 36, 47—52, Radevic. Otto Freis.
500	103 (a)		Czeskie królestwo. Głód. Anastazya	II. 52.
		1163	Powrót Wład. i śmierć . .	II. 58—4.
501	103 (b)		Podział Szlązka.	II. 61—3.
			Odznaczenie się Bolesł. .	II. 57—9.
502	104 (a)		Wojna pruska	II. 63—72.
	105 (b)		Księstwo Sandomiérskie i niesnaski	II. 72—4.
503	106 (a)		Spisek na Bolesława . .	II. 75.
	106 (b)		Werner bsk. płocki zabity.	II. 77—9.
504	107 (a)		Śmierć Bolesława	II. 82—3.
			Zamieszki węgierskie . .	II. 84.
	107 (b)		Zamieszki czeskie. . . .	II. 86—7.
			Niepokoje w Europie . .	?
			Gedeon.	II. 80—81, 68.
	107 (b)		Mieczysław III. i Gedeon.	II. 85—6, 87—8.
505	108		Podstęp Gedeona	II. 89—93.
506	109		Wyniesienie i cnoty Kazimiérza na tron	II. 94—9.
			Papież Aleksander. Emanuel césarz bizan. . . .	II. 88—9.
507	109 (b)		Kazimiérz. Usiłowania Mieczysława	II. 100, Mutyus Cadl. IV. Ks. początek.
	110 (a)		Otto syn Mieczysława i Pomorzanie.	II. 101—4, Cadl. 395 nn. Saxo Cran.
508	111 (b)		Kazimiérz przebacza Mieczysławowi.	II. 108—11.
509	112 (a)		Reformy	II. 105—8.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
	112 (b)		Rozruchy na Szlązku . .	II. 102—3.
	112 (b)		Wojna na Rusi.	II. 112—13, Cdl. MM. II. 397, 407—12.
510	113 (b)		Napad Mieczysława . . .	II. 114—18, 122—3.
511	114 (b)	1185	Wojna rusko-węg. . . .	II. 120—1, 124—5, 126—7.
512	115 (a)	1188	Upadek Jerozolimy . . .	II. 127—8, 129.
513	115 (b)		Nowa wojna węgierska i trzyletnie przymierze . .	II. 128—9, 129—31.
	116 (a)		Kazimiérz złożony z tronu.	II. 131—4.
	116 (b)		Wyprawa na Prusy. . .	II. 135—6. Cadl. 421 nn.
	117 (a)		Ciało św. Floryana . . .	II. 118—19.
514			Śmierć Kazimiérza. Jego fundacye.	II. 137—9, 93—4, 119—20.
	117 (b)		Klasztor Wąchocki i Oliwski	II. 104, 101.
			Księga VII.	
515	118 a.		Leszek Biały z Heleną. Wybór.	II. 139—141.
516	118 (b)		Mieczysław Stary. Bitwa nad Mozgawą.	II. 142—6.
517	120 (a)		Legat papiéski	II. 148.
	120 (b)	1197	Stosunki ruskie.	II. 149—152.
518	121 (a)		Mieczysław Stary wyłudza tron.	II. 156—8.
	121 (b)	1200	Trzęsienie ziemi.	II. 158.
			Wypadki europejskie . .	II. 158, 153.
519	122 (a)		Helena doznaje zawodu .	II. 159—60.
			Leszek Biały zajmuje Kraków	II. 160.
			Śmierć Bolesława Wysokiego	II. 160—1.
520	123 (a)		Mikołaj przywraca fron Mieczysławowi	II. 161—4.
		1202	Mieczysław Stary nie dotrzymuje obietnic. Śmierć jego	II. 164—5.
			Czyny jego.	II. 22—3, 79—86, 188—9. Dok.
521	124 (b)		Władysł. Laskonogi. Goworek i Leszek. .	II. 165—8.
522	125 (b)	1205	Roman ks. halicki pobity.	II. 170—6.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
523	126 (b)		Litwa i Inflanty.	II. 177—8.
	126 (b)	1206	Leszek Biały na tronie po raz trzeci	II. 178—80.
524	127 (a)		Śmierć Pełki	II. 181—2.
			Wojna Kolomana z Miecz.	II. 182—88.
525	128 (a)	1211	Leszek bije Rusinów. . .	II. 191—2.
	128 (b)		Tatarzy na Rusi	II. 193—5.
	129 (a)		Wewnętrzna działalność Leszka.	II. 189—190.
526		1220	Mazowsze i Kujawy bratu Konradowi nadaje. . . .	II. 180—81.
			Grzymisława żoną Leszka.	II. 209—10.
			Synowie Henryka Brodatego	II. 197—8.
			Śmierć Jadwigi żony Henr. Brod. i fundacya	II. 169—176.
			Klasztor Henrychowski i Rybnicki	II. 213, 192.
			Kościół krakowski i Wincenty Kadłubek.	II. 193, 200, 206—7.
	130 (a)		Iwo bsk. krakowski i Dominikanie.	II. 212—13, 158—9, 221—2.
527			Henryk arcyb. gnieźn. .	II. 208—9.
	130 (b)		Głód w Polsce	II. 210—11.
			Konrad zabija Chrystyana.	II. 203—5.
528	131 (a)		Konrada wojna z Prusami.	2. Dok.
	132 (b)		Henryka Brod. wojna z Leszkiem.	II. 217—19.
529			Władysław Plwacz . . .	II. 199—200, 215, 220—221.
	133 (a)	1227	Świentopełk	II. 223—5.
530	134 (a)	1228	Nadania krzyżackie . . .	II. 233—4 Dok.
			Księga VIII.	
	135		Bolesław Wstydliwy.	
532			Wojna o opiekę . .	II. 226—7 Dok.
	136 b.		Śmierć Ottokara	II. 232.
533			Władysława Laskonogiego wojna z Wł.Plwaczem .	II. 234—5.
	137 a.		Powiat Stołpiński. . . .	II.
			Adoptowanie Bolesława syna Leszka przez Wład. .	Dokum.
			Nadania Wład. Plwacza. .	II. 237—8.
	137 b.		Władysław Plwacz wygnany	II. 239—40.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
534		1234	Wojna Henryka Brodatego z Konradem. . . .	H. 240—1, 243—4, 345—7.
535	138 (b)		Córki Henryka idą za synów Konrada.	II. 248—9.
	139 a.		Mieczysława myszy jedzą.	II. 251—2.
			Śmierć Kazimiérza ks. Opol. 1236	Dok.
			Rządy Henryka — Opatów i Borek 1237	II. 257.
			Lubusz 1239	II. 259—60.
			Podróż Iwona do Rzymu i bsk. krakowskie. . . .	II. 222, 230—1, 231—2.
536	140 (a)		Zabójstwo Pawła bisk. poznań.	II. 247—8.
		1238	Zdobywanie Gniezna i śmierć Henryka.	II. 248—9, 254—5.
	141 (a)		Śmierć Wład. Plwacza. .	II. 256—5.
537		1239	Zaślubienie Kingi. . . .	II. 257—8.
			Konrad i Świętopełk. .	II. 259.
	141 (b)	1240	Konrad zabija Czaplę i Łowicz.	II. 258—9, 260—3. Dok.
	142 (b)		Franciszkanie w Krakowie r. 1237 i Toruniu 1239.	II. 252—3, 260.
			Cystersi w Szczyrzyczach i Goździkowie 1234 . . .	II. 244, 245.
538			Premonstrantyni w Brzesku 1228.	II. 229.
	143 a.		Napad Tatarów	II. 263 — 279, Bonf.
541	146 (a)		Panowanie Bolesława Łysego.	II. 283.
	146 (b)		Panowanie Konrada. . .	II. 284—5.
542	147 (a)		Wojna między Konradem i Bolesł. Wstydl.	II. 285—87, 292—5, Dok.
543	148 (a)	1243	Rozruchy w Wielkopolsce. Śmierć Jadwigi. . .	II. 287.
	148 (b)		Krzyżacy i Świętopełk. .	II. 287—8, 295—6, 300, 301—3.
544	150)a)		Bolesław Wstydliwy i Konrad.	II. 297—8, 307, Dok.
546	151 (a)	1250	Sprawy europejskie (Węgry, Czesi i Fryderyk) . .	II. 316—17.
	151 (b)		Rozruchy szląskie i wielkopolskie.	II. 300—1, 312, 317—19, 323—6, 327—8, 329—30.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
			Postanowienie kleru. . .	II. 315.
			Księga IX.	
549	154	1252	Sól w Bochni i Wieliczce.	II. 326.
		1253	Św. Stanisł. Kanonizacya .	II. 333—41, 315—46.
	155 (b)		Powódź	II. 345.
550			Napady Litwy i Mendog .	II. 332—3, 350.
			Bolesław pustoszy Morawy	II. 344, 345.
	156 (a)		Rozruchy na Szląsku . .	II. 347, Hag. 423.
551	156 (b)		Napad Mendoga na Mazowsze (w r. 1260) . . .	II. 376—6.
		1255	Ottokar czeski w Prusiech (r. 1235)	II. 351—3, Aen. Syl. 38, 39, Hag. 425, Dubr. 136—7.
	157 (a)		Założenie Brandenburga (1274)	II. 434.
552			Wojna między Przemysławem i Ottokarem . .	II. 350—1, 352—5.
	158 (a)		Śmierć Przemysława . .	II. 364—5, 292.
553		1257	Śmierć Jacka	II. 366.
			Bolesław łysy i Tomasz bsk. wrocławski	II. 356—7, 359—63.
	159 (a)	1258	Trzęsienie ziemi (1258) .	II. 369.
			Kazimiérz ks. sieradzki .	II. 366—7, 370—2, 381.
554	160 (a)	1260	Napad tatarski	II. 373—5.
555	161 (a)		Wypadki europejskie (Michał Paleolog, Manfred, Tatarzy). Ruski król Daniel i Litwa	II. 299, 309, 378, 384—5.
556	161 (b)		Mendog zabity	II. 387—8, 392.
	162 (a)		Bolesław Wstydliwy bije Jadźwingów	II. 389—30.
			Kometa	II. 392—3.
		1264	Klęska krzyżacka . . .	II. 391.
557	162 (b)		Rusini od Sandomierza odparci	II. 394.
			Bolesława wyprawa na Ruś	II. 397—8.
			Santok	II. 398.
	163 (b)		Śmierć Henryka wrocławskiego	II. 400.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
			Śmierć Salomei.	II. 407—8.
			Śmierć Kazimiérza Kujawskiego	II. 408—9.
558			Śmierć Świętopełka . .	II. 409—10.
	164 (a)		Klemens IV.	II. 409.
			Ziemomysł syn Kazimiérza.	II. 410.
			Napad Litwinów na Kujawy.	II. 411.
		1269	Zgoda między chełm. i płockim biskupem. . . .	II. 498.
			Otto margrabia	II. 411—12.
559	164 (b)		Dziwy w Polsce	II. 412, 413—14.
	165 (a)		Bolesława wojna z Brand.	II. 417.
			Konrad ks. pojmuje za żonę Brygitę	II. 421.
	165 (b)		Synowie Świętopełka. .	II. 417—19, 423—4.
560	166 (a)		Przemysław Drzeń odzyskuje	II. 425.
	166 (b)		Paweł bsk. krak. (Zjazd w Opawie i Stefan węg.) .	II. 416, 422—3 427—30.
		1273	Napad na Litwę	II. 430.
561	167 (b)		Bolesław Wst. z Władysławem Opolskim	II. 430—1, 432.
			Małżeństwa Przemysława i Bol. Łysego	II. 431, 435—6.
	168 (a)		Leszek godzi się z żoną. .	II. 435.
562			Dziwy w Polsce i szlachcic opętany	II. 433, 436, 437—8.
		1276	Rudolf walczy z Ottokarem	II. 439.
	168 (b)		Wojna między Henr. Prob. a Bol. łysym	II. 440—3.
563	169 (a)		Napad Litwy	II. 443.
			Swiatło nocne	II. 443.
	169 (b)		Czart w jeziorze	II. 447—8.
			Wojna Bolesł. Kaliskiego z Ottonem Brand. . . .	II. 445—6.
			Śmierć Bolesł. Kaliskiego.	II. 450, 372, 409.
		1279	Śmierć Bolesława Wstydl. i Kingi	II. 451, 348, 364, Dok.
	170 (a)		Smierć Bolesł. Rogatki. .	II. 446.
564			Ottokar i Rudolf.	II. 448—9, Dubr. 17.
			X. Księga.	
564	171 (a)		Leszek czarny Wojna ruska.	II. 455—6.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
	171 (b)	1281	Podstęp Henryka Pr. . .	II. 457—9.
565	172 (a)		Sycylijskie nieszpory . .	
	172 (a)		Prusacy napadają Krzyżaków	II. 461.
			Napad Jadźwingów . . .	II. 462—4.
			Spisek na Leszka. . . .	II. 464—5.
566	173 (a)		Głód w Polsce.	II. 465.
			Filip, legat papieski . .	II. 465—6.
			Książęta pomorscy . . .	II. 472.
567		1283	Napad Litwinów odparty.	II. 466—8.
	174 (a)		Zamknięcie Pawła biskupa.	II. 469 Dok.
	174 (b)		Zabicie żony Przemyśla .	II. 469—70.
			Niepłodność Przemysława.	II. 481.
568			Henryk Dobry i bsk. Tomasz.	II. 473—5, 476 —7, 480.
	175 (b)		Spisek powtórny na Leszka.	II. 477—80, 481 —2.
569	176 (b)	1285	Mazurzy na Rusi, Rusini na Mazowszu.	II. 480.
	177 (a)		Konrad przeciw Łokietkowi.	II. 482—3, 483 —4.
			Litwa na Mazowsze napada	II. 486.
570			Owad w Prusiech	II. 481.
			Smierć Bernarda, syna Bol. Łysego	II. 484.
			Leszek przeciw Konradowi.	II. 486—7.
			Tatarzy	II. 489—91, 493.
	177 (b)		Leszek wojuje z Konradem	II. 491—2.
			Smierć Leszka	II. 495.
	178 (a)		Smierć Ziemomysła. . .	II. 491.
571			Poddanie się Kaź. Opolskiego Czechom	II. 497.
			Smierć Henryka Wrocławskiego	II. 501—2.
			Interregnum Pogląd .	
572	178 (b)		Henryk zajmuje Kraków.	II. 495—6.
	179 (a)		Łokietek wypędzony . .	II. 499—501.
	179 (b)		Smierć Henryka Wrocławskiego	II. 501—2.
			Pomorze dostaje się Przemysławowi	II. 504.
			Kraków dostaje Przemysław. Gryfina	II. 504—6.
	180 (a)		Wacław i Łokietek . . .	II. 510—11.
573	180 (b)		Napad Litwy 1291 . . .	II. 510.
			Kinga umiera.	II. 511—12.
			Smierć Pawła biskupa .	II. 513—14.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
			Wojna Konrada głogowwskiego z Henrykiem wrocławskim	II. 507—8, 513.
574	181 (b)		Wacław cofa się	II. 519.
		(1293)	Witenes Mazowsze pustoszy	II. 520—1.
	181 (b)		Smierć Konrada	II. 521.
			Krzyżacy biorą Wisnę. .	II. 523—4.
			Księga XI.	
575	182 (a)	1295	Przemysław na tron powołany.	II. 525.
			Chełmińskie biskupstwo .	II. 535.
	182 (b)		Poselstwa i Gdańsk. . .	II. 528—9.
576			Przemysław zabity . . .	II. 530–33.
	183 (a)		Muskata bsk. krakowski. .	II. 529.
			Fundacyje Przemysława.	
			Szpital w Kaliszu i Dominikanki	II. 469 Dok. II. 471.
			Santok biorą Brandenburczycy	II. 533. Kranc.
	183 (b)		Władysław Łokietek. Wybór	II. 534—5.
			Porządek na Pomorzu .	II. 536.
577	184 (a)		Pustoszenie Szląska i boje tamże	II. 537, 539—40, 538—9.
			Konrad garbaty	
	184 (b)		Koronacyja Wacława . .	II. 540.
		1300	Gnuśność Łokietka . . .	II. 541–2, 43—4.
	184 (b)		Jubileusz 1300	?
			Napady Litwy	II. 540, 542.
	185 (a)		Ottoman	Jov.
578			Wacław i Ryksa . . .	III. 2—3.
			Napad Rusinów i Litwinów	III. 4, 9.
			Tułactwa Łokietka . . .	III. 5.
			Wacław udaje się na Mazowsze.	III. 4, 6—8, 16. Dokument.
	185 (b)		Polacy Lublin odzyskują.	III. 9—10.
579	186 (a)		Założenie Sącza	III. 11 Dok.
			Władysław Łokietek wraca	III. 10—12, 15—16.
		1305	Smierć Wacława i zdobycze Łokietka	III. 21—2.
	186 (b)		Smierć Wacława IIgo . .	III. 22—3, 24—6.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
580	187 (a)		Władysław Łokietek. Ziemie kaliska i poznańska nie uznają go. Wyprawa przeciw Henrykowi.	III. 26—8.
			Napad Litwinów	III. 28—9.
		1306	Kościół krak. płonie . .	III. 29, 94.
	187 (b)		Łokietek wzywa krzyżaków na pomoc na Pomorze.	III. 32—36.
581	188 (a)		Krzyżacy rugują Pomorzan z Gdańska	III. 38—39.
	188 (b)		Zjazd Łokietka z mistrzem.	III. 41—3.
582	189 (a)	1310	Napady Litwy	III. 37.
	189 (b)		Krzyżacy biorą Gdańsk, Tczewo i Świecie. . . .	III. 43—49.
	191 (a)		Wypędzenie Henryka z Wielkopolski	III. 49, 50—1.
			Syn Kazimiérz	III. 49—50.
			Zjazd z krzyżakami 1311.	III. 54—5.
584	191 (b)		Krzyżacy udają się do Brandenburgii	III. 55—8.
			Sprawa ryska. Listy Klemensa	III. 62 - 8.
			Templaryusze zniesieni. .	III. 70—1.
	192 (a)		Wojciech wójt krakowski i Muskata	III. 68 — 70, 72 —3.
585	192 (b)	1313	Śmierć Bolesława mazowieckiego	III 73.
			Śmierć Henryka VII. cesarza.	III. 73—4, 76—7.
		1315	Głód w Polsce	III. 77, 83—4.
			Krzyżacy zabierają dziesięciny.	III. 75—6, Dok.
	193 a		Poseł Gierard do Jana XXVI.	III. 80—1, 86—9.
			Koronacyja	III. 92—3, (99).
586			Elżbieta córka Łokietka idzie za Karola węg. . .	III. 97—8.
	193 (b)	1323	Sąd w Brześciu 1320 . .	III. 95—6 100—4.
			Litwini Dobrzyń pustoszą.	III.
			Szląsk	III. 77 - 8, 84—5, 91—2, 52—3, 99—100, 105 9, 118—120.
	195 (b)		Luzacya	Dubr 166—7.
588			Stan smutny Łokietka. .	III. 112—3.
589	196 (a)	1325	Srzymierzenie się z Litwą.	III. 114—5.
	196 (b)		Napad na Mazowsze. . .	III. 115
			Napad na Brandenburgią.	III. 116—117.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
	197 a		Napady Litwy na Mazowsze i Brand.	III. 121.
			Władysław niszczy kraj krzyżacki	III. 121—2.
590		1328	Krzyżacy na Mazowszu .	III. 120 Dok.
			Nankier bisk. wrocławski.	III. 117—118.
	197 (b)		Krzyżacy biorą Dobrzyń i Wrocław	III. 122—7.
			Krzyżackie postępy . .	III. 121—129.
591	198 (a)		Łokietek pustoszy Prusy.	III. 129—131.
	198 (b)		Karol węg. i Felicyan. .	III. 132—6.
	199 (a)	1331	Wincenty z Szamotuł. Wzięcie Pyzdr.	III. 138—41.
592	199 (b)		Pustoszenia krzyżackie. .	III. 142—4. Dubr. 172, Hag. 535—6.
	200 (b)		Bitwa pod Płowcami . .	III. 145—152. Anonimus MP. II. 856.
593	203 (a)		Floryan Szary i Wincenty z Szamotuł.	III. 152—3, 158—9.
395	203 (a)		Napad Czechów i Szlązaków	III. 154 Dubr. 174.
	203 (b)			
396	204 (a)		Krzyżacy pustoszą Kujawy i odwet Wład. Łok.	III. 155—6.
			Władysław Łokietek na Szląsku	III. 156—8.
	204 (b)	1333	Śmierć Łokietka	III 159—162.
			Księga XII.	
597	205 (a)		Kazimiérz Wielki. Wybór i koronacya. . .	III. 162—3.
			Zawieszenie broni z Krzyżakami. Łotrowstwa. . .	III. 164—5
		1335	Śnieg i Szarańcza . . .	III. 165, 170—1.
			Sąd między Kaź. i Krzyżakami.	III. 166—170, Hag. 541—2, Dubr. 175, Bonf.
			Elżbiéta córka Kaź. zaręczona.	Dok.
598			Krzyżacy nie wydają Kujaw i Dobrzynia	III 171—2, Dok.
	206 (a)		Jan Grot poseł do stolicy apostol.	III. 174—5.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
		1336	Legaci papiéscy	III. 179—92, Dok.
	206 (b)	1337	Napady Litwy (1336) Pulen.	III. 172, 173—4. Dok.
			Lata spokojne	
		1339	Kaz. następstwo reguluje.	III. 192—3.
599	207 (a)		Smierć żony króla, Anny.	III. 194.
			Ruś	III. 196—7, 197—8.
600	208 (a)		Litwa	III. 198.
			Smierć Janisława arcyb. gnieźn.	III. 200.
			Smierć Nankiera i jego następca. Wrocław gore .	III. 175—8, 200—1, 204—5.
			Adelajda żona druga. . .	III. 199—200, Dok.
	208 (b)		Kazimiérz w Węgrzech .	III. 204.
			Pokój z Krzyżakami. . .	III. 207—8.
		1343	Wojna żegańska	III. 209—10.
601	209 (a)		Przymierze z Karolem morawskim.	Dok.
			Elżbiéta wychodzi za Bogusława	III. 211—12 Dok.
			Tatarzy napadają Ruś .	III. 213—14.
602	209 (b)	1345	Wojna mazurów z Szlązakami	III. 215.
			Wyprawa Jana czeskiego.	III. 215—17, Aen. Syl. 45—6, Hag. 556.
	210 (b)		Jan umiéra. Karol césarzem.	III. 219—20, Dok.
			Ludwik węg. we Włoszech.	III. 210—11, 218—19, 230, 239, w krótkości.
			Pokój w Namysłowie . .	Dok.
	211 (a)		Prawa w Wiślicy . . .	III. 223—7.
			Kościół Bożego Ciała. .	III. 227—8.
		1347	Smierć Jana Grota . . .	III. 229.
603	211 (b)	1349	Wyprawa na Ruś i przymierze z Ludwikiem. . .	III. 234—6, Dok.
			Wszeteczeństwa Kazimiérza	III. 235.
	212 (a)		Morowa zaraza	III. 236—7.
			Biczowniki	III. 242.
			Napad Litwy.	III. 237, 239—40.
	212 (b)	1357	Wyprawa ruska.	III. 240.
			Litwini potopieni	III. 240.
	213 (a)		Tatarzy na Rusi.	III. 245.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
			Rozgrzeszenie Kaziniérza.	III. 243—4, Dok.
	213 (b)		Konfederacyja	Dokument.
604		1353	Snieg w Maju	III. 247.
			Układ z Karolem	Dok.
		1355	Ludwika węg. przywilej.	III. 252—5.
			Mazowsze	III. 249 51.
605	214 (b)		Apelacya do Magdeburga.	III. 256—61.
	215 (a)		Maćko Borkowicki . .	III. 269—71.
	215 (b)		Kazimiérz zaślubia Jadwigę	III. 265.
			Spory między szlachtą krak. a biskupem. . . .	III. 272—6.
607	215 (b)	1358	Wołoszczyzna i Stefan. .	III. 277—8. EUTROPIUS BONF.
608	217 (a)		Morowa zaraza	III. 279.
		1361	Krzyżacy biją Litwinów .	III. 279—80.
			Założenie metropolii lwowskiéj i akad. krak. . . .	III. 284—5 287.
	217 (b)		Jarosław arcyb. gnieźn. wydaje wyrok w sprawie bisk. krak. . . .	III. 280 - 2.
			Pożar w Wrocławiu. . .	III. 285.
		1362	Głód. Czyny Kazimiérza.	III. 287—8.
			Zjazd królów w Krakowie	III. 290—98.
609	218 (b)		Morowa zaraza	III. 298.
			Zima ostra 1364.	III. 303.
			Wojna ruska	III. 307—8.
610			Napad Litwy na Mazowsze.	III. 312—13.
	219 (a)		Zgoda z biskupem lubuskim.	Dok.
			Hrabiowie dreńscy poddają się	Dok.
			Objażdżka Kazimiérza .	III. 308—9.
		1369	Przymierze z Ludwikiem węg.	Dok.
			Bytomskie kopalnie. . .	III. 310—12.
			Morski namiestnik Bożęty	III. 309 - 10.
			Ostatek Szląska i śmierć Bolesława Swidnickiego .	III. 314—15.
			Smierć Kazimiérza . . .	III. 319—21.
611	219 (b)		Testament Kazimiérza . .	III. 321—23.
	220 (a)		Charakterystyka Kazimiérza. Prawa i budowle. .	III. 323—7.
			Żony i kochanki. .	III. 261—3.
			Postać zewnętrzna.	III. 323—7.
	221 (a)		Fundacye Gołaszewskiego.	III. 301, 313.
612	221 (b)		Krzyżacy i Litwini . .	III. 327—8.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
			Księga XIII.	
613	221		Wstęp	
	222 (a)		Ludwik. Niepokoje po śmierci Kaziméirza . . .	III. 329—31.
614			Ludwika zwlekanie . . .	III. 332—3.
			Wjazd do Polski i testament Kazimiérza	III. 333—4.
	223 (a)			Bonfini
			Darowizna Wielunia.	III. 334—5.
			Koronacya Ludwika; pogrzeb Kazimiérza	III 335—9.
			Córki Kazimiérza	III. 241
615			Ludwik w Gnieźnie . . .	III. 341—2.
	224 (a)		Wyprawa Ludwika do Multan	
			Elżbiéta robi Ottona namiestnikiem.	III. 343-4.
			Cud w Poznaniu	III. 344.
			Jarosław arcyb. gnieźn. i śmierć jego.	III. 346—8.
	224 (b)		Marya córka Ludwika idzie za Zygm.	III. 348.
	225 (a)	1374	Poradlne i następstwo na tron	III. 353—4. Dok.
616	225 (b)		Władysław Biały	III. 349—52, 356—9, 361—3, Krancyusz.
617	227 (a)		Powrót Elżbiéty. Napad Litwy	III. 366—8.
	227 (b)		Walka między Węgr. i Polakami.	III. 369—70.
618			Synod w Uniejowie i legat. Śmierć Pogorzelskiego	III. 363.
	228 (a)		Wyprawa Ludwika na Litwę	III. 371—3, Bonf.
	228 (b)		Metropolia halicka. . . .	III. 359—60.
619			Ludwik Ruś do Węgier przyłącza.	III. 374, 373.
620	229 (a)		Władysław Opolski namiestnik Rusi.	III. 376—7, Bonf.
			Śmierć Karola césarza. .	III. 384—5.
	229 (b)	(1378) (1380)	Rozruchy Wielkopolskie.	III. 378—86, 386—7.
	230 (b)		Wynalazek strzelby. . .	
621	230 (b)		Śmierć Ziemowita mazowieckiego.	III. 391—2.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
			Smierć Dobiesława płockiego	III. 345–6, 395.
	231 (a)		Sejm w Budzie	III. 389—90.
622			Triumivirat	III. 392—3.
			Władysław Opol. zabrania dziesięcin bisk. płock.	III. 390.
	231 (b)		Bartosz Chotelski	III. 393-4.
			Garbowski Bernard	III. 394.
		1382	Smierć Zawiszy biskupa krakowskiego	III. 398—9.
			Smierć Kurnickiego bisk. poznańskiego	III. 399.
623			Smierć Jana bisk. gnieźnieńskiego	III. 399—401.
	232 (a)		Spór o obsadz. arcybisk. gnieźnieńskiego	III. 401—3.
	232 (b)		Ludwik posyła do Włoch Karola	III. 397.
			Sejm w Zwolinie i Zygmunt	III. 413—14, 415—16.
			Smierć Ludwika	III. 415.
			Charakterystyka Ludwika.	
			Księga XIV.	
624	233		Węgrzy Ruś sprzedają Lubartowi	III. 415.
			Niepowodzenia Zygmunta.	III. 417-18.
625	234 (b)		Zygmunt w Węgrzech	III. 453—6.
626			Powstanie przeciw Domaratowi	III. 418-419, 420, 425.
	236 (a)		Zjazd w Sieradzu	III. 425.
627	237 (a)		Drugi zjazd w Sieradzu	III. 427—28.
	237 (b)		Zjazd w Sączu	III. 428—9.
628			Zamachy Ziemowita	III. 429-33.
	238 (b)		Posiadłości i czyny Bodzanty	III. 433—35.
	239 (a)		Napad ks. głogowskich	III. 435-6.
629	239 (a)		Małopolanie odprawiają zjazd w Krakowie	III. 436—7.
	239 (b)		Zygmunt w Polsce	III. 437—8.
			Pezegryn plądruje dobra Bodzanty	III. 438, 439—40, 441.
			Biskupstwo wrocławskie.	III. 438.
			Rozejm Zygmunta z Ziemowitem	III. 440.
630	240 (a)		Napad Litwy	III. 441-2.

Pist.	Koł.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
		1384	Sędziwoj poseł u Elżbiety.	III. 443—5.
	240 (b)		Sejm w Radomsku i zjazd w Sączu	III. 445—7.
631	241 (a)		Niepokoje w Wielkopolsce.	III. 447—8.
	241 (b)		Zjazd w Sączu 8 Maja.	
			Sędziwój-koronacya . . .	III. 449—50.
632	242 (a)		Ród Jagiełły	III. 404—413, Latopisiec.
	243 (b)		Poselstwo Jagiełły. Pozwolenie Elżbiety. . . .	III. 450—53.
634	244 (a)		Traktat z Ziemowitem. .	Dok.
			Wilhelm	III. 456—8.
	244 (b)	1386	Wjazd Jagiełły	III. 458-9. Lat.
			Księga XV.	
635	245	1386	Władysław Jagiełło.	
			Zabobony Litewskie. .	III. 470—2.
	245 (b)		Chrzest i Koronacya Jagiełły	III. 460—2. Dok.
			Hołd mieszczan i książąt litewskich.	III. 462—3. Dok.
	246 (a)		Krzyżacy Litwę pustoszą.	III. 463 Latopisiec str. 54.
636			Napad Swiętosława . . .	Latopis. 42—4.
			Jędrzéj ukarany.	Latopis. 42—4.
	246 (b)		Jagiełło w Wielkopolsce.	III. 464—7.
		(1387)	Jagiełło na Litwie . . .	III. 465—9, 475, 477—8.
637	246 (b)		Poselstwo do papiéża Urbana.	III. 467—8.
	247 (b)		Hołd wołoski.	Dok.
		(1388)	Zatargi między Witołdem a Skirgiełłą	Dł. 479-81 III.
	248 (a)		Nieporozumienia z Jadwigą	Dł. 481—2 III.
638			Arcybiskupstwo gnieźn. .	Dł. 481, 510 III.
	248 (b)	1390	Władysław przeciw Witołdowi	Dł. III. 485—7.
	249 (a)		Przymierze z Pomorzem.	Dokument.
639			Jadwiga zdobywa Ruś. .	III. 487.
	249 (b)		Napad krzyżacki na Litwę.	III. 488—90, Latopisiec 45.
	250 (a)		Nadanie Drohiczyna ks. Mazowieckim.	Dokument.
			Przymierze z Szląskiem.	Dokument.
640		1391	Napad Witołda	III. 494—5.
	250 (b)		Pośrednictwo Henryka mazowieckiego	III. 496—7.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
	251 (a)		Zgoda z Witołdem . . .	Ill. 489–90 Dok.
641			Spór i zgoda Witołda z Swidrygiełłą	Ill. 502 Dok.
	251 (b)	1392	Bracia królewscy	
	252 (a)		Śmierć Swidrygiełły. Wojny Witołda	Ill. Lat. 47.
			Kwestya Kamieńca i Podola	Latopisiec 52—3 i dokumenty.
642	252 (b)	1394	Napad krzyżaków. . . .	Ill. 505—6.
	253 (a)		Obwarowanie Krakowa (wedle Dł. 1393).	Ill. 504.
			Benedyktyni na Kleparzu 1390.	Ill. 487—8.
			Karmelici 1395.	Ill. 514.
			Biskupstwo krakowskie .	Ill. 499.
			Odwiedziny Zygmunta. .	Ill. 507—8, Bonf. Dokument.
643			Henryk wrocławski biskup wraca do Polski. .	Dokument.
	253 (b)		Władysław Opolski przeciw Polsce	Ill. 511—12 Dok.
	254		Wojna z Wład. Opolskim.	Ill. 515—18, 520—21, Miech. Wap. Dok.
644	255	1396	Klęska pod Nikopolis. .	Ill. 512—14, Wap. 116—18.
645	255	1397	Zjazd w Innowłodzławiu.	Ill. 521—2.
			Kolonia tatarska.	Ill. 523, 81, Miechowita 188.
	256 (a)	1398	Odwiedziny Zygmunta. .	Ill. 524.
			Wyprawa Witolda i klęska pod Worsklą. . . .	Ill. 526—9, Wap. I. 134—6. Latopisiec.
646	257 (a)		Smierć Jadwigi.	Ill. 529—37.
			Księga XVI.	
			Jagiełło chce opuszczać Polskę	Ill. 537—8.
			Poselstwo po Annę Cylejską i zaślubiny. . . .	Ill. 538—40.
647		1401	Jagiełło na Litwie. . . .	Dok.
	258 (a)		Koronacya Anny	Miech.
			Akademia krakowska . .	Ill. 540–1.
			Césarz Wacław.	Ill. 540, Dubr.
	258 (b)		Zygmunt król węgierski.	Ill. 544—6.
			Zakłócenia w papiestwie.	? (Syl.)

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
			Polskie niepokoje. . . .	lll. 552—3.
648	259 (a)		Traktat z Wirzykiem z Drzenu.	Dokument.
			Nadużycia kościelne w Poznaniu pod r. 1399. .	lll. 238.
		1403	Hołd wołoski.	Dokument.
			Przymierze z Pomorzem i margrabią miśnieńskim.	Dokument.
			Poselstwo węgierskie i sprawa Zygmunta. . . .	lll. 548. Dok.
			Zdobycie Smoleńska przez Witolda	lll. 550—1, Lat.
649	259 (b)	(1402) (1403)	Dwukrotny napad krzyżaków	lll. 546—7, 553.
	260		Pogodzenie się z Swidrygiełłą.	lll. 554—5.
			Zjazd w Raciążu i odwiedziny toruńskie.	lll. 556—7. Dok.
	260 (a)		Podatek z WPolski. . .	Dł. lll. 558—9.
	260 (b)		Zjazd z Wacławem . . .	lll. 559—60.
			Krzyżacy porywają Janusza mazowieckiego . .	lll. 558.
650	261		Zjazd w Gniewkowie . .	lll. 561—2, Dok.
			Żmudź	lll. 562—3.
			Podole odebrane u Dł. 1404.	lll. 560.
			Aleksander wołoski hospodar.	Dokument.
			Drahim.	lll. 565.
	261 (b)		Piérwsza moskiewska wyprawa Witołda	lll. 566.
			Druga wyprawa 1408 u Dł.	lll. 570—2.
651	262 (a)		Posądzenie Anny królowéj.	lll. 569.
			Mordowanie żydów . . .	lll. 567—8.
			Zjazd w Kownie	lll. 570.
			Krzyżacy zabierają zboże.	lll. 572.
			Witołd Żmudź odbiéra. .	lll. 572—574.
	262 (b)	1409	Poselstwo krzyżackie. .	lll. 578—9.
			Sejm w Łęczycy i poselstwo do krzyżaków. . .	lll. 579—581.
	263		Wojna aż do zawieszenia broni.	lll. 581—584.
652			Napad Korybuta i Krzyżaków	lll. 588—9.
	264 (a)	1410	Sobór w Pizie.	lll. 574—6, 589—90, Aen. Sylv. 49—53.
			Wystąpienie Husa. . . .	
653	264 (b)		Zjazd Władysława z Witołdem.	lll. 593—4.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
		1410	Herman Cylejski	IV. 1—2.
			Zjazd w Kesmarku . . .	IV. 5—7.
	265		Fundacye klasztoru w Nowym Sączu.	IV. 8.
654			Wyrok Wacława.	IV. 2—5.
			Przygotowania wojenne .	IV. 8—9.
	265 (b)		Poselstwo Zygmunta. . .	IV. 10.
			Szlachta Polska w Węgrzech.	IV. 12.
			Namiestnik Kurowski . .	IV. 11.
	266		Posuwanie się Jagiełły i 10-dniowy rozejm. . . .	IV. 11—18. Latopisiec.
			Napad Brogłowskiego . .	IV. 18.
			Posłowie Zygmunta . . .	IV. 19—20.
			Narady krzyżackie . . .	IV. 24—5.
655	266 (b)		Okrucieństwa Litwinów .	IV. 20—1.
			Modlitwa Jagiełły. . . .	IV. 20.
	267		Moskowiecki wodzem . .	IV. 22, 23—4.
			Ukaranie dwóch Litwinów.	IV. 23.
656	267 (b)		Dyscyplina wojskowa . .	IV. 23—4.
			Wypowiedzenie wojny przez Zygmunta. . . .	IV. 28—32.
	268		Zachowanie się Krzyżaków i zd. Dąbrowny. . .	IV. 32—4.
			Nabożność króla	IV. 35—7.
			Szyk bojowy.	IV. 37—42.
657	268 (b)		Posłowie krzyżaccy. . .	IV. 49—53.
	269		Bitwa	IV. 53—62.
	270		Polegli i jeńcy. Ulryk. .	IV. 70—72, 64—5, Wap.
658			Znaki	IV. 35.
			Polskie straty.	IV. 67.
	270 (b)		Czech Żarnowski	IV. 55—6.
			Pogoń	IV. 62.
659	271		Modlitwa i jeńcy. Dwóch na śmierć skazanych. .	IV. 64—5, 62—4.
			Księga XVII.	
			Radość w Polsce	IV. 71—2.
			Zwłoka trzydniowa . . .	IV. 65—6.
			Henryk Plaweniusz . . .	IV. 73.
			Posłowie Zygmunta. . .	
	271 (b)		Klęska Macieja z Wąszosa.	IV. 34.
660			Posuwanie się Jagiełły. .	IV. 74—6.
	272		Poddanie się miast. . . .	IV. 78, Dok.
			Dary królewskie. . . .	IV. 79—80.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
661	272		Mowa Pleweniusza i odpowiedź króla.	IV. 81—4.
	273		Wojna aż do odstąpienia Malborga.	IV., 99—101.
	274		Radzyn.	IV. 91—4.
662	275		Wojna w Prusiech. Bitwa pod Koronowem	IV. 91, 94—8.
	276		Jeńcy krzyżaccy	IV. 99—101.
663			Poddanie Tucholu . . .	IV. 101—2.
	276 (b)		Fortel Szafrańca	IV. 102—4.
664	277		Sztum, Radyń, Toruń, Gdańsk.	IV. 107—110.
665	277 (a)		Napad Węgrów.	IV. 111—112.
			Zwycięstwo pod Golubiem.	IV. 113—14.
666	278		Zjazd w Raciążu	IV. 114—15.
		1411	Pokój w Toruniu. Broglewski	IV. 116—20.
	278 (b)		Nadanie Podola Witołdowi.	IV. 122.
			Sprawy wołoskie	Dokument.
			Ugoda senatu polskiego z węg.	Dokument.
	279		Poselstwo do papiéża. .	IV. 123—4.
			Zmiany dyecezalne . . .	IV. 125—6.
			Chorągwie krzyżackie. .	IV. 127.
667	279 (b)	1412	Ernest austr. Posłowie weneccy	IV. 128—9.
			Zjazd w Lubowli we Węgrzech	IV. 130—146.
668	280		Sprawa Piotra Wysza . .	IV. 146—8.
			Zastaw Spiżu	IV. 148—9.
			Listy Jana XXIII. . . .	Dokumenty.
			Księga XVIII.	
669	281		Jagiełło przeprasza Wysza.	IV. 152.
			Unia Horodelska.	IV. 152—9.
	281 (b)		Nawrócenie Żmudzi . . .	IV. 159—163.
	282 (a)	1414	Henryk Plaweniusz zrzucony.	IV. 164—6.
			Nowe zaczepki krzyżackie.	IV. 166—8.
	282		Smierć Wysza	IV. 168.
			Konstancyjski sobór . .	Syl.
	282 (b)		Andrzej Laskary	IV. 169.
670	283		Wojna pruska	IV, 169—178.
			Poselstwo do Turcyi . .	IV. 181—3.
671	283 (b)	1415	Hołd wołoski.	IV. 188—9, Jov.
	284		Zjazd w Wielonie. . . .	IV. 194—6.
			Napad Tatarów.	IV. 197—8.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
			Poślubienie Granowskiéj.	IV. 201—6.
672			Falkenberg.	IV. 198—201, 211—14.
		1418	Traktowanie z Krzyżakami.	IV. 219—220.
			Ślub Witołda.	IV. 220.
	285		Posłowie papiéscy	IV. 221—6.
			Zjazd koszycki	IV. 227—9.
673			Przymierze z Erykiem duńskim	Dokument.
	285 (b)		Piorun	IV. 232—3.
	286		Przymierze z Tatarami.	IV. 239.
			Śmierć Wacława	Hag. p. 671 (b).
			Zjazd w Sączu i Husyci.	IV. 234—9.
674	287		Sąd wrocławski.	IV. 240—54.
			Wojciech Jastrzębiec i śmierć Elżbiéty.	IV. 258—9, 262—3.
675	288		Sprawa czeska	IV. 261, 266—8, 269—70, 271—2, 274—5. Źródła czesk. (Dubr. Hag.)
	289		Małżeństwo brandenb. Jadwigi	IV. 270—1, 272—3, 289—90.
			Legat papiéski	IV. 285—8. Dok.
676		1422	Zaślubiny Jagiełły z Zofią.	IV. 283—4.
			Księga XIX.	
677	289		Książę Bergu.	IV. 284—5.
			Kontrybucyja na duchowieństwo.	IV. 288—9.
	290		Rokowania i Zygmunt Korybut	IV. 290—4.
678			Wojna krzyżacko-polska do pokoju w Mielnie	IV. 294—306.
	291		Zjazdy senatorów i królów polskiego i węgierskiego	IV. 308—10, 311—13. Dok.
679			Korybut w Czechach	Sylvius.
	292	1424	Koronacyja Zofii i sprawa Jadwigi	IV. 317, 318—323, 323—6.
			Korybut	IV. 328—9.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
680	293	1426	Urodzenie Władysława .	IV. 329—30, 331 —2.
			Sprawa następstwa. Synod. Dwa sejmy.	IV. 333—335, 337 —340.
			Wojna Witołda z Pskowem	IV. 340—1.
			Pomoc turecka Zygmuntowi	IV. 342—3.
681	294		Śmierć Ziemowita. . . .	IV. 345—6.
			Biskupstwo poznańskie pod Laskarym	IV. 345, 350.
	294 (b)		Sprawa Zofii.	IV. 346—9, 446.
	295		Podburzanie Witołda . .	IV. 359—60.
682		1428	Wojna turecka. Śmierć Zawiszy	IV. 354—8.
			Wyprawa nowogrodzka Witołda	IV. 362—5.
	295 (b)		Hołd mazowiecki	IV. 359.
683	295		Zjazd Łucki i starania Witołda o koronę	IV. 366—391.
	297 (b)	1430	Sejm w Jedlnie.	IV. 391—8.
686			Starania Witołda udaremnione. Śmierć jego . . .	IV. 398—9, 400 —407, 410—416.
			Księga XX.	
687	300		Swidrygiełło księciem Litwy	IV. 417—20.
	301		Sprawa Podola	IV. 422—25.
			Sejm w Warcie.	IV. 431—3.
688			Pisma Marcina	IV. 426—31.
	302		Traktowanie z Swidrygiełłą	IV. 433—5.
689			Sprawa czeska. Korybut.	IV. 437—42, 327 — 8. Hag.
	302 (b)		Złupienie Częstochowy.	IV. 399—400.
690	303		Wojna z Swidrygiełłą. .	IV. 442—57.
691	304		Napad wołoski i krzyżacki.	IV. 461—2, 457 60.
	305		Król rozdaje dobra duchowne.	IV. 464—6.
	305 (b)		Smierć Jadwigi.	IV. 466—9.
692		1432	Sejm w Lublinie	IV. 469—72.
	306		Czescy posłowie	IV. 472—77. Syl. 78.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
693	306 (b)		Poselstwo od Jana cypryjskiego	IV. 477—9.
	307		Zygmunt księciem Litwy.	IV. 479—487.
	307 (b)		Przywilej nadany Łuckowi.	Dokument.
694			Pokonanie Fedka ks. Ostrogskiego.	IV. 487—491.
	308		Pokonanie Swidrygiełły .	IV. 491—2.
	308 (b)		Posłowie synodu bazylejskiego	IV. 493—5.
695	309		Wojna przeciw Krzyżakom	IV. 494—512.
	310		Przymierze z Pomorzem.	Dokument.
696			Czesi obdarowani	IV. 512—13.
	311		Sprawa wołoska.	IV. 513—15. Dokument.
697			Pokój z Krzyżakami. . .	IV. 515—16.
		1434	Swidrygiełło i Fedko pobity	IV. 519—22.
698	312		Przemowa Oleśnickiego .	IV. 522—25.
			Smierć i charakterystyka Jagiełły	IV. 525—8, 533—8.
			Księga XXI.	
699	313		Wielkopolanie Władysława wybierają.	IV. 538.
	314		Zawichrzenia i koronacya.	IV. 539—47.
701	315		Ziemowit i naczelnicy . .	IV. 547—8.
			Ruś	IV. 548—9.
			Niepokoje postronne. . .	IV. 550—54.
702	316		Fedko dostaje Krzemieniec	Dokument.
		1435	Spór z duchownymi. . .	IV. 560—61.
	316 (b)		Wojna Swidrygiełły z Zygmuntem.	IV. 566—7.
			Pokój z Krzyżakami . .	IV. 568—9.
		1436	Zjazd w Keśmarku . .	IV. 571.
	317		Poselstwo do Zyg. i sprawa czeska	IV. 376—8. Dubr. 212, Sylvius 84—9.
703			Hołd wołoski	IV. 573—5.
	317 (b)		Pokój z Krzyżakami w Brześciu	IV. 570.
	318		Smierć Jastrzembskiego i nowy wybór	IV. 575—6.
			Biskupstwo przemyskie .	IV. 559—60.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
704		1438	Swidrygiełło upokarza się.	IV. 578—81. Dokument.
	318 (b)		Spytek z Melsztyna. . .	IV. 581—82.
			Dersław Rytwiański i Szlązacy	IV. 582—3.
705	319		Wojna czeska i Szlązacy.	IV. 584—92, Dubrawski Dokum. Bonf.
			Napad tatarski	IV. 592—3.
	320		Barbara żona Zygmunta.	IV. 595. Wap. Bonf. Sylv.
706			Sejm w Piotrkowie i nadanie Łucka	IV. 601—2, 603—4.
	320 (b)		Sobór Bazylejski	Dubr. 230, Bonf. Sylv. 74.
			Niszczenia szlaskie . . .	
			Traktat z césarzem . . .	IV. 604—6.
	321	1439	Zjazd korczyński. Spytek z Melsztynu i Zbąski .	IV. 606—10, 614—15.
707	321 (b)		Biskupstwo płockie . . .	IV. 614—15.
	322		Kraków płonie. Fałszywa moneta.	IV. 610, 595, 596.
			Smierć césarza Albrechta.	IV. 612—13.
	322 (b)		Węgrzy ofiarują koronę.	
			Poselstwo tureckie . . .	IV. 615—19, 613 Jov.
708	323		Zamordowanie Zygmunta na Litwie	IV. 619—22 Latopisiec.
	323 (b)		Władysław na Węgrzech.	IV. 623—62 z wielu opuszczeniami.
	325		Sprawy czeskie.	IV. 663—4 Bonf.
	325 (b)		Karol na Litwie	IV. 654—9.
709			Pomoc polska i losy Wład. na Węgrzech.	IV. 662, 665—7.
710	326		Napad moskiewski . . .	Latopisiec 70, (ale w r. 1445).
711			Napad Szlązaków i Tatarów. Rozrzutność Władysława	IV. 682 pod rok 1442.
	326 (b)		Zwycięstwo i klęska Władysława	IV. 672—6.
			Legaci papiéscy	IV. 677—8.
	327		Pokój z Elżbiétą i śmierć jéj.	IV. 678—9. Bonf.
712	327 (b)		Tureckie wojny.	Jovius.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
729			Starania się o Elżbiétę austr.	V. 124–5, Dok.
	344 (b)		Turcy pokonani.	V. 124—5.
	344 (b)		Wzięcie Konstantynopola.	V. 142—5.
		1453	Napady Tatarów	V. 130, 133—4.
	345 (a)		Aleksander mołdawski wierność przyrzeka . . .	Dokument.
			Śmierć arcyb. gnieźn. i innych	V. 131—3.
730	345 (b)		Zjazd w Parczowie . . .	V. 135—9.
			Pokój z księciem oświęcimskim	Dokumenty.
	346 (a)		Sejm w Piotrkowie . . .	V. 139—141.
	346 (b)	1454	Kupienie X. Oświęcimskiego i dalsze losy jego.	V. 149—150.
	347 (a)		Deputacyja pruska . . .	V. 152.
			Ślub Kaź. z Elżbiétą . .	V. 147, 153–5.
			Kapistran	V. 148.
731			Poddanie się miast pruskich	V. 156–60.
	349 (a)		Piotr Szafraniec.	V. 160—1.
			Spór o Nową Marchią. .	V. 173.
	349 (b)		Sejm w Łęczycy	V. 174–6.
732			Pruscy biskupi	V. 178.
			Poselstwa czeskie . . .	V. 177—180.
734	350		Sejm w Grudziądzu. . .	V. 180.
			Przyjęcie Prusaków. . .	V. 161—72.
			Gdańsk	V. 179.
			XXIII. Księga.	
735	351	1454	Poselstwo za granicę. Upadek Konstantynopola .	V. 181–3, 172—3.
736			Bitwa Chojnicka	V. 183—9, 193—4.
	353		Skutki klęski. Nowe zbrojenia się	V. 190—3, 195—7.
			Poselstwo Władysława i od Tatarów.	V. 194–5, 197–8.
	353		Śmierć Zbigniewa i wybór nowy	V. 199—201, 204–5.
	354 (a)		Nieszczęście i śmierć Kaliksta III.	V. 200, 205—6,
			Bolesław mazowiecki . .	V. 189—90.
736			Wojna pruska	V. 201–2.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
739	354 (b)		Sejm w Piotrkowie . . .	V. 203—4.
	355		Dalszy ciąg wojny pruskiéj.	V. 206–11.
739	356		Napad szląski.	V. 213—14, Wap. III. 288.
			Smierć Władysława płockiego	V. 217.
740	356 (b)	1456	Podatki i pożyczki . . .	V. 214—15, 221—2, 228—9, 232—3.
	357		Sprawy wołoskie	Dokument.
			Zamachy krzyżackie. . .	V. 219, 233—4.
			Dwaj kapłani ścięci . .	V. 221.
			Sprawy litewskie	V. 227—8, 240.
741	357 (b)		Rozruch gdański	V. 235—7.
	358	1457	Sprawy węgierskie i czeskie	V. 223—27. 237—239. 241—2. 259—60. 260—66. } krótko
			XXIV. Księga.	
742	359	1457	Król w Gdańsku	V. 241, 244—50, 255—6.
743			Nowe utarczki w Prusiech.	V. 256—9, 267.
	360		Łotrowstwo szląskie i Małopolanie.	V. 250—3.
			Napad tatarski	V. 254—5.
744	361	1458	Sejm w Piotrkowie i w Kole.	V. 259, 260—1, 262.
			Pośrednictwo Giskry . .	V. 268—70.
	361 (b)		Wyprawa pruska	V. 270—6.
745	362		Poselstwo czeskie. . . .	V. 277—8.
746	363	1459	Poddanie się Prus i wojna pruska	V. 280—3, 290—2.
	363 (b)		Posłowie wrocławscy i namysłowscy	V. 292—3, 297—8.
747	364		Sejm w Piotrkowie. Mowa Rytwiańskiego . . .	V. 293—296.
	365		Poselstwo do Papieża . .	V. 299—300.
			Wojna z krzyżakami i urodzenie się Olbrachta. .	V. 296, 301.
748	365 (b)	1460	Przymierze z Czechami .	V. 300—1, 308—9.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
			Wojna pruska	V. 427—28, 431 —2, 434—5.
770	390		Legat papiéski Rudolf .	V. 432—4.
			Poselstwo pruskie . . .	V. 436—7.
	390 (b)		Posłowie ks. Stołpińskiego.	V. 437—8.
771	391		Wojna pruska.	V. 438—446, 448 Wap.
	392		Napad szląski	V. 446—8.
772	393		Koniec wojny. Pokój . .	V. 449—63.
773	394		Legat Rudolf	V. 465—7.
774	394 (b)		Wrażenie pokoju	V. 463—5.
	395		Papiéż pobudza Kazim. przeciw Jerzemu	V. 467—8.
			Jan Szranek	V. 465, Sabell.
			Księga XXVII.	
775		1467	Urodzenie Zygmunta. . .	V. 474.
			Sejm w Piotrkowie . . .	V. 474—9, 486 —7.
	396		Władysław Domoborski .	V. 479—81.
776			Poselstwo Jerzego . . .	V. 481 Dubr. 248.
	397		Powrót posłów polskich z Rzymu.	V. 483—4.
	397 (b)		Poselstwo panów czeskich i legat papiéski.	V. 481—3, 484 —6.
777			Wysłanie posłów do papiéża i do Czech	V. 489—92, 493 —4.
	398	1468	Drożyzna.	V. 497.
			Protazy biskup ołomuniecki	V. 500—2.
	398 (b)		Sprawa wołoska (pod r. 1467 Dł.)	V. 495—7.
			Posłupicki, poseł Jerzego.	V. 503—10.
778	399		Poselstwo do Wołoch . .	V. 510—11.
779	399 (b)		Pierwsi posłowie	V. 511 i dod.
	400 (b)		Ugoda z Gdańskiem i pobyt króla w Prusiech . .	V. 512—13, 15.
780	401		Sejm w Piotrkowie . . .	V. 515—16.
	402	1469	Hołd wołoski i poselstwo tatarskie	V. 518—19.
781			Poselstwo Czechów katolików	V. 520—23, 523 —5.
	403		Poselstwo Jerzego i do Jerzego	V. 525—30.
			Sąd mazowiecki	Dokument.

Pist.	Kol.	Rok	Główniojsze ustępy	Źródła
			Sprawy pruskie.	V. 532.
782	403 (b)		Napad tatarski	V. 530-31.
			Sejm w Piotrkowie . . .	V. 533—537.
	404 (b)	1470	Legat Aleksander	V. 537—538.
783			Poseł césarski Leszczyński i poselstwo do césarza. .	V. 538—539.
	405		Poseł do Jerzego . . .	V. 539—541.
			Sprawy wołoskie . . .	V. 541—2.
	405 (b)		Sejm w Piotrkowie . .	V. 542- 4.
784	406	1471	Bunt kijowski, napad Inflant	V. 547—48.
	406 (b)		Zbliżenie się Jerzego i Macieja do siebie. . . .	V. 549—50.
785			Śmierć Jerzego, wybór Władysława.	V. 550—557.
	407		Wyprawa Kazimiérza syna.	V. 557—59.
	408		Poseł papiéski. Napad Turków	V. 559—60, 563—4.
			Losy Kazimiérza syna na Węgrzech	V. 560—61.
786	408 (b)		Wybór biskupa płockiego.	V. 561—3.
		1472	Komety	V. 567—8.
	409		Koniec wojny węgierskiéj. Żołd wojska	V. 564—7, 568—69.
787	409 (b)		Legat papiéski Marek. .	V. 570—2.
			Sejm w Piotrkowie . . .	V. 573.
	410		Sprawy pruskie.	V. 570, 575—6.
788			Posłowie Chrystyana . .	V. 576.
			Księga XXVIII.	
		1473	Traktowania w Nissie. .	V. 578—81.
789	412		Sejm w Piotrkowie i Radomiu	V. 582—3, 518—20.
			Poselstwo polskie do Niemiec.	V. 590—92, Bonf.
			Zjazd w Opawie	V. 584—7.
790	412 (b)		Napad Acefalów na Węgrzech	V. 587—8, 595—6.
			Posucha w Polsce . . .	V. 596—7.
	412		Śmierć Gruszczyńskiego.	V. 593—4.
	413		Napad Turków na Styryją.	V. 589—590.
		1474	Napad Węgrów na Polskę.	V. 598.
	413 (b)		Sejm w Wiślicy	V. 597—8, 602.
791			Stefan wołoski	V. 600—1.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
713		1443	Wyprawa na Turcyą . .	IV. 685—90. Kall. Bonf.
	328		Trzęsienie ziemi.	IV. 691.
714	329		Poselstwa, zbrojenia się, narady (pokój z Turcyą).	IV. 692—707.
	330	1444	Złamanie przysięgi i wyprawa	IV. 708—733. Wap. Bonf. Jov. Kall.
			Księga XXII.	
718	333		Wieść o śmierci Władysława	V. 1—2.
			Pokój z ks. szląskimi . .	Dokument.
719	333 (b)		Zjazd w Sieradzu. . . .	V. 3—4.
			Odpowiedź posłom . . .	V. 6.
	334 (a)		Zjazd Piotrkowski . . .	V. 6.
			Posłowie do Kazimiérza i odpowiedź	V. 9, 10—11.
	334 (b)	1446	Zjazd z 6 Stycznia w Piotrkowie	V. 12—14.
			Wybór Bolesława. . . .	V. 17—21.
720	335 (a)		Kazimiérz zmienia zdanie.	V. 21—2.
			Zamach Swiesty	V. 29.
			Narady Wielko- i Małopolan	V. 22—4.
	335 (b)		Zjazd w Pazdrowie 29go Wrz.	V. 25—6.
			Poselstwo polskie w Brześciu	V. 26—8.
			Pokój z Szląskiem . . .	Dokument.
			Sprawy zagraniczne:	
			a) Hunyady i Draguła .	Bonf.
			b) Hunyady i Fryderyk.	V. 28—9.
	336 (a)		c) Podiebrad.	Sylv. Dubr.
721		1447	Koronacyja.	V. 32—3.
			Klasztor mogilnicki pali się.	V. 30.
	336 (b)		Kazimiérz uznaje Mikołaja papiéżem.	V. 34—5.
			Książę Michał	V. 35—6.
			Pożar w Poznaniu i inne pożary.	V. 36, 40.
			Sejm w Piotrkowie 21 Sierpnia	V. 37—38.
			Rozboje	V. 39, 40—41.
722	337 (a)	1448	Sejm w Lublinie w Maju.	V. 46—49.
			Legat papiéski	V. 49—50.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
	337 (b)		Przymierze na rok z książętami szląskimi	Dokument.
			Sprawy wołoskie	V. 42, 51, 53—5, Dokument.
			Losy Michała.	V. 43.
	338 (a)		Napad Tatarów.	V. 56—7.
723			Smierć prymasa.	V. 57, 62, 79.
			Wyprawa Hunyadego . .	V. 58—60.
	338 (b)	1449	Michał pobity.	V. 60—1.
			Pośrednictwo polskie w Węgrzech	V. 64—7.
			Sejm w Piotrkowie w Grudniu	V. 67—70.
724		1450	Łotrowstwa w Polsce . .	V. 70—2.
			Wojna z Bogdanem wołoskim	V. 73—4, 75—8. Wap.
			Smierć arcybiskupa lwowskiego	V. 79.
	340 (a)		Napad Tatarów	V. 78.
			Napad ks. Łoszczyńskiego.	V. 79—80. Dok.
725	340 (b)	1451	Sejm w Piotrkowie . . .	V. 81—3.
			Narada w Krakowie. . .	V. 84—6.
			Zjazd w Korczynie . . .	V. 87—8.
	341 (a)		Dawid syn Mustafy u króla.	V. 89.
			Prośby samborskie . . .	V. 90—1.
			Marya wołoska	V. 91.
726			Zjazd w Parczowie . . .	V. 97—8.
	341 (b)		Mór i jubileusz	V. 98—9.
			Zamieszania wołoskie . .	V. 100 Dok.
			Poselstwo burgundzkie i aragonskie	V. 98.
	342		Smierć Swidrygiełły. . .	V. 104.
			Smierć Michała	V. 105.
			Biskupstwo przemyskie .	V. 103.
	342 (b)		Narady Małopolan. . . .	V. 106—7.
			Król z Wielkopołanami w Sandomiérzu	V. 107—8.
727	343 (a)		Krakowskie oskarżenia. .	V. 110—12.
			Posłowie szląscy i Tatarzy	V. 112—13.
			Zjazd z mistrzem i Bolesław Opolski	V. 113—114, Dokument.
	343 (b)		Sejm w Sieradzu	V. 114—117.
728			Napad Tatarów.	V. 117—119.
	344 (a)		Napad ks. szląskich. . .	V. 124 i Dok.
			Koronacyja Fryderyka. .	V. 119—122.
			Wojna o Władysława Pogrobowca.	V. 123.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
	366		Poselstwo Albrechta i inne.	V. 302—3.
749			Wzięcie Wałcza i rozboje w Małopolsce.	V. 303—4.
	366 (b)		Poselstwo tatarskie. Sejm z Litwinami	V. 304—5.
			Poddanie się Malborga, Gdańska etc.	V. 306—8.
750	367		Sprawa biskupstwa krakowskiego	V. 309—11, 312 13, 313—16, 324—6, 333, 349—50.
	368		Czynności królewskie	V. 312, 314.
751		1461	Pruska wojna. Urodz. się Aleksandra.	V. 316—17, 319.
	369		Sprawa Tęczyńskiego	V. 317—19, 320—22, Wap. III 412.
	370		Wojna pruska	V. 320, 322—3.
752			Smierć Zofii	V. 327—9.
			Klęski polskie w Prusiech. (Brodnica).	V. 329—31.
753			Poselstwa tatarskie, brandenb., czeskie.	V. 331—32, 338—9.
	371		Dalszy ciąg sprawy Tęczyńskiego.	V. 332, 333—5. 338—9.
	371 (b)		Poselstwo pruskie	V. 338—9.
754			Spadek po rawskich książętach	V. 340—2.
	372		Pożar w Krakowie	V. 342—3.
754			Przymierze z Podiebradem	V. 343—5.
			XXV. Księga.	
755	373		Napady krzyżackie	V. 345.
			Prodigia	V. 350.
756			Łupieztwa	V. 350—1.
	373 (b)		Wojna pruska	V. 351—7.
	375		Sąd w sprawie płockiéj	V. 357—60.
757			Przymierze z Wojciechem rakuskim.	Dokument.
	375 (b)		Legat papiéski i spr. Sienińskiego	V. 336—7, 360—1.
758	376		Bunt we Wiedniu	V. 362—3.
758			Hołd wołoski	Dokument.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
	376 (b)	1463	Sejm w Piotrkowie i zakończenie spr. Sienińskiego	V. 363—5.
759	377		Książęta mazowieccy i Litwini	V. 365—6, 372.
760	378		Wojna krzyżacka i traktowanie legata	V. 366—8, 364—71, Wap.
761	379		Poselstwo kafeńczyków .	V. 372.
			Wojna Macieja z Turkami.	V. 377—381, Jov. Bonf.
	380		Śmierć Giżyckiego . . .	V. 368—9.
762			Wojna pruska	V. 374—76, 383 Wap.
	381		Sejm w Piotrkowie . .	V. 381—2.
			Obwarowanie Kamieńca .	V. 383.
	381 (b)	1464	Sejm litewski w Parczowie	V. 385—6.
763			Wojska krzyżowe . . .	V. 386—387, 388.
	382		Wojna pruska	V. 388—392.
	383		Pośrednictwo Lubeczan .	V. 393 - 4.
			Wojna pruska	V. 398—9.
765	384		Sejm Litwy z Polską . .	V. 402—3.
	384 (b)		Polacy łupieżą w Węgrzech. Zdobycie Jajca przez Macieja	V. 407—8.
	385		Zmiany dyecezalne . . .	V. 387—8.
			Księga XXVI.	
766		1465	Wojna pruska	V. 404—5 i 406.
	385 (b)		Wykupienie lwowskiego i żydaczowskiego starostwa	V. 410.
	386		Zjazd w Korczynie . . .	V. 410—11.
			Pożar w Krakowie . . .	V. 409, 411.
767			Poselstwo pruskie . . .	V. 412—13.
	386 (b)		Konrad Oleśnicki ks. szląski	V. 413—14.
			Włodko z Domaborza. .	V. 414—15.
	387		Wojna pruska	V. 415—17.
768	388	1466	Zjazd w Kaliszu z Konr. Oleśnickim	V. 421—2.
769			Ludwik patryarcha antyochski.	V. 422—4.
		1466	Synod w Łęczycy . . .	V. 426 - 7.
	389		Sejm w Piotrkowie. Sprawa Pieniążka	V. 424—6, 426, 428—30 i 498.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
	414		Pokój węgiersko-polski. .	V. 599—600.
			Intrygi Macieja	V. 603, 588—9.
	414 (b)		Napad na Komorowskiego.	V. 603-4.
792			Rozruch na Szląsku. . .	V. 604—5.
	415		Posłowie (poseł od Husen-Kasana).	V. 601—2.
			Pustoszenia w Wielkopolsce	V. 605--6.
	415 (b)		Rozruch w Prusiech (Tungan)	V. 606—7.
793			Sejm w Piotrkowie . . .	V. 607.
			Napad Tatarów na Podole.	V. 607—9
	416		Wojna Szląska	V. 610—18.
	418		Zaręczenie Jadwigi . . .	V. 618—19.
794			Maciéj pustoszy Szlask .	V. 623-5.
	418 (b)		Biskupstwo przemyskie .	V. 619-20.
796		1475	Wojna wołosko-turecka .	V. 621—3.
797	419		Poselstwo Tatarskie . . .	V. 626.
			Sejm w Lublinie. Wrocimowski	V. 627—9.
			Podboje tureckie	V. 629—631. Wapowski.
	420		Poselstwo do wdy wołoskiego	V. 632.
			Posucha i szarańcza. . .	V. 631, 633.
	420 (b)		Zjazd węg.-polski i wojna turecko-węgierska. . . .	V. 632—3, 637.
			Jadwiga idzie za mąż . .	V. 634—5.
	421		Sprawa mazowiecka. . .	V. 639.
			Ugoda z Węgrami. . . .	Dokument.
	421 (b)	1476	Rozruchy w Prusiech . .	V. 639—42.
			W kościół św. Franciszka uderza piorun	(Rocznik Chotelskiego MM. Pol. III. 217).
799	422		Turcy uderzają na Wołoszczyznę, Podole i Węgry	V. 643—9.
800	423		Wojna Macieja z Fryderykiem.	V. 649—50.
		1477	Polacy nie pomagają Fryderykowi.	V. 654.
	424		Zawichrzenia w Prusiech.	V. 656—60.
801			Władysław walczy z Maciejem	V. 655—6, 661, Bonf. Hag. 817.
	424 (b)		Zjazd w Korczynie . . .	V. 659—60.
	425		Wojna Macieja przeciw Fryderykowi	V. 662—5.

Pist.	Koł.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
	425 (b)		Stefan bije Drakułę . . .	V. 665.
			Śmierć Grzegorza z Sanoka.	V. 654.
802			Małżeństwo ks. Mazow. .	V. 667.
			Księga XXIX.	
	426	1478	Sejm w Piotrkowie . . .	V. 667—8.
803			Sprawy pruskie.	V. 668—9.
	426 (b)		Poselstwo tureckie . . .	V. 669—70.
	427		Zamieszania pruskie . . .	V. 669, 675—6.
804		(1479)	Sejm w Piotrkowie . . .	V. 674.
	427 (b)		Podburzania Macieja . .	V. 670—4.
			Tatarzy na Podolu . . .	V. 677—8.
	428		Turcy w Karyntyi . . .	V. 677.
			Sprawy dyecezalne . . .	V. 680, 682—3, 685—6.
805	428 (b)		Wojna we Włoszech . .	V. 676—7.
		1479	Zofija idzie za Fryd. margrabię brand.	V. 681.
	429		Biskupstwo warmińskie .	V. 686—8.
806	429 (b)		Zgoda w Ołomuńcu. . .	V. 691, Dubr. str. 274, Dok.
	430		Hołd krzyżacki	V. 691—4.
807			Wojsko najemne	V. 695.
			Iwan kniaź	V. 696—8, Wap.
	431 (a)		Napad turecki	V. 695—6.
808	431 (b)	1480	Śmierć Długosza	Vita Dlugossi.
		1482	Zaraza morowa	Wap. 2.
			Śmierć Szymona z Lipnicy	Wap. 2.
			Śmierć św. Kazimiérza .	Wap. 2. Dod.
	432 (a)		Sprawa Szafrańca. . . .	Wap. 2.
			Zaburzenia w Czechach .	(Hagiek 824—6 w I. wyd.) Kr. (Dubr. 253—4 2 wyd.)
809	432 (b)		Stosunki tureckie	Jovius Comm. B. 3.
	433	1485	Hołd wołoski.	Wap. 3—5.
810	433 (b)		Pomoc Polska dana Stefanowi	Wap. 5 Curaeus (Dod. własny).
	434	1488	Napady tatarskie	Wap. 5—7. Dod.
811	435		Przymierze z Bajazetem .	Dokument.
			Przymierze Kaź. z Władysławem	Dokument.
812	435 (b)		Sprawy węgierskie. Wojna Wład. z Olbrachtem .	Wap. 8—13, Bonfini.

Pist.	Kol.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
	436		Siewierz odpada do Moskwy	?
813	437		Pokój z Moskwą	W. 11.
			Napad Muchy	Dok. Dod.
	437 (b)	1492	Śmierć Kazimiérza . . .	W.
			XXX. Księga.	
814	437 (a)		Wybór Olbrachta	W. 14—16, M. 238.
	438 (a)		Przymierze Olbrachta z Władysławem	Dok.
			Smierć Oleśnickiego i Rafała	W. i M.
	438 (b)		Wczesna wiosna	M. 244.
815			Posłowie weneccy i tureccy	W. 16.
		1493	Stosunki tureckie	Jovius j. w.
	439		Zawieszenie broni z Turkiem.	Dok.
			Zjazd w Lewoczy. . . .	W. 19—20.
			Pożar w Krakowie . . .	M. 239.
	439 (b)		Napad Tatarów.	W. 21.
816		1495	Układ z ks. mazowieckimi.	Dok.
	440	1496	Barbara wychodzi za Jerzego ks. Saks.	Dok.
			Smierć Kallimacha . . .	M. i Jov. Elogia z dod.
	440 (b)		Wojna wołoska.	W. M. i dod.
820	444		Rozpusta Olbrachta . . .	W. 33.
		1498	Napad tatarsko-wołoski .	W. 33.
	444 (b)		Obwarowanie Krakowa .	W. 33.
			Drugi napad Tatarów . .	W. 35.
			Napad turecki	W. 35—6.
821	445	1499	Traktaty z Węgrami, Litwą i Stefanem.	Dokumenty.
	446		Poselstwo papiéskie i tureckie	Dok. W. 56.
			Stan w Europie.	Jovius.
	446 (b)		Napad Tatarów	W. 37.
	447 (a)		Sprawy moskiewskie . .	W. M. i Herberstein.
824	448 (a)	1501	Pokój z Turcyją	Dok.
			Przymierze z Szachmetem.	W. 41.
			Sprawy pruskie.	W. 43.
	448 (b)		Smierć i charakterystyka Olbrachta	W. 44.

Pist.	Koi.	Rok	Główniejsze ustępy	Źródła
	448 (b)		Aleksander. Wybór. .	Wap. 45—6, M. 247.
			Poselstwo Szachmeta . .	Dokum.
826	450	1502	Helena przybywa do Polski	W. 47.
	450 (b)		Wojna przeciw Moskwie.	Dod.
			Napad Tatarów	Wap. i Herberstein.
			Przymierze z Turkiem. .	W. 50 i M.
	451		Stosunki tureckie	Dokum.
			Smierć Fryderyka . . .	W. i Jovius.
	451 (b)		Zmiany dyecezalne . .	M. 255. Dod.
			Sprawy mazowieckie . .	Dokument.
827			Tatarzy i Wołosi Ruś pustoszą	W. 52.
			Sejm w Lublinie	W. 52.
	452		Aleksander w Prusiech .	W. 53.
		1504	Smierć Stefana	W. 53—4.
828			Zamach na możnowładców litewskich	W. 54—56. M.
828	452	1505	Szachmet.	W. 57.
829	454		Poselstwo Bogdana . . .	W. 59 i M.
			Poselstwo Mendligireja .	W. 59.
			Smieré Elżbiéty.	W. 60.
830	454 (b)		Sejm lubelski.	W. 64.
	455		Stosunek do Bogdana. .	W. 62-3. Dok. M.
831	455 (b)		Smierć Iwana	W. 61. Herberst.
	456		Napad tatarski	W. 65.
			Król z Wilna odjeżdża .	W. 67. M.
			Glińskiego wyprawa . .	W.
	457		Smierć Aleksandra . . .	W. 68.
825			Erazm Ciołek.	Dod.